7306

Bibl. Jag.

IV

TELEFON № 492

I.

Zamek krakowski

druki z II i III wydania i IV

do zużytkowania w ~~IV~~ wydaniu V.

DR. KLEMENS BĄKOWSKI
ADWOKAT
KRAKÓW - ul. Św. Jana l. 12. II. piętro

Dr. K. Bąkowski.

Zamek Krakowski

Spółka
Wydawnicza Polska

1.

ZAMEK KRAKOWSKI

4

Dr KLEMENS BĄKOWSKI

ZAMEK KRAKOWSKI

PRZEWODNIK DLA ZWIEDZAJĄCYCH Z DODANIEM
-- HISTORYI WAWELU --

Z 4 PLANAMI I 23 RYCINAMI

Wydanie drugie zupełnie przerobione i powiększone, z uwzględnieniem odkryć poczynionych w latach 1905 i 1906

Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie
1907.

Z drukarni »Czasu« w Krakowie, pod zarządem A. Świerzyńskiego.

Przedmowa do drugiego wydania.

Po odebraniu znacznej części Zamku krakowskiego w sierpniu 1905 roku przez kraj w posiadanie, z rąk dotychczasowego zarządu wojskowego, rozpoczął architekt pan Zygmunt Hendel, któremu Wydział krajowy restauracyę zamku powierzył, badania i poszukiwania w budynku w celu odszukania śladów dawnej fizyonomii. Otwarto dostęp do nieprzystępnych dawniej ubikacyj, usunięto przepierzenia, odbito tynki, kryjące dawną architekturę i drobne reszty malowideł, przekopano znaczną część dziedzińca — a poszukiwania te przyniosły wiele wyjaśnień do historyi budowy, sprostowały nawet niektóre wiadomości dawnych historyków, tak, że chociaż badania te nie są ukończone, to uzyskane już dotąd rezultaty, wykazują potrzebę sprostowania dawniejszych twierdzeń.

W niniejszem drugiem wydaniu „Zamku krakowskiego" uwzględniam te rezultaty dotychczasowych odkryć, oraz dodaję przewodnik po katedrze. Dodano również do dawniejszych nowe ilustracye oraz plan Wawelu, tak, że książka ta w stosunku do pierwszego wydania, jest właściwie zupełnie nową. — Ze względów zaś praktyczności umieszczam na początku przewodnik dla zwiedzających, a w części drugiej historyę zamku.

Podziękowanie składam na tem miejscu Wysokiemu Wydziałowi Krajowemu za zezwolenie na korzystanie z fotografij Zarządu Wawelu, WW. PP. doc. Dr S. Kutrzebie za udzielenie nowych szczegółów rękopiśmiennych, dyr. Z. Hendlowi za ułatwienie zwiedzania zamku i amatorom fotografom, którzy mi swych zdjęć dostarczyli.

Kraków, 25. sierpnia 1906 r.

Klemens Bąkowski.

PRZEWODNIK PO WAWELU.

WEJŚCIE GŁÓWNE

od północy (t. j. od ulicy Grodzkiej i Kanoniczej), po zboczu góry przez bramę koło roku 1850 zmurowaną.

Dawniejsza brama mieściła się około 10 kroków wyżej, broniona z lewej strony barbakanem, z którego spodnia tylko część pozostała, nad którym mieściło się ośmiokątne nadmurowanie z okrągłymi otworami dla armat, przykryte lejkowatym dachem; na prawo stały dwie okrągłe baszty ze strzelnicami, nad bramą było niskie obronne mieszkanie czuwającego nad wartą, ze strzelnicami, pod niem sklepiona sień łukiem prowadząca do bramy drugiej, dotąd zachowanej, odnowionej i przerobionej w r. 1827, o czem świadczy napis nad nią: *Senatus populusque Cracoviensis restituit MDCCCXXVII.*

Na prawo od tej bramy domy kapitulne, odrestaurowane obecnie w celu pomieszczenia w nich muzeum dyecezalnego, na lewo

KATEDRA.

Pierwotnie zbudowana koło roku 1000, obecna z roku 1320, z resztami budowli XI do XIII wieku. Kaplice z XIV i XV wieku, niektóre później przebudowane.

Nawa główna: u spodku żeber sklepienia posążki świętych, między tymi św. Hieronim W. Stwosza, pod nimi gobeliny z daru biskupów krakowskich z XVI wieku. Na środku **kaplica św. Stanisława** z marmuru i bronzu z roku 1629, trumna (srebrna, po zrabowaniu poprzedniej przez Szwedów, z roku 1671, roboty złotnika Piotra von Rennen), z płaskorzeźbami scen z życia św. Stanisława. Pod ostatnią arkadą na prawo * **sarkofag** króla Władysława **Jagiełły** z XV wieku z baldachimem z XVI wieku, znakomite dzieło nieznanego rzeźbiarza, na lewo * **pomnik** Władysława **Warneńczyka**, syna Jagiełły, poległego w bitwie z Turkami pod Warną, postawiony w roku 1906, dłuta Antoniego Madejskiego. **Ołtarz wielki** z XVII wieku, przed którym koronowali się królowie, z dobrym obrazem przedstawiającym Chrystusa ukrzyżowanego. W środku przed ołtarzem * **pomnik** bronzowy kardynała **Fryderyka** Jagiellończyka, zmarłego roku 1503, Piotra Vischera, na płycie frontowej płaskorzeźba, na wierzchniej ryta postać kardynała, na lewo **grób królowej Jadwigi**. Po bokach wspaniałe stalle z XVI wieku.

Nawa prawa: I. **Kaplica** frontowa **św. Krzyża** z roku 1461, * malowania ruskie z XV wieku, **pomnik** grobowy Kazimierza Jagiellończyka, dłuta * Wita Stwosza, dwa piękne tryptyki średniowieczne, między oknami pomnik biskupa Sołtyka, † 1788 r., na trumnie przedstawiono wywiezienie biskupa przez Rosyan. Przed tą kaplicą drzwi w posadzce do grobów królewskich. **Kaplice boczne:** II. Najśw. Panny i 3 królów, przebudowana w roku 1575 przez Jana Michałowicza z Urzędowa, ponownie w roku 1830, na prawo piękny grobowiec biskupa Padniewskiego, na lewo Chrystus Torwaldsena, w ołtarzu obraz Quercina de Cento, między tą kaplicą a następną * **płyta nagrobna Kmity**, z warsztatu P. Vischera. III. B. Ciała, zwana akademicką lub Szafrańców, posiada nagrobki kilku

profesorów Akademii. IV. Niepokalanego poczęcia, **Wazów** z bogatą bronzową kratą. barokowa, ciemnymi marmurami wykładana, robi poważne wrażenie, z roku 1667, z napisami grobowymi królów z dynastyi Wazów, zbudowana w miejscu starożytnej romańskiej kaplicy. Między tą kaplicą a poprzednią w ścianie renesansowy **pomnik Boratyńskiego** z roku 1558, Padovana. Za nawą poprzeczną V. **kaplica** * Wniebowzięcia Panny Maryi, **Zygmuntowska,** najpiękniejsze dzieło stylu odrodzenia Bartłomieja Berecciego z lat 1518—1530. W kopule kasetony z rozetami, z których każda inna, wszystkie ściany pokryte rzeźbą, na prawo w nyży posągi Zygmunta I i Zygmunta Augusta, naprzeciw wejścia tronowe siedzenie z pomnikiem Anny Jagiellonki, na lewo ołtarz szafiasty srebrny, wykonany przez Melchiora Bayr z Norymbergi w roku 1538, wewnątrz płaskorzeźby, zewnątrz malowidła znakomitego pędzla. Krata w portalu z roku 1528, nad nią portrety Zygmunta I, Bony i Anny Jagiellonki. Naprzeciw tej kaplicy * **sarkofag królowej Jadwigi,** dłuta A. Madejskiego, kosztem hr. Lanckorońskiego w r. 1902 postawiony. VI. **Kaplica św. Joachima,** w ołtarzu obraz Hadziewicza, pomniki biskupów Konarskiego † 1524 r. i Szaniawskiego † 1732 r. VII. **Kaplica św. Jana** Chrzciciela, obraz w ołtarzu W. Stattlera, grobowiec biskupa Zadzika † 1623 r., w tej kaplicy ubierano króla w szaty królewskie przed koronacyą. VIII. **Kaplica św. Jędrzeja, Olbrachtowa,** zawiera najdawniejszy zabytek stylu odrodzenia w Krakowie, piękny * pomnik grobowy króla Jana Olbrachta z roku 1501, pod oknem nagrobek biskupa Chojeńskiego † 1538 r. Naprzeciw tej kaplicy wspaniały * **sarkofag** gotycki z baldachimem **Kazimierza W.** IX. **Kaplica Młodzianków** z pomnikiem biskupa Grota † 1347 r., przebudowana w XVIII wieku. Naprzeciw na skręcie do tylnej nawy bronzowy **pomnik** (kard.) **Oleśnickiego,** dłuta Zumbuscha.

Nawa tylna (obejście) ma trzy kaplice (X, XI i XII) na prawo: w środku: **Kaplica Batorego,** gotycka, z galeryą prowadzącą do pałacu królewskiego i wspaniałym pomnikiem Batorego, dłuta Santi Guci, na prawo od tej kaplicy **kaplica** biskupa **Tomickiego** pod wezwaniem św. Tomasza, z pięknym pomnikiem tegoż, na lewo: biskupa **Gamrata,** pod wezwaniem św. Katarzyny, z pomnikiem tegoż, † 1545 roku, dłuta Padovana. Naprzeciw barokowe **pomniki** królów Sobieskiego i Wiśniowieckiego z żonami, ubrane alegorycznemi figurami.

Na skręcie z tej nawy tylnej do lewej bocznej, przy kaplicy Gamrata, ołtarz z **cudownym Panem Jezusem,** który miał przemówić do królowej Jadwigi, na srebrnym tle późniejszego ołtarza umieszczony.

Nawa lewa, idąc od cudownego P. Jezusa: Na lewo na ścianie bronzowa **płyta** kanonika Borka († 1556 r.), fundatora dotąd istniejących stypendyów dla młodzieży, a dalej **sarkofag *króla Władysława** Łokietka, † 1333 r. z baldachimem nowoczesnym, na prawo wejście do zakrystyi i skarbca, oraz na wieżę Zygmuntowską. Kaplice na prawo: XIII. **Zebrzydowskich** pod wezwaniem św. Kosmy i Damiana, z pomnikiem biskupa Z., † 1560 i rokoszanina Mikołaja Z., † 1620 r. XIV. Św. Wawrzyńca. XV. **Św. Macieja,** zwana Lipskich, kopuła ozdobiona sztukaterską robotą z pomnikami kardynała L., † 1746 r. i biskupa L., † 1631 r. Naprzeciw tej kaplicy drzwi w posadzce prowadzą do krypty, w której pochowano Mickiewicza. XVI. Kaplica **Panny Maryi Śnieżnej,** zwana Maciejowskiego od posągu tegoż biskupa, † 1550 r. Następuje wejście do kapitularza, następnie **nagrobek** biskupa Trzebickiego, † 1679 r. i **płyta** na cześć historyka Długosza, poczem XVII. **kaplica** w spodzie wieży zegarowej, fundowana przez **Oleśnickiego,** odnowiona przez Czartoryskich z pięknym * tryptykiem z XVI wieku sprowadzonym tu ze wsi Rudawy, w którym król

Olbracht portretowo wykonany klęczy pod krucyfiksem. XVIII. **Kaplica królowej Zofii** świeżo odrestaurowana, z malowaniami W. Tetmajera, z płytą grobową tejże królowej, pomnikiem biskupa Tylickiego, † 1616 r. i statuą Włodzimierza Potockiego, † 1809 r., dłuta Torwaldsena.

*** **Groby królewskie** mieszczą się pod katedrą w krypcie św. Leonarda, ~~zbudowanej w roku 1086~~ i w sklepach kościelnych obok położonych — objaśnień udziela zawsze oprowadzający.

* **Skarbiec** przy zakrystyi, obok licznych kosztownych i starożytnych przyborów kościelnych, zawiera kopię włóczni św. Maurycego (odznaka królów w średnich wiekach) darowaną Bolesławowi Chrobremu przez Ottona III, miecz Zygmunta Augusta, miecz koronacyjny Augusta III, pałasz księcia Poniatowskiego, szkatułki z XII i XIV wieku, czarkę szklaną królowej Jadwigi i t. d. oraz bogate paramenta kościelne od XIII wieku.

Wychodząc z katedry skręca się na lewo na pustą przestrzeń, na której dawniej stały kościoły św. Michała i św. Jerzego, zamkniętą budynkami nowoczesnymi, jeszcze przez wojsko zajmowanymi, postawionymi na miejscu zajętem dawniej przez mieszkania duchowieństwa i urzędników zamkowych. Stąd znowu skręca się

w lewo **do pałacu królewskiego.**

PAŁAC KRÓLEWSKI.

Wstęp stanowi wysoka sień sklepiona, nad jej bramą napis: *Si Deus nobiscum quis contr-nos.* (Gdy Bóg z nami, któż przeciw nam?).

Sień główna. Na prawo (wchodząc) ściana podmurowana ciosem na szkarpę, wewnątrz z dzikiego kamienia, a część tej ściany, odkryta na pierwszem piętrze nad sienią, okazuje okrągłe romańskie okno, mur ten więc jest, jak się zdaje, ścianą jednego z kościołów XIII wieku, których miało być kilka na Wawelu.

Archiwolta pierwsza, przedzielająca sień, wstawiona jest w dawniejszy otwór, pierwotnie ostrołukowy. Dalej na prawo ściany z cegły średniowiecznej, podobnież na lewo, z użyciem więcej dzikiego kamienia, ślady zamurowanych przejść i ramy kamienne gotyckich prostokątnych okien, co wszystko, wraz z nieregularnością sieni, dowodzi, że budowla renesansowa nie była nową, lecz przebudówką dawniejszych budowli.

Z sieni tej po obu stronach drzwi prowadzą na sąsiednie dziedzińczyki, na lewo katedralny (plecy kaplicy Batorego), w górze galeryjka służąca do komunikacyi I piętra pałacu wprost z katedrą (przez tę kaplicę) — na prawo dziedziniec oficyn pałacowych, które mieściły dawniej kuchnie pałacowe, stajnie, wozownie, pisarzy i t. d. Część ta na prawo dotąd zajęta jest przez wojsko, podobnie jak budynki sąsiednie, na południe od katedry, które mieściły mieszkanie starosty, urząd grodzki, kancelarye a wreszcie dawniej i menażerye.

* **Dziedziniec pałacowy** jest najokazalszą częścią gmachu. Skrzydła pałacu wypełniają galerye arkadowe przez całą wysokość w dwa piętra. Stan dzisiejszy, mający grube podmurowania arkad dla ich wzmocnienia z roku 1807, nie może dać zupełnego wyobrażenia o lekkości architektury pierwotnej, bo kolumny szczupłe a nadzwyczaj śmigłe drugiego piętra dźwigały bezpośrednio rzeźbiony pułap występującego dachu. W pułapie były kassetony ze złoconemi rozetami. Szereg olbrzymich

okien otwierał widok do sal z galeryi, która nabierała w ten sposób jeszcze wyższego wyrazu życia. Wszystkie te okna dziś zamurowane, ale węgary ich czekają na otwarcie napowrót.

Podmurowania arkad w rodzaju szkarp na lewo od wejścia i w północnem skrzydle pochodzą z czasów Zygmunta III jako wzmocnienie sklepień galeryi, które się zarysowały, może skutkiem kilkakrotnie wydarzonych pożarów.

Pod stropem galeryi drugiego piętra, na ścianie wschodniej i południowej, znalazł się ślad malowania około $2^1/_3$ m. szerokiego fryzu; składał się on z pasa, podzielonego ornamentacyą w ten sposób, iż między umieszczonymi we fryzie prostokątami, mieszczącymi figuralne sceny, mieściły się wielkie medaliony, trzymane po bokach przez figury, w środku medalionów były zaś popiersia królów i królowych. Pod spodem biegły festony roślinne. Galerye te nie były projektowane równocześnie z budową pałacu koło r. 1508, lecz wprowadzono je nieco później, czego dowodem konsole sklepień galeryj, przypadające nieregularnie do otworów okiennych.

Obszerny prostokątny dziedziniec ten był wspaniałem polem turniejów, zjazdów, pochodów. Galerye, obwieszone barwnemi oponami, mieściły dwór i jego gości przyglądających się rycerskim zabawom. Tu w r. 1574 w czasie turniejów ku uczczeniu koronacyi Henryka Walezego, powadził się butny Samuel Zborowski z Tęczyńskim, kasztelanem wojnickim, a gdy Wapowski, kasztelan przemyski, chciał bronić napadniętego w sieni wjazdowej Tęczyńskiego, uniesiony Zborowski zabił czekanem Wapowskiego, za co skazany na banicyę, wyjechał z Polski — lecz po dziesięciu latach wrócił wbrew wyrokowi, a ujęty przez Zamojskiego, ścięty został na zamku, na placyku koło wieży Lubranki.

Dziedziniec ten był wzorem, który starano się naśladować w niektórych domach krakowskich, n. p. w domu dziekańskim przy ulicy Kanoniczej, w kamienicy Jabłonowskich w Rynku i w *Collegium iuridicum*. Podobne arkadowania były i w kamienicy pod obrazem, pod Ewangelistami i pod baranami w Rynku, lecz później zamurowano arkady i włączono je do kamienic, jako rozszerzenie mieszkania.

Wieczorem oświetlano dziedziniec dość skąpo latarniami, bo w inwentarzu z r. 1787 zapisano tylko 6 kagańców żelaznych, wiszących w dziedzińcu, co przy olejnem oświetleniu bardzo małe mogło rzucać światło. W magazynie miano 26 prętów żelaznych do wieszania latarń żelaznych oraz zapas 59 latarni blaszanych i 200 lamp prostych szklanych, których używano do oświetlania korytarzy, galeryj i t. d.

W r. 1787 dano nowy bruk w dziedzińcu, poreperowano posadzki kamienne w arkadach, zrobiono odpływ rynsztokiem, „facyata intus całkiem dokoła wraz z kolumnami kolorem malowana".

BUDYNEK

ma cztery kondygnacye, t. j. piwnice, przyziom (parter), pierwsze i drugie piętro.

Przy opisywaniu ich rozróżniają dawne inwentarze izby, sale, pokoje, pokoiki, gabinety (mniejsze pokoiki), sienie (ubikacye przejściowe, komunikacyjne), oraz sklepy, przez które rozumieją izby warowne, służące za schowki.

Piwnice mają miejscami dwa piętra, gdyż spadek góry wymagał podmurowania. Służyły przeważnie na schowki gospodarskie, a tylko kilka na więzienia. W piwnicy koło Kurzej stopy mieści się studnia, prawdopodobnie najstarsza na Zamku.

Odsłonięte obecnie z tynku mury, przedstawiają dla archeologa niezmierny interes, dając wskazówki zmian, jakim ulegała budowla. Jakość kamienia, wielkość cegły, okroje węgarów, ich wielkość, forma, położenie itd., objaśniają dawniejszą fizyonomię, pozwalają odgadnąć kształty pierwotne i wiek ich.

Ściany parteru w części północnej od strony dziedzińca z kamienia i cegły, pochodzą z najdawniejszej epoki, za czem prócz techniki przemawiają małe, wąskie a wysokie, w kamiennem, skromnem obramieniu okna, wskazujące, że liczono się z obronnością budowy. Potem zrobiono wielkie okna prostokątne z profilowanemi obramieniami, na jednem miejscu znać zamurowane okno ostrołukowe, jeszcze późniejsze, a na zamurowaniu opiera się konsola przybudowanej galeryi. W innych miejscach widać, jak

w biegu lat poziom podłogi raz był wyższym, raz zaś niższym, jak wysokość izb zmieniała się, jak pierwotnie pułapowe później sklepiono, i znowu sklepienie burzono, a sufit wyższy wprowadzano, izby dzielono lub łączono w większe, przepruwano ściany, dobudowywano kominy lub schodki kręcone, jak wreszcie zamieniając zamek na koszary, skuwano bezwzględnie najozdobniejsze węgary, kominki, tynkowano je i doprowadzano sale do postaci jednolitych, bielonych izb, pozbawionych wszelkich ozdób, nawet światła, bo dla uniknięcia kosztów utrzymywania wielkich okien, zamurowywano je, lub wyrąbywano węgary i wstawiano małe, drewniane okienka. Ten stan ruiny, po zbadaniu z niego historyi budynku, usunięty zostanie przez odnowienie, w toku już będące.

PAŁAC

otaczający powyższy dziedziniec, otrzymał dzisiejszą postać renesansową w latach 1500—1530. Na murach dawnych budowli od XIII do XV wieku, wykończyli ostatecznie tę budowę *Franciszek delle Lore* (część stanowiącą jakby podkowę od strony katedry, ulic Kanoniczej i Grodzkiej), i *Bartłomiej Berecci* (część od strony ulicy Grodzkiej i Stradomia). Historya budowy i jej losów podana w części drugiej niniejszej książki.

PRZYZIOM.

Skrzydło zachodnie.

Izby parterowe na lewo. — Rozpoczynając zwiedzanie od przyziomu idziemy w lewo ze wspomnianej sieni pod arkadami i tu spotykamy w zachodniem skrzydle w szeregu jedne za drugiemi drzwi do trzech sklepów, z których pierwszy w roku 1787 służył za przechowanie archiwum grodzkiego, drugi zwany **Belek**, mieścił w roku 1709 i 1736 izbę strażniczą, trzeci w roku 1787 był pusty „wewnątrz potrzebujący reparacyi“.

Drzwi wszędzie dawne „żelazem i blachą obite z wrzeciądzem i skoblem“ w obramieniach ciosowych bogato w nadprożach ciosanych w stylu przejściowym z gotyckiego w renesans, wskazującym na początek XVI wieku, jako na datę swego powstania.

Sklepy w ramieniu zachodniem umieszczone w murach z dzikiego kamienia, pierwej były niższe, bo w wysokości galeryi okazały się okna z piętra, które niegdyś nad tymi sklepami, niżej od dzisiejszego się wznosiło. (Na tym murze, na tynku, pod galeryą ślad gotyckiego napisu i herbu Syrokomla, czarną farbą niegdyś wykonane). Nieco dalej, na wysokości pierwszej galeryi, wyżej wzmiankowane okna dawnego piętra (widzialne z galeryi I piętra), charakterystyczne dla XIII w. bliźnie, jak w budowach romańskich, lecz ostrołukowo zamknięte, jak na północnej ścianie kościoła Franciszkanów.

W sklepie Belek złożone ciekawe fragmenty rzeźb, znalezione przy poszukiwaniach, w murach przez Austryaków budowanych, z użyciem wyrzuconych oddrzwi, obramień, balasów, nadpróży, kominków, filarów itp. Zewnątrz ściana naprawiana cegłą średniowieczną i Zygmunta III, wewnątrz widać, że pierwotnie była tylko z kamienia.

Skrzydło północne.

Kustodya i skarbiec. Mijając wejście główne na schody, dostajemy się do dalszych ubikacyi parterowych przez schodki pod arkadami: pierwsze, bliższe klatki schodowej, prowadzą do sklepów, w których w roku 1787 było **archiwum ziemskie,** a w ostatnich czasach kasa wojskowa austryacka. Po drugich schodach dostajemy się do ubikacyj zwanych **Kustodyą,** na lewo; na prawo sklepy „do których drzwi jedne podobneż pierwszym od wyjścia na zamek, zamknięte kłodkami i pieczęciami kilkoma zapieczętowane z napisem: *Thesaurus Regni* (rok 1787). To jest dawny **skarbiec koronny.** Obejmował on szereg 4 izb parterowych sklepionych o grubych murach — jak zresztą wszystkie mury zamkowe — ciągnących się aż poza Kurzą

Stopę w ryzalicie najstarszej części pałacu, obejmując także izbę gotycką ze sklepieniem na jednem filarze, Kazimierzowską.

W skarbcu tym przechowywano insygnia królewskie, to jest korony, berło, jabłko, stroje koronacyjne, miecz Szczerbiec, kosztowne łańcuchy, pasy, pierścienie, zbroje i rozmaite kosztowności, oraz archiwum państwowe, a więc traktaty z państwami ościennemi, korespondencye z cesarzami, królami, carami, sułtanami, chanami, przysięgi hołdowników, transakcye graniczne, relacye posłów i t. d. — Najstarszy spis pochodzi z roku 1475, ostatni z roku 1792. W czasie niebezpieczeństwa, naprzykład w czasie wojen szwedzkich, uwożono i ukrywano skarbiec, w szczególności insygnia i kosztowności.

Klucze do skarbca były w ręku 7 senatorów. Gdy się wzbraniali ich wydać Augustowi II, zwolennicy tegoż wybili dziurę w ścianie i przez nią dobyli insygnia na koronacyą. Po przeniesieniu stolicy do Warszawy, wywieziono po trochu całe archiwum tamże, gdzie dotąd się znajduje (Metryka koronna).

Bogaty początkowo skarbiec topniał powoli, bo z biegiem czasu sprzedawano i zastawiano kosztowności na potrzeby Rzptej, w r. 1792 były tylko insygnia i trochę kosztowności.

Po spaleniu zamku przez Szwedów w r. 1702, dostał się deszcz na sklepienia, które zamokły i częściowo popękały tak, że w r. 1730 przeniesiono skarbiec do kustodyi, a tymczasem przeprowadzano restauracyę. Insygnia, które zamknięto w r. 1792, przepadły bez wieści. Jeden z pamiętnikarzy opowiada, że Prusacy, w czasie okupacyi 1794—1796 wyłamali próg, dziurą dostali się do środka i zabrali insygnia — ale, zdaje się, że znaleźli skarbiec opróżniony. Gdy Austryacy w roku 1796 zajęli Kraków, wezwał jenerał komenderujący Foullon rajców do obecności przy otwarciu skarbca. Ciż złożyli do aktów miejskich relacyę: „iż pierwsze drzwi zastali zapieczętowane i kłódką zamknięte nietykane, drugie drzwi otwarte, a w skrzyni żelaznej, w której kufer był z koronami, haki poupiłowywane i korony nie znajdują się“. Wobec wielkiej wagi, jaką przywiązywano do insygniów królewskich i przesadzonego wyobrażenia o ich wartości pieniężnej, trzeba przypuścić, że Kościuszko, Kołłątaj i ostatni kustosz koronny ksiądz Sebastyan Sierakowski, w czasie rewolucyi 1794 roku, nie zapomnieli

o skarbcu i nie zostawili go na ewentualny łup nieprzyjaciela, dlatego na większą wiarę zasługuje zapiska w kronice księży Kapucynów, że skarbiec wywieziono zawczasu dnia 25. maja 1794 roku i ukryto gdzieindziej — o czem krążą rozmaite legendy.

Między schodkami, prowadzącemi do skarbca i kustodyi, znajdujących się na podwyższonym parterze, znajduje się sień na zewnętrzną, północną stronę, ku murom zamku prowadząca, zrobiona w nowszych czasach przez wybicie ścian i zrobienia sieni z dawnej furtki. Tędy wtaczano w roku 1848 armaty na wał, z którego Kraków bombardowano.

Skrzydło wschodnie.

Wejście w rogu dziedzińca przez sień do najbardziej interesującej części zamku. Na lewo w sieni wejście pierwotne ku północnemu skrzydłu do izby gotyckiej, (widoczne od jej wnętrza), zakryte grubym filarem, w sieni przed tą izbą później przybudowanym, a dźwigającym schodki komunikacyjne między piętrami, w grubości muru umieszczone. Dzisiejsze wejście nieco dalej na lewo za tym filarem ku tej izbie, a przez nią do narożnej wieży.

* **Izba gotycka** ze sklepieniem wspartem na jednym filarze miała pierwotnie ostrołukowe małe drzwi w środku południowej ściany a naprzeciw okno. Pierwotnie niższa, pułapem przykryta. Zasklepiona w XIV wieku sklepieniem z żebrami profilowanemi kamiennemi, z których północne oparto o zamurowane okno pierwotne, natomiast wybito obok dwa małe okna. Cztery zworniki sklepienia puste, prawdopodobnie były tylko malowane, lub miały herby na deszczułkach przymocowane; na lewo w rogu kominek, dla umieszczenia którego żebro sklepienne wsparto na podmurowaniu, od którego w przedłużeniu ciągnęła się kapa nad kominem. Na prawo małe drzwi do *locus secretus*, drugie bliżej okna wybite po usunięciu stąd skarbca, do narożnej wieży, trzecie w rogu (zamurowa-

ne) do izby w skrzydle wschodniem, w której także skarbiec się mieścił.

Na prawo z tej izby wejście do pokoiku, sklepionego w wieży odnowionej przez Zygmunta III, z tegoż na prawo nyża z wejściem na schodki koło Kurzej stopy, oraz trójkątna przestrzeń między murami, wskazująca, że część tę zamku wielokrotnie przebudowywano i plan zmieniano od fundamentu, łącząc dawne i nowe mury wedle zmian budowy nadziemnej. Okrągła klatka schodowa jest 18 metrów głęboka, sięgając do 2 piwnic w 2 piętrach położonych, z otworami do piwnic w sklepieniu.

Wracamy do izby gotyckiej a z tej przez sionkę na lewo: **Sklepiony pokoik** o jednym oknie w głębokiej framudze, w której po bokach ławeczki kamienne, ściany z cegły i ciosu, żebrowane sklepienie z czasów Jadwigi i Jagiełły, o czem świadczą zworniki noszące ich herby. Pokoik ten należał od XV wieku do ubikacyj skarbcowych, z któremi komunikował zamurowanym kurytarzykiem w rogu wykutym.

Na prawo od tegoż, wracając przez sionkę: **Izba Kazimierza W.**, w której wedle podania miał ten król życie zakończyć. Dziś zupełnie przebudowana, pierwotnie prawdopodobnie pułapowa, ściany z cegły średniowiecznej z obfitem użyciem ciosu przy oknach, na ciosach liczne znaki kamieniarskie, okna pochyło umieszczone ze schodami dla dostępu do nich. Po restauracyi Zygmunta I była tu prawdopodobnie kuchnia, albowiem w piwnicy pod tą izbą pozostało sklepienie schodów, które z tej izby do piwnicy pod nią niegdyś prowadziły,

Do nich należała opieka nad zamkiem. Ilekroć wielkorządca zmarł lub ustępował, spisywał następca przy odebraniu zarządu protokół, zwany inwentarzem, lustracyą lub rewizyą, obejmujący dokładny opis zamku i jego urządzenia, urastający nieraz w grube księgi, które stanowią nieoceniony materyał do poznania dawnego stanu. Kilka takich inwentarzy z XVII i XVIII w. posiada Biblioteka ks. Czartoryskich, inwentarz z XVI w. znajduje się podobno w bibliotece w Suchej. Ostatni z r. 1787, przedrukowano w całości w *Wiadomościach numizmatyczno-archeologicznych* w r. 1904, drobne wyjątki z lat 1692, 1709 i 1736, ogłosił Amb. Grabowski, resztę ma ogłosić grono konserwatorskie. Szkoda, że opisujący zwracali głównie uwagę na wybite szyby, urwane zawiasy lub brakujące klamki, a dzieła sztuki zbywali milczeniem, lub tylko bardzo krótko notowali.

Wielkorządcami bywali wielcy panowie, którzy mieszkali w mieście lub swych dobrach, a to mieszkanie, dość ciemne i ponure, sklepione, służyło im zapewne tylko na chwilowy pobyt i dla ich kancelistów i służby.

Następuje klatka schodowa boczna i sień ze studnią, do której to sieni skręcały się schody, dziś do dziedzińca wyprostowane; w murze reszta kamiennych balasów z tych schodów. W sieni poziom był wyższy od dzisiejszego a dostęp do tejże z podwórza prowadził przez schodki podobne, jak przed kustodyą i skarbcem. W ścianie lewej dość dobrze zachowały się pod tynkiem ozdobnie kute węgary okna i drzwi.

Resztę skrzydła wschodniego parterowego zajmują izby częścią sklepione, częścią jeszcze z pułapami XVI wieku, które uszły pogorzeli z roku 1709. Służyły one na rozmaity cel w rozmaitych

ku katedrze jest dawnym murem obronnym, z gankiem straży wewnątrz. Niegdyś ciągnął się ku wieży dźwigającej dzwon Zygmunta i dalej, gdzie od tej wieży zachował się aż po bramę przed katedrą.

Z sieni powyższej na zachód wejście do drugiej komnaty obok apteki, zdaje się, zwanej infirmeryą, drugie wejście na boczne schodki kręcone i trzecie zamurowane na galeryę, łączącą pałac z katedrą.

Na lewo z tej sieni wejście do izby wielkiej o dwóch oknach ku katedrze, w roku 1787 „sufit z ramami, gzemsem, ściany zreparowane i wybielone, podłoga z tarcic stara, dobra, piec z kafli niebieskich we trzy skrzynie murowany“. **Następny pokój** o jednym oknie ku katedrze, „pułap z belkami heblowany, ściany wybielone, podłoga nowa z tarcic dana“.

Następują **trzy pokoje nad sienią wjazdową**, co do których bliższych opisów dawnych nie znamy. W XVIII wieku odbywały się tu sądy ziemskie. — W rogu izb nad bramą wjezdną schodki okrągłe do wewnętrznej komunikacyi pierwszego i drugiego piętra. Izba nad bramą wjezdną o trzech oknach ze sklepieniem w lunety, oddzielona tylko wielką arkadą od poprzedzającej, przez co obie izby tworzą ogromną salę. Ściana południowa w środkowej części z dzikiego kamienia z romańskiem oknem. Jest to, jak się zdaje, mur, dawnego kościoła romańskiego z XIII wieku, który to mur przedłużony ku wschodowi i zachodowi oraz podwyższony, stanowi ścianę działową zachodniego korpusu pałacu od części niższej, która mieściła urząd wielkorządcy, kancelaryę królewską, sąd ziemski, kuchnie, stajnie i t. d. — Ślady malowań nad oknem północnem z XVI wieku.

Skrzydło północne.

Idąc na lewo z podestu I piętra pierwsza **komnata** sklepiona, o jednem oknie na Kraków, t. j.

na północ, a jednem, obecnie zamurowanem na galeryę, służyła zapewne na poczekalnię osób zaproszonych lub przybywających na audyencye zwykłe, bo do przyjęć uroczystych służyła izba audyencyonalna na drugiem piętrze. W roku 1787 była jeszcze kamienna posadzka stara i komin kamienny, szafiasty.

* **Komnata druga** jest to tak zw. **sala srebrna**, o trzech oknach na miasto i trzech zamurowanych obecnie na galeryę, z sufitem belkowym tynkowanym, na czterech kolumnach wspartym. Podobno były to niegdyś słupy marmurowe, w roku 1787 notowane już drewniane. W opisach z roku 1679 i 1692 zanotowano: „w pułapie sztuki złociste rzezane. Służba (półki, kredens) przez wszystką izbę aż do wierzchu z tarcic wielka, na której srebro stawało“. Część sreber królewskich nabył baron E. Rastawiecki i darował je do gabinetu archeologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie są dotąd przechowane. W roku 1787 dano nową podłogę z tarcic.

Pokój trzeci, następny, o jednem oknie na miasto i jednem zamurowanem na galeryę, sklepiony; **czwarty,** o dwóch oknach na miasto, trzeciem zamurowanem na galeryę i drzwiami ku galeryi, również sklepiony, oraz **piąty,** o jednem oknie na miasto, drugiem zamurowanem na galeryę, sklepiony — służyły na prywatne mieszkanie królewskie, już w roku 1787 tylko wytynkowane, obielone i podłogą drewnianą zaopatrzone. Bardziej interesujący jest pokój **szósty,** tak zwana * **Alchimia,** wielki pokój ze sklepieniem wspartem na jednym filarze środkowym, o dwu oknach na miasto. — Wchodzi się do tej sali z pokoju piątego po schodkach, bo sala ta zbudowana nad izbą Kazimierzowską, wyższą jest nad poziom pierwszego piętra budowli Zygmuntowskiej. Izba gotycka na jednym filarze w parterze, o której już poprzednio mówiono, znajduje się właśnie pod alchimią, którą to nazwę otrzymała ta sala za czasów Zygmunta III, który

tutaj zajmował się alchemią, t. j. mniemaną dawniej sztuką robienia złota. Wytynkowana i wybielona w roku 1787 miała ta sala jeszcze posadzkę marmurową i „komin szafiasty kamienny zamurowany“ (w roku 1709 zwany „kuchnią króla Władysława“). — Obecnie w pokojach tych pracownia architekta restaurującego.

Z alchemii było troje drzwi, tworzących komunikacyę ze wschodniem skrzydłem pałacu, jedne do małej salki, a z tej do salki w wieży narożnej, zbudowanej przez Zygmunta III (obie z pięknemi, dotąd dochowanemi stiukowemi sklepieniami kopułkowemi) i zamurowane obecnie drugie do sionki, prowadzącej na schodki kręcone przy Kurzej Stopie, oraz do sieni przed Kurzą Stopą i trzecie w rogu wprost do tej sieni.

Do dalszych pokoi wraca się przez galeryę dziedzińcową ku sieni w rogu północno-wschodnim pałacu, dużą, sklepioną. Z niej dostajemy się na lewo do narożnej wieży, i do Kurzej Stopki właściwej, na prawo do pawilonu lub ryzalitu Jagiellońskiego, pięknej gotyckiej części pałacu.

* **Gabinet narożny** w wieży Zygmunta III ze sklepieniem kopułowem stiukiem pokrytem, na którem zostały ślady złoceń, z framugami, jakby na posągi w rogach, robi wrażenie kaplicy i bywa też kaplicą nazywanym, podobnie jak wstępna obok salka zakrystyą — kaplica jednak znajdowała się na drugiem piętrze, nad tą tak zwaną zakrystyą. * **Widok na miasto** stąd może najpiękniejszy z Wawelu: Kościoły św. Andrzeja, św. Piotra, Dominikanów i Panny Maryi stoją w jednej linii jeden za drugim, jak kulisy w teatrze, na lewo nieco ratuszowa wieża i reszta miasta, w głębi zaś góra ojcowska.

Wracając przez sionkę i sień skręcamy na lewo do wieży zwanej * **Kurzą Stopą**, której wnętrze wypełniają dwa pokoiki z pięknemi rzeźbionemi, marmurowemi odrzwiami. Budowa zakończona jak absyda kościelna trzema bokami wielo-

kąta, w kierunku linii świętej, czyli ku wschodowi, była prawdopodobnie kaplicą domową, i to dość dużą, bo tylko z dołu patrząc wydaje się Kurza Stopka małą ze względu na znaczną wysokość podstawy. Widocznem jest, że pierwotną dość dużą salkę przedzielono ścianą na dwa pokoiki. W roku 1679 zapisano: „w Kurzej Stopie pułap złocisty, rzezany, w nim włoskie piktury, także dokoła obrazów włoskich 11 z ramy złocistemi“. Z roku 1736: „posadzka marmurowa połupana, komin marmurowy szafiasty na dwoch kolumnach marmurowych z gzymsem u góry, na którym herby, osóbka z koroną i dwie gałki, wszystko marmurowe“. W roku 1787: „w tym okien siedm (dziś kilka zamurowanych) o czterech kwaterach w szyby małe w ołów oprawne... posadzka drobna marmurowa (mozajkowa?), komin szafiasty marmurowy“, dziś resztki tegoż tynkiem pokryte. Od nazwy tej charakterystycznej wieży nazywano cały przyległy ryzalit budynku Kurzą nogą lub stopą. Okna pierwotne pozostawiły ślady obramień kamiennych prostokątnych z gotyckiem profilowaniem od zewnątrz. W ścianie przedzielającej polerowane tafle marmurowe, z których wyrwane prostokąty, prawdopodobnie zapełnione pierwej taflami marmurowemi innego koloru.

W murze znaleziono doskonale zachowany cios z gotyckim fryzem, który prawdopodobnie koronował budowę (przechowany w sklepie „Belek“).

* **Gabinet** koło Kurzej Stopy, ze sklepieniem krzyżowem, na lewo i prawo bogate odrzwia z napisami: na prawo: *Tendit in ardua virtus,* na lewo ku Kurzej Stopce: *Velis quod possis.* — Ku ulicy Grodzkiej duże okno we framudze z ciosu.

Drugi gabinet w ryzalicie gotyckim, również krzyżowo sklepiony, o dwóch oknach ku wschodowi i jednem na południe, dostępny przez wązką sionkę, w której końcu mieściła się łazienka. Cały ten narożnik zamku, pełen zaułków, spowodowanych koniecznością wprowadzenia komunikacyi do

sąsiednich nowszych części pałacu, przypomina strukturą czasy pierwszych Jagiellonów. Poważne małe salki odbijają od ogromnych, jasnych, wysokich sal Zygmunta I, Zygmunta Augusta i od małych cackowatych gabinetów Zygmunta III.

Skrzydło wschodnie.

Wracamy sienią od Kurzej Stopy na galeryę, z której wejścia do dalszego szeregu pokoi. Wszystkie wysokie, gdzieniegdzie zachowały pierwotne pułapy. Szereg tych pokoi przerywa klatka schodowa boczna, poprzednio opisana. Mieściły się tu dalsze pokoje prywatne (nie recepcyjne) królewskie. W r. 1787 notowano w nich jeszcze: „pułapy kielowane“, gdzieniegdzie „posadzki kamienne, pułap antyczny z siostrzonem w środku malowanym z różami snycerską robotą“, „komin kapiasty z maszkaronami“ — wszystko wybielone.

Jeżeli pokój z oknami na południe (ku Stradomiowi) nazwiemy ostatnim, to z drugiego i trzeciego pokoju przed tym ostatnim, z muru ich dzielącego, wyrasta węgłem ku ulicy Grodzkiej czworokątna wieża, obok której znajdują się na lewo kręcone schodki. Wieża ta, nie licująca z planem całej budowli XVI wieku, jest oczywiście od niej starsza i pochodzi w dolnej części prawdopodobnie z najstarszej epoki. Parter budowany z dzikiego kamienia jak w epoce romańskich budowli. Wieża ta, zwana Lubranką, stała pierwotnie samoistnie, łącząc się murami z resztą zamku, później dopiero przez przedłużenie pałacu w równej linii, wrosła w niego. Pierwsze piętro Lubranki służyło od XVI wieku za szatnię królewską. Schodki kręcone obok służyć mogły wygodnie do dyskretnego wyjścia z pałacu, z ominięciem schodów głównych, tędy też miał Henryk Walezy tajemnie opuścić zamek, aby udać się na objęcie milszego mu tronu francuskiego. — Poręcz tych schodków kuta w kamieniu w ścianie; schody pierwej były kamienne, pod spodem rze-

źbione, (jeden w Muzeum Narodowem, drugi u budowniczego Niedziałkowskiego), dziś drewniane.

W izbie przed Lubranką piękne odrzwia rzeźbione do *locus secretus* z napisem: *Nihil sine causa.*

W izbie ostatniej (od strony Stradomia) znalazł się pod tynkiem ślad malowanego fryzu.

Dzisiejszy stan pokoi królewskich słabe tylko dać może wyobrażenie o dawnej ozdobności. Obok bogatych sufitów, wielkich ozdobnych okien, malowideł, mebli, były tu niegdyś dzieła pierwszorzędnych artystów.

Za Zygmunta Augusta główną ozdobą komnat były opony, przedstawiające w tkaninach sceny z historyi rodu ludzkiego zwane „Potopem" od głównego gobelinu, scenę potopu przedstawiającego, [1]) znajdujące się obecnie w Gatczynie. Było tych gobelinów 24, z tych 3 darowano papieżowi Urbanowi VIII, nadto przeszło 100 innych podobnych. Oznaczone są cyfrą S. A. C. R. *(Sigm. August. — Catarina Regina)* z r. 1553, roboty prawdopodobnie niederlandzkiej, wedle rysunków jakiegoś znakomitego artysty. Cały zbiór tych kobierców zastawił król Jan Kazimierz u kupca gdańskiego Jana Gratty za 120.000 złp., koło r. 1667. Gratta pożyczał „Potopu" królowi Michałowi Wiśniowieckiemu do Częstochowy na uświetnienie wesela. Dopiero w r. 1724 wykupiła „Potop" Rzpta od sukcesorów Jana Gratty, dla wielkiej ilości zaś kobierców oddano je w przechowanie do kościoła XX. Karmelitów w Warszawie, którym za suszenie, trzepanie i przechowywanie płacono 126 złp. rocznie. W r. 1764 wydali Karmelici „Potop" królowi Stan. Augustowi na Zamek warszawski, skąd w r. 1794 dostały się do pałacu cesarskiego w Gatczynie.

Szymon Stewin z Brygi, sławny matematyk holenderski, który bawił w Polsce między 1570—1575 r. wspomina w swem dziele, że widział na zamku krak. malowidła ścienne, przedstawiające różne znaki astronomiczne, między niemi *signa Hermetis.* Dekoracya ta ścienna musiała być wykonaną za Zygm. Aug., który zajmował się astrologią i magią -- wedle legendy powoływał Twardowskiego, który mu miał okazać cień Barbary — wedle Bielskiego

[1]) Zobacz rycinę na str. 40 i 41.

sprowadzał też magika Turneisena z Berlina. Owe znaki Hermesa były to rysunki dziwolągów, które łączyli astrologowie z konstellacyami gwiazd.

Skrzydło południowe

niema komnat, tylko dekoracyjną galeryę, z niej wejście do klatki schodowej wieży **Senatorskiej,** w której w XVIII wieku przechowywano akta sądów „magdeburskich“, t. j. miejskich. Zamurowane obecnie wejście z galeryi na zachodnim jej końcu prowadziło do oficyn.

DRUGIE PIĘTRO.

Skrzydło zachodnie [1]).

Wyszedłszy schodami głównymi na drugie piętro — na prawo mamy pierwszy pokój zwany **marszałkowskim,** o dwóch oknach na Kraków. — W roku 1787 zanotowano tu „sufit z ramą i gzemsem zreparowany i wybielony, lamperya i filunki na murze malowane, piec staroświecki z kafli niebieskich we trzy skrzynie, podłoga sosnowa stara, okno ku kościołowi zamurowane, krzeseł dwanaście, stolików becowanych dwa“.

Pokój ten położony między apartamentami królewskimi a królowej, w zachodniem skrzydle mieszczących się, służył, zdaje się, za poczekalnię, w której zgłaszały się osoby proszące o wstęp do króla lub królowej. Schodki obok kręcone ułatwiały komunikacyę z pierwszem piętrem i parterem. — Z tego pokoju na lewo od okien wejście do **następnego,** w którym w roku 1787 dano nowy sufit z gzemsem, podłogę, kanapę, 6 krzeseł i 1 stolik, a z tego do pokoiku w **wieży** narożnej przy katedrze „sufit w kopule od gzemsu sklepiony, lamperya, sufit, filonki nowo malowane, komin szafiasty kamienny z jagiellońskim (?) herbem odnawiany,

[1]) Zobacz uwagę na stronie 28.

posadzka kamienna stara, krzeseł 6, stolik 1". Na lewo od wieży była **loggia** z oknem dziś zamurowanem z widokiem na miasto, wejście do niej z pokoju poprzedzającego narożny (wieżowy).

Wracając do pokoju marszałkowskiego, wchodzimy ku południowi do wielkiego pokoju o dwóch oknach na katedrę, a trzema ku galeryi (z tych środkowe zamurowane). Jestto

Pokój syreny, tak od świecznika niegdyś nazwany. — Inwentarz z roku 1679 pisze o nim: „W środku tego pokoju Meluzyna złocista, na 3-ch łańcuchach wisząca, do stropu przybita, przy której na kształt skrzydeł dwa rogi daniela, dwa ogony przy niej złociste, snycerską robotą. W sieni przed tym pokojem pułap złocistą robotą, jak w pokoju gdzie Meluzyna". — W roku 1784: „sufit i ściany wybielone, filonki na murze nowo malowane, komin kamienny szafiasty między oknami, podłoga nowa, kanap 2, krzeseł 12, stolików 4". — Za pokojem Syreny następuje

Pokój z erkerem, z jednem oknem zamurowanem na katedrę i jednem w erkierze na dziedziniec arkadowy. Mimo pobielenia widać zewnątrz i wewnątrz subtelną robotę mistrzów włoskich, którą, do dziś dochowaną, opisuje inwentarz z roku 1736: „okna dwa, nad jednem od wielkiego dziedzińca framuga (erker, wykusz) u góry w kwiaty z gipsu wyrobione (u spodu wewnętrznej archiwolty), a za temże oknem węgary kamienne misterną robotą jako i gzyms w herby koronne i W. Księstwa Litewskiego, także w frukta wyrzynane". — W roku 1787 wyreparowany i wybielony, mury pomalowane, „podłoga z fryzami sosnowa stara, piec z kafli niebieskich na postumencie marmurowym, kanap 2, krzeseł 12, stolików 2".

Erker (kryty szklony ganek) po przybudowaniu galeryi dziedzińcowej znalazł się wewnątrz niej, dawniej wisiał wolno nad dziedzińcem, jest więc starszym od zachodniego skrzydła galeryi.

Następują **trzy pokoje królowych** nad bramą wjezdną, z których jeden zwano pokojem św. Jadwigi, a których nigdy dokładniej nie opisano. — W roku 1787 obielone, jak inne, miały tylko sosnowe stare podłogi „z fryzami", kominy szafiaste i piece kaflowe — wstawiono skromne jak i gdzieindziej krzesła, dwie ławki i parę stolików.

Nazwa „św. Jadwigi" pochodzi prawdopodobnie przez przekręcenie tradycyi, mieszkać tu bowiem miała królewna Jadwiga, córka Zygmunta I. Pokoje te dziś są zupełnie zrujnowane i raczej na strych wyglądają.

Skrzydło północne.

Wracając na podest II piętra głównych schodów skręcamy na lewo do największej na Wawelu sali. Jest to

* **Sala senatorska,** już w XVIII wieku przedzielona ścianką na przedpokój i salę, w pierwszym jedno okno, w drugiej trzy okna na Kraków, okna na galeryę zamurowane, przed podzieleniem miała więc cztery okna. W roku 1787 „sufit z ulkielem i gzemsem w połowie nowy, a drugi zreparowany i wybielony" — w roku 1679 zanotowano jeszcze w tej sali: „Ganek w tej izbie drewniany, biały z toczonemi balasami, dwoma żelaznemi drągami do stropu przybity. (Galerya). Podniebienie w kwadraty rzezane robotą staroświecką, malowane, sztukami złocistemi w różę rzezanemi sadzone". Sufit ten uległ pożarowi w roku 1702. W roku 1787 dano tu „obicia na płótnie kolorem palio malowane, dokoła szlaki papierowe z listewkami, ram do zwierciadeł między oknami snycerską robotą rzniętych i pozłacanych dwie, tarcz drewnianych z cyframi, koronami, kokardami, z lichtarzykami blaszanymi do świec 8, firanek par 3, ławek z tyłami klejowo malowanych dla kawaleryi wartę trzymających 4, krzeseł z pokrowcami 24, stolików becowanych 4".

Wspomnienia o dawnych zabawach, operach i maszkarach, na zamku odprawianych, odnoszą się niewątpliwie do tej sali, jako największej i w galeryę opatrzonej: w r. 1592 „ze czwartku na piątek, całą noc były maszkary w zamku na sali, kosztem wielkim do tego przyprawionej, która na kształt nieba była zasklepiona modrem płótnem, a po niej były gwiazdy złote, które od wielości świec, co w górę tkwiały, świeciły, jako owe gwiazdy na niebie. Ściany też wszystkie rozmaitej barwy kitajkami były w koło obite. Tamże wprzód wytoczyła się wieża proporcyą cudną uczyniona, na której muzyka była, i stanęła nad dziurą, którą maszkary nieznacznie z ziemie wychodziły; gdzie wyszło naprzód sześćdziesiąt drabantów na kształt Szwajcarów ubranych, z bębnem i piszczałką szwajcarską, którzy w koło stanęli. Potem wyszły Nimfy, które śpiewały. Więc kawalerowie, którzy tańcowali, między któremi król sam był. Potem zasię wszyscy do onej wieży weszli“.

Za salą senatorską następuje **Pokój śklany,** o jednem oknie na Kraków, drugiem na galeryę, zamurowanem. — W roku 1787 „sufit z ulkielem z gzemsem zreparowany i wybielony, posadzka sosnowa stara zreparowana, obicie na płótnie kolorem lilia malowane, tarcz z cyframi i lichtarzykami 6, kanap 3, krzeseł 12, stolików becowanych 2“. — Dalej następuje:

Pokój orłowy, alias sądowy, o dwóch oknach na Kraków, „gdzie orzeł złocisty na podniebieniu. Obrazów nad drzwiami dwa, z ramami złocistemi, podniebienie malowane, złociste, rzezane, z orłem wyżej pisanym. Pod tem podniebieniem obrazy malowane równo z oknami, na koło, ze złocistemi ramami. W samem podniebieniu obrazów 14, komin i posadzka marmurowe“ (rok 1679). W roku 1787 zapisano: „sufit z ramą i gzemsem zreparowany, posadzka dębowa stara zreparowana, lamperya i obicie na płótnie kolorem niebieskim malowane, między oknami rama do zwierciadła, tarcz z lichtarzykami sześć, otoman z materacami na bankietach czteroma i poduszkami 16 w koło ścian trzech dany z płócienka nowego w kraty niebieskie, krzeseł 18, stolików becowanych 3“. — Następny

Pokój ptaszy albo **pod ptakami**, „o jednem oknie na Kraków, odrzwia marmurowe, komin takiż, obrazów nad drzwiami 4, a nad obiciem 9, z ramami złocistemi, w podniebieniu także 9. Pręty żelazne, na których ptacy i osoby różne wiszą (ozdoby sufitowe), nadrdzewiałe i kilka osób i ptaków spadło i roztrąciło się o ziemię“ (rok 1679). W roku 1787 „sufit z ramą i gzemsem zreparowany i wybielony, lamperya i obicie na płótnie kolorem karmazynowym malowane, haków do tronu 4, stolików snycerską robotą z platą fałszywego marmuru 2. Posadzka dębowa stara zreparowana, suknem ponsowem wybita“. Pokój ten użyty był jako audyencyonalny przez Stanisława Augusta w roku 1787. — Następuje

* **Sypialnia królewska** (nad alchimią) o dwóch oknach na Kraków. W roku 1679 zapisano o nim: „komin marmurowy wielki, posadzka takaż. Podniebienie złociste z malowanymi obrazy, których jest dziesięć. Nad drzwiami obrazów 2, z ramami złocistemi, a w koło takież obrazy“. Rewizya z roku 1736 opisuje bliżej kominek wspaniały, który dotąd się dochował: „komin szafiasty, na dwóch kolumnach stojący, nad nim herb Wazów z koroną cięty w marmurze“. W roku 1787 „sufit wybielono, lamperya i obicie na płótnie kolorem zielonym malowane, rama do zwierciadła, biuro z szufladami becowane z antabkami w róże mosiężne, komoda duża dębowa, szeslon z materacem, krzeseł 12“. Wspaniały komin dochował się dotąd chociaż mocno przez pożar w roku 1702 uszkodzony.

W sypialni Zygmunta III znaleziono gotyckie fragmenty bogato profilowanego słupa. Zdaje się, że i ta izba była gotycko zasklepiona ze słupem w środku, podobnie jak izby pod nią się znajdujące, i że Zygmunt, chcąc mieć salę jaśniejszą, zburzył sklepienie i przykrył izbę płaskim sufitem.

W sypialni tej od strony okna drzwi do sionki o jednem okienku ku Grodzkiej ulicy, prowadzącej na lewo do gabinetu w wieży narożnej, na prawo do kapliczki,



GOBELIN Z XVI. W., PRZEDSTAWIAJĄCY „POTOP"

(Z ZAMKU KRAK. OBECNIE W GATCZYNIE).

tak, że król nawet w czasie choroby mógł z łóżka słuchać mszy św.

Pokój narożny w wieży miał jeszcze w roku 1787 stare drzwi fornirowane dwuskrzydlne „sufit w kopułę sklepiony sztukateryą antyczną adornowany", której ślady dotąd zostały, „komin kapiasty marmurowy, z herbem Jagiellońskim, wylakierowany i reperowany, obicie papierowe seledynowe, kanapa z materacem, krzeseł biało malowanych 6, stolików 2, żyrandobel para jedna, posadzka marmurowa, na której sukno ponsowe nowo wybite". Pokój ten służył Stanisławowi Augustowi w roku 1787 za sypialny. — Pod podłogą znalazła się tu posadzka: We framugach okiennych jednolite tafle z czarnego marmuru z wycięciami, w które wstawiono tafle z białego marmuru. Malowidło na ścianie (chłop na beczce) jest nowszą ordynarną robotą.

Obok **Sionka,** w niej „sufit sztukateryą antyczną adornowany", przy tej na prawo maleńka

* **Kaplica.** W roku 1679 zapisano o niej: „do kaplice króla Imci są drzwi czarne hebanowe dwoiste, kością słoniową i macicą perłową sadzone — ale te powybierano". — W roku 1736: „W kaplicy posadzka marmurowa, sklepienie czworograniaste, sztukatorską robotą z gipsu wyrabiane, nad którem kopułka także czworoboczna z 4-ma oknami. Mensa w niej marmurowa na czterech filarach także marmurowych. Okno w tejże w węgarach także marmurowych". W roku 1787 była jeszcze posadzka marmurowa, mensa z gradusem, sufit zreparowano, fusgzems dokoła dany, ściany i filonki malowane.

Skrzydło wschodnie.

Na prawo od poprzednio opisanych pokoi znajduje się **sień**, do której wejście z galeryi, oświecona jednem oknem z galeryi. Od niej na lewo wejście do sypialni królewskiej, na prost, (ku ulicy Grodzkiej), do przejściowej **sionki,** prowadzącej na

lewo do **kaplicy** i do **galeryi** nad Kurzą Stopą, a przez tę do **kręconych schodków** przy Kurzej Stopie, na prawo do dwóch **gabinetów** w ryzalicie Jagiellońskim.

Przy opisaniu tych ubikacyj w dawnych inwentarzach trudno się zoryentować, do którego pokoju który opis się odnosi, bo opisujący skręca raz w jednę, raz w drugą stronę, a opisy podaje ogólnikowe. Wszędzie wspomniane są posadzki marmurowe, sufity rzezane lub ze złocistemi ramami i obrazami, kominy szafiaste. W r. 1787 zreparowano te ubikacye, wytapetowano i umeblowano skromnie dla Stanisława Augusta. Mieściły się tu jego garderoby i toaleta.

Wróciwszy z tych gabinetów do sieni, którą tu weszliśmy, przy galeryi znajdujemy dwa pokoje, każdy z jednem oknem ku ulicy Grodzkiej, pierwszy służył w roku 1787 za **stołowy**, ma od wschodu drzwi do ryzalitu Jagiellońskiego, oba pokoje miały dawniej „pułap ze sztukami złocistemi wielkiemi, malowany“, „podsiebitkę ze złocistemi różami“ (rok 1679). W roku 1787 wyreperowane, wytapetowane, podłogi dano nowe, skromnie umeblowano.

Następuje **klatka schodowa boczna**, za nią na prawo niegdyś **jadalnia** królewska o jednem oknie ku ulicy Grodzkiej. Ta część pałacu ocaloną została w pożarze 1702 roku, więc jeszcze w roku 1787 zapisano tu „sufity staroświeckie robotą snycerską z różami pozłacanemi, malowane“, „ściany częścią gustem staroświeckim malowane, a reszta wybielone, piec z kafli niebieskich dawny“.

Pokój następny, **przejściowy**, oświecony jednem oknem z galeryi, miał również „sufit staroświecki z różami pozłacanemi robotą snycerską-malowany, znacznie nadrujnowany“. Ściany częścią malowane gustem staroświeckim, a reszta wybielone, podłoga gładka, stara. Z tego pokoju **wejście na schodki kręcone**, oraz do **garderobki** w wieży Lubrance, na prawo do sławnej **izby poselskiej** „pod głowami“. Dawne inwentarze wspo-

minają w tej okolicy **starą kaplicę.** Zdaje się, że była nią ta później garderobka w wieży.

* **Sala poselska** [1], podzielona dziś przepierzeniami na trzy izby, miała 16·60 metrów długości, 12·20 metrów szerokości, okien razem sześć, dwa ku ulicy Grodzkiej, dwa ku Stradomiowi i dwa na galeryę; była podziwem wszystkich zwiedzających i miała to szczęście, że uszła cało ze wszystkich pożarów i prawie do roku 1823 dotrwała w całości mniej więcej. — W inwentarzu z roku 1679 zanotowano dość krótko: „Podniebienie rzezane, **głowy snycerską robotą**, a między niemi róże złociste. **Ławy do koła,** jako i w senatorskiej izbie, ze dwiema stopniami, tak dla posłów, jak i dla tych, którzy ich słuchają".

Dokładniej opisuje sufit lustracya z roku 1739: „Izba poselska, w tej jest osadzonych w suficie piramid niezupełnych, które poodpadały, 22; całych zaś, oprócz, że u niektórych gałki wyzłacane wpół poutrącane, jest 171, a u jednej piramidy śruby niedostaje. Między temi piramidami są w suficie głowy, snycerską robotą misternie wyrobione, gęsto osadzone, a jest ich 196, z których 25 porozpadanych i rozłupanych. W pośrodku tego sufitu są 3 orły ze skrzydłami i koronami nadpsowanemi, pogoń i wąż (herb Bony), snycerską robotą pomieszczone. W samym dopiero środku jest lustro spiżowe, u którego jest lew, trzymający herby koronne i W. Księstwa Litewskiego. A naokoło izby są malowane osoby".

W lustracyi z roku 1710 zapisano: „Do poselskiej izby wchodząc, **drzwi drewniane sadzone różnemi drzewami...** w tej izbie piec wielki, od wierzchu dobry, fundament podkopany. Tamże wisi lichtarz mosiężny, z sześcią esów, na szóstym nie masz denka. Podsiebitka z głowami różnym strojem wysadzona, ale z góry trzeba temu zabieżeć,

[1]) Obecnie niedostępna, jako zajęta na mieszkanie architekta.

ażeby nie wypadła, gdyż środkiem opada *ex ratione* stragarzów ugnitych".

Na strychu nad izbą, „nad samą izbą poselską są trzy siostrzany (ze) sworzniami żelaznemi, które podsiebitkę w izbie poselskiej trzymają, dużo się nagięły z tej racyi, iż stragarze wszystkie pougniały (nadgniły) i żelaza siła, które ich trzymało, powyjmowano. Na tę izbę od ulicy Grodzkiej są cztery stragarze żelaznemi sztabami do krokiew uchwycone i klamrami z boków ujęte, ale klinów żelaznych we dwóch nie masz".

Podziwiano to dzieło *Berecciego*, ale nie otoczono go należytą opieką. Z inwentarza 1787 roku widzimy dalszą dezolacyę sali: „izba poselska *antiquitus* zwana, do której drzwi pojedyńcze fornirowane, stare, zreparowane... sufit z głowami staroświecki robotą snycerską, malowany, stemplami kilkunastu umocowany, ściany w części gustem staroświeckim malowane, a reszta wybielone z opaskiem. Piec staroświecki z kafli niebieskich we trzy skrzynie, podłoga gładka stara. Z lichtarzykami tarczy bez cyfer gładko malowanych na słupach (stemplach?) powieszono siedm. Krzeseł 44".

O suficie tym opowiadano sobie, że gdy raz Zygmunt August miał wydać jakiś wyrok, jedna z głów odezwała się do niego: *Rex Auguste iudica iuste!* (królu Auguście wyrokuj sprawiedliwie).

Samuel Lauterbach w książce: *Polnische Kronik* z r. 1727 pisze, że wizerunki książąt i królów polskich, jakie dodał do tej kroniki (Elżbieta austryacka z dziećmi), są przerysem wizerunków z wielkiej sali rycerskiej zamku krakowskiego.

Sufit, obecnie zaszalowany i zatynkowany, podparty przepierzeniami. Po wzmocnieniu sufitu będzie można usunąć przepierzenia i odkryć pułap. Braknie w nim wprawdzie głów i róży, ale o tych pojęcie dają ocalone i w sali biblioteki Jagiellońskiej przez ks. Sierakowskiego umieszczone rozety, oraz kilka głów z tego sufitu pochodzących, znajdujących się w Domu Matejki i w posiadaniu Stanisława hr. Tarnowskiego, oraz w zbiorze prywatnym w Mo-

skwie. Gdzieby się reszta głów znajdowała, niewiadomo. Pod tynkiem sali odkryją się jeszcze może reszty owych malowań.

Sala ta była pierwotnie audyencyonalną, w niej przyjmował Zygmunt III poselstwo cara Dymitra, zwanego Samozwańcem, proszące o rękę Maryny Mniszchówny. Od roku 1633 stała się poselską i tak odtąd była zwaną.

Wyszedłszy z izby Poselskiej należy użyć bardzo pięknego widoku z okien galeryi skrzydła południowego.

Przeszedłszy całą dawną rezydencyę królewską, widzimy tylko architektoniczne resztki wszystkich stylów, począwszy od średniowiecza, zostało jednak tylko to, co na stałe było wmurowane i przybite i to tylko w części.

Po surowych gotyckich poważnych izbach, imponują rozmiarami wielkie sale renesansowe, budowy ostatnich Jagiellonów, restauracya odkryje liczne jeszcze rzeźbione pułapy i może części malowań. Z późniejszej epoki zostały bogate marmurowe obramienia, oddrzwia i kominy.

Pożar, wzniecony przez Szwedów w r. 1702, rabunki, lub obawa przed rabunkami, zabrały lub ukryły prócz ruchomości wiele stałych ozdób pałacu. Czytamy w XVII w. o sufitach z ramami i obrazami, w XVIII w. słyszymy jeszcze o ramach — ale obrazy wykrojono i zabrano, nie wiadomo dokąd. Gdybyśmy ich opis znaleźli, możeby się jeszcze niektóre z tych obrazów znalazły, a nie były to bezwartościowe rzeczy: Zygmunt III, który niemi pałac ozdobił, był znawcą sztuki i utrzymywał stosunki z malarzami włoskimi. W r. 1588 znajdujemy w korespondencyi: „Imago będzie królowi gratiosissima. Obrazów król Jmć. czeka z wielką radością, dziwna rzecz, jako się w nich kocha, kiedy co cudnego ma“.

Aby dać wyobrażenie o fizyonomii takich zdobnych obrazami sufitów, przytacza Wł. Łuszczkiewicz podobne na ziemi polskiej w dawnym pałacu biskupów krakowskich w Kielcach, zachowane z tej epoki 3 sufity: „Są one wdzięcznie rozdzielane profilowanemi belkami, z których jedna zakreśla środkowe wielkie koło, inne ograniczają przestrzenie foremne, wielokątne. Są to bogate ramy do obrazów historycznych i allegorycznych, na płótnie malowanych. Podpiera sufit i czyni związek z ścianami fryz dre-

wniany z ornamentacyą groteskową, przerywaną tarczami herbowemi".

Po klęsce 1702 r. odnowiono budowę, ornamentacyi opustoszałej już rezydencyi nie przywracano.

Dopiero w r. 1787 zjechał tu na tydzień ostatni król polski Stanisław August i w tym celu odreperowano mury, a drugie piętro skromnie urządzono na chwilową rezydencyę. Król po przyjeździe, po spoczynku, obchodził zamkowe pokoje, mając przy boku swoim ks. Sebastyana Sierakowskiego, kanonika krakowskiego, plan zamku objaśniającego. Dnia 20 czerwca dawał audyencyę Magistratowi krakowskiemu, imieniem którego rajca Imć P. Piotr Szaster miał mowę, poczem deputaci przystąpili do ucałowania królewskiej ręki. Nastąpił potem wielki obiad w zamku na przeszło 400 osób, na który z pośród Magistratu Józef Wytyszkiewicz, Piotr Szaster, Michał Wohlman i Jan Kaspary wezwani byli. Następnego dnia wyznaczony był w zamku bal, dlatego zaraz z wieczora oświecono galerye i pokoje rzęsisto, a około godziny 8 wieczorem za zjechaniem się zaproszonych senatorów, urzędników, obywateli i dam, za podzieleniem kapeli z 50 osób przeszło składającej się na dwie sale, wyszedł Najjaśniejszy Pan z gabinetu swego i rozpoczął taniec polski z JO. Branicką, kasztelanową krakowską, oraz z innemi senatorkami i urzędniczkami.

Potem nastąpiła kolacya w kilka stołów, w czasie której kapela różne przygrywała koncerta. Około godziny dziewiątej, za zjechaniem się osób obojej płci, z miasta za biletami zaproszonych, dana była dla tych powtórna kolacya, a po tej trwały tańce, aż do godziny drugiej po północy, podczas których Naj. Pan z dwiema z osób miejskich damami raczył tańcować, a pobawiwszy aż do godziny 1. odszedł do swoich pokoi.

Dnia 23 czerwca złożył magistrat Kazimierski hołd powitalny królowi w sali audyencyonalnej.

Wkrótce nastąpiły rozbiory Polski, zamek dostał się 15 lipca 1794 Prusakom, a 6 stycznia 1796 r. Austryakom i z rezydencyi stał się koszarami, gdzie po koszarowemu rządzono...

Zdegradowany do rzędu koszar zamek, przeznaczyła Rzpta krak. (1815—1846) na dom schronienia ubogich i koszary milicyi, po powrocie Austryaków w r. 1846 usunięto ubogich i cały zamek zajęło wojsko na koszary, szpitale i warsztaty wojskowe, aż dopiero obecnie kraj odkupił dawną pamiątkę.

BRAMY, MURY, BASZTY.

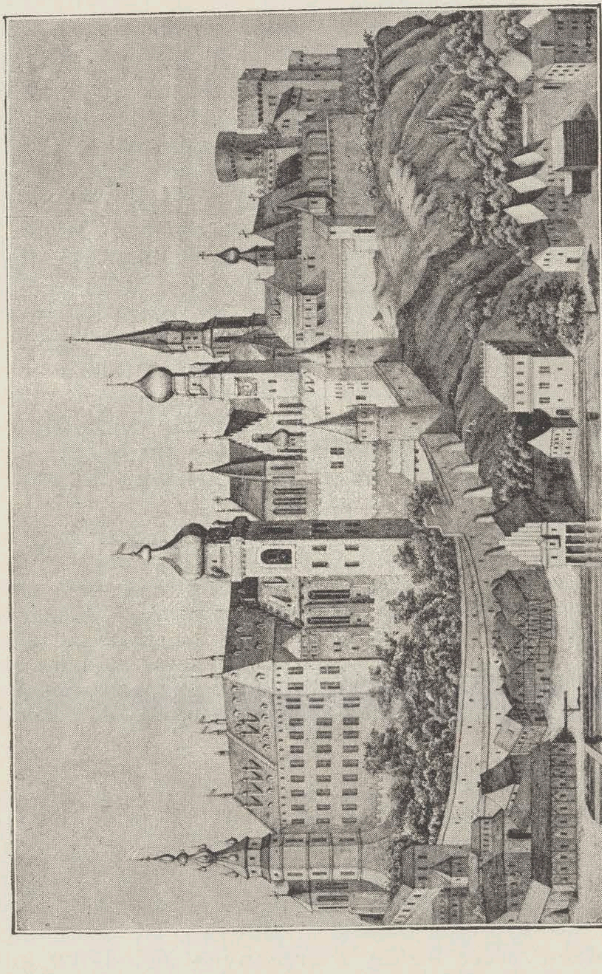
Obok pałacu oddało wojsko obecnie krajowi tę część murów, bram i baszt, oraz placów od zewnątrz pałacu, które go w najbliższej okolicy otaczają, a więc od bramy przy katedrze ku baszcie, zwanej Senatorską.

Mury, obecnie okalające cały Wawel, są prawie zupełnie nowe, tu i owdzie na starym fundamencie koło katedry, pod Kurzą stopą i koło Wisły. Dawniej było mniej murów, bo mniejszą otaczały przestrzeń. Najdawniejszego część kamienną widzimy na prawo od katedry, na nim przez nadbudowanie umieszczono potem dom kapitulny, obecnie na muzeum dyecezyalne odnowiony. Przed katedrą ściana zębata, z blankami, od bramy ku wieży, na której dzwon Zygmunt wisi, jest również częścią dawnego muru obronnego, użytą za ścianę dla biblioteki kapitulnej, wieża Zygmuntowska była, przed użyciem jej na dzwonnicę, basztą forteczną. Od Kurzej stopy ku wieży Kazimierzowskiej, od strony ulicy Grodzkiej, biegnie za dzisiejszemi zewnętrznemi murami mocno zniszczony stary mur, który okalał ogródek królewski, a z którego schodki prowadziły na niższą kondygnacyę góry, bronionej z tej strony aż po wieżę Senatorską ziemnemi redutami i wałami. Od południa, tj. od Stradomia, biegł mur, z którego tylko kawałek się utrzymał, aż do wieży Sandomierskiej, w tym murze były dwie wycieczki, czyli warowne furtki, prowadzące na wały. Z trzech wież, które stały od tej strony, nie został żaden ślad — baszty Sandomierska (przy Bernardynach) i Złodziejska (nad Rybakami) pochodzą z XV w., mają wewnątrz reszty gotyckich obramień.

W latach 1705 i 1790 umocniono zamek od strony Wisły redutami ziemnemi, trójkątami, wyskakującymi naprzód.

Od XVI w. jedynym dojazdem do zamku był stromy spadek góry od północy przy katedrze, którym najczęściej i dzisiaj się wchodzi. Łagodniejsza droga od strony Bernardynów, zrobiona w r. 1787, a zrekonstruowana przez Austryaków w r. 1850.

Dojazdu pierwszego, od północy, bronił mostek na Rudawie u wylotu ul. Kanoniczej i mur zewnętrzny, który szedł wzdłuż drogi pod górę w tem miejscu, gdzie dziś baryera ze słupków kamiennych, łączonych sztabami żela-



Zamek krakowski podług ryciny z XVII wieku.

znemi. Przed katedrą został spód barbakanu, zamieniony na platformę, z dwóch baszt naprzeciw niego, bramy broniących, nie zostało śladu.

Na część obwarowań, oddaną obecnie miastu, wychodzimy bramą od południa dziedzińca, zrobioną w roku 1787 z dawnej furtki, na prawo wznosi się wysoka **Baszta Senatorska,** zbudowana koło roku 1450, później ściśle z pałacem połączona, bo do jej klatki schodowej prowadzi wejście z pod arkad dziedzińca pałacowego. Parter jej stanowi podziemne więzienie, bo wejście do niego z pierwszego piętra, jak do piwnicy, w roku 1702 wypaliło się całe wnętrze tak, że piętra się zawaliły, a Austryacy podzielili ją napowrót pułapami drewnianymi na piętra, odpowiadające klatce schodowej, obok od strony pałacu umieszczonej, które służyły za magazyn. Dochowały się wszędzie oddrzwia gotyckie. Z dachu obecnie płaskiego, pierwej lejkowatego, rozległy bardzo widok dokoła.

U stóp tej baszty ścięty został w roku 1484 Krzysztof Szafraniec z Pieskowej Skały, który, mając urazę do kupców wrocławskich, zaczął i krakowskich niepokoić, podając za powód, że z wrocławskimi trzymają. Mieszczanie otoczyli Szafrańca w Zborowie, ale ten, zabiwszy kilku, uszedł cało. Skazany na banicyę, naśmiewał się z wyroku, wtedy Krakowianie podmówili mieszczan pewnego miasteczka, że go pojmali i dostawili do Krakowa, gdzie dał gardło na zamku krakowskim.

Stąd skręcamy na lewo koło pałacu na **placyk,** będący splantowanym spadkiem góry, na którym w roku 1584 ścięto Samuela Zborowskiego.

Nad tym placykiem na lewo znajduje się na podmurowaniu maleńki **ogródek** niegdyś królewski, do którego dostęp z placyku po schodkach, z pałacu przez furtkę z kręconych schodków koło wieży Lubranki. Po tych schodkach musiał zejść Henryk Walezy na wały, a z nich do pojazdu, którym opuścił Polskę.

Stoimy przed **gotyckim ryzalitem** koło Kurzej Stopki: był on w epoce średniowiecznej jednopiętrowym (to, co się wydaje pierwszem piętrem jest parterem reszta pod niem jest ścianą piwnicy, gdyż stoimy na spadku góry). W XVI wieku dobudowano piętro drugie, być może, że był tu rodzaj otwartego tarasu: Przy częściowej restauracyi zamku koło roku 1828 ubrano tę część u góry krenelażem, za którym ukryto dach płaski, dany w miejsce dawnego spadzistego, siodłowego, ściany zaś ubrano terrakotowem laskowaniem. Dla uzyskania symetryczności w nowej ornamentacyi tej ściosano niepotrzebnie część dawnych lasek kamiennych. Obecnie przywraca się stan pierwotny.

Kurza Stopka. Postępując dalej, znajdujemy się pod Kurzą Stopką. W skarpach, podpierających pokoik na pierwszem piętrze będący, na środkowej szkarpie stary orzeł piastowski, w kamieniu wykuty zdaje się świadczyć, że budowę tę rozpoczął Kazimierz W. lub Łokietek. Tu mogła znajdować się furtka przy kręconych schodkach, którą, wedle podania, chciała królowa Jadwiga wyrąbać, aby udać się na schadzkę z księciem Wilhelmem, aż ubłagana poświęciła swe uczucia dla dobra państwa i pojęła za męża Jagiełłę.

Obok orła na szkarpie tkwiła do niedawna **w murze kula żelazna,** pochodząca z któregoś dawnego oblężenia. Zniknęła w roku 1904, a zostało tylko po niej zagłębienie.

Wały ziemne. Przez furtkę w murze wstępujemy dalej po silnym spadku góry koło dekoracyjnej wieży Zygmunta III na wały ziemne. Już od XVII wieku istniały tu reduty z bateryami dział, ciągnące się aż pod katedrę. Na dawniejszych rycinach widzimy tu liczne krzaki i drzewa. Stąd bombardowali Austryacy Kraków w 1848 roku. Po tych wałach można przejść aż pod katedrę na platformę zrobioną na reszcie dawnego barbakanu, z której obszerny i piękny widok na Kraków, Wisłę i Kopiec Kościuszki.

Chcąc zwiedzić resztę dawnych obwarowań wraca się tą samą drogą przez dziedziniec pałacowy, koło katedry, potem przez wielki plac środkowy ku zachodowi drogą między szpitalami wojskowymi. Tu na prawo jest **Wieża złodziejska,** czworokątna, z połowy XV wieku, używana na magazyn wojskowy, na zachód od niej wejście do **smoczej jamy**. (Obecnie niedostępne).

Idąc dalej wzdłuż murów dochodzimy ku bramie południowej, przy niej na lewo **Baszta Sandomierska** podobna do Senatorskiej i z tejże epoki, to jest z połowy XV wieku pochodząca, jest jeszcze w posiadaniu wojska, dla zwiedzających niedostępna.

Od wieży tej ku Senatorskiej nad południowym dojazdem ciągnął się dawniej wysoki mur obronny, w którym w odstępach mieściły się jeszcze trzy nieistniejące już baszty; pod najbliższą Sandomierskiej ścięto w roku 1462 sześciu mieszczan krakowskich zato, iż pospólstwo zabiło magnata Andrzeja Tenczyńskiego, oburzone obrazą, wyrządzoną przez tegoż mieszczaninowi, stąd wieżę tę zwano **Tęczyńską**, następna zwała się **Szlachecką**, trzecia **Kobiecą** lub **Panieńską**. — Po udoskonaleniu broni palnej straciły baszty średniowieczne swe znaczenie, stały się przeważnie turmami więziennemi, a obrona zamku przypadła ziemnym redutom usypanym na stoku góry przed basztami, bronionym częścią niższym murem okalającym, częścią palisadami — po ich splantowaniu powstała droga, po której schodzimy ku Stradomiowi.

O budynkach nie zasługujących na zwiedzanie.

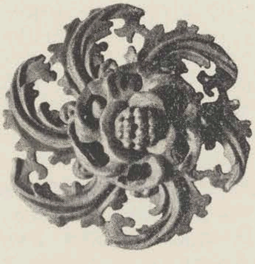
Kompleks budynków między katedrą a wieżą Senatorską, na prawo od wejścia do dziedzińca pałacu królewskiego, obejmował oficyny gospodarskie, kamienicę starościńską i urząd grodzki (gród), oraz kamienicę zwaną Rabsztyn, w której w XV i XVI w. lwów chowano (menaże-

rya). Budynki te w części zburzono, w części zupełnie przerobiono. Najbliższe pałacu oficyny opisuje inwentarz z r. 1787 w następujący sposób:

Z dziedzińca głównego od zachodu była brama wjezdna do sieni kuchennej, sklepionej — z niej na prawo kuchnia pierwsza, od dziedzińca 3 okna, na lewo kuchnia druga z dwoma oknami na wały, sklepiona, z tej drzwi na galeryą. Z sieni idąc ku podwórkowi stajennemu na lewo była trzecia kuchnia piekarniana z 2 oknami na wały, a trzeciem na podwórko, sklepiona, na prawo naprzeciw kuchnia czwarta do pomywania o 1 oknie, pod niem zlew sklepiony, z tej szło się do izby o 1 oknie na schowanie naczyń. Wyszedłszy z kuchni na dziedziniec na lewo jest sklep o 1 oknie z żelaznemi drzwiami, sklepiony, mały, dalej na lewo mała sionka na podwórko tylne, z tej znowu na lewo sklep o 1 oknie, w nim piec z kafli zielonych, starych, sklepiony, naprzeciw izba mała sklepiona o 1 oknie, piec z kafli niebieskich, stary, z kominem, framugą o 3 pułkach, dalej sionka mała do rezydencyi klucznika, sklepiona o 1 oknie, za tą izba mieszkalna o 1 oknie, piec kaflowy niebieski stary, przy nim kominek kapiasty — następnie komnata o 1 oknie i sionka przy bramie. Wróciwszy do pierwszej sionki od dziedzińca ku tyłowi, są schody na ganek na kroksztynach do rezydencyi niegdyś sędziego wielkorządowego, o 4 izbach na I piętrze, pułapowych. Obok izb 7 nad kuchniami, w których w r. 1787 mieszkali kucharze królewscy, o oknach częścią na dziedziniec, częścią na wały, pułapowe, schody nowe (1787 r.) ku kuchniom z galeryi dolnej dane. Drugiego piętra nie było tutaj, dopiero Austryacy je zbudowali, przebudowawszy zupełnie cały ten budynek. Z sieni kuchennej na parterze, naprzeciw wejścia z dziedzińca, były wrota na podwórko, z niego w środku w r. 1787 między kuchniami a stajniami dano bramę w miejsce dawnej furtki do wyprowadzania koni po wałach do Wisły do pojenia.

W tem podwórku na lewo była stajnia o ośmiu oknach, na 37 koni urządzona, w niej sklepiona masztarnia o jednem zakratowanem oknie, z której szło się po schodkach do izby na złożenie rzeczy stajennych, owies, siano, uprząż. Dach dachówkowy z dymnikiem do windowania siana. Naprzeciw stajen stały wozownie murowane, brukowane, do wtaczania karet, między starymi filarami czteroma.

Wyszedłszy z wozowni, między kamienicą starościńską a rezydencyą pisarstwa wielkorządowego, brama ku kościołowi. Idąc do bramy z zamku na prawo są drzwi do sieni, a to do pisaryi wielkorządowej, niegdyś rezydencyą koniuszowską zwanej, w której sieni drzwi drugie na podwórko ku dziedzińcowi, a trzecie ku wozowni. Przy sieni kuchnia z izbą czeladną i alkierzem. Z tych wyszedłszy schody na górę, przy których sień duża nad dolną sienią o trzech oknach, z niej drzwi do izby, w której był dawniej szpichlerz o dziesięciu oknach po obydwóch stronach i drugie drzwi do rezydencyi pisarskiej o dwóch zakratowanych oknach, ze starym pułapem i szafiastym kominem, obok dwa pokoiki pułapowe, w pokoiku od kościoła piec kaflowy niebieski z kominem, z tegoż pokoju zrobiono sklepik na archiwum wielkorządowe o dwóch oknach naprzeciw siebie położonych, sklepiony.



Rozeta z sufitu zamku krakowskiego.
(W Muzeum Narodowem).

CZĘŚĆ II.

HISTORYA WAWELU.

I.

Znaczenie Wawelu. — Budowa skały. — Smocza jama. — Pierwotne grodzisko. — Zajęcie przez Wielkomorawian. — Chrześcijaństwo. — Przybycie Czechów w X wieku. — Chrobry przyłącza gród krakowski do swego państwa. — Pierwsze budowle murowane: katedra, kościółki, mury, wieże. — Donjon. — Drewniany dworzec. — Fizyonomia zamku za pierwszych Piastów.

Jest wiele zamków i pałaców starych, większych lub piękniejszych od krakowskiego na Wawelu, ale żaden może nie ma tego znaczenia w narodzie, nie ma tej aureoli, która otacza Wawel. Bo nietylko, że od Bolesława Śmiałego, a więc przez siedm wieków, rezydowali tu, a przynajmniej koronowali się, panujący polscy, nietylko wychodziły stąd ważne nieraz dla całego narodu postanowienia, nietylko wypadki wojenne zapisywały się tu na kartę historyi, — ale tu była siedziba najstarszego biskupstwa polskiego, tu początkowała Akademia krakowska przed uzyskaniem własnego gmachu, tu gromadzili się w czasach świetności najwybitniejsi umysłowo ludzie przy dworze Jagiellonów, tu przodowała zachodnia kultura, przejmując zdobycze nauki i sztuki, gromadząc ich pomniki dla potomności — tu wreszcie po rozbiorach widział cały naród arkę przymierza przeszłości z przyszłością i upatruje w Wawelu symbol przyszłej jedności pojedynczych dzielnic Polski.

O Wawelu nie posiadamy dotąd wyczerpującej monografii, choć mamy już obszerną literaturę, dotyczącą bądź jego części, bądź pojedynczych epok dziejów jego. Umiejętność badania i należyte ocenienie wartości zabytków przeszłości stały dawniej bardzo nizko, potem zajęło wojsko austryackie zamek, skutkiem czego można było go tylko powierzchownie oglądać, główna więc część zamku, pałac królewski, jest dotąd prawie że nieznaną, i dopiero obecnie po opróżnieniu z wojska, można się nieco lepiej oryentować, — zupełnie jednak będziemy mogli go poznać dopiero po zbadaniu murów i nasypów. Grono konserwatorów przygotowuje wydanie dawnych opisów

(lustracyj) i dokumentów budowy, planów i widoków. Po ich ogłoszeniu i po poznaniu samej budowli doczekamy się może takiego dzieła o zamku królewskim, jakie nam dał dr T. Wojciechowski o katedrze krakowskiej.

Oddanie Wawelu na własność kraju i dojrzewające zamysły jego restauracyi zwracają na niego w tej chwili uwagę wszystkich. — Praca niniejsza ma za zadanie ująć w treściwą całość rozrzucone po rozmaitych książkach i rękopisach szczegóły o Zamku wawelskim i wyniki dotychczasowych badań budowli.

W czasach, znanych nam już z zapisków historycznych, zabudowuje się wzgórze Wawelu już od wielu wieków, nic więc dziwnego, że roboty te zatarły wszelkie szczegóły z czasów przedhistorycznych, a nawet protohistorycznych.

Wapienne wzgórze wznosi się na 25 metrów nad poziom Wisły, a 225 metrów nad poziom morza Bałtyckiego. Badania geologiczne prof. Altha w jaskini wawelskiej, t. zw. Smoczej jamie, wykazały, że wnętrze jej jest wypłukane falami morza, które niegdyś równinę Polski pokrywało (Wisła nigdy w tej wysokości nie płynęła, ani fale jej nie mogły mieć kierunku, widocznego na ścianach jaskini). Nie pozostały w niej również ślady z czasów pradziejów, bo już w średnich wiekach gospodarowali tu ludzie, zatarli więc ślady dawniejsze, jeżeli jakie były. Dowodem objęcia jaskini w użytkowanie już w średnich wiekach są drzwi gotyckie, wewnątrz umieszczone. Od XVI. wieku był tu szynk wielkorządowy (zarządcy majątku królewskiego), zwany Smoczą jamą, do której wejście prowadziło z gościńca nad Wisłą. W rewizyi wielkorządów z r. 1674 (Ręk. Czart. nr 2026) zapisano: „Smocza jama. W niej dom I. M. P. Woynicki zbudował, z tego gospodarz nic nie płaci, jeno piwo wielkorządowe szynkuje“. W takiejże rewizyi z r. 1692 (Ręk. Cz. nr 2069): „Smocza jama. Tę trzymał przedtem Jan Michno... teraz zaś p. Mazurkiewicz, klucznik zamkowy trzyma tę Smoczą jamę za przywilejem Króla IMci“. Tak prozaicznie sprofanowaną legendarną jamę smoka zamurowano na początku XVII wieku przy fortyfikowaniu zamku, jak to stwierdza rewizya z r. 1709 (Ręk. Cz. nr 2173): „Smocza jama, rurmus i ludwisarnia weszły w fortyfikacyę Zamkową, *nec exstat vestigium* onych“.

W nowszych czasach zrobiono dojście do jamy po schodach z wnętrza Zamku — obecnie skutkiem zgnicia schodów wejście nie dozwolone.

W jaskini tej znaleziono zapewne resztki zwierząt dyluwialnych [1]), które uważano za szczątki smoka i to może dało początek znanemu podaniu o smoku wawelskim, o za-



Pieczęć kapituły krakowskiej z XII wieku, przedstawiająca ówczesną katedrę.

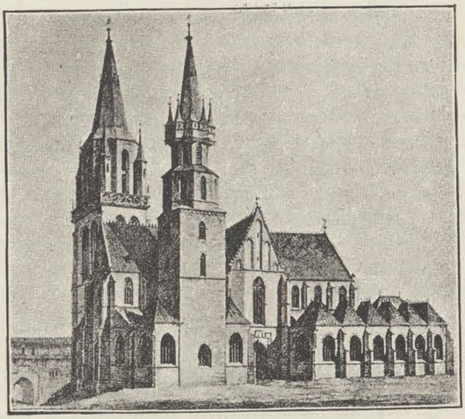
biciu go przez Kraka i założeniu Krakowa w okolicy zabezpieczonej już przed potworem.

[1]) Może te, które zawieszono potem na łańcuchach u wejścia do katedry.

Czy Krak był pierwszym panującym na Wawelu, nie dowiemy się nigdy, ale to pewna, że cała okolica Krakowa wykazuje ślady człowieka od najdawniejszych czasów przedhistorycznych, a skoro tak, to Wawel musiał być tem miejscem, gdzie w czasach wojny i zamieszek szukano obronnego schronienia. Wzgórza takie, wzmocnione wałami i palisadami, tworzyły grody, u stóp których pracowała ludność rolnicza i najpotrzebniejsza rzemieślnicza, zbierała się na targi ludność okoliczna, (podgrodzie), targi oczywiście zamienne, bo pieniądz jako pośrednik wymiany pokazuje się w Polsce dopiero z rzadka w X wieku, a długo jeszcze potem trwa wymiana bezpośrednia. Liczne wskazówki każą przypuszczać, że ludność tutejsza, Wiślanami zwana, dostała się pod panowanie Wielkomorawian i że biskupi krakowscy, zanotowani w katalogu na wiek X, byli biskupami misyjnymi wielkomorawskimi. Po upadku państwa wielkomorawskiego odziedziczyli te okolice Czesi. Panowanie w owych czasach polegało na wybieraniu danin, ceł, a to możliwem było tylko przy posiadaniu grodu, mieszczącego załogę, zdolną do wywarcia przymusu na okolicznych mieszkańcach: posiadanie grodu na Wawelu było więc pierwszym warunkiem posiadania jego okolicy. W r. 999 odebrał Bolesław Chrobry Czechom Kraków, to znaczy, zdobył gród wawelski, w roku następnym, tworząc hierarchię kościelną w Polsce, przeznaczył Kraków na stolicę jednego z biskupów. Biskupi i kanonicy do XIV w. mieszkają na zamku i dopiero w XIV w. znajdujemy wzmianki o istnieniu pałacu biskupiego w dzisiejszem jego miejscu (naprzeciw Franciszkanów), z zamku datowali biskupi rozmaite dokumenty.

Dopiero od połowy XI wieku nabiera Kraków znaczenia: zamieszki pogańskie, które po śmierci Mieszka II wstrząsnęły kościołem w Polsce, nie przybrały tego rozmiaru w Małopolsce, gdzie, jak się zdaje, chrześcijaństwo od czasów następców Metodego już głębsze zapuściło korzenie. Słyszymy o arcybiskupie w Krakowie, bo go brakło w Gnieźnie, Bolesław Śmiały przebywa więcej w Krakowie, niż poprzedni panujący, i tu prawdopodobnie odbywa koronacyę. Pierwsi Piastowie nie mieli właściwie stolicy, bo osobiste wykonywanie sądownictwa, ciągłe czuwanie nad grodami, które były jedyną podporą świeżo skonsolidowanego państwa, wymagały ciągłego przenoszenia się panującego z miejsca na miejsce, by zapewnić ład

i porządek w pokoju, by zebrać zbrojnych na wojnę i zaopatrzyć grody w załogi. Dopiero w miarę ustalenia się politycznego bytu i społecznego ładu, wyrastają stalsze siedziby panującego. W każdej z nich musi być gród, bo on jest podstawą panowania i ochroną. Od łacińskiej jego nazwy: castellum, powstaje nazwa najdawniejszego urzędnika królewskiego, dowódcy grodu, kasztelana. Z pośród wszystkich kasztelan krakowski, aż po koniec Rzeczypospolitej, uchodził za pierwszego dygnitarza, co wskazuje na dawność i ważność tego grodu, t. j. Wawelu.



Katedra w XIV wieku.
(Rekonstrukcya A. Essenweina).

Sztuka budowania z materyału trwałego na zaprawie, z kamienia i cegły, przyszła do Polski z zachodu i południa wraz z chrześcijaństwem. Pierwotny więc gród na Wawelu był drewniany — i długo jeszcze później. Na owe czasy był to materyał najodpowiedniejszy, bo drzewa było pod dostatkiem, a zbudowane z grubych tramów modrzewiowych palisady i izbice, mogły przetrwać wieki i jedynie ogień mógł im być niebezpieczny, np. w Mogile pod Krakowem stoi już 400 lat drewniany kościół parafialny zupełnie zdrowy. Pierwszą murowaną częścią była z pewnością katedra.

Biskupstwo krakowskie utworzone zostało w r. 1000. Zapewne wkrótce potem, zbudowanym został kościół bi-

skupi, w części murowany, w części drewniany. Zdaje się być faktem, że Kazimierz Odnowiciel starał się o podniesienie powagi dyecezyi krakowskiej; a posłużyły mu do tego stosunki zawarte w czasie pobytu za granicą. Ryksa, matka jego, była siostrzenicą cesarza Ottona III a siostrą arcybiskupa Kolońskiego Hermana. W czasie swego wygnania bawiła prawdopodobnie ze synem w Kolonii. W r. 1049. Kazimierz Odnowiciel zaczął budować na Wawelu nową większą katedrę dla przywiezionego z za Renu arcybiskupa. Dalszą budowę przypisują historycy Władysławowi Hermanowi. Budowa ta rozpoczęta koło r. 1080, zakończona przez Bolesława Krzywoustego, ciągnęła się przeszło lat 50, przynajmniej konsekracya odbyła się dopiero 1142 r. Kościół wówczas otrzymał tytuł św. Wacława, albo przez pamięć pierwszej żony fundatora, Władysława Hermana, która była księżniczką czeską, albo z powodu dawnych stosunków Krakowa z dyecezyą praską. Był to budynek romański, t. j. w stylu wcześniejszego średniowiecza, który posługiwał się jeszcze reminiscencyami form rzymskiego świata klasycznego, znał sklepienia i łuki pełne i kolumny z kapitelami o motywach roślinnych; był on znacznie krótszy od dzisiejszej katedry.

Śladem wyraźnym chóru zachodniego, przynajmniej dowodem, że go niegdyś budować zamierzano, jest istniejąca do dziś dnia krypta pod nawą główną kościoła, główna i największa przestrzeń grobów królewskich, zwrócona absydą swoją ku zachodowi. Wezwanie św. Leonarda związane do dziś dnia z kryptą, przypomina nam biskupa czy arcybiskupa Aarona i czasy królowej Ryksy oraz Kazimierza Odnowiciela. Św. Leonard był patronem miasta Liège, a stamtąd pochodzili Benedyktyni przybyli do Krakowa z Kolonii. Herb kapituły krakowskiej, 3 korony, jest także herbem miasta Kolonii, przyjętym na pamiątkę sprowadzenia w r. 1164 ciał „Trzech króli“ do tamtejszej katedry.

Katedra nasza romańska, zbudowana była na planie, którego w części można dojść na podstawie zbadania fundamentów i grobów dziś pod kościołem istniejących. Jak od zewnątrz wyglądała domniemana jego budowa, okazuje najstarsza pieczęć kapituły, wyciśnięta przy dokumencie z początku XIII w. Widoczna na niej przybudowa przy ścianie południ. obok wieży, jest resztą dawnego przedromańskiego kościółka, zamieniona w kaplicę św. Piotra i Pawła, w tem miejscu gdzie dzisiejsza kaplica Wazów.

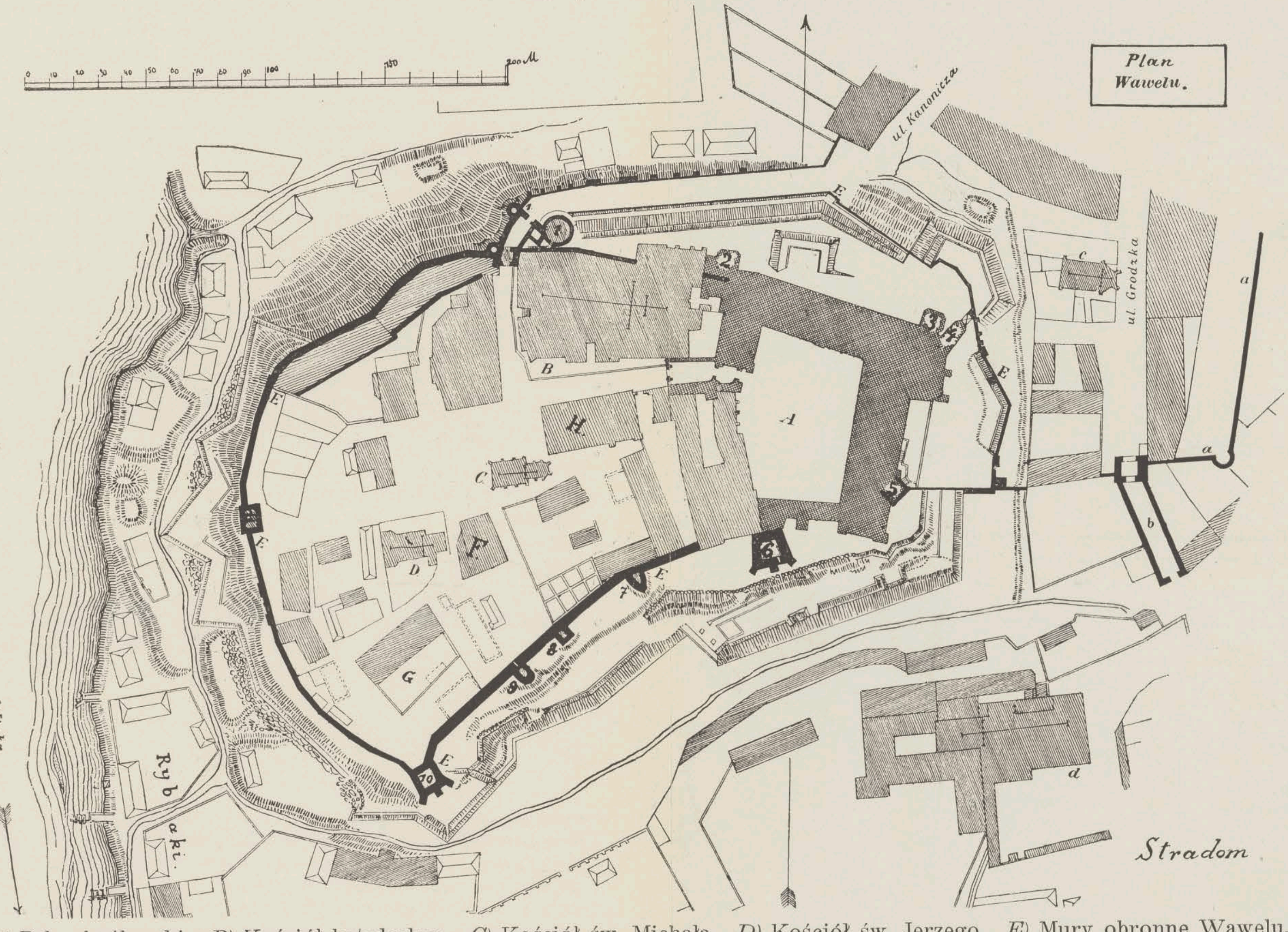
Dla odszukania śladów dawniejszych budowli, rozkopano w r. 1906 dziedziniec i przekonano się, że takowy stanowi sztucznie nadsypaną płaszczyznę: skała znajduje się w głębokości 3 m. w części północnej, a zniża się aż do 12 m. w części południowej, na której znaleziono mury pierwotnego zamku, biegnące skośnie do dzisiejszej budowli. Zdaje się, że tędy prowadził od południa pierwotny przystęp do średniowiecznego zamku. Jednę z odkopanych ubikacyj wzmocniono i po zasypaniu tworzyć będzie piwnicę. Widocznem jest z tego, że budując regularne skrzy-

schodki zewnętrzne, podobne jak przed skarbcem.

Niepozorna dziś sień na pierwszem i drugiem piętrze, kryjąca te schody, czyli klatka schodowa, była niegdyś bardzo bogatą: „w niej sufit stolarską robotą misternie z drzewa w tafle w cyrkuł i w kwadrat robiony i przedniemi farbami malowany, w tym są gęsto sadzone piramidy, a pod tym sufitem są różne wojenne exercitia na około malowane“ (rok 1736).

PLAN SYTUACYJNY WAWELU.

(Podług rysunku z roku 1796).



A) Pałac królewski. *B)* Kościół katedralny. *C)* Kościół św. Michała. *D)* Kościół św. Jerzego. *E)* Mury obronne Wawelu. *F)* Dom Borek. *G)* Dom Psałterzystów. *H)* Gród.

a) Mury obronne m. Krakowa. *b)* Brama grodzka. *c)* Kościół św. Idziego. *d)* Kościół Bernardynów.

1. Obwarowanie bramy. 2. Wieża Sobieskiego. 3. Wieża Zygmunta III. 4. Kurza Stopka. 5. Lubranka. 6. Baszta senatorska. 7. Baszta Tęczyńskich. 8. Baszta szlachecka. 9. Baszta kobieca. 10. Baszta sandomierska. 11. Baszta złodziejska.

ZAMEK KRÓLEWSKI NA WAWELU.

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW

DO

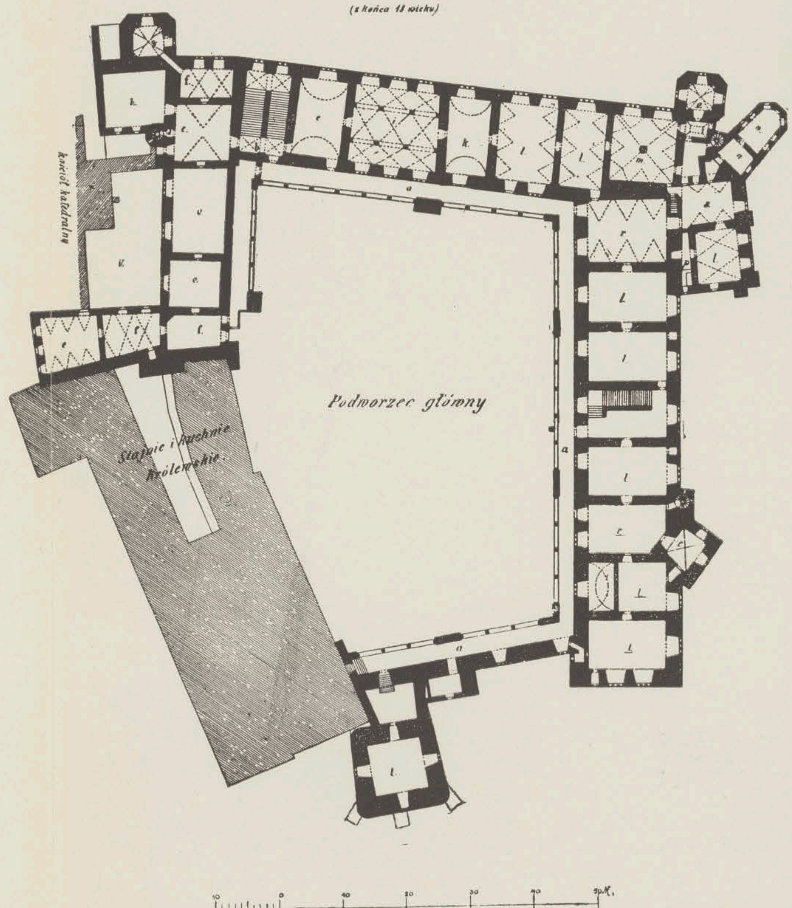
PLANU PIERWSZEGO PIĘTRA.

a) Ganek.
b) Schody główne.
c) Schody boczne.
d) Schody na ganek do kościoła.
e) Pokoje.
f) Sklepy.
g) Sklep w wieży.
h) Infirmerya.
i) Kredens albo izba srebrna.
k) Pokój dla srebrowych.
l) Pokoje królewskie.
m) Alchemia.
n) Kurza Stopa.
o) Pokój Zygmuntowski.
p) Łazienka królewska.
r) Sienie.
s) Jadalnia fraucymeru królowej.
t) Wieża Olbromska alias Senatorska.
u) Ganek, wiodący z zamku do kościoła.
w) Kaplica Batorego.
x) Mały podworczyk od katedry.

W pokojach oznaczonych literami podkreślonemi, zachowały jeszcze dawne stropy.

PLAN I^go PIĘTRA.

(z końca 18 wieku)



(Wedle zdjęcia prof. S. Odrzywolskiego, reprodukowano za zezwoleniem tegoż).

ZAMEK KRÓLEWSKI NA WAWELU.

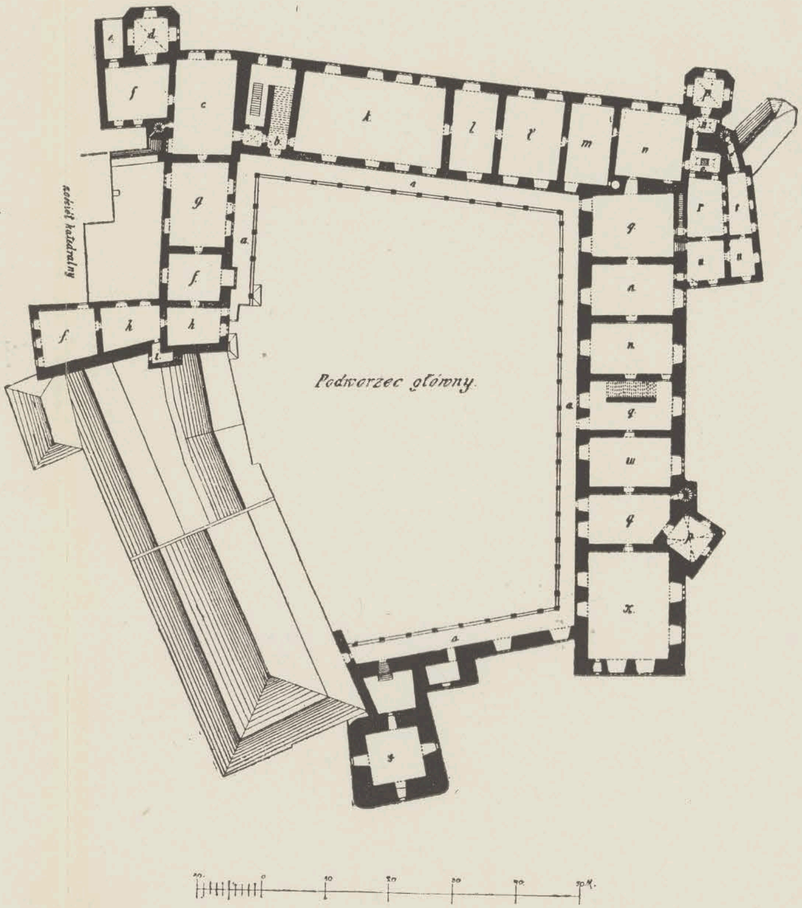
OBJASNIENIE ZNAKÓW

DO

PLANU DRUGIEGO PIĘTRA.

a) Ganek.
b) Schody główne.
c) Pokój marszałkowski.
d) Gabinet w wieży.
e) Loggia.
f) Pokoje.
g) Pokój Syreny.
h) Pokój i sionka św. Jadwigi.
i) Kuchenka św. Jadwigi.
(*c—h* apartament królowej).
k) Izba senatorska.
l) Pokój króla zwany szklany.
ł) Pokój orłowy alias sądowy.
m) Pokój ptaszy.
n) Pokój króla (sypialnia).
ń) Sionka.
o) Kaplica królewska.
ó) Korytarzyk.
p) Gabinet.
q) Sienie.
r) Pokój króla.
s) Galerya.
u) Pokoje mieszkalne króla.
w) Sala jadalna zwana »Taneczniczą«.
x) Izba poselska zwana »Pod głowami«.
y) Wieża senatorska.

PLAN IIgo PIĘTRA.
(z końca 18 wieku)



(Wedle zdjęcia prof. S. Odrzywolskiego, reprodukowano za zezwoleniem tegoż).



ZAMEK KRAKOWSKI

Dr KLEMENS BĄKOWSKI

ZAMEK KRAKOWSKI

WYDANIE III

powiększone i poprawione, z uwzględnieniem odkryć poczynionych do roku 1912

PRZEWODNIK DLA ZWIEDZAJĄCYCH Z DODANIEM
HISTORYI WAWELU

Z 4 PLANAMI I 23 RYCINAMI

Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie
1913

Z Drukarni »Czasu« w Krakowie pod zarządem A. Świerzyńskiego

Przedmowa do drugiego wydania.

Po odebraniu znacznej części Zamku krakowskiego w sierpniu 1905 roku przez kraj w posiadanie z rąk dotychczasowego zarządu wojskowego, rozpoczął architekt pan Zygmunt Hendel, któremu Wydział krajowy restauracyę zamku powierzył, badania i poszukiwania w budynku w celu odszukania śladów dawnej fizyonomii. Otwarto dostęp do nieprzystępnych dawniej ubikacyj, usunięto przepierzenia, odbito tynki, kryjące dawną architekturę i drobne reszty malowideł, przekopano znaczną część dziedzińca — a poszukiwania te przyniosły wiele wyjaśnień do historyi budowy, sprostowały nawet niektóre wiadomości dawnych historyków, tak, że chociaż badania te nie są ukończone, to uzyskane już dotąd rezultaty, wykazują potrzebę sprostowania dawniejszych twierdzeń.

W niniejszem drugiem wydaniu „Zamku krakowskiego“ uwzględniam te rezultaty dotychczasowych odkryć, oraz dodaję przewodnik po katedrze. Dodano również do dawniejszych nowe ilustracye, oraz plan Wawelu, tak, że książka ta w stosunku do pierwszego wydania, jest właściwie zupełnie nową. -- Ze względów zaś praktyczności umieszczam na początku przewodnik dla zwiedzających, a w części drugiej historyę zamku.

Podziękowanie składam na tem miejscu Wysokiemu Wydziałowi Krajowemu za zezwolenie na korzystanie z fotografij Zarządu Wawelu, WW. PP. doc. Drowi S. Kutrzebie za udzielenie nowych szczegółów rękopiśmiennych, dyr. Z Hendlowi za ułatwienie zwiedzania zamku i amatorom fotografom, którzy mi swych zdjęć dostarczyli.

Kraków, 25. sierpnia 1906 r.

Klemens Bąkowski.

Przedmowa do trzeciego wydania.

Po pojawieniu się wydania drugiego ukazało się, nagrodzone przez Akademię Umiejętności dzieło Dra Stanisława Tomkowicza: *Wawel*, (Teka grona konserwatorów Galicyi zachodniej T. IV), które pozwoliło mi skontrolować i uzupełnić miejscami niniejszą pracę. Zapowiedziany drugi tom *Wawelu*, mający objąć materyały, nie pojawił się jeszcze. Przy redakcyi trzeciego wydania tej pracy uwzględniłem odkrycia i roboty dokonane do roku 1912. Kierujący odnowieniem architekt pan Zygmunt Hendel był tak uprzejmym udzielić mi swych uwag i spostrzeżeń co do tekstu przewodnika, które uwzględniłem w niniejszem wydaniu.

Kraków, w maju 1912 r.

Klemens Bąkowski.

PRZEWODNIK PO WAWELU.

WEJŚCIE GŁÓWNE

od północy (t. j. od ulicy Grodzkiej i Kanoniczej), po zboczu góry przez bramę wymurowaną w r. 1852.

Dawniejsza brama mieściła się około 10 kroków wyżej, broniona z lewej strony barbakanem, z którego dolna tylko część pozostała, obecnie odrestaurowana, nad którym mieściło się ośmiokątne nadmurowanie z okrągłymi otworami dla armat, przykryte lejkowatym dachem; na prawo stały dwie okrągłe baszty ze strzelnicami, nad bramą było niskie obronne mieszkanie czuwającego nad wartą, ze strzelnicami, pod którem przechodziło się do bramy drugiej, dotąd zachowanej, odnowionej i przerobionej w r. 1827, o czem świadczy napis nad nią: *Senatus populusque Cracoviensis restituit MDCCCXXVII*, obecnie znowu zniszczonej i oczekującej na odnowienie.

Na prawo od tej bramy domy kapitulne, odrestaurowane obecnie w celu pomieszczenia w nich muzeum dyecezyalnego, na lewo

KATEDRA.

Pierwotnie zbudowana koło roku 1000, obecna, z roku 1320, z resztkami budowli XI do XIII wieku. Kaplice z XIV i XV wieku, niektóre później przebudowane.

NAWA GŁÓWNA:

u spodku żeber sklepienia posążki świętych, między tymi św. Hieronim W. Stwosza, pod nimi gobeliny z daru biskupów krakowskich z XVI wieku.

Na środku **kaplica św. Stanisława** z marmuru i bronzu z roku 1629, trumna (srebrna, po zrabowaniu poprzedniej przez Szwedów, z roku 1671, roboty złotnika Piotra von Rennen), z płaskorzeźbami scen z życia św. Stanisława.

Pod ostatnią arkadą na prawo * **sarkofag** króla Władysława **Jagiełły** z XV w. z baldachimem z XVI w., znakomite dzieło nieznanego rzeźbiarza.

Na lewo * **pomnik** Władysława **Warneńczyka,** syna Jagiełły, poległego w bitwie z Turkami pod Warną, postawiony w roku 1906, dłuta Antoniego Madejskiego.

Ołtarz wielki z XVII wieku, przed którym koronowali się królowie, z dobrym obrazem, przedstawiającym Chrystusa ukrzyżowanego.

W środku przed ołtarzem * **pomnik** bronzowy kardynała **Fryderyka** Jagiellończyka, zmarłego r. 1503, na płycie frontowej płaskorzeźba, na wierzchniej ryta postać kardynała.

Na lewo **grób królowej Jadwigi**. Po bokach wspaniałe stalle z XVI wieku.

NAWA PRAWA.

I. Kaplica frontowa **św Krzyża** z r. 1461, * malowania ruskie z XV wieku, **pomnik** grobowy Kazimierza Jagiellończyka, dłuta * Wita Stwosza, dwa piękne tryptyki średniowieczne, między oknami pomnik biskupa Sołtyka, † 1788 r., na trumnie przedstawiono wywiezienie biskupa przez Rosyan. Przed tą kaplicą drzwi w posadzce do grobów królewskich. **Kaplice boczne:**

II. Najśw. Panny i trzech królów, przebudowana w roku 1575 przez Jana Michałowicza z Urzędowa, ponownie w roku 1830, na prawo piękny grobowiec biskupa Padniewskiego, na lewo Chrystus Torwaldsena, w ołtarzu obraz Quercina de Cento, między tą kaplicą a następną * **płyta nagrobna Kmity** z r. 1503, artystyczny odlew bronzowy.

III. B. Ciała, zwana akademicką lub Szafrańców, posiada nagrobki kilku profesorów Akademii. W oknie witraż, przedstawiający M. B. Ostrobramską, według kartonu Józefa Mehoffera. Na prawo bronzowy pomnik

kardynała Jerzego Radziwiłła († 1600 r.) dłuta Piusa Welońskiego, bramka bronzowa według rysunku Zygmunta Hendla.

IV. Niepokalanego poczęcia, **Wazów,** z bogatą bronzową kratą, barokowa, ciemnymi marmurami wykładana, robi poważne wrażenie, z roku 1667, z napisami grobowymi królów z dynastyi Wazów, zbudowana w miejscu starożytnej romańskiej kaplicy.

Między tą kaplicą a poprzednią w ścianie renesansowy **pomnik Boratyńskiego** z roku 1558, Padovana. Za nawą poprzeczną

V. Kaplica * Wniebowzięcia Panny Maryi, **Zygmuntowska,** najpiękniejsze dzieło stylu odrodzenia, Bartłomieja Berecciego, z lat 1518—1530. W kopule kasetony z rozetami, z których każda inna, wszystkie ściany pokryte rzeźbą, na prawo w nyży posągi Zygmunta I i Zygmunta Augusta, naprzeciw wejścia tronowe siedzenie z pomnikiem Anny Jagiellonki, na lewo ołtarz szafiasty srebrny, wykonany przez Melchiora Bayr z Norymbergi w roku 1538, wewnątrz płaskorzeźby, zewnątrz malowidła znakomitego pędzla. Krata w portalu z roku 1528, nad nią portrety Zygmunta I, Bony i Anny Jagiellonki.

Naprzeciw tej kaplicy * **sarkofag królowej Jadwigi,** dłuta A. Madejskiego, kosztem hr. Lanckorońskiego w roku 1902 postawiony.

VI. Kaplica św. Joachima, w ołtarzu obraz Hadziewicza, pomniki biskupów Konarskiego † 1524 r. i Szaniawskiego † 1732 r.

VII. Kaplica św. Jana Chrzciciela, obraz w ołtarzu W. Stattlera, grobowiec biskupa Zadzika † 1623, w tej kaplicy ubierano króla w szaty królewskie przed koronacyą.

VIII. Kaplica św. Jędrzeja, Olbrachtowa, zawiera najdawniejszy zabytek stylu odrodzenia w Krakowie, piękny * pomnik grobowy króla Jana Olbrachta z roku 1501, pod oknem nagrobek biskupa Chojeńskiego † 1538 r.

Naprzeciw tej kaplicy wspaniały * **sarkofag** gotycki z baldachimem **Kazimierza W.**

IX. Kaplica Młodzianków z pomnikiem biskupa Grota † 1347 r., przebudowana w XVIII wieku.

Naprzeciw, na skręcie do tylnej nawy, bronzowy **pomnik** kardynała **Z. Oleśnickiego,** dłuta Zumbuscha.

NAWA TYLNA

(obejście, ambit) ma trzy kaplice:

X Kaplica biskupa **Tomickiego** (na końcu prawej nawy) pod wezwaniem św. Tomasza, z piękną kratą bronzową i z pomnikiem grobowym bisk. Tomickiego.

XI. Kaplica Batorego pod wezwaniem Narodzenia N. P. Maryi, połączona dawniej galeryą z pałacem królewskim, mieści na lewo okazały pomnik grobowy króla Stefana Batorego, dłuta Santi Guci.

XII. Kaplica św. Katarzyny (na końcu lewej nawy) mieści piękny pomnik biskupa Gamrata † 1545, dłuta Jana Maryi Padovana.

Naprzeciw kaplicy Batorego barokowe pomniki królów Sobieskiego i Wiśniowieckiego z żonami, ubrane alegorycznemi figurami.

Na skręcie z tej nawy tylnej do lewej bocznej, przy kaplicy Gamrata, ołtarz z **cudownym Panem Jezusem,** który miał przemówić do królowej Jadwigi, umieszczony na srebrnem tle późniejszego ołtarza.

NAWA LEWA.

Idąc od cudownego P. Jezusa: Na lewo na ścianie bronzowa **płyta** kanonika Borka († 1556 r.), fundatora dotąd istniejących stypendyów dla młodzieży, a dalej **sarkofag * króla Władysława** Łokietka, † 1333, z baldachimem nowoczesnym, na prawo wejście do zakrystyi i skarbca, oraz na wieżę Zygmuntowską.

Kaplice na prawo: **XIII. Zebrzydowskich** pod wezwaniem śś. Kosmy i Damiana, z pomnikiem biskupa Z., † 1560 i rokoszanina Mikołaja Z., † 1620 r.

XIV. Św. **Wawrzyńca.**

XV Św. **Macieja,** zwana Lipskich, kopuła ozdobiona sztukaterską robotą z pomnikami kardynała L., † 1746 r. i biskupa L, † 1631 r. Naprzeciw tej ka-

plicy drzwi w posadzce prowadzą do krypty, w której pochowano Mickiewicza dnia 4. lipca 1890. Tumbę grobowcową projektował profesor Sławomir Odrzywolski. Medalion wieszcza na sarkofagu jest dziełem R. Lewandowskiego.

XVI. Kaplica **Panny Maryi Śnieżnej,** zwana Maciejowskiego od posągu tegoż biskupa, † 1550 r. Nowy portal bronzowy według rysunku prof. Sławomira Odrzywolskiego.

Następuje wejście do kapitularza, następnie **nagrobek** biskupa Trzebickiego, † 1679 r. i **płyta** na cześć historyka Długosza, poczem

XVII Kaplica w spodzie wieży zegarowej, fundowana przez **Oleśnickiego,** odnowiona przez Czartoryskich z pięknym * tryptykiem z XVI wieku sprowadzonym tu ze wsi Rudawy, w którym król Olbracht portretowo wykonany klęczy przed krucyfiksem. Bronzowa krata w wejściu według rysunku Zygm. Hendla.

XVIII Kaplica królowej Zofii świeżo odrestaurowana, z malowaniami W. Tetmajera, z płytą grobową tejże królowej, pomnikiem biskupa Tylickiego, † 1616 i statuą Włodzimierza Potockiego, † 1809 roku, dłuta Torwaldsena.

*** GROBY KRÓLEWSKIE mieszczą się pod katedrą w krypcie św. Leonarda, zbudowanej ~~w r. 1086,~~ z XI. w. i w sklepach kościelnych obok położonych — objaśnień udziela zawsze oprowadzający.

W grobach palą się trzy lampy: w krypcie — w kształcie korony Chrobrego (dar rodziny hr. Zamoyskich); w grobie Wazów, renesansowa srebrna (dar ś. p. hr. Maryi Przezdzieckiej); w grobie Zygmunta Starego, w formie korony Kazimierza W. (dar księcia Władysława Czartoryskiego). Krzyż romański umieszczony przy ołtarzu *(crux processionalis)* przysłał ks. Kardynał Ledóchowski. Witraż św. Leonarda, sprawiony przez hr. Adamową Potocką według kartonu, który wykonał i ofiarował Matejko.

* **SKARBIEC** przy zakrystyi, obok licznych kosztownych i starożytnych przyborów kościelnych, zawiera kopię włóczni św. Maurycego (odznaka królów w wiekach średnich), darowaną Bolesławowi Chrobremu przez Ottona III., miecz Zygmunta Augusta, miecz koronacyjny Augusta III., pałasz księcia Poniatowskiego, szkatułki z XII i XIV wieku, czarkę szklaną królowej Jadwigi i t. p., oraz bogate paramenta kościelne od XIII wieku.

Wychodząc z katedry skręca się na lewo na pustą przestrzeń, na której dawniej stały kościoły św. Michała i św. Jerzego, zamkniętą budynkami nowoczesnymi, postawionymi na miejscu zajętem dawniej przez mieszkania duchowieństwa i urzędników zamkowych. Stąd skręca się

w lewo **do pałacu królewskiego**.

CZĘŚĆ I.

Przewodnik po Katedrze i Zamku.

w biegu lat poziom podłogi raz był wyższym, raz zaś niższym, jak wysokość izb zmieniała się, jak pierwotnie pułapowe później sklepiono, i znowu sklepienie burzono, a sufit wyższy wprowadzano, izby dzielono lub łączono w większe, przepruwano ściany, dobudowywano kominy lub schodki kręcone, jak wreszcie zamieniając zamek na koszary, skuwano bezwzględnie najozdobniejsze węgary, kominki, tynkowano je i doprowadzano sale do postaci jednolitych, bielonych izb, pozbawionych wszelkich ozdób, nawet światła, bo dla uniknięcia kosztów utrzymywania wielkich okien, zamurowywano je, lub wyrąbywano węgary i wstawiano małe, drewniane okienka. Ten stan ruiny, po zbadaniu z niego historyi budynku, usunięty zostanie przez odnowienie, w toku już będące.

PAŁAC

otaczający powyższy dziedziniec, otrzymał dzisiejszą postać renesansową w latach 1500—1530. Na murach dawnych budowli od XIII do XV wieku, wykończyli ostatecznie tę budowę *Franciszek delle Lore* (część stanowiącą jakby podkowę od strony katedry, ulic Kanoniczej i Grodzkiej), i *Bartłomiej Berecci* (część od strony ulicy Grodzkiej i Stradomia). Historya budowy i jej losów podana w części drugiej niniejszej książki.

PRZYZIOM.

Skrzydło zachodnie.

Izby parterowe na lewo. — Rozpoczynając zwiedzanie od przyziomu idziemy w lewo ze wspomnianej sieni pod arkadami i tu spotykamy w zachodniem skrzydle w szeregu jedne za drugiemi drzwi do trzech sklepów, z których pierwszy w roku 1787 służył za przechowanie archiwum grodzkiego, drugi zwany **Belek**, mieścił w roku 1709 i 1736 izbę strażniczą, trzeci w roku 1787 był pusty „wewnątrz potrzebujący reparacyi“.

Drzwi wszędzie dawne „żelazem i blachą obite z wrzeciądzem i skoblem“ w obramieniach ciosowych bogato w nadprożach ciosanych w stylu przejściowym z gotyckiego w renesans, wskazującym na początek XVI wieku, jako na datę swego powstania.

Sklepy w ramieniu zachodniem umieszczone w murach z dzikiego kamienia, pierwej były niższe, bo w wysokości galeryi okazały się okna z piętra, które niegdyś nad tymi sklepami, niżej od dzisiejszego się wznosiło. (Na tym murze, na tynku, pod galeryą ślad gotyckiego napisu i herbu Syrokomla, czarną farbą niegdyś wykonane). Nieco dalej, na wysokości pierwszej galeryi, wyżej wzmiankowane okna dawnego piętra (widzialne z galeryi I piętra), charakterystyczne dla XIII w. bliźnie, jak w budowach romańskich, lecz ostrołukowo zamknięte, jak na północnej ścianie kościoła Franciszkanów.

W sklepie Belek złożone ciekawe fragmenty rzeźb, znalezione przy poszukiwaniach, w murach przez Austryaków budowanych, z użyciem wyrzuconych oddrzwi, obramień, balasów, nadpróży, kominków, filarów itp. Zewnątrz ściana naprawiana cegłą średniowieczną i Zygmunta III, wewnątrz widać, że pierwotnie była tylko z kamienia.

Skrzydło północne.

Kustodya i skarbiec. Mijając wejście główne na schody, dostajemy się do dalszych ubikacyi parterowych przez schodki pod arkadami: pierwsze, bliższe klatki schodowej, prowadzą do sklepów, w których w roku 1787 było **archiwum ziemskie,** a w ostatnich czasach kasa wojskowa austryacka. Po drugich schodach dostajemy się do ubikacyj zwanych **Kustodyą**, na lewo; na prawo sklepy „do których drzwi jedne podobneż pierwszym od wyjścia na zamek, zamknięte kłodkami i pieczęciami kilkoma zapieczętowane z napisem: *Thesaurus Regni* (rok 1787). To jest dawny **skarbiec koronny.** Obejmował on szereg 4 izb parterowych sklepionych o grubych murach — jak zresztą wszystkie mury zamkowe — ciągnących się aż poza Kurzą

ne) do izby w skrzydle wschodniem, w której także skarbiec się mieścił.

Na prawo z tej izby wejście do pokoiku, sklepionego w wieży odnowionej przez Zygmunta III, z tegoż na prawo nyża z wejściem na schodki koło Kurzej stopy, oraz trójkątna przestrzeń między murami, wskazująca, że część tę zamku wielokrotnie przebudowywano i plan zmieniano od fundamentu, łącząc dawne i nowe mury wedle zmian budowy nadziemnej. Okrągła klatka schodowa jest 18 metrów głęboka, sięgając do 2 piwnic w 2 piętrach położonych, z otworami do piwnic w sklepieniu.

Wracamy do izby gotyckiej a z tej przez sionkę na lewo: **Sklepiony pokoik** o jednym oknie w głębokiej framudze, w której po bokach ławeczki kamienne, ściany z cegły i ciosu, żebrowane sklepienie z czasów Jadwigi i Jagiełły, o czem świadczą zworniki noszące ich herby. Pokoik ten należał od XV wieku do ubikacyj skarbcowych, z któremi komunikował zamurowanym kurytarzykiem w rogu wykutym.

Na prawo od tegoż, wracając przez sionkę: **Izba Kazimierza W.,** w której wedle podania miał ten król życie zakończyć. Dziś zupełnie przebudowana, pierwotnie prawdopodobnie pułapowa, ściany z cegły średniowiecznej z obfitem użyciem ciosu przy oknach, na ciosach liczne znaki kamieniarskie, okna pochyło umieszczone ze schodami dla dostępu do nich. Po restauracyi Zygmunta I była tu prawdopodobnie kuchnia, albowiem w piwnicy pod tą izbą pozostało sklepienie schodów, które z tej izby do piwnicy pod nią niegdyś prowadziły, a w środku sklepienia pod podłogą otwór, nad starożytną studnią pod spodem w piwnicy się mieszczącą. Dziś schody wiodą z sionki tę izbę poprzedzającej do piwnicy. W ścianie zachodniej wspaniale rzeźbione nadproże.

Trzy izby między sienią przed izbą gotycką, a klatką schodową wschodnią zwane były **mieszkaniem wielkorządców.**

Do nich należała opieka nad zamkiem. Ilekroć wielkorządca zmarł lub ustępował, spisywał następca przy odebraniu zarządu protokół, zwany inwentarzem, lustracyą lub rewizyą, obejmujący dokładny opis zamku i jego urządzenia, urastający nieraz w grube księgi, które stanowią nieoceniony materyał do poznania dawnego stanu. Kilka takich inwentarzy z XVII i XVIII w. posiada Biblioteka ks. Czartoryskich, inwentarz z XVI w. znajduje się podobno w bibliotece w Suchej. Ostatni z r. 1787, przedrukowano w całości w *Wiadomościach numizmatyczno-archeologicznych* w r. 1904, drobne wyjątki z lat 1692, 1709 i 1736, ogłosił Amb. Grabowski, resztę ma ogłosić grono konserwatorskie. Szkoda, że opisujący zwracali głównie uwagę na wybite szyby, urwane zawiasy lub brakujące klamki, a dzieła sztuki zbywali milczeniem, lub tylko bardzo krótko notowali.

Wielkorządcami bywali wielcy panowie, którzy mieszkali w mieście lub swych dobrach, a to mieszkanie, dość ciemne i ponure, sklepione, służyło im zapewne tylko na chwilowy pobyt i dla ich kancelistów i służby.

Następuje klatka schodowa boczna i sień ze studnią, do której to sieni skręcały się schody, dziś do dziedzińca wyprostowane; w murze reszta kamiennych balasów z tych schodów. W sieni poziom był wyższy od dzisiejszego a dostęp do tejże z podwórza prowadził przez schodki podobne, jak przed kustodyą i skarbcem. W ścianie lewej dość dobrze zachowały się pod tynkiem ozdobnie kute węgary okna i drzwi.

Resztę skrzydła wschodniego parterowego zajmują izby częścią sklepione, częścią jeszcze z pułapami XVI wieku, które uszły pogorzeli z roku 1709. Służyły one na rozmaity cel w rozmaitych czasach, głównie na mieszkania osób przy dworze królewskim przebywających. Za pobytu Stanisława Augusta w r. 1787 była tu cukiernia i kawiarnia (t. j. kucharze królewscy robili tu cukry, kawę etc.). Z izby przed wieżą „Lubranką“ drzwi na schodki okrągłe przy niej zbudowane. W izbie ostatniej (od strony Stradomia), z dawnym stropem, znaleziono w murze ślad kominka oraz znakomicie dochowany

Schodki boczne kręcone znajdują się koło katedry, przy Kurzej stopie i przy wieży Lubrance. Tymi ostatnimi miał Henryk Walezy uciec pokryjomu, aby objąć tron francuski. Oprócz tego w murach znajdują się nad sienią wjazdową i przed Kurzą stopą kręcone schodki, a raczej ich klatki schodowe, bo schodków tych dawno zaniechano i poniszczono.

PIĘTRA.

Piętra obejmowały właściwe mieszkanie królów, królowych i apartamenta recepcyjne.

W opisie z r. 1787 stereotypowo powtarza się przy opisie każdej sali: „W odrzwiach kamiennych drzwi dębowe stare pojedyncze (lub podwójne t. j. dwuskrzydlne), zreparowane i pokostowane (czasem fornirowane), na zawiasach esistych (w esy), zamek nowo wpuszczony z szufryglami“, „z klamką nowo daną“, „z zamkiem francuskim w kopercie“, „z gałkami owal mosiężnemi w ogniu pozłacanemi“. O oknach powtarza się ciągle: „Okno w drobne szyby stare, w ołów oprawne“, lub „z angielska w szprosy do kitu nowo zrobione w tafle duże nowe, z okowiem wszelkiem nowem francuskiem“.

W tymże roku 1787 zamurowano z oszczędności prawie wszystkie wielkie okna od galeryi, przez co sale uległy zaciemnieniu. Dziś dają pojęcie o dawnej wspaniałości li tylko swoją wielkością, wysokością, rozpiętością sklepień, gdzieniegdzie widać pułapy rzeźbione, przeważna jednak część pułapów została dla konserwacyi deskami zabita, otrzcinowana i zatynkowana. Tu i owdzie wyglądają z pod tynku oddrzwia kamienne, kominki, — w części północno-wschodniej dużo marmurowych i kamiennych, gotycko-renesansowych i barokowych oddrzwi z pięknemi nadprożami, herbami i gzemsami, jeden wspaniały marmurowy komin w sali sypialnej i stiukowe sklepienia w wieżyczce od strony kościoła św. Idziego. Już w r. 1787 bra- [illegible] w wielu pokojach posadzek, gdzieniegdzie była jeszcze [illegible]a, częściej kamienna, zresztą dano nowe z tarcic [illegible]ch. Posadzki marmurowe wyglądają gdzieniegdzie

z pod uszkodzonych podłóg, w niektórych salach znajdą się niewątpliwie te, które w r. 1787 jeszcze zastano, a później podłogą przykryto. Z powodu zamurowania wielu drzwi, bezpośrednio komnaty łączących, trzeba dziś często wracać na galeryę dziedzińcową i z niej szukać drogi do dalszego szeregu pokoi. W grubych murach często napotyka się nyże, które służyły za garderóbki, schowki lub *locus secretus*.

W niektórych pokojach stały jeszcze w r. 1787 piece kaflowe staroświeckie, kolorowe, w skrzynie budowane, lub kominki szafiaste i kapiaste „z ornamentami snycerską robotą“. Obrazów nie było już żadnych, na czas pobytu Stanisława Augusta wytapetowano tylko pokoje i zawieszono zwierciadła oraz firanki.

PIERWSZE PIĘTRO.

Wyszedłszy głównymi schodami na pierwsze piętro, czyli, jak dawniej nazywano, kondygnacyę, znajdujemy się na podeście, z którego drzwi prowadzą wprost na galeryę arkadową dziedzińca, drzwi na lewo i prawo do pokoi królewskich.

Skrzydło zachodnie [1])

mieściło część mieszkania królewskiego, najczęściej apartamenta królowych. Skręcając z podestu pierwszego piętra na prawo, wchodzimy do sklepionej sieni z małem oknem na katedrę, która w roku 1787 miała jeszcze posadzkę kamienną.

Z sieni na prawo była w XVII wieku **apteka królewska,** z niej w rogu muru wybito korytarzyk do **wieży narożnej** (przy katedrze) zbudowanej, jak się zdaje, przez Zygmunta III, przerobionej przez króla Jana III. W roku 1692 zwią tę wieżę „nową“. W niej gabinet kopułą zasklepiony. W roku 1787 zanotowano tu „komin kamienny szafiasty“. Mur

[1]) Ponieważ zwiedzenie zamku wymaga kilku godzin czasu, przeto osoby nie mające wiele czasu mogą zaniechać zwiedzania **skrzydła zachodniego,** jako najmniej interesu przedstawiającego tak w parterze jak w obu piętra

ku katedrze jestdawnym murem obronnym, z gankiem straży wewnątrz. Niegdyś ciągnął się ku wieży dźwigającej dzwon Zygmunta i dalej, gdzie od tej wieży zachował się aż po bramę przed katedrą.

Z sieni powyższej na zachód wejście do drugiej komnaty obok apteki, zdaje się, zwanej infirmeryą, drugie wejście na boczne schodki kręcone i trzecie zamurowane na galeryę, łączącą pałac z katedrą.

Na lewo z tej sieni wejście do izby wielkiej o dwóch oknach ku katedrze, w roku 1787 „sufit z ramami, gzemsem, ściany zreparowane i wybielone, podłoga z tarcic stara, dobra, piec z kafli niebieskich we trzy skrzynie murowany“. **Następny pokój** o jednym oknie ku katedrze, „pułap z belkami heblowany, ściany wybielone, podłoga nowa z tarcic dana“.

Następują **trzy pokoje nad sienią wjazdową,** co do których bliższych opisów dawnych nie znamy. W XVIII wieku odbywały się tu sądy ziemskie. — W rogu izb nad bramą wjezdną schodki okrągłe do wewnętrznej komunikacyi pierwszego i drugiego piętra. Izba nad bramą wjezdną o trzech oknach ze sklepieniem w lunety, oddzielona tylko wielką arkadą od poprzedzającej, przez co obie izby tworzą ogromną salę. Ściana południowa w środkowej części z dzikiego kamienia z romańskiem oknem. Jest to, jak się zdaje, mur, dawnego kościoła romańskiego z XIII wieku, który to mur przedłużony ku wschodowi i zachodowi oraz podwyższony, stanowi ścianę działową zachodniego korpusu pałacu od części niższej, która mieściła urząd wielkorządcy, kancelaryę królewską, sąd ziemski, kuchnie, stajnie i t. d. — Ślady malowań nad oknem północnem z XVI wieku.

Skrzydło północne.

Idąc na lewo z podestu I piętra pierwsza **komnata** sklepiona, o jednem oknie na Kraków, t. j.

na północ, a jednem, obecnie zamurowanem na galeryę, służyła zapewne na poczekalnię osób zaproszonych lub przybywających na audyencye zwykłe, bo do przyjęć uroczystych służyła izba audyencyonalna na drugiem piętrze. W roku 1787 była jeszcze kamienna posadzka stara i komin kamienny, szafiasty.

* **Komnata druga** jest to tak zw. **sala srebrna**, o trzech oknach na miasto i trzech zamurowanych obecnie na galeryę, z sufitem belkowym tynkowanym, na czterech kolumnach wspartym. Podobno były to niegdyś słupy marmurowe, w roku 1787 notowane już drewniane. W opisach z roku 1679 i 1692 zanotowano: „w pułapie sztuki złociste rzezane. Służba (półki, kredens) przez wszystką izbę aż do wierzchu z tarcic wielka, na której srebro stawało“. Część sreber królewskich nabył baron E. Rastawiecki i darował je do gabinetu archeologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie są dotąd przechowane. W roku 1787 dano nową podłogę z tarcic.

Pokój trzeci, następny, o jednem oknie na miasto i jednem zamurowanem na galeryę, sklepiony; **czwarty**, o dwóch oknach na miasto, trzeciem zamurowanem na galeryę i drzwiami ku galeryi, również sklepiony, oraz **piąty**, o jednem oknie na miasto, drugiem zamurowanem na galeryę, sklepiony — służyły na prywatne mieszkanie królewskie, już w roku 1787 tylko wytynkowane, obielone i podłogą drewnianą zaopatrzone. Bardziej interesujący jest pokój **szósty**, tak zwana * **Alchimia**, wielki pokój ze sklepieniem wspartem na jednym filarze środkowym, o dwu oknach na miasto. — Wchodzi się do tej sali z pokoju piątego po schodkach, bo sala ta zbudowana nad izbą Kazimierzowską, wyższą jest nad poziom pierwszego piętra budowli Zygmuntowskiej. Izba gotycka na jednym filarze w parterze, o której już poprzednio mówiono, znajduje się właśnie pod alchimią, którą to nazwę otrzymała ta sala za czasów Zygmunta III, który

tutaj zajmował się alchemią, t. j. mniemaną dawniej sztuką robienia złota. Wytynkowana i wybielona w roku 1787 miała ta sala jeszcze posadzkę marmurową i „komin szafiasty kamienny zamurowany“ (w roku 1709 zwany „kuchnią króla Władysława“). — Obecnie w pokojach tych pracownia architekta restaurującego.

Z alchemii było troje drzwi, tworzących komunikacyę ze wschodniem skrzydłem pałacu, jedne do małej salki, a z tej do salki w wieży narożnej, zbudowanej przez Zygmunta III (obie z pięknemi, dotąd dochowanewi stiukowemi sklepieniami kopułkowemi) i zamurowane obecnie drugie do sionki, prowadzącej na schodki kręcone przy Kurzej Stopie, oraz do sieni przed Kurzą Stopą i trzecie w rogu wprost do tej sieni.

Do dalszych pokoi wraca się przez galeryę dziedzińcową ku sieni w rogu północno-wschodnim pałacu, dużą, sklepioną. Z niej dostajemy się na lewo do narożnej wieży, i do Kurzej Stopki właściwej, na prawo do pawilonu lub ryzalitu Jagiellońskiego, pięknej gotyckiej części pałacu.

***Gabinet narożny** w wieży Zygmunta III ze sklepieniem kopułowem stiukiem pokrytem, na którem zostały ślady złoceń, z framugami, jakby na posągi w rogach, robi wrażenie kaplicy i bywa też kaplicą nazywanym, podobnie jak wstępna obok salka zakrystyą — kaplica jednak znajdowała się na drugiem piętrze, nad tą tak zwaną zakrystyą. * **Widok na miasto** stąd może najpiękniejszy z Wawelu: Kościoły św. Andrzeja, św. Piotra, Dominikanów i Panny Maryi stoją w jednej linii jeden za drugim, jak kulisy w teatrze, na lewo nieco ratuszowa wieża i reszta miasta, w głębi zaś góra ojcowska.

Wracając przez sionkę i sień skręcamy na lewo do wieży zwanej * **Kurzą Stopą**, której wnętrze wypełniają dwa pokoiki z pięknemi rzeźbionemi, marmurowemi odrzwiami. Budowa zakończona jak absyda kościelna trzema bokami wielo-

kąta, w kierunku linii świętej, czyli ku wschodowi, była prawdopodobnie kaplicą domową, i to dość dużą, bo tylko z dołu patrząc wydaje się Kurza Stopka małą ze względu na znaczną wysokość podstawy. Widocznem jest, że pierwotną dość dużą salkę przedzielono ścianą na dwa pokoiki. W roku 1679 zapisano: „w Kurzej Stopie pułap złocisty, rzezany, w nim włoskie piktury, także dokoła obrazów włoskich 11 z ramy złocistemi“. Z roku 1736: „posadzka marmurowa połupana, komin marmurowy szafiasty na dwoch kolumnach marmurowych z gzymsem u góry, na którym herby, osóbka z koroną i dwie gałki, wszystko marmurowe“. W roku 1787: „w tym okien siedm (dziś kilka zamurowanych) o czterech kwaterach w szyby małe w ołów oprawne... posadzka drobna marmurowa (mozajkowa?), komin szafiasty marmurowy“, dziś resztki tegoż tynkiem pokryte. Od nazwy tej charakterystycznej wieży nazywano cały przyległy ryzalit budynku Kurzą nogą lub stopą. Okna pierwotne pozostawiły ślady obramień kamiennych prostokątnych z gotyckiem profilowaniem od zewnątrz. W ścianie przedzielającej polerowane tafle marmurowe, z których wyrwane prostokąty, prawdopodobnie zapełnione pierwej taflami marmurowemi innego koloru.

W murze znaleziono doskonale zachowany cios z gotyckim fryzem, który prawdopodobnie koronował budowę (przechowany w sklepie „Belek“).

* **Gabinet** koło Kurzej Stopy, ze sklepieniem krzyżowem, na lewo i prawo bogate odrzwia z napisami: na prawo: *Tendit in ardua virtus,* na lewo ku Kurzej Stopce: *Velis quod possis.* — Ku ulicy Grodzkiej duże okno we framudze z ciosu.

Drugi gabinet w ryzalicie gotyckim, również krzyżowo sklepiony, o dwóch oknach ku wschodowi i jednem na południe, dostępny przez wązką sionkę, w której końcu mieściła się łazienka. Cały ten narożnik zamku, pełen zaułków, spowodowanych koniecznością wprowadzenia komunikacyi do

sąsiednich nowszych części pałacu, przypomina strukturą czasy pierwszych Jagiellonów. Poważne małe salki odbijają od ogromnych, jasnych, wysokich sal Zygmunta I, Zygmunta Augusta i od małych cackowatych gabinetów Zygmunta III.

Skrzydło wschodnie.

Wracamy sienią od Kurzej Stopy na galeryę, z której wejścia do dalszego szeregu pokoi.

Wszystkie wysokie, gdzieniegdzie żachowały pierwotne pułapy. Szereg tych pokoi przerywa klatka schodowa boczna, poprzednio opisana. Mieściły się tu dalsze pokoje prywatne (nie recepcyjne) królewskie. W roku 1787 notowano ich jeszcze: „pułapy kielowane“, gdzieniegdzie „posadzki kamienne, pułap antyczny z siostrzonem w środku malowanym z różami snycerską robotą“, „komin kapiasty z maszkaronami“ — **wszystko bielone.**

Jeżeli pokój z oknami na południe (ku Stradomiowi) nazwiemy ostatnim, to z drugiego i trzeciego pokbju przed tym ostatnim, z muru ich dzielącego, wyrasta węgłem ku ulicy Grodzkiej czworokątna wieża, obok której znajdują się na lewo kręcone schodki. Wieża ta, nie licująca z planem całej budowli XVI wieku, jest oczywiście od niej starsza i pochodzi w dolnej części prawdopodobnie z najstarszej epoki. Parter budowany z dzikiego kamienia jak w epoce romańskich budowli. Wieża ta, zwana Lubranką, stała pierwotnie samoistnie, łącząc się murami z resztą zamku, później dopiero przedłużenie pałacu w równej linii, wrosła w niego. Pierwsze piętro Lubranki służyło od XVI wieku za szatnię królewską. Schodki kręcone obok służyć mogły wygodnie do dyskretnego wyjścia z pałacu, z ominięciem schodów głównych, tędy też miał Henryk Walezy tajemnie opuścić zamek, aby udać się na objęcie milszego mu tronu francuskiego. — Poręcz tych schodków kuta w kamieniu w ścianie; schody pierwej były kamienne, pod spodem rzeźbione, jeden w Muzeum Narodowem, drugi u budowniczegó Niedziałkowskiego, dziś drewniane.

W izbie przed Lubranką piękne odrzwia rzeźbione do *locus secretus* z napisem: *Nihil sine causa.*

Wizbie ostatniej (od strony Stradomia) znalazł się pod tynkiem ślad malowanego fryzu.

Dzisiejszy stan pokoi królewskich słabe tylko dać może wyobrażenie o dawnej ozdobności. Obok bogatych sufitkw, wielkich ozdobnych okien, ma-

łowideł, mebli, były tu niegdyś dzieła pierwszorzędnych artystów.

Za Zygmunta Augusta główną ozdobą komnat były opony, przedstawiające w tkaninach sceny z historyi rodu ludzkiego zwane „Potopem“ od głównego gobelinu, scenę potopu przedstawiającego, znajdujące się obecnie w Gatczynie. Było tych gobelinów 24, z tych 3 darowano papieżowi Urbanowi VIII, nadto przeszło 100 innych podobnych. Oznaczone są cyfrą S. A. C. R. (*Sigm. August. — Catarina Regina*) z r. 1553, roboty prawdopodobnie niederlandzkiej, wedle rysunków jakiegoś znakomitego artysty. Cały zbiór tych kobierców zastawił król Jan Kazimierz u kupca gdańskiego Jana Gratty za 120.000 złp., koło r. 1667. Gratta pożyczał „Potopu“ królowi Michałowi Wiśniowieckiemu do Częstochowy na uświetnienie wesela. Dopiero w r. 1724 wykupiła „Potop“ Rzpta od sukcesorów Jana Gratty, dla wielkiej ilości zaś kobierców oddano je w przechowanie do kościoła XX. Karmelitów w Warszawie, którym za suszenie, trzepanie i przechowywanie płacono 126 złp. rocznie. W r. 1764 wydali Karmelici „Potop“ królowi Stan. Augustowi na Zamek warszawski, skąd w r. 1794 dostały się do pałacu carskiego w Gatczynie.

Szymon Stewin z Brygi, sławny matematyk holenderski, który bawił w Polsce między 1570—1575 r. wspomina w swem dziele, że widział na zamku krak. malowidła ścienne, przedstawiające różne znaki astronomiczne, między niemi *signa Hermetis*. Dekoracya ta ścienna musiała być wykonaną za Zygm. Aug., który zajmował się astrologią i magią -- wedle legendy powoływał Twardowskiego, który mu miał okazać cień Barbary — wedle Bielskiego sprowadzał też magika Turneisena z Berlina. Owe znaki Hermesa były to rysunki dziwolągów, które łączyli astrologowie z konstellacyami gwiazd.

Skrzydło południowe

niema komnat, tylko dekoracyjną galeryę, z niej wejście do klatki schodowej wieży **Senatorskiej**, w krórej XVIII wieku przechowywano akta sądów „magdeburskich“, t. j. miejskich. Zamurowane obecnie wejście z galeryi na zachodnim jej końcu prowadziło do oficyn.

DRUGIE PIĘTRO.

Skrzydło zachodnie [1]).

Wyszedłszy schodami głównymi na drugie piętro — na prawo mamy pierwszy pokój zwany **marszałkowskim**, o dwóch oknach na Kraków. — W roku 1787 zanotowano tu „sufit z ramą i gzemsem zreparowayy i wybielony, lamperya i filunki na murze malowane, piec staroświecki z kafli niebieskich we trzy skrzynie, podłoga sosnowa stara, okno ku kościołowi zamurowane, krzeseł dwanaście, stolików becowanych dwa".

Pokój ten położony między apartamentami królewskimi a królowej, w zachodniem skrzydle mieszczących się, służył, zdaje się, za poczekalnię, w której zgłaszały się osoby proszące o wstęp do króla lub królowej. Schodki obok kręcone ułatwiały komunikacyę z pierwszem piętrem i parterem. — Z tego pokoju na lewo od okien wejście do **następnego**, w którym w roku 1787 dano nowy sufit z gzemsem, podłogę, kanapę, 6 krzeseł i 1 stolik, a z tego do pokoiku w **wieży** narożnej przy katedrze „sufit w kopule od gzemsu sklepiony, lamperya, sufit, filonki nowo malowane, komin szafiasty kamienny z jagiellońskim (?) herbem odnawiany, posadzka kamieuna stara, krzeseł 6, stolik 1". Na Lewo od wieży była **loggia** z oknem dziś zamurowanem z widokiem na miasto, wejście do niej z pokoju poprzedzającego narożny (wieżowy).

Wracając do pokoju marszałkowskiego, wchodzimy do wielkiego posoju o dwóch oknach na katedrę, a trzema ku galeryi (z tych środkowe zamurowane). Jestto

Pokój syreny, tak od świecznika niegdyś nazwany. — Inwentarz z roku 1679 pisze o nim: „W środku tego pokoju Meluzyna złocista, na 3-ch

---

[1]) Zobacz uwagę na stronie 28.

łańcuchach wisząca, do stropu przybita, przy której na kształt skrzydeł dwa rogi daniela, dwa ogony przy niej złociste, snycerską robotą. W sieni przed tym pokojem pułap złocistą robotą, jak w pokoju gdzie Meluzyna". — W roku 1784: „sufit i ściany wybielone, filonki na murze nowo malowane, komin kamienny szafiasty między oknami, podłoga nowa, kanap 2, krzeseł 12, stolików 4". — Za pokojem Syreny następuje

Pokój z erkerem, z jednem oknem zamurowanem, na katedrę i jednem w erkierze na dziedziniec arkadowy. Mimo pobielenia widać zewnątrz i wewnątrz subtelną robotę mistrzów włoskich, którą do dziś dochowaną, opisuje inwentarz z roku 1736: „okna dwa, nad jednem od wielkiego dziedzińca framuga (erker, wykusz) u gory w kwiaty z gipsu wyrobione (u apodu wewnętrznej archiwolty), a za temże oknem węgary kamienne misterną robotą jako i gzyms w herby koronne i W. Krięstwa Litewskiego, także w frukta wyrzynane". — W roku 1787 wyreparowany i wybielony, mury pomalowane, „podłoga z fryzami sosnowa stara, piec z kafli niebieskich na pnstumencie marmurowym, kanap 2, krzeseł 12, stolików 2".

Erker (kryty oszklony ganek) po przybudowaniu galeryi dziedzińcowej znalazł się wewnątrz niej, dawniej wisiał wolno nad dziedzińcem, jest więc starszym od galeryi.

Następują **trzy pokoje królowych** nad bramą wjezdną, z których jeden zwano pokojem św. Jadwigi, a których nigdy dokladniej nie opisano. — W roku 1787 obielone, jak inne, miały tylko sosnowe stare podłogi „z fryzami", kominy szafiaste i piece kaflowe — wstawiono skromne jak i gdzieindziej krzesła, dwie ławki i parę stolików.

Nazwa „św. Jadwigi" pochodzi prawdopodobnie przez przekręcenie tradycyi, mieszkać tu bowiem miała królewna, córka Zygmunta I, Jadwiga.

Pokoje te dziś są zupełnie zrujnowane i raczej na strych wyglądają.

Skrzydło południowe.

Wracając na podest II piętra głównych schodów skręcamy na lewo do największej na Wawelu sali. Jest to

* **Sala senatorska**, już w XVIII wieku przedzielona ścianką na przedpokój i salę, w pierwszym jedno okno, w drugiej trzy okna na Kraków, okna na galeryę zamurowane, przed podzieleniem miała więc cztery okna. W roku 1787 „sufit z ulkielem i gzemsem w połowie nowy, a drugi zreparowany i wybielony“ — w roku 1679 zanotowano jeszcze w tej sali: „Ganek w tej izbie drewniany, biały z toczonemi balasami, dwoma zelaznemi drągami do stropu przybity. (Galerya). Podniebienie w kwadraty rzezane robotą staroświecką, malowane, sztukami złocistemi w różę rzezanemi sadzone“. Sufit ten uległ pożarowi w roku 1702. W roku 1787 dano tu „obicia na płótnie kolorem palio malowane, dokoła szlaki papierowe z listewkami, ram do źwierciadeł między oknami snycerską robotą rzniętych i pozłacanych dwie, tarcz drewnianych z cyframi, koronami, kokardami, z lichtarzykami blaszanymi do świec 8, firanek par 3, ławek z tyłami kolejowo malowanych dla kawaleryi wartę trzymających 4, krzeseł z pokrowcami 24, stolików becowanych 4“.

Wspomnienia o dawnych zabawach, operach i maszkarach, na zamku odprawianych, odnoszą się niewątpliwie do tej sali, jako największej i w galeryę opatrzonej: w r. 1592 „ze czwartku na piątek, całą noc były maszkary w zamku na sali, kosztem wielkim do tego przyprawionej, która na kształt nieba była zasklepiona modrem płótnem, a po niej gwiazdy złote, które od wielości świec, co w górę tkwiały, świeciły, jako owe gwiazdy na niebie. Ściany też wszystkie rozmaitej barwy kitajkami były w koło obite. Tamże wprzód wytoczyła się wieża proporcyą cudną uczyniona, na której muzyka była, i stanęła nad dziurą, w którą maszkary nieznacznie z ziemie wychodziły; gdzie wyszło naprzód sześćdziesiąt drabantów na kształt Szwajcarów ubranych, z bębnem i piszczałką szwajcarską, którzy w koło

stanęli. Potem wyszły Nimfy, które śpiewały. Więc kawalerowie, którzy tańcowali, między któremi król sam był. Potem zasię wszyscy do onej wieży weszli“.

Za salą senatorską następuje **Pokój szklany**, o jednem oknie na Kraków, drugiem na galeryę, zamurowanem. — W roku 1787 „sufit z ulkielem z gzemsem zreparowany i wybielony, posadzka sosnowa stara zreperowana, obicie na płótnie kolorem lilia malowane, tarcz z cyframi i lichtarykami 6, kanap 3, krzeseł 12, stolików becowanych 2“. — Dalej następuje:

Pokój orłowy, alias sądowy, o dwóch oknach na Kraków, „gdzie orzeł złocisty na podniebieniu. Obrazów nad drzwiami dwa, z ramami złocistemi, podniebienie malowane, złociste, rzezane, z orłem wzże opisanym. Pod tem podniebieniem obrazy malowane równo z oknami, naokoło, ze złocistemi ramami. W samem podniebieniu obrazów 14, komin i posadzka marmurowe“ (rok 1679). W roku 1787 zapisany: „sufit z ramą i gzemsem zreparowany, posadzka dębowa stara zreparowana, lamperya i obicie na płótnie kolorem niebieskim malowane, między oknami rama do zwierciadła, tarcz z lichtarzykami sześć, otoman z materacami na bankietach czteroma i poduszkami 16 wkoło ścian trzech dany z płócienka nowego w kraty niebieskie, krzeseł 18, stolików becowanych 3“. — Następny

Pokój ptaszy albo **pod ptakami**, „o jednem oknie na Kraków, odrzwia marmurowe, komin również, obrazów nad drzwiami 4, a nad obiciem 9, z ramami złocistemi, w podniebieniu także 9. Pręty żelazne, na których ptacy i osoby różne wiszą (ozdoby sufitowe), nadrdzewiałe i kilka osób i ptaków spadło i roztrąciło się o ziemię“ (rok 1679). W roku 1787 „sufit z ramą i gzemsem zreparowany i wybielony, lamperya i obicie na płótnie kolorem karmazynowym malowane, haków do tronu 4, stolików snycerską robotą z platą fałszywego marmuru 2. Posadzka dębowa stara zreparowana, su-

knem ponsowem wybita". Pokój ten użyty był jako audyencyonalny przez Stanisława Augusta w roku 1787. — Następuje

* **Sypialnia królewska** (nad alchimią) o dwóch oknach na Kraków. W roku 1679 zapisano o nim: „komin marmurowy wielki, posadzka takaż. Podniebienie złociste z malowanymi obrazy, których jest dziesięć. Nad drzwiami obrazów 2, z ramami złocistemi, a wkoło takież obrazy". Rewizya z roku 1736 opisuje bliżej kominek wspaniały, który dotąd się dochował: „komin szafiasty, na dwóch kolumnach stojący, nad nim herb Wazów z koroną cięty w marmurze". W roku 1787 „sufit wybielono, lamperya i obicie na płótnie kolorem zielonym malowane, rama do zwierciadła, biuro z szufladami becowane z antabkami w róże mosiężne, komoda duża dębowa, szeslon z materacem, krzeseł 12". Wspaniały komin dochował się dotąd chociaż mocno przez pożar w roku 1702 uszkodzony.

W sypialni Zygmunta III znaleziono gotyckie fragmenty bogato profolowanego słupa. Zdaje się, że i ta izba była gotycko zasklepiona ze słupem w środku, podobnie jak izby pod nią się znajdujące, i że Zygmunt chcąc mieć salę jaśniejszą, zburzył sklepienie i przykrył izbę płaskim sufitem.

W sypialni tej od strony okna drzwi do sionki o jednem okienku ku Grodzkiej ulicy, prowadzącej na lewo do gabinetu w wieży narożnej, na prawo do kapliczki, z której było okno do wnętrza sypialni, tak, że król nawet w czasie choroby mógł z łóżka słuchać mszy św.

Pokój narożny w wieży miał jeszcze w roku 1787 stare drzwi fornirowane dwuskrzydlne „sufit w kopułę sklepiony sztukateryą antyczną adornowany", której ślady dotąd zostały, „komin kapiasty marmurowy, z herbem Jagiellońskim, wylakierowany i reperowany, obicie papierowe seledynowe, kanapa z materacem, krzeseł biało malowanych 6, stolików 2, żyrandobel para jedna, posadzka marmurowa, na której sukno ponsowe nowo wybite".

Pokój ten służył Stanisławowi Augustowi w roku 1787 za sypialny. — Pod podłogą znalazła się ta posadzka: We framugach okiennych jednolite tafle z czarnego marmuru z wycięciami, w które wstawiono tafle z białego marmuru. Malowidło na ścianie (chłop na beczce) jest nowszą ordynarną robotą.

Obok **Sionka**, w niej „sufit sztukateryą antyczną adornowany“, przy tej na prawo maleńka

* **Kaplica**. W roku 1679 zapisano o niej: „do kaplice króla Imci są drzwi czarne hebanowe dwoiste, kością słoniową i macicą perłową sadzone — ale te powybierano“. — W roku 1736: „W kaplicy posadzka marmurowa, sklepienie czworograniaste, sztukatorską robotą z gipsu wyrabiane, nad którem kopułka także czworoboczna z 4-ma oknami. Mensa w niej marmurowa na czterech filarach także marmurowych. Okno w tejże w węgarach także marmurowych“. W roku 1787 była jeszcze posadzka marwurowa, mensa z gradusem, sufit zreparowano, fusgzems dokoła dany, ściany w filonki malowane.

Skrzydło wschodnie.

Na prawo od poprzednio opisanych pokoi znajduje się **sień**, do której wejście z galeryi, oświecona jednem oknem z galeryi. Od niej na lewo wejście do sypialni królewskiej, na prost, (ku ulicy Grodzkiej), do przejściowej **sionki**, prowadzącej na lewo do **kaplicy** i do **galeryi** nad Kurzą Stopą, a przez tę do **kręconych schodków** przy Kurzej Stopie, na prawo do dwóch **gabinetów** w ryzalicie Jagiellońskim.

Przy opisaniu tych ubikacyj w dawnych inwentarzach trudno się zoryentować, do którego pokoju który opis się odnosi, bo opisujący skręca raz w jednę, raz w drugą stronę, a opisy podaje ogólnikowe. Wszędzie wspomniane są posadzki marmurowe, sufity rzezane lub ze złocistemi ramami i obrazami, kominy szafiaste. W r. 1787 zreparowano te ubikacye, wytapetowano i umeblowano skromnie dla Stanisława Augusta. Mieściły się tu jego garderoby i toaleta.

Wróciwszy z tych gabinetów do sieni, którą tu weszliśmy, przy galeryi, znajdujemy dwa pokoje, każdy z jednem oknem ku ulicy Grodzkiej, pierwszy służył w roku 1787 za **stołowy**, ma od wschodu drzwi do ryzalitu Jagiellońskiego, oba pokoje miały dawniej „pułap ze sztukami złocistemi wielkiemi, malowany“, „podsiebkę ze złocistemi różami (rok 1679). W roku 1787 wyreparowane, wytapetowane, podłogi dano nowe, skromnie umeblowane.

Następuje **klatka schodowa boczna**, za nią na prawo niegdyś **jadalnia** królewska o jednem oknie ku ulicy Grodzkiej. Ta część pałacu ocaloną została w pożarze 1702 roku, więc jeszcze w roku 1787 zapisano tu „sufity staroświeckie robotą snycerską z różami pozłacanemi, malowane“, „ściany częścią gustem staroświeckim malowane, a reszta wybielone, piec z kafli niebieskich dawny“.

Pokój następny, **przejściowy**, oświecony jednem oknem z galeryi, miał również „sufit staroświecki z różami pozłacanemi robotą snycerską, malowany“, znacznie nadrujnowany. Ściany częścią malowane gustem staroświeckim, a reszta wybielone, podłoga gładka, stara. Z tego pokoju **wejście na schodki kręcone**, oraz do **garderobki** w wieży Lubrance, na prawo do sławnej **izby poselskiej** „pod głowami“. Dawne inwentarze wspominają w tej okolicy **starą kaplicę.** Zdaje się, że była nią ta później garderobka w wieży.

* **Sala poselska** [1]), podzielona dziś przepierzeniami na trzy izby, miała 16·60 metrów długości, 12·20 metrów szerokości, okien razem sześć, dwa ku ulicy Grodzkiej, dwa ku Stradomiowi i dwa na galeryę; była podziwem wszystkich zwiedzających i miała to szczęście, że uszła cało ze wszystkich pożarów i prawie do roku 1823 dotrwała w całości

*) Obecnie niedostępna, jako zajęta na mieszkanie architekta.

mniej więcej. — W inwentarzu z roku 1679 zanotowano dość krótko: „Podniebienie rzezane, **głowy snycerską robotą**, a między niemi róże złociste. **Ławy dokoła**, jako i w senatorskiej izbie, ze dwiema stopniami, tak dla posłów, jak i dla tych, którzy ich słuchają“.

Dokładniej opisuje sufit lustracya z roku 1739: „Izba poselska, w tej jest osadzonych w suficie piramid niezupełnych, które poodpadały, 22; całych zaś, oprócz, że u niektórych gałki wyzłacane, wpół poutrącane, jest 171, a u jednej piramidy śruby niedostaje. Między temi piramidami są w suficie głowy, snycerską robotą misternie wyrobione, gęsto osadzone, a jest ich 196, z których 25 porozpadanych i rozłupanych. W pośrodku tego sufitu są 3 orły ze skrzydłami i koronami nadpsowanemi, pogoń i wąż (herb Bony), snycerską robotą pomieszczone. W samym dopiero środku jest lustro spiżowe, u którego jest lew, trzymający herby koronne i W. Księstwa Litewskiego. A naokoło izby są malowane osoby“.

W lustracyi z roku 1710 zapisano: „Do poselskiej izby wchodząc, **drzwi drewniane sadzone różnemi drzewami...** w tej izbie piec wielki, od wierzchu dobry, fundament podkopany. Tamże wisi lichtarz mosiężny, z sześcią esów, na szóstym nie masz denka. Podsiebitka z głowami różnym strojem wysadzona, ale z góry trzeba temu zabieżeć, ażeby nie wypadła, gdyż środkiem opada *ex ratione* stragażów ugnitych“.

Na strychu nad izbą, „nad samą izbą poselską są trzy siostrzany (ze) sworzniami żelaznemi, które podsiebitkę w izbie poselskiej trzymają, dużo się nagięły z tej racyi, iż stragarze wszystkie pougniały (nadgniły) i żelaza siła, które ich trzymało, powyjmowano. Na tę izbę od ulicy Grodzkiej są cztery stragarze żelaznemi sztabami do krokiew uchwycone i klamrami z boków ujęte, ale klinów żelaznych we dwóch nie masz“.

Podziwiano to dzieło *Berecciego*, ale nie otoczono go należytą opieką. Z inwentarza 1787 roku widzimy dalszą dezolacyę sali: „izba poselska *antiquitus* zwana, do której drzwi pojedyńcze fornirowane, stare, zreparowane... sufit z głowami staroświecki robotą snycerską, malowany, stemplami kilkunastu umocowany, ściany w części gustem staroświeckim malowane, a reszta wybielone z opaskiem. Piec staroświecki z kafli niebieskich we trzy skrzynie, podłoga gładka stara. Z lichtarzykami tarczy bez cyfer gładko malowanych na słupach (stemplach?) powieszono siedm. Krzeseł 44".

O suficie tym opowiadano sobie, że gdy raz Zygmunt August miał wydać jakiś wyrok, jedna z głów odezwała się do niego: *Rex Auguste iudica iuste!* (królu Auguście wyrokuj sprawiedliwie).

Samuel Lauterbach w książce: *Polnische Kronik* z r. 1727 pisze, że wizerunki książąt i królów polskich, jakie dodał do tej kroniki (Elżbieta austryacka z dziećmi), są przerysem wizerunków z wielkiej sali rycerskiej zamku krakowskiego.

Sufit, obecnie zaszalowany i zatynkowany, podparty przepierzeniami. Po wzmocnieniu sufitu będzie można usunąć przepierzenia i odkryć pułap. Braknie w nim wprawdzie głów i róży, ale o tych pojęcie dają ocalone i w sali biblioteki Jagiellońskiej przez X. Sierakowskiego umieszczone rozety, oraz kilka głów z tego sufitu pochodzących, znajdujących się w Domu Matejki i w posiadaniu Stanisława hr. Tarnowskiego, oraz w zbiorze prywatnym w Moskwie. Gdzieby się reszta głów znajdowała, niewiadomo. Pod tynkiem sali odkryją się jeszcze może reszty owych malowań.

Sala ta była pierwotnie audyencyonalną, w niej przyjmował Zygmunt III poselstwo cara Dymitra, zwanego Samozwańcem, proszące o rękę Maryny Mniszchówny. Od roku 1633 stała się poselską i tak odtąd była zwaną.

Wyszedłszy z izby Poselskiej należy użyć bardzo pięknego widoku z okien galeryi skrzydła południowego.

Przeszedłszy całą dawną rezydencyę królewską, widzimy tylko architektoniczne resztki wszystkich stylów, począwszy od średniowiecza, zostało jednak tylko to, co na stałe było wmurowane i przybite i to tylko w części.

Po surowych gotyckich poważnych izbach, imponują rozmiarami wielkie sale renesansowe, budowy ostatnich Jagiellonów, restauracya odkryje liczne jeszcze rzeźbione pułapy i może części malowań. Z późniejszej epoki zostały bogate marmurowe obramienia, oddrzwia i kominy.

Pożar, wzniecony przez Szwedów w r. 1702, rabunki, lub obawa przed rabunkami, zabrały lub ukryły prócz ruchomości wiele stałych ozdób pałacu. Czytamy w XVI w. o sufitach z ramami i obrazami, w XVIII w. słyszymy jeszcze o ramach — ale obrazy wykrojono i zabrano, nie wiadomo dokąd. Gdybyśmy ich opis znaleźli, możeby się jeszcze niektóre z tych obrazów znalazły, a nie były to bezwartościowe rzeczy: Zygmunt III, który niemi pałac ozdobił, był znawcą sztuki i utrzymywał stosunki z malarzami włoskimi. W r. 1588 znajdujemy w korespondencyi: „Imago będzie królowi gratiosissima. Obrazów król Jmć. czeka z wielką radością, dziwna rzecz, jako się w nich kocha, kiedy co cudnego ma“.

Aby dać wyobrażenie o fizyonomii takich zdobnych obrazami sufitów, przytacza Wł. Łuszczkiewicz podobne na ziemi polskiej w dawnym pałacu biskupów krakowskich w Kielcach, zachowane z tej epoki 3 sufity: „Są one wdzięcznie rozdzielane profilowanemi belkami, z których jedna zakreśla środkowe wielkie koło, inne ograniczają przestrzenie foremne, wielkokątne. Są to bogate ramy do obrazów historycznych i allegorycznych, na płótnie malowanych. Podpiera sufit i czyni związek z ścianami fryz drewniany z ornamentacyą groteskową, przerywaną tarczami herbowemi“.

Po klęsce 1702 r. odnowiono budowę, o r n a m e n t a c y i o p u s t o s z a ł e j j u ż r e z y d e n c y i n i e p r z y w r a c a n o.

Dopiero w r. 1787 zjechał tu na tydzień ostatni król polski Stanisław August i w tym celu odreperowano mury, a drugie piętro skromnie urządzono na chwilową rezydencyę. Król po przyjeździe, po spoczynku, obchodził zamkowe pokoje, mając przy boku swoim X. Sebastyana Sierakowskiego, kanonika krakowskiego, plan zamku objaśniającego. Dnia 20 czerwca dawał audyencyę Magistratowi krakowskiemu, imieniem którego rajca Imć P. Piotr Sza-

ster miał mowę, poczem deputaci przystąpili do ucałowania królewskiej ręki. Nastąpił potem wielki obiad w zamku na przeszło 400 osób, na który z pośród Magistratu Józef Wytyszkiewicz, Piotr Szaster, Michał Wohlman i Jan Kaspary wezwani byli. Następnego dnia wyznaczony był w zamku bal, dlatego zaraz z wieczora oświecono galerye i pokoje rzęsisto, a około godziny 8 wieczorem za zjechaniem się zaproszonych senatorów, urzędników, obywateli i dam, za podzieleniem kapeli z 50 osób przeszło składającej się na dwie sale, wyszedł Najjaśniejszy Pan z gabinetu swego i rozpoczął taniec polski z JO. Branicką, kasztelanową krakowską, oraz z innemi senatorkami i urzędniczkami.

Potem nastąpiła kolacya na kilka stołów, w czasie której kapela różne przygrywała koncerta. Około godziny dziewiątej, za zjechaniem się osób obojej płci, z miasta za biletami zaproszonych, dana była dla tych powtórna kolacya, a po tej trwały tańce, aż do godziny drugiej po północy, podczas których Naj. Pan z dwiema z osób miejskich damami raczył tańcować, a pobawiwszy aż do godziny 1. odszedł do swoich pokoi.

Dnia 23 czerwca złożył magistrat Kazimierski hołd powitalny królowi w sali audyencyonalnej.

Wkrótce nastąpiły rozbiory Polski, zamek dostał się 15 lipca 1794 Prusakom, a 6 stycznia 1796 r. Austryakom i z rezydencyi stał się koszarami, gdzie po koszarowemu rządzono...

Zdegradowany do rzędu koszar zamek, przeznaczyła Rzpta krak. (1815—1846) na dom schronienia ubogich i koszary milicyi, po powrocie Austryaków w r. 1846 usunięto ubogich i cały zamek zajęło wojsko na koszary, szpitale i warsztaty wojskowe, aż dopiero obecnie kraj odkupił dawną pamiątkę.

BRAMY, MURY, BASZTY.

Obok pałacu oddało wojsko krajowi tę część murów, bram i baszt, oraz placów od zewnątrz pałacu, które go w najbliższej okolicy otaczają, a więc od bramy przy katedrze ku baszcie, zwanej Senatorską.

Mury, obecnie okalające cały Wawel, są prawie zupełnie nowe, tu i owdzie na starym fundamencie koło katedry, pod Kurzą stopą i koło Wisły. Dawniej było mniej murów, bo mniejszą otaczały przestrzeń. Najdawniejszego część kamienną widzimy na prawo od katedry, na nim przez nadbudowanie umieszczono potem dom kapitulny, obecnie na muzeum dyecezyalne odnowiony. Przed katedrą ściana zębata, z blankami, od bramy ku wieży, na której dzwon Zygmunt wisi, jest również częścią dawnego muru obronnego, użytą za ścianę do biblioteki kapitulnej, wieża Zygmuntowska była, przed użyciem jej na dzwonnicę basztą forteczną. Od Kurzej stopy ku wieży Kazimierzowskiej, od strony ulicy Grodzkiej, biegnie za dzisiejszemi zewnętrznemi murami mocno zniszczony stary mur, który okalał ogródek królewski, a z którego schodki prowadziły na niższą kondygnacyę góry, bronionej z tej strony aż po wieżę Senatorską ziemnemi redutami i wałami. Od południa, tj. od Stradomia, biegł mur, z którego tylko kawałek się utrzymał, aż do wieży Sandomierskiej, w tym murze były dwie wycieczki, czyli warowne furtki, prowadzące na wały. Z trzech wież, które stały od tej strony, nie został żaden ślad — baszty Sandomierska (przy Bernardynach) i Złodziejska (nad Rybakami) pochodzą z XV w., mają zewnątrz reszty gotyckich obramień.

W latach 1705 i 1790 umocniono zamek od strony Wisły redutami ziemnemi, trójkątami, wyskakującymi naprzód.

Od XVI w. jedynym dojazdem do zamku był stromy spadek góry od północy przy katedrze, którym najczęściej i dzisiaj się wchodzi. Łagodniejsza droga od strony Bernardynów, zrobiona w r. 1787, a zrekonstruowana przez Austryaków w r. 1850.

Dojazdu pierwszego, od północy, bronił mostek na Rudawie u wylotu ul. Kanoniczej i mur zewnętrzny, który szedł wzdłuż drogi pod górę w tem miejscu, gdzie dziś baryera ze słupków kamiennych, łączonych sztabami żelaznemi. Przed katedrą został spód barbakanu, zamieniony na platformę, z dwóch baszt naprzeciw niego, bramy broniących, nie zostało śladu.

Na część obwarowań, oddaną będzie obecnie miastu, wychodzimy bramą od południa dziedzińca, zrobioną w roku 1787 z dawnej furtki, na prawo

wznosi się wysoka **Baszta Senatorska**, zbudowana koło roku 1450, później ściśle z pałacem połączona, bo do tej klatki schodowej prowadzi wejście z pod arkad dziedzińca pałacowego. Parter jej stanowi podziemne więzienie, bo wejście do niego z pierwszego piętra, jak do piwnicy, w roku 1702 wypaliło się całe wnętrze tak, że piętra się zawaliły, a Austryacy podzielili ją napowrót pułapami drewnianymi na piętra, odpowiadające klatce schodowej, obok do strony pałacu umieszczonej, które służyły za magazyn. Dochowały się wszędzie odrzwia gotyckie. Z dachu obecnie płaskiego, pierwej lejkowatego, rozległy bardzo widok dokoła.

U stóp tej baszty ścięty został w r. 1484 Krzysztof Szafraniec z Pieskowej Skały, który, mając urazę do kupców wrocławskich, zaczął i krakowskich niepokoić, podając za powód, że z wrocławskimi trzymają. Mieszczanie, otoczyli Szafrańca w Zborowie, ale ten, zabiwszy kilku, uszedł cało. Skazany na banicyę, naśmiewał się z wyroku, wtedy Krakowianie podmówili mieszczan pewnego miasteczka, że go pojmali i dostawili do Krakowa, gdzie dał gardło na zamku krakowskim.

Stąd skręcamy na lewo koło pałacu na **placyk,** będący splantowanym spadkiem góry, na którym w roku 1584 ścięto Samuela Zborowskiego.

Nad tym placykiem na lewo znajduje się na podmurowaniu maleńki **ogródek** niegdyś królewski, do którego dostęp z placyku po schodkach, z pałacu przez furtkę z kręconych schodków koło wieży Lubranki. Po tych schodkach musiał zejść Henryk Walezy na wały, a z nich do pojazdu, którym opuścił Polskę.

Stoimy przed **gotyckim ryzalitem** koło Kurzej Stopki; był on w epoce średniowiecznej jednopiętrowym (to, co się wydaje pierwszem piętrem jest parterem, reszta pod niem jest ścianą piwnicy, gdyż stoimy na spadku góry). W XVI wieku dobudowano piętro drugie, być może, że był tu rodzaj otwartego tarasu: Przy częściowej restauracyi

zamku koło roku 1828 ubrano tę część u góry krenelażem, za którym ukryto dach płaski, zbudowany w miejsce dawnego, spadzistego, siodławego, ściany zaś ubrano terrakotowem laskowaniem. Dla uzyskania symetryczności w nowej ornamentacyi tej ściosano niepotrzebnie część dawnych lasek kamiennych. Obecnie przywraca się stan pierwitny.

Kurza Stopka. Postępując dalej, znajdujemy się pod Kurzą Stopką. W skarpach, podpierających pokoik na pierwszem piętrze będący, na środkowej szkarpie stary orzeł piastowski, w kamieniu wykuty zdaje się świadczyć, że budowę tę rozpoczął Kazimierz W. lub Łokietek. Tu mogła znajdować się furtka przy kręconych schodkach, którą, wedle podania, chciała królowa Jadwiga wyrąbać, aby udać się na schadzkę z księciem Wilhelmem, aż ubłagana poświęciła swe uczucia dla dobra państwa i pojęła za męża Jagiełłę.

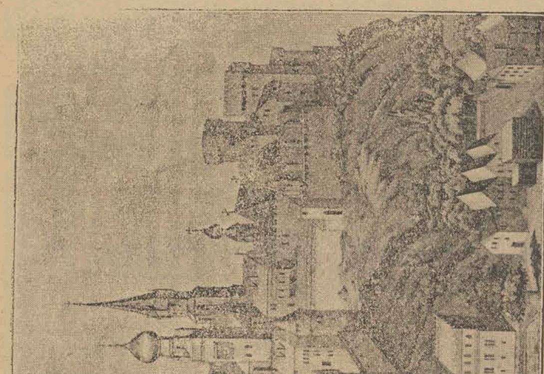
Obok orła na szkarpie tkwiła do niedawna **w murze kula żelazna,** pochodząca z któregoś dawnego oblężenia. Zniknęła w roku 1904, a zostało tylko po niej zagłębienie.

Wały ziemne. Przez furtkę w murze wstępujemy dalej po silnym spadku góry koło dekoracyjnej wieży Zygmunta III na wały ziemne. Już od XVII wieku istniały tu reduty z bateryami dział, ciągnące się aż pod katedrę. Na dawniejszych rycinach widzimy tu liczne krzaki i drzewa. Stąd bombardowali Austryacy Kraków w 1848 roku. Po tych wałach można przejść aż pod katedrę na platformę zrrbioną na reszcie dawnego parkanu, z której obszerny i piękny widok na Kraków, Wisłę i Kopiec Kościuszki.

Chcąc zwiedzić resztę dawnych obwarowań wraca się tą samą drogą przez dziedziniec pałacowy, koło katedry, potem przez wielki plac środkowy ku zachodowi drogą między szpitalami wojskowymi. Tu na prawo jest **Wieża złodziejska,** czworokątna, z połowy XV wieku, używana na magazyn wojskowy, na zachód od niej wejście do **smoczej jamy.** (Obecnie niedoątępne).

Prosimy zatrzymać dla oddawania stronic!

60



znemi. Przed katedrą został spód barbakanu, zamieniony na platformę, z dwóch baszt naprzeciw niego, bramy broniących, nie zostało śladu.

Na część obwarowań, oddaną obecnie miastu, wychodzimy bramą od południa dziedzińca, zrobioną w roku 1787 z dawnej furtki, na prawo wznosi się wysoka **Baszta Senatorska**, zbudowana koło roku 1450, później ściśle z pałacem połączona, bo do tej klatki schodowej prowadzi wejście z pod arkad dziedzińca pałacowego. Parter jej stanowi podziemne więzienie, bo wejście do niego z pierwszego piętra, jak do piwnicy, w roku 1702 wypaliło się całe wnętrze tak, że piętra się zawaliły, a Austryacy podzielili ją napowrót pułapami drewnianymi na piętra, odpowiadające klatce schodowej, obok od strony pałacu umieszczonej, które służyły za magazyn. Dochowały się wszędzie oddrzwia gotyckie. Z dachu obecnie płaskiego, pierwej lejkowatego, rozległy bardzo widok dokoła.

U stóp tej baszty ścięty został w roku 1484 Krzysztof Szafraniec z Pieskowej Skały, który, mając urazę do kupców wrocławskich, zaczął i krakowskich niepokoić, podając za powód, że z wrocławskimi trzymają. Mieszczanie otoczyli Szafrańca w Zborowie, ale tem, zabiwszy kilku, uszedł cało. Skazany na banicyę, naśmiewał się z wyroku; wtedy Krakowianie podmówili mieszczan pewnego miasteczka, że go pojmali i dostawili do Krakowa, gdzie dał gardło na zamku krakowskim.

Stąd skręcamy na lewo koło pałacu na **placyk,** będący splantowanym spadkiem góry, na którym w roku 1584 ścięto Samuela Zborowskiego.

Nad tym placykiem na lewo znajduje się na podmurowaniu maleńki **ogródek** niegdyś królewski, do którego dostęp z placyku po schodkach, z pałacu przez furtkę z kręconych schodków koło wieży Lubranki. Po tych schodkach musiał zejść Henryk Walezy na wały, a z nich do pojazdu, którym opuścił Polskę.

Stoimy przed **gotyckim ryzalitem** koło Kurzej Stopki; był on w epoce średniowiecznej jednopiętrowym (to, co się wydaje pierwszem piętrem jest parterem reszta pod niem jest ścianą piwnicy, gdyż stoimy na spadku góry). W XVI wieku dobudowano piętro drugie, być może, że był tu rodżaj otwartego tarasu: Przy częściowej restauracyi zamku koło roku 1828 ubrano tę część u góry krenelażem, za którym ukryto dach płaski, dany w miejsce dawnego spadzistego, siodłowego, ściany zaś ubrano terrakotowem laskowaniem. Dla uzyskania symetryczności w nowej ornamentacyi tej ściosano niepotrzebnie część dawnych lasek kamiennych. Obecnie przywraca się stan pierwotny.

Kurza Stopka. Postępując dalej, znajdujemy się pod Kurzą Stopką. W skarpach, podpierających pokoik na pierwszem piętrze będący, na środkowej szkarpie stary orzeł piastowski, w kamieniu wykuty zdaje się świadczyć, że budowę tę rozpoczął Kazimierz W. lub Łokietek. Tu mogła znajdować się furtka przy kręconych schodkach, krórą, wedle podania, chciała królowa Jadwiga wyrąbać, aby udać się na schadzkę z księciem Wilhelmem, aż ubłagana poświęciła swe uczucia dla dobra państwa i pojęła za męża Jagiełłę.

Obok orła na szkarpie tkwiła do niedawna **w murze kula żelazna,** pochodząca z któregoś dawnego oblężenia. Zniknęła w roku 1904, a zostało tylko po niej zagłębienie.

Wały ziemne. Przez furtkę w murze wstępujemy dalej po silnym spadku góry koło dekoracyjnej wieży Zygmunta III na wały ziemne. Już od XVII wieku istniały tu reduty z bateryami dział. ciągnące się aż pod katedrę. Na dawniejszych rycinach widzimy tu liczne krzaki i drzewa. Stąd bombardowali Austryacy Kraków w 1848 roku. Po tych wałach można przejść aż pod katedrę na platformę zrobioną na reszcie dawnego barbakanu, z której obszerny i piękny widok na Kraków, Wisłę i Kopiec Kościuszki.

Chcąc zwiedzić resztę dawnych obwarowań wraca się tą samą drogą przez dziedziniec pałacowy, koło katedry, potem przez wielki plac środkowy ku zachodowi drogą między szpitalami wojskowymi. Tu na prawo jest **Wieża złodziejska,** czworokątna, z połowy XV wieku, używana na magazyn wojskowy, na zachód od niej wejście do **smoczej jamy**. (Obecnie niedostępne).

Idąc dalej wzdłuż murów dochodzimy ku bramie południowej, przy niej na lewo **Baszta Sandomierska** podobna do Senatorskiej i z tejże epoki, to jest z połowy XV wieku pochodząca, jest jeszcze w posiadaniu wojska, dla zwiedzających niedostępna.

Od wieży tej ku Senatorskiej nad południowym dojazdem ciągnął się dawniej wysoki mur obronny, w którym w odstępach mieściły się jeszcze trzy nieistniejące już baszty; pod najbliższą Sandomierskiej ścięto w roku 1462 sześciu mieszczan krakowskich zato, iż pospólstwo zabiło magnata Andrzeja Tenczyńskiego, oburzone obrazą, wyrządzoną przez tegoż mieszczaninowi, stąd wieżę tę zwano **Tęczyńską**, następna zwała się **Szlachecką**, trzecia **Kobiecą** lub **Panieńską**. — Po udoskonaleniu broni palnej straciły baszty średniowiezzne swe znaczenie, stały się przeważnie turmami więziennemi, a obrona zamku przypadła ziemnym redutom usypanym na stoku góry przed basztami, bronionym częścią niższym murem okalającym, częścią palisandrami — po ich splantowaniu powstała droga, po której schodzimy ku Stradomiowi.

O budynkach nie zasługujących na zwiedzanie.

Kompleks budynków między katedrą a wieżą Senatorską, na prawo od wejścia do dziedzińca pałacu królewskiego, obejmował oficyny gospodarskie, kamienicę starościńską i urząd grodzki (gród), oraz kamienicę zwaną Rabsztyn, w której w XV i XVI w. lwów chowano (menaże-

CZĘŚĆ II.

I.

Znaczenie Waweln. — Budowa skały. — Smocza jama. — Pierwotne grodzisko. — Zajęcie przez Wielkomorawian. — Chrześcijaństwo. — Przybycie Czechów w X wieku. — Chrobry przyłącza gród krakowski do swego państwa. — Pierwsze budowle murowane: katedra, kościółki, mury, wieże. — Donjon. — Drewniany dworzec. — Fizyonomia zamku za pierwszych Piastów.

Jest wiele zamków i pałaców starych, większych lub piękniejszych od krakowskiego na Wawelu, ale żaden może nie ma tego znaczenia w narodzie, nie ma tej aureoli, która otacza Wawel. Bo nietylko, że od Bolesława Śmiałego, a więc przez siedm wieków, rezydowali tu, a przynajmniej koronowali się, panujący polscy, nietylko wychodziły stąd ważne nieraz dla całego narodu postanowienia, nietylko wypadki wojenne zapisywały się tu na kartę historyi, — ale tu była siedziba najstarszego biskupstwa polskiego, tu początkowała Akademia krakowska przed uzyskaniem własnego gmachu, tu gromadzili się w czasach świetności najwybitniejsi umysłowo ludzie przy dworze Jagiellonów, tu przodowała zachodnia kultura, przejmując zdobycze nauki i sztuki, gromadząc ich pomniki dla potomności — tu wreszcie po rozbiorach widział cały naród arkę przymierza przeszłości z przyszłością i upatruje w Wawelu symbol przyszłej jedności pojedynczych dzielnic Polski.

O Wawelu nie posiadamy dotąd wyczerpującej monografii, choć mamy już obszerną literaturę, dotyczącą bądź jego części, bądź pojedynczych epok dziejów jego. Umiejętność badania i należyte ocenienie wartości zabytków przeszłości stały dawniej bardzo nizko, potem zajęło wojsko austryackie zamek, skutkiem czego można było go tylko powierzchownie oglądać, główna więc część zamku, pałac królewski, jest dotąd prawie że nieznaną, i dopiero obecnie po opróżnieniu z wojska, można się nieco lepiej oryentować, — zupełnie jednak będziemy mogli go poznać dopiero po zbadaniu murów i nasypów. Grono konserwatorów przygotowuje wydanie dawnych opisów

ilustracyj) i dokumentów budowy, planów i widoków. Po ich ogłoszeniu i po poznaniu samej budowli doczekamy się może takiego dzieła o zamku królewskim, jakie nam dał dr T. Wojciechowski o katedrze krakowskiej.

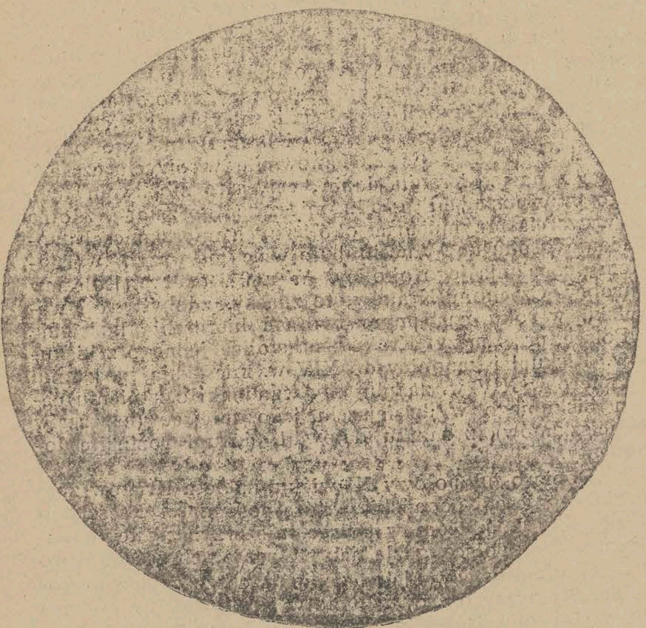
Oddanie Wawelu na własność kraju i dojrzewające zamysły jego restauracyi zwracają na niego w tej chwili uwagę wszystkich. — Praca niniejsza ma za zadanie ująć w treściwą całość rozrzucone po rozmaitych książkach szczegóły o Zamku wawelskim i wyniki dotychczasowych badań budowli.

W czasach, znanych nam już z zapisków historycznych, zabudowuje się wzgórze Wawelu już od wielu wieków, nic więc dziwnego, że roboty te zatarły wszelkie szczegóły z czasów przedhistorycznych, a nawet protohistorycznych.

Wapienne wzgórze wznosi się na 25 metrów nad poziom Wisły, a 225 metrów nad poziom morza Bałtyckiego. Badania geologiczne prof. Altha w jaskini wawelskiej, t. zw. Smoczej jamie, wykazały, że wnętrze jej jest wypłukane falami morza, które niegdyś równinę Polski pokrywało (Wisła nigdy w tej wysokości nie płynęła, ani fale jej nie mogły mieć kierunku, widocznego na ścianach jaskini). Nie pozostały w niej również ślady z czasów pradziejów, bo już w średnich wiekach gospodarowali tu ludzie, zatarli więc ślady dawniejsze, jeżeli jakie były. Dowodem objęcia jaskini w użytkowanie już w średnich wiekach są drzwi gotyckie, wewnątrz umieszczone. Od XVI. wieku był tu szynk wielkorządowy (zarządcy majątku królewskiego), zwany Smoczą jamą, do której wejście prowadziło z gościńca nad Wisłą. W rewizyi wielkorządów z r. 1674 (Ręk. Czart. nr 2026) zapisano: „Smocza jama. W niej dom I. M. P. Woynicki zbudował, z tego gospodarz nic nie płaci, jeno piwo wielkorządowe szynkuje“. W takiejże rewizyi z r. 1692 (Ręk. Cz. nr 2069): „Smocza jama. Tę trzymał przedtem Jan Michno... teraz zaś p. Mazurkiewicz, klucznik zamkowy trzyma tę Smoczą jamę za przywilejem Króla IMci“. Tak prozaicznie sprofanowaną legendarną jamę smoka zamurowano na początku XVII wieku przy fortyfikowaniu zamku, jak to stwierdza rewizya z r. 1709 (Ręk. Cz. nr 2173): „Smocza jama, rurmus i ludwisarnia weszły w fortyfikacyę Zamkową, nec exstat vestigium onych“.

W nowszych czasach zrobiono dojście do jamy po schodach z wnętrza Zamku — obecnie skutkiem zgnicia schodów wejście nie dozwolone.

W jaskini tej znaleziono zapewne resztki zwierząt dyluwialnych [1]), które uważano za szczątki smoka i to może dało początek znanemu podaniu o smoku wawelskim, o za-



biciu go przez Kraka i założeniu Krakowa w okolicy zabezpieczonej już przed potworem.

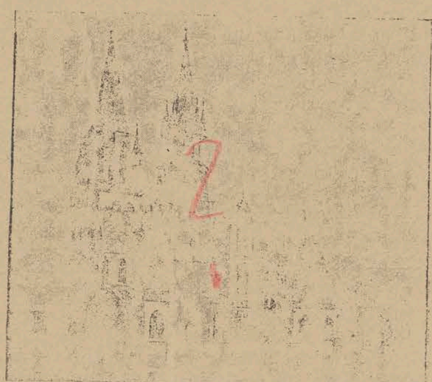
---

[1]) Może te, które zawieszono potem na łańcuchach u wejścia do katedry.

Czy Krak był pierwszym panującym na Wawelu, nie dowiemy się nigdy, ale to pewna, że cała okolica Krakowa wykazuje ślady człowieka od najdawniejszych czasów przedhistorycznych, a skoro tak, to Wawel musiał być tem miejscem, gdzie w czasach wojny i zamieszek szukano obronnego schronienia. Wzgórza takie, wzmocnione wałami i palisadami, tworzyły grody, u stóp których pracowała ludność rolnicza i najpotrzebniejsza rzemieślnicza, zbierała się na targi ludność okoliczna, (podgrodzie), targi oczywiście zamienne, bo pieniądz jako pośrednik wymiany pokazuje się w Polsce dopiero z rzadka w X wieku, a długo jeszcze potem trwa wymiana bezpośrednia. Liczne wskazówki każą przypuszczać, że ludność tutejsza, Wiślanami zwana, dostała się pod panowanie Wielkomorawian i że biskupi krakowscy, zanotowani w katalogu na wiek X, byli biskupami misyjnymi wielkomorawskimi. Po upadku państwa wielkomorawskiego odziedziczyli te okolice Czesi. Panowanie w owych czasach polegało na wybieraniu danin, ceł, a to możliwem było tylko przy posiadaniu grodu, mieszczącego załogę, zdolną do wywarcia przymusu na okolicznych mieszkańcach: posiadanie grodu na Wawelu było więc pierwszym warunkiem posiadania jego okolicy. W r. 999 odebrał Bolesław Chrobry Czechom Kraków, to znaczy, zdobył gród wawelski, w roku następnym, tworząc hierarchię kościelną w Polsce, przeznaczył Kraków na stolicę jednego z biskupów. Biskupi i kanonicy do XIV w. mieszkają na zamku i dopiero w XIV w. znajdujemy wzmianki o istnieniu pałacu biskupiego w dzisiejszem jego miejscu (naprzeciw Franciszkanów), z zamku datowali biskupi rozmaite dokumenty.

Dopiero od połowy XI wieku nabiera Kraków znaczenia: zamieszki pogańskie, które po śmierci Mieszka II wstrząsnęły kościołem w Polsce, nie przybrały tego rozmiaru w Małopolsce, gdzie, jak się zdaje, chrześcijaństwo od czasów następców Metodego już głębsze zapuściło korzenie. Słyszymy o arcybiskupie w Krakowie, bo go brakło w Gnieźnie, Bolesław Śmiały przebywa więcej w Krakowie, niż poprzedni panujący, i tu prawdopodobnie odbywa koronacyę. Pierwsi Piastowie nie mieli właściwie stolicy, bo osobiste wykonywanie sądownictwa, ciągłe czuwanie nad grodami, które były jedyną podporą świeżo skonsolidowanego państwa, wymagały ciągłego przenoszenia się panującego z miejsca na miejsce, by zapewnić ład

i porządek w pokoju, by zebrać zbrojnych na wojnę i zaopatrzyć grody w załogi. Dopiero w miarę ustalenia się politycznego bytu i społecznego ładu, wyrastają stalsze siedziby panującego. W każdej z nich musi być gród, bo on jest podstawą panowania i ochroną. Od łacińskiej jego nazwy: castellum, powstaje nazwa najdawniejszego urzędnika królewskiego, dowódcy grodu, kasztelana. Z pośród wszystkich kasztelan krakowski, aż po koniec Rzeczypospolitej, uchodził za pierwszego dygnitarza, co wskazuje na dawność i ważność tego grodu, t. j. Wawelu.



Sztuka budowania z materyału trwałego na zaprawie, z kamienia i cegły, przyszła do Polski z zachodu i południa wraz z chrześcijaństwem. Pierwotny więc gród na Wawelu był drewniany — i długo jeszcze później. Na owe czasy był to materyał najodpowiedniejszy, bo drzewa było pod dostatkiem, a zbudowane z grubych tramów modrzewiowych palisady i izbice, mogły przetrwać wieki i jedynie ogień mógł im być niebezpieczny, np. w Mogile pod Krakowem stoi już 400 lat drewniany kościół parafialny zupełnie zdrowy. Pierwszą murowaną częścią była z pewnością katedra.

Biskupstwo krakowskie utworzone zostało w r. 1000. Zapewne wkrótce potem, zbudowanym został kościół bi-

skupi, w części murowany, w części drewniany. Zdaje się być faktem, że Kazimierz Odnowiciel starał się o podniesienie powagi dyecezyi krakowskiej; a posłużyły mu do tego stosunki zawarte w czasie pobytu za granicą. Ryksa, matka jego, była siostrzenicą cesarza Ottona III a siostrą arcybiskupa Kolońskiego Hermana. W czasie swego wygnania bawiła prawdopodobnie ze synem w Kolonii. W r. 1049. Kazimierz Odnowiciel zaczął budować na Wawelu nową większą katedrę dla przywiezionego z za Renu arcybiskupa. Dalszą budowę przypisują historycy Władysławowi Hermanowi. Budowa ta rozpoczęta koło r. 1080, zakończona przez Bolesława Krzywoustego, ciągnęła się przeszło lat 50, przynajmniej konsekracya odbyła się dopiero 1142 r. Kościół wówczas otrzymał tytuł św. Wacława, albo przez pamięć pierwszej żony fundatora, Władysława Hermana, która była księżniczką czeską, albo z powodu dawnych stosunków Krakowa z dyecezyą praską. Był to budynek romański, t. j. w stylu wcześniejszego średniowiecza, który posługiwał się jeszcze reminiscencyami form rzymskiego świata klasycznego,. znał sklepienia i łuki pełne i kolumny z kapitelami o motywach roślinnych, był on znacznie krótszy od dzisiejszej katedry.

Śladem wyraźnym chóru zachodniego, przynajmniej dowodem, że go niegdyś budować zamierzano, jest istniejąca do dziś dnia krypta pod nawą główną kościoła, główna i największa przestrzeń grobów królewskich, zwrócona absydą swoją ku zachodowi. Wezwanie św. Leonarda związane do dziś dnia z kryptą, przypomina nam biskupa czy arcybiskupa Aarona i czasy królowej Ryksy oraz Kazimierza Odnowiciela. Św. Leonard był patronem miasta Liége, a stamtąd pochodzili Benedyktyni przybyli do Krakowa z Kolonii. Herb kapituły krakowskiej, 3 korony, jest także herbem miasta Kolonii, przyjętym na pamiątkę sprowadzenia w r. 1164 ciał „Trzech króli“ do tamtejszej katedry.

Katedra nasza romańska, zbudowana była na planie, którego w części można dojść na podstawie zbadania fundamentów i grobów dziś pod kościołem istniejących. Jak od zewnątrz wyglądała domniemana jego budowa, okazuje najstarsza pieczęć kapituły, wyciśnięta przy dokumencie z początku XIII w. Widoczna na niej przybudowa przy ścianie połudn. obok wieży, jest zresztą dawnego przedromańskiego kościółka, zamieniona w kaplicę św. Piotra i Pawła, w tem miejscu gdzie dzisiejsza kaplica Wazów.

Kaplica ta była kapitularną. Kościół romański, jak wskazywać zdaje się pieczęć, miał dwie wieże od zachodu. W r. 1230 wszczął się pożar przy kryciu wieży ołowiem z zapisu biskupa Iwona Odrowąża. Następca jego Wisław, zdaje się, dokonał pokrycia obu wież ołowiem. Rocznik kapitulny przekazał nam wiadomość, że w r. 1247 kościół pokryto ołowiem, oprócz wież, które już zostały pokryte przed napadem Mongołów, t. j. przed rokiem 1241. W r. 1250 katedra otrzymała posadzkę.

Jedynemi pozostałościami budowy romańskiej są dziś: krypta pod nawą główną, grób pod kaplicą Wazów i grób pod wieżą południową — zresztą jeszcze parę drobnych ułamków rzeźbionej ozdoby. Z różnych danych wynika, że poziom kościoła był znacznie niższy niż dzisiaj i że były w nim w większym niż obecnie stopniu nierówności między posadzką naw i prezbiteryum.

Ciało św. Stanisława w 10 lat po męczeństwie przeniesiono na Wawel, w r. 1089. Być więc może, że już wtedy była katedra przynajmniej w części oddaną do użytku duchowieństwa.

W styczniu 1320 roku koronował się Łokietek w tej starej romańskiej katedrze na króla zjednoczonej przez się Polski. Być może że przy tej sposobności przekonano się o jej szczupłości wobec zwiększonych potrzeb kościoła biskupiego i zamkowego stolicy odtąd królestwa. Biskup Nankier, rozpoczął w tym samym roku budowę nowej, powiększonej katedry, według zapisek archiwalnych, kosztem swoim i kapituły.

Nowa budowa trwała lat kilkadziesiąt, aż do drugiej połowy wieku XIV. Dosyć długo jeszcze stała pomimo tego dawna katedra romańska. Pozostawiając bowiem na razie kościół romański od strony zachodniej, dostawiano doń od wschodu część kapłańską. Było to niejako zamierzone jego przedłużenie ku wschodowi. Dobudowaną część obwiedziono nawami niższemi, czyli ambitem, który oddzielony tylko filarami i arkadami, łączył się z prezbiteryum i powiększał jego obszar, czyniąc w porównaniu do romańskiej ciasnej budowy wrażenie przestronności.

Kiedy Łokietek umierał w r. 1333 budowa była o tyle posuniętą, że można było w niej króla pochować w sąsiedztwie w. ołtarza, gdzie do dziś dnia w miejscu swego sarkofagu, pod posadzką leży. Następnie przystąpiono do przebudowania nawy przedniej. Budowa to Kazimierzowska, a śladem tego jest monogram królewski, litera K. do

2

67

DR. KLEMENS BĄKOWSKI

ZAMEK KRAKOWSKI

Wydanie IV.

KSIĘGARNIA J. CZERNECKIEGO — KRAKÓW
DAWNIEJ KSIĘGARNIA SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

ZAMEK KRAKOWSKI

PAŁAC KRÓLEWSKI.

Wejście do pałacu stanowi wysoka sień sklepiona, nad jej bramą napis: *Si Deus nobiscum quis contra nos.* (Gdy Bóg z nami, któż przeciw nam?).

Sień główna. Na prawo (wchodząc) ściana podmurowana ciosem na szkarpę, w XVII wieku, wewnątrz z dzikiego kamienia, a część tej ściany, odkryta na pierwszem piętrze nad sienią, okazuje okrągłe romańskie okno, mur ten więc jest, jak się zdaje, ścianą jednego z kościołów XIII wieku, których miało być kilka na Wawelu.

Archiwolta pierwsza, renesansowa, przedzielająca sień, wstawiona jest w dawniejszy otwór, pierwotnie segmentowo zasklepiony, ~~a pochodzący~~ z pierwszych czasów murowanego zamku ~~tj. z czasów Łokietka lub Kazimierza Wielkiego~~. Dalej na prawo ściany z cegły średniowiecznej, podobnież na lewo, z użyciem więcej dzikiego kamienia, ślady zamurowanych przejść i ramy kamienne gotyckich prostokątnych okien, ~~co wszystko, wraz z nieregularnością sieni, dowodzi, że budowla renesansowa nie była nową, lecz przebudową dawniejszych budowli.~~

Z sieni tej po obu stronach drzwi prowadzą na sąsiednie dziedzińczyki, na lewo katedralny (plecy kaplicy Batorego), w górze ma być przywróconą galeryjka, służąca do komunikacyi I piętra pałacu wprost z katedrą (przez tę kaplicę) — na prawo dziedziniec oficyn pałacowych, które mieściły dawniej kuchnie pałacowe, stajnie, wozownie, pisarzy ~~i t. d. Część ta na prawo i budynki sąsiednie, na południe od katedry, mieściły~~ mieszkanie starosty, urząd grodzki, kancelarye a wreszcie dawniej i menażerye.

* **Dziedziniec pałacowy** jest najokazalszą częścią gmachu. Skrzydła dziedzińca obejmują galerye arkadowe przez dwa piętra. Grube podmurowanie arkad dla ich wzmocnienia, z r. 1807, usunęła obecna restauracya, przywracając lekką architekturę pierwotną. Kolumny szczupłe a nadzwyczaj śmigłe drugiego piętra, 8 metrów wysokie, dźwigają bezpośrednio rzeźbiony pułap występującego dachu. W pułapie były kasetony ze złoconemi rozetami. Szereg olbrzymich okien otwierał widok do sal z galeryi, która nabierała w ten sposób jeszcze wyższego wyrazu życia. Okna te dziś je-

szcze częściowo zamurowane, ale węgary ich czekają na otwarcie i przywrócenie do pierwotnego stanu.

Podmurowania arkad w rodzaju szkarp na lewo od wejścia i w północnem skrzydle pochodzą z czasów Zygmunta III jako wzmocnienie sklepień galeryi, które się rysowały skutkiem kilkakrotnie wydarzonych pożarów.

Na krużgankach, po odbiciu tynków austryackich, pod stropem galeryi drugiego piętra, na ścianie wschodniej i południowej, znalazł się fryz malowany, około 4 m. wysoki, pochodzący z połowy XVI wieku, obecnie na długości 32 m. odrestaurowany, składa się on z pasów, podzielonych ornamentacyą w ten sposób, iż między umieszczonymi we fryzie prostokątami, mieszczącymi figuralne sceny, znajdują się wielkie medaliony, trzymane po bokach przez figury, w środku medalionów zaś popiersia cezarów rzymskich i ich żon. Pod spodem biegły festony roślinne z trofeami.

Obszerny dziedziniec w formie trapezu był wspaniałem polem turniejów, zjazdów, pochodów. Galerye, obwieszone barwnemi oponami, mieściły dwór i jego gości, przyglądających się rycerskim zabawom. Tu w r. 1574 w czasie turniejów ku uczczeniu koronacyi Henryka Walezego, powadził się butny Samuel Zborowski z Tęczyńskim, kasztelanem wojnickim, a gdy Wapowski, kasztelan przemyski, chciał bronić napadniętego w sieni wjazdowej Tęczyńskiego, uniesiony Zborowski zabił czekanem Wapowskiego, za co skazany na banicyę, wyjechał z Polski, lecz po dziesięciu latach wrócił wbrew wyrokowi, a ujęty przez Zamoyskiego, ścięty został na zamku, na placyku koło wieży Lubranki.

Dziedziniec ten był wzorem, który starano się naśladować w wielu domach krakowskich, n. p. w domu dziekańskim przy ulicy Kanoniczej, w kamienicy Jabłonowskich w Rynku i w *Collegium iuridicum*. Podobne arkadowania były i w kamienicy pod obrazem, pod Ewangelistami i pod baranami w Rynku, lecz później zamurowano arkady i włączono je do kamienic, jako rozszerzenie mieszkania.

Wieczorem oświetlano dziedziniec dość skąpo latarniami, bo w inwentarzu z r. 1787 zapisano tylko 6 kagańców żelaznych, wiszących w dziedzińcu, co przy olejnem oświetleniu bardzo małe mogło rzucać światło. W magazynie miano 26 prętów żelaznych do wieszania latarń żelaznych oraz zapas 59 latarń blaszanych i 200 lamp prostych szklanych, których używano do oświetlania korytarzy, galeryj itp.

W r. 1787 dano nowy bruk w dziedzińcu, poreperowano posadzki kamienne w arkadach, zrobiono odpływ rynsztokiem, „facyata intus całkiem dokoła wraz z kolumnami kolorem malowana“.

BUDYNEK

ma cztery kondygnacye, t. j. piwnice, przyziom (parter), pierwsze i drugie piętro.

Przy opisywaniu ich rozróżniają dawne inwentarze izby, sale, pokoje, pokoiki, gabinety (mniejsze pokoiki), sienie, (ubikacye przejściowe, komunikacyjne), oraz sklepy, przez które rozumieją izby warowne, służące za schowki.

Piwnice mają miejscami dwa piętra, gdyż spadek góry wymagał podmurowania. Służyły przeważnie na schowki gospodarskie, a tylko kilka na więzienia. W piwnicy koło Kurzej stopy mieści się studnia, prawdopodobnie najstarsza na Zamku.

Odsłonięte obecnie z tynku mury, przedstawiają dla archeologa niezmierny interes, dając wskazówki zmian, jakim ulegała budowla. Jakość kamienia, wielkość cegły, okroje węgarów, ich wielkość, forma, położenie i t. d., objaśniają dawniejszą fizyonomię, pozwalają odgadnąć kształty pierwotne i wiek ich.

Ściany parteru w części północnej od strony dziedzińca z kamienia i cegły, pochodzą z najdawniejszej epoki, za czem prócz techniki przemawiają małe, wąskie a wysokie, w kamiennem, skromnem obramieniu okna, wskazujące, że liczono się z obronnością budowy. Potem zrobiono wielkie okna prostokątne z profilowanemi obramieniami, na jednem miejscu znać zamurowane okno ostrołukowe, jeszcze wcześniejsze, a na zamurowaniu opiera się konsola dawniejszej galeryi. W innych miejscach widać, jak w biegu lat poziom podłogi raz był wyższym, raz zaś niższym, jak wysokość izb zmieniała się, jak pierwotnie płaskim drewnianym pułapem przykryte izby później sklepiono i znowu sklepienie burzono, a sufit wyższy wprowadzano, jak izby dzielono lub łączono w większe, przepruwano ściany, dobudowywano kominy lub schodki kręcone, jak wreszcie, zamieniając zamek na koszary, skuwano bezwzględnie najozdobniejsze węgary, kominki, tynkowano je i doprowadzano sale do postaci jednolitych, bielonych izb, pozbawionych wszelkich ozdób, nawet światła, bo dla uniknięcia kosztów utrzymywania wielkich okien, zamurowywano je lub wyrębywano węgary i wstawiano małe, drewniane okienka. Ten stan ruiny, po zbadaniu z niego historyi budynku, usunięty zostanie przez odnowienie, w toku już będące.

otaczający powyższy dziedziniec, otrzymał dzisiejszą postać renesansową w latach 1500—1530. Na murach dawnych budowli od XIII do XV wieku, wykończyli ostatecznie tę budowę *Franciszek delle Lore* i *Bartłomiej Berecci* (część od strony ulicy Grodzkiej i Stradomia). Historya budowy i jej losów podana w części drugiej niniejszej książki.

PRZYZIOM.

SKRZYDŁO ZACHODNIE.

Izby parterowe na lewo. Rozpoczynając zwiedzanie od przyziomu, idziemy w lewo ze wspomnianej sieni pod arkadami i tu spotykamy w zachodniem skrzydle w szeregu jedne za drugiemi drzwi do trzech sklepów, z których pierwszy w roku 1787 służył za przechowanie archiwum grodzkiego, drugi zwany **Belek,** mieścił w r. 1709 i 1736 izbę strażniczą, trzeci w r. 1787 był pusty „wewnątrz potrzebujący reparacyi".

Drzwi dochowały się dawne, „żelazem i blachą obite z wrzeciądzem i skoblem", w obramieniach ciosowych bogato w nadprożach ciosanych w stylu przejściowym z gotyckiego w renesans, wskazującym na początek XVI wieku, jako na datę swego powstania.

Sklepy w ramieniu zachodniem umieszczone w murach dawniejszych pierwotnego zamku murowanego w XIV wieku z dzikiego kamienia, pierwej były niższe, bo w wysokości posadzki galeryi okazały się okna dawnego I piętra, które niegdyś nad tymi sklepami, niżej od dzisiejszego się znajdowało. (Na tym murze, na tynku, pod galeryą ślad gotyckiego napisu i herbu Syrokomla, czarną farbą niegdyś wykonane). Nieco dalej, w zachodnim krużganku pierwszego piętra widać okna bliźnie, skośnie cegłą zamknięte, jak na północnej ścianie kościoła OO. Franciszkanów, charakterystyczne dla XIII i XIV wieku.

W sklepie Belek złożone ciekawe fragmenty rzeźb, znalezione przy poszukiwaniach, w murach przez Austryaków

budowanych, z użyciem wyrzuconych oddrzwi, obramień, balasów, nadproży, kominków, filarów itp. Zewnątrz ściana naprawiana cegłą średniowieczną i Zygmunta III, wewnątrz widać, że pierwotnie była tylko z kamienia

SKRZYDŁO PÓŁNOCNE.

Kustodya i skarbiec. Mijając wejście główne na schody królewskie, dostajemy się do dalszych ubikacyi parterowych przez schodki pod arkadami: pierwsze, bliższe klatki schodowej, prowadzą do sklepów, w których w roku 1787 było **archiwum ziemskie**, a w ostatnich czasach kasa wojskowa austryacka. Po drugich schodach dostajemy się do ubikacyj, zwanych **Kustodyą**, na lewo; na prawo sklepy, „do których drzwi jedne podobneż pierwszym od wyjścia na zamek, zamknięte kłodkami i pieczęciami kilkoma zapieczętowane z napisem: *Thesaurus Regni* (rok 1787). To jest dawny **skarbiec koronny**. Obejmował on szereg 4 izb parterowych sklepionych, o grubych murach — jak zresztą wszystkie mury zamkowe — ciągnących się aż poza Kurzą Stopę w ryzalicie najstarszej części zamku, obejmując także dochowaną izbę gotycką ze sklepieniem na jednym filarze.

W skarbcu tym przechowywano insygnia królewskie, t. j. korony, berło, jabłko, stroje koronacyjne, miecz Szczerbiec, kosztowne łańcuchy, pasy, pierścienie, zbroje i rozmaite kosztowności, oraz archiwum państwowe, a więc: traktaty z państwami ościennemi, korespondencye z cesarzami, królami, carami, sułtanami, chanami, przysięgi hołdowników, transakcye graniczne, relacye posłów itd. Najstarszy spis pochodzi z roku 1475, ostatni z roku 1792. W czasie niebezpieczeństwa, naprzykład w czasie wojen szwedzkich, uwożono i ukrywano skarbiec, w szczególności insygnia i kosztowności.

Klucze do skarbca były w ręku 7 senatorów. Gdy się wzbraniali ich wydać Augustowi II, zwolennicy tegoż wybili dziurę w ścianie i przez nią dobyli insygnia na koronacyę. Po przeniesieniu stolicy do Warszawy, wywieziono po trochu całe archiwum tamże, gdzie dotąd się znajduje (Metryka koronna).

Bogaty początkowo skarbiec topniał powoli, bo z biegiem czasu sprzedawano i zastawiano kosztowności na potrzeby Rzptej, w r. 1792 były tylko insygnia i trochę kosztowności.

Po spaleniu zamku przez Szwedów w roku 1702, dostał się deszcz na sklepienia, które zamokły i częściowo popękały tak, że w roku 1730 przeniesiono skarbiec do kustodyi, a tymczasem przeprowadzano restauracyę. Insygnia, które zamknięto w r. 1792, przepadły bez wieści. Jeden z pamiętnikarzy opowiada, że Prusacy, w czasie okupacyi 1794—1796, wyłamali próg, dziurą dostali się do środka i zabrali insygnia, ale, zdaje się, że znaleźli skarbiec opróżniony. Gdy Austryacy w roku 1796 zajęli Kraków, wezwał jenerał komenderujący Foullon rajców do obecności przy otwarciu skarbca. Ci złożyli do aktów miejskich relacyę: „iż pierwsze drzwi zastali zapieczętowane i kłódką zamknięte nietykane, drugie drzwi otwarte, a w skrzyni żelaznej, w której kufer był z koronami, haki poupiłowywane i korony nie znajdują się". Wobec wielkiej wagi, jaką przywiązywano do insygniów królewskich i przesadzonego wyobrażenia o ich wartości pieniężnej, trzeba przypuścić, że Kościuszko, Kołłątaj i ostatni kustosz koronny ks. Sebastyan Sierakowski, w czasie rewolucyi 1794 roku, nie zapomnieli o skarbcu i nie zostawili go na ewentualny łup nieprzyjaciela, dlatego na większą wiarę zasługuje zapiska w kronice księży Kapucynów, że skarbiec wywieziono zawczasu dnia 25. maja 1794 roku i ukryto gdzieindziej, o czem krążą rozmaite legendy

Między schodkami, prowadzącemi do skarbca i kustodyi, znajdujących się na podwyższonym parterze, znajduje się sień na zewnętrzną, północną stronę, ku murom zamku prowadząca, zrobiona w nowszych czasach przez wybicie ścian i zrobienia sieni z dawnej furtki. Tędy wtaczano w r. 1848 armaty na wał, z którego Kraków bombardowano.

SKRZYDŁO WSCHODNIE.

Wejście w rogu dziedzińca przez sień do najbardziej interesującej części zamku. Na lewo w sieni wejście gotyckie pierwotne ku północnemu skrzydłu do izby gotyckiej, (widoczne od jej wnętrza), zakryte grubym filarem, w sieni przed tą izbą w XVI w. przybudowanym, a dźwigającym schodki komunikacyjne między I a II piętrem. Dzisiejsze wejście nieco dalej na lewo za tym filarem zrobione przez Austryaków.

* **Izba gotycka** ze sklepieniem wspartem na jednym filarze miała pierwotnie ostrołukowe małe drzwi w środku południowej ściany a naprzeciw okna. Pierwotnie była drewnianym pułapem przykryta. Zasklepiona w XIV wieku sklepieniem z żebrami profilowanemi kamiennemi, z których północne oparto o częściowo za-

murowane okno pierwotne. Cztery zworniki sklepienia puste, prawdopodobnie były tylko malowane, lub miały herby na deszczułkach przymocowane; na lewo w rogu ślad kominka. Kapa nad kominkiem łączyła się organicznie z żebrowaniem. Izba ta sięga czasów króla Łokietka, stąd dajemy jej nazwę Łokietkowej. Na prawo małe drzwi do *locus secretus*, drugie bliżej okna wybite po usunięciu stąd skarbca, do narożnej wieży Zygmunta III, trzecie w rogu (zamurowane) prowadziły dawniej do części zamku budowanej przez Jadwigę i Jagiełłę (skrzydło wschodnie). W tych izbach mieścił się skarbiec koronny od w. XV do 1794 r.

Na prawo z tej izby wejście do pokoiku, sklepionego w wieży Zygmunta III, z tegoż na prawo nyża z wejściem na schodki koło Kurzej stopy, oraz trójkątna przestrzeń między murami, wskazująca, że część tę zamku wielokrotnie przebudowywano i plan zmieniano od fundamentu, łącząc dawne i nowe mury wedle zmian budowy nadziemnej. Okrągła klatka schodowa jest 18 m. głęboka, sięga do 2 piwnic w 2 piętrach położonych.

Wracamy do izby gotyckiej a z tej przez sionkę na lewo: **Sklepiony pokoik** o jednem oknie w głębokiej framudze, w której po bokach ławeczki kamienne, ściany z cegły i ciosu, żebrowane sklepienie z czasów Jadwigi i Jagiełły, o czem świadczą zworniki noszące ich herby.

Na prawo od tegoż, wracając przez sionkę: **Izba** obszerna w parterze części gotyckiej, w XVI w. przebudowana, pierwotnie pułapowa. Ściany z cegły średniowiecznej z obfitem użyciem ciosu przy oknach, na ciosach liczne znaki kamieniarskie, okna wysoko nad podłogą pochyło umieszczone ze schodami dla dostępu do nich. W średnich wiekach była tu prawdopodobnie kuchnia, albowiem w piwnicy pod tą izbą pozostało sklepienie schodów, które z tej izby do piwnicy pod nią niegdyś prowadziły. W środku sklepienia pod podłogą otwór, nad starożytną studnią, w piwnicy się mieszczącą. Dziś schody do piwnicy wiodą z sionki tę izbę poprzedzającej. W ścianie zachodniej tej izby wspaniale rzeźbione obramienie drzwiowe z czasów Zygmunta Starego.

Według Długosza zmarł król Kazimierz Wielki w sali niskiej (parterowej ?) w zamku krakowskim na południowej stronie leżącej. Izba poprzednio opisana, w części zamku przez Jadwigę i Jagiełłę przebudowanej, a pochodzącej z najdawniejszych czasów murowanego zamku (o czem świadczą mury w podziemiach, częściowo romańskie) ma dotąd okno na południe — nie jest więc wykluczonem, że izba ta mieści się w murach, wśród których Kazimierz Wielki oddał ostatnie tchnienie.

Trzy izby między sienią przed izbą gotycką a klatką schodową wschodnią zwane były **mieszkaniem wielkorządców**.

Do nich należała opieka nad zamkiem. Ilekroć wielkorządca zmarł lub ustępował, spisywał następca przy odebraniu zarządu protokół, zwany inwentarzem, lustracyą lub rewizyą, obejmujący dokładny opis zamku i jego urządzenia, urastający nieraz w grube księgi, które stanowią nieoceniony materyał do poznania dawnego stanu. Kilka takich inwentarzy z XVII i XVIII wieku posiada Biblioteka ks. Czartoryskich, inwentarz z XVI wieku znajduje się podobno w bibliotece w Suchej. Ostatni, z roku 1787, przedrukowano w całości w *Wiadomościach numizmatyczno-archeologicznych* w r. 1904, drobne wyjątki z lat 1692, 1709 i 1736, ogłosił Amb. Grabowski, resztę ma ogłosić grono konserwatorskie. Szkoda, że opisujący zwracali głównie uwagę na wybite szyby, urwane zawiasy lub brakujące klamki, a dzieła sztuki zbywali milczeniem, lub tylko bardzo krótko notowali.

Wielkorządcami bywali wielcy panowie, którzy mieszkali w mieście lub swych dobrach, a to mieszkanie, dość ciemne i ponure, sklepione, służyło im zapewne tylko na chwilowy pobyt i dla ich kancelistów i służby.

Następuje, idąc w kierunkn południowym, **klatka schodowa boczna** i sień ze studnią, do której to sieni skręcały się schody, dziś do dziedzińca wyprostowane; w murze reszta kamiennych balasów z tych schodów. W sieni poziom był wyższy od dzisiejszego a dostęp do tejże z podwórza prowadził przez schodki podobne, jak przed kustodyą i skarbcem. W ścianie lewej dość dobrze zachowały się pod tynkiem ozdobnie kute węgary okna i drzwi.

Resztę skrzydła wschodniego parterowego zajmują izby częścią sklepione, częścią jeszcze z pułapami XVI wieku, które uszły pogorzeli z roku 1702. Służyły one na rozmaity cel w rozmaitych czasach, głównie na mie-

szkania osób przy dworze królewskim przebywających. Za pobytu Stanisława Augusta w r. 1787 była tu cukiernia i kawiarnia (t. j. kucharze królewscy robili tu cukry, kawę i t. p.). Z izby przed wieżą „Lubranką“ drzwi na schodki okrągłe przy niej zbudowane. W izbie ostatniej (od strony Stradomia), z dawnym stropem, znaleziono w murze ślad kominka oraz znakomicie dochowany fragment tegoż, pozwalający odtworzyć całość według oryginalnego wzoru, a zarazem dowodzący, jak lekkomyślnie zniszczono kominek ozdobny i dobrze zachowany.

W tynku we framudze okna wyryto ostrem narzędziem: Augustyn Bielawski, A D. 1597.

W całym parterze, nawet w podrzędnych izbach, odrzwia i obramienia okienne bogato i artystycznie kute w kamieniu. Głównym motywem, obok kunsztownego przeprowadzenia laskowań gotyckich, laska z wijącą się po niej wstęgą z liści, gzemsy z jajownikiem, ząbkami, lub bogato kutymi liśćmi, na niektórych zaś skromne wcięcia, podobne do spotykanych ozdób na drewnianej architekturze.

SKRZYDŁO POŁUDNIOWE.

Zbudowane tylko dla dekoracyi, bo za arkadami niema pokoi, tylko mur z oknami ze wspaniałym widokiem na Wisłę. Inwentarz z r. 1787 notuje tu w parterze: „brama ku południowi nowa, wybita z wycieczki (furtki) dawniej będącej na wały, która kamieniem ciosowym omurowana z wrotami gładkiemi nowemi na zawiasach do zamykania na kłódkę“. Idąc od bramy tej na prawo: **„więzienie** wielkorządowe z dawna Dorotką zwane, nie mające temi czasy żadnych schodów“, dalej *locus secretus*.

Część zachodnia bez arkad obejmuje dawne oficyny, kuchnie, stajnie, wozownie, masztarnie, lokale sądu wielkorządowego, jego „pisaryi“, oraz spichlerza i grodu. Austryacy przebudowali zupełnie wnętrze.

Dla odszukania śladów dawniejszych budowli, rozkopano w r. 1906 dziedziniec i przekonano się, że takowy stanowi sztucznie nadsypaną płaszczyznę; skała znajduje się w głębokości 3 m. w części północnej, a zniża się aż do 12 m. w części południowej, na której znaleziono mury pierwotnego zamku, biegnące skośnie do dzisiejszej budowli. Zdaje się,

że tędy prowadził od południa pierwotny przystęp do średniowiecznego zamku. Jednę z odkopanych ubikacyj wzmocniono i pozostawiono jako piwnicę pod podworcem zamkowym. Widocznem jest z tego, że budując regularne skrzydła pałacu, przyjęto poziom równy z północnym i zasypano zupełnie niższą część dawnego zamku w początku XVI w. Przy tych poszukiwaniach, jak i przy kopaniu rowów dla robót około wzmocnienia zgniłych fundamentów, przy poszukiwaniu fundamentów dawnych części zamku, (które przy radykalnej przebudowie za Zygmunta Starego zostały rozebrane) oraz przy usuwaniu rumowiska z pod posadzek krużganków, oraz wielu sal zamku, znaleziono nieco monet, od XIV wieku aż do czasów najnowszych. Z fragmentów architektonicznych najstarsze z epoki gotyckiej. Zaznaczyć tu trzeba, że znalezione fragmenta wczesnego renesansu są tak subtelnej rzeźby, że żadne z dochowanych obramień okien na zamku z tej epoki nie może iść z nimi w porównanie.

Epoka baroku (marmur) również jest świetnie reprezentowaną.

Fragmentów należących do działu ceramiki znalazło się najwięcej, a więc posadzki, kafle piecowe, okładki ścienne łazien królewskich, szczerby misek zdobnych i naczyń kuchennych. Najstarsze z XV wieku. Wszystko glazurowane i wzorzysto bogato ornamentowane; wzorowane na przykładach Wschodu, Włoch, Francyi, Holandyi. Wiele z kafli i posadzek znaczone herbami koronnymi lub prywatnymi.

Fragmentów szkła znalazło się niewiele, wszystkie pochodzą z XVI wieku; wskutek dłuższego leżenia w ziemi wszystkie ślicznie irysujące; są to fragmenta kielichów i resztki oszklenia okien szkłem weneckiem grubości jednego milim.

Kule armatnie średnicy 5—10 cm. znalazły się w ziemi i tkwiące w murach z XVII i XVIII wieku.

Z dawnych stropów znalazły się nadpalone resztki wypełnień pól kasetonowych wzorzysto na tle barwnem malowane.

Z żelaza znaleziono resztki uprzęży na konie i latarń do palenia smołą.

Głębiej znaleziono kości z dzików i 1 szkielet ludzki.

SCHODY.

Na piętra prowadzi dwoje schodów głównych i dwoje bocznych.

Główne, „pryncypalne“ **schody królewskie** znajdują się w zachodniej części północnego ramienia pałacu, wprost na lewo z bramy wjezdnej. Prowadzi do nich brama z czasów Zygmunta III z herbem jego (snopek). Nad bramą okienko z piękną kratą, dawniej szklo-

ne. Na lewo w parterze szereg izb, prowadzących ku dawnej łaźni i garderobie królewskiej. Stopnie schodowe marmurowe, z jednym podestem między każdem piętrem, „przy których ściany architekturą ozdobione“ były.

Drugie schody są w środku wschodniego skrzydła, naprzeciw bramy wjezdnej, również okazałe, jednoramienne z poręczami kamiennymi, w ściany wpuszczonymi. Temi schodami szło się do pewnej części apartamentów królewskich, mianowicie do izby jadalnej i tanecznej, oraz do izby adyencyonalnej, później poselską zwanej; można je nazwać dla odróżnienia od poprzednich **poselskiemi**. Wyżej wspomniano, że dawniej skręcały się one w bok do sieni na podest, do którego dostęp prowadził przez schodki zewnętrzne, jak dotychczas zachowane w parterze krużganków skrzydła północnego.

Niepozorna dziś sień na pierwszem i drugiem piętrze, obejmująca te schody, czyli klatka schodowa, była niegdyś bardzo bogatą: „w niej sufit stolarską robotą misternie z drzewa w tafle w cyrkuł i w kwadrat robiony i przedniemi farbami malowany, w tym są gęsto sadzone piramidy, a pod tym sufitem są różne wojenne exercitia naokoło malowane“ (inwentarz z r. 1736).

Schodki **boczne** kręcone znajdują się przy Kurzej stopie i przy wieży Lubrance. Tymi ostatnimi miał Henryk Walezy uciec pokryjomu, aby objąć tron francuski. Oprócz tego w murach znajdują się nad sienią wjazdową reszty kręconych schodków a przy Kurzej stopie schody w grubości murów, jako komunikacya między I a II piętrem, które mają być odrestaurowane.

PIĘTRA.

Piętra obejmowały właściwe mieszkanie królów, królowych i apartamenta recepcyjne.

W opisie z roku 1787 stereotypowo powtarza się przy opisie każdej sali: „W odrzwiach kamiennych drzwi dębowe stare pojedyncze (lub podwójne t. j. dwuskrzydlne), zreparowane i pokostowane (czasem fornirowane), na zawiasach esi-

stych (w esy), zamek nowo wpuszczony z szufryglami", „z klamką nowo daną", „z zamkiem francuskim w kopercie", „z gałkami owal mosiężnemi w ogniu pozłacanemi". O oknach powtarza się ciągle: „Okno w drobne szyby stare, w ołów oprawne", lub „z angielska w szprosy do kitu nowo zrobione w tafle duże nowe, z okowiem wszelkiem nowem francuskiem".

W tymże roku 1787 zamurowano z oszczędności prawie wszystkie wielkie okna od galeryi, przez co sale uległy zaciemnieniu. Dziś dają pojęcie o dawnej wspaniałości li tylko swoją wielkością, wysokością, rozpiętością sklepień, gdzieniegdzie widać pułapy rzeźbione, przeważna jednak część pułapów została dla konserwacyi deskami zabita, otrzcinowana i zatynkowana. Tu i owdzie wyglądają z pod tynku oddrzwia kamienne, kominki, — w części północno-wschodniej dużo marmurowych i kamiennych, gotycko-renesansowych i barokowych oddrzwi z pięknemi nadprożami, herbami i gzemsami, jeden wspaniały marmurowy komin w sali sypialnej i stiukowe sklepienia w wieżyczce od strony kościoła św Idziego. Już w roku 1787 brakło w wielu pokojach posadzek, gdzieniegdzie była jeszcze dębowa, częściej kamienna, zresztą dano nowe z tarcic sosnowych. Posadzki marmurowe wyglądają gdzieniegdzie z pod uszkodzonych podłóg, w niektórych salach znajdą się niewątpliwie te, które w roku 1787 jeszcze zastano, a później podłogą przykryto. Z powodu zamurowania wielu drzwi, bezpośrednio komnaty łączących, trzeba dziś często wracać na galerye dziedzińcową i z niej szukać drogi do dalszego szeregu pokoi. W grubych murach często napotyka się nyże, które służyły za garderóbki, schowki lub *locus secretus*.

W niektórych pokojach stały jeszcze w r. 1787 piece kaflowe staroświeckie, kolorowe, w skrzynie budowane, lub kominki szafiaste i kapiaste „z ornamentami snycerską robotą". Obrazów nie było już żadnych, na czas pobytu Stanisława Augusta wytapetowano tylko pokoje i zawieszono zwierciadła oraz firanki.

PIERWSZE PIĘTRO.

Wyszedłszy głównymi schodami na pierwsze piętro, czyli, jak dawniej nazywano, kondygnacyę, znajdujemy się na podeście, z którego drzwi prowadzą wprost na galeryę arkadową dziedzińca, drzwi na lewo i prawo do pokoi królewskich.

SKRZYDŁO ZACHODNIE.

mieściło część mieszkania królewskiego, najczęściej apartamenta królowych. Skręcając z podestu pierwszego

piętra na prawo, wchodzimy do sklepionej sieni z oknami na katedrę, która w roku 1787 miała jeszcze posadzkę kamienną.

Z sieni na prawo była w XVII w. **apteka królewska**. Z niej przejście przez pozostały ze średnich wieków chodnik straży (Wehrgang) do **wieży narożnej** (przy katedrze) zbudowanej, jak się zdaje, przez Zygmunta III, przerobionej przez króla Jana III. W roku 1692 zwią tę wieżę „nową“. W niej gabinet kopułą zasklepiony. W r. 1787 zanotowano tu „komin kamienny szafiasty“. Mur ku katedrze jest dawnym murem obronnym, z gankiem straży wewnątrz. Niegdyś ciągnął się ku wieży dźwigającej dzwon Zygmunta i dalej. Od tej wieży zachował się aż po bramę przed katedrą. Z tych pokoi prowadziło dawniej osobne, na arkadzie umieszczone, przejście do katedry tj. do kaplicy Batorego, zniesione koło r. 1850 przez Austryaków, a mające być obecnie odbudowanem.

Na lewo z tej sieni wejście do izby wielkiej o dwóch oknach ku katedrze, w r. 1787 „sufit z ramami, gzemsem, ściany zreparowane i wybielone, podłoga z tarcic stara, dobra, piec z kafli niebieskich we trzy skrzynie murowany“. **Następny pokój** o jednym oknie ku katedrze, „pułap z belkami heblowany, ściany wybielone, podłoga nowa z tarcic dana“.

Następują **trzy pokoje nad sienią wjazdową**, co do których bliższych opisów dawnych nie znamy. W XVIII wieku odbywały się tu sądy ziemskie. W rogu izb nad bramą wjezdną schodki okrągłe do wewnętrznej komunikacyi pierwszego i drugiego piętra. Izba nad bramą wjezdną o trzech oknach ze sklepieniem w lunety, oddzielona tylko wielką arkadą od poprzedzającej, przez co obie izby tworzą ogromną salę. Ściana południowa w środkowej części z dzikiego kamienia z romańskiem oknem. Jest to, jak się zdaje, mur dawnego kościoła romańskiego z XIII wieku, który to mur przedłużony ku wschodowi i zachodowi oraz podwyższony, stanowi ścianę działową zachodniego korpusu pałacu od części niższej, która mieściła urząd wielkorządcy,

kancelaryę królewską, sąd ziemski, kuchnie, stajnie itp. Ślady malowań nad oknem północnem z XVI wieku.

SKRZYDŁO PÓŁNOCNE.

Idąc na lewo z podestu I piętra pierwsza **komnata** sklepiona, o jednem oknie na Kraków, t. j. na północ, a jednem, obecnie zamurowanem, na galeryę, służyła zapewne na poczekalnię osób zaproszonych lub przybywających na audyencye zwykłe, bo do przyjęć uroczystych, służyła izba audyencyonalna na drugiem piętrze. W r. 1787 była jeszcze kamienna posadzka stara i komin kamienny, szafiasty.

* **Komnata druga** jest to tak zw. **sala srebrna**, o trzech oknach na miasto i trzech na galeryę, z sufitem belkowym tynkowanym, na czterech kolumnach wspartym. Podobno były to niegdyś słupy marmurowe, w r. 1787 notowane już drewniane. W opisach z roku 1679 i 1692 zanotowano: „w pułapie sztuki złociste rzezane. Służba (półki, kredens) przez wszystką izbę aż do wierzchu z tarcic wielka, na której srebro stawało". Część sreber królewskich nabył baron E. Rastawiecki i darował je do gabinetu archeologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie są dotąd przechowane. W r. 1787 dano nową podłogę z tarcic.

Pokój trzeci, następny, o jednem oknie na miasto, sklepiony; **czwarty**, o dwóch oknach na miasto, trzeciem na galeryę i drzwiami ku galeryi, również sklepiony, oraz **piąty**, o jednem oknie na miasto, drugiem zamurowanem na galeryę, sklepiony — służyły na prywatne mieszkanie królewskie, już w r. 1787 tylko wytynkowane, obielone i podłogą drewnianą zaopatrzone. Bardziej interesującym jest pokój **szósty**, tak zwana * **Alchimia**, wielki pokój ze sklepieniem wspartem na jednym filarze środkowym, o dwu oknach na miasto. Wchodzi się do tej sali z pokoju piątego po schodkach, bo sala ta zbudowana nad izbą Kazimierzowską, wyższą jest nad poziom pierwszego piętra budowli Zygmuntowskiej. Izba gotycka na jednym filarze w parterze, o której już poprzednio mówiono, znajduje się właśnie pod alchimią, którą to nazwę otrzymała ta sala

za czasów Zygmunta III, który tutaj zajmował się alchemią t. j. mniemaną dawniej sztuką robienia złota. Wytynkowana i wybielona w roku 1787 miała ta sala jeszcze posadzkę marmurową i „komin szafiasty kamienny zamurowany“ (w roku 1709 zwany „kuchnią króla Władysława“).

Z alchemii było troje drzwi, tworzących komunikacyę ze wschodniem skrzydłem pałacu, jedne ku wieży narożnej, zbudowanej przez Zygmunta III, drugie i trzecie do sionki, prowadzącej na schodki kręcone przy Kurzej stopie.

Do dalszych pokoi wraca się przez galeryę dziedzińcową do dużej sklepionej sieni w rogu północno-wschodnim pałacu. Z niej dostajemy się na lewo do narożnej wieży i do Kurzej stopki właściwej, na prawo do pawilonu lub ryzalitu Jagiellońskiego, pięknej gotyckiej części pałacu.

* **Gabinet narożny** w wieży Zygmunta III ze sklepieniem kopułowem stiukiem pokrytem, na którem zostały ślady złoceń, z framugami na posągi w rogach. * **Widok na miasto** stąd może najpiękniejszy z Wawelu: Kościoły św. Andrzeja, św. Piotra, Dominikanów i Panny Maryi stoją w jednej linii jeden za drugim, jak kulisy w teatrze, na lewo nieco ratuszowa wieża i reszta miasta, w głębi zaś góra ojcowska.

Wracając przez sionkę i sień skręcamy na lewo do wieży zwanej * **Kurzą Stopą**, której wnętrze wypełniają dwa pokoiki z pięknemi rzeźbionemi, marmurowemi odrzwiami z czasów Zygmunta III. Budowa zakończona jak absyda kościelna trzema bokami wielokąta, w kierunku linii świętej, czyli ku wschodowi, była prawdopodobnie kaplicą domową, i to dość dużą, bo tylko z dołu patrząc wydaje się Kurza Stopka małą ze względu na znaczną wysokość podstawy. Widocznem jest, że pierwotną dość dużą salkę przedzielono ścianą na dwa pokoiki. W r. 1679 zapisano: „w Kurzej Stopie pułap złocisty, rzezany, w nim włoskie piktury, także dokoła obrazów włoskich 11 z ramy złocistemi“. Z roku 1736: „posadzka marmurowa połupana, komin marmurowy szafiasty na dwóch kolumnach marmuro-

wych z gzymsem u góry, na którym herby, osóbka z koroną i dwie gałki, wszystko marmurowe". W roku 1787: „w tym okien siedm (dziś kilka zamurowanych) o czterech kwaterach w szyby małe w ołów oprawne... posadzka drobna marmurowa (mozajkowa ?), komin szafiasty, marmurowy", dziś resztki tegoż tynkiem pokryte. Od nazwy tej charakterystycznej, tak silnie na zewnątrz zamku występującej dobudowy nazywano cały przyległy ryzalit budynku Kurzą nogą lub stopą. Okna pierwotne pozostawiły ślady obramień kamiennych prostokątnych z gotyckiem profilowaniem od zewnątrz. W ścianie przedzielającej polerowane tafle marmurowe, z których wyrwane prostokąty zapełnione były pierwotnie taflami czerwonego marmuru.

W murze znaleziono doskonale zachowany cios z gotyckim fryzem, który prawdopodobnie koronował budowę (przechowany w sklepie „Belek").

* **Gabinet** koło Kurzej Stopy, ze sklepieniem krzyżowem, na lewo i prawo bogate odrzwia z napisami: na prawo: *Tendit in ardua virtus,* na lewo ku Kurzej Stopce: *Velis quod possis.* — Ku ulicy Grodzkiej duże okno we framudze z ciosu.

Drugi gabinet w ryzalicie gotyckim, również krzyżowo sklepiony, o dwóch oknach ku wschodowi i jednem na południe, dostępny przez wąską sionkę, w której końcu mieściła się łazienka. Cały ten narożnik zamku, pełen zaułków, spowodowanych koniecznością wprowadzenia komunikacyi do sąsiednich nowszych części pałacu, przypomina strukturą czasy pierwszych Jagiellonów. Poważne małe salki odbijają od ogromnych, jasnych, wysokich sal Zygmunta I, Zygmunta Augusta i od małych, dawniej cackowatych gabinetów Zygmunta III na II piętrze.

SKRZYDŁO WSCHODNIE.

Wracamy od Kurzej Stopy do sieni, z której wejścia do dalszego szeregu pokoi. Wszystkie wysokie, gdzieniegdzie zachowały pierwotne pułapy. Szereg tych

pokoi przerywa klatka schodowa boczna, poprzednio opisana. Mieściły się tu dalsze pokoje prywatne (nierecepcyjne) królewskie. W r. 1787 notowano w nich jeszcze: „pułapy kielowane“, gdzieniegdzie „posadzki kamienne, pułap antyczny z siostrzonem w środku malowanym z różami snycerską robotą“, „komin kapiasty z maszkaronami“ — wszystko wybielone.

Jeżeli pokój z oknami na południe (ku Stradomiowi) nazwiemy ostatnim, to z drugiego i trzeciego pokoju przed tym ostatnim, z muru ich dzielącego, wyrasta węgłem ku ulicy Grodzkiej czworokątna wieża, obok której znajdują się na lewo kręcone schodki. Wieża ta, nie licująca z planem całej budowli XVI w., jest oczywiście od niej starsza, w parterze i na I piętrze budowana z dzikiego kamienia. Wieża ta, zwana Lubranką, łączyła się z murami obronnymi zamku, później dopiero przez przedłużenie pałacu ku południowi wrosła w niego. Pierwsze piętro Lubranki służyło od XVI wieku za szatnię królewską. Schodki kręcone obok służyć mogły wygodnie do dyskretnego wyjścia z pałacu, z ominięciem schodów głównych; tędy też miał Henryk Walezy tajemnie opuścić zamek, aby udać się na objęcie milszego mu tronu francuskiego. — Poręcz tych schodków kuta w kamieniu w ścianie; schody pierwej były kamienne, pod spodem rzeźbione (jeden w Muzeum Narodowem), dziś drewniane.

W izbie przed Lubranką piękne odrzwia rzeźbione do *locus secretus* z napisem: *Nihil sine causa.*

— W izbie ostatniej (od strony Stradomia) znalazł się pod tynkiem ślad malowanego fryzu.

Dzisiejszy stan pokoi królewskich słabe tylko dać może wyobrażenie o dawnej ozdobności. Obok bogatych sufitów, wielkich ozdobnych okien, malowideł, mebli, były tu niegdyś dzieła pierwszorzędnych artystów.

Za Zygmunta Augusta główną ozdobą komnat były opony, przedstawiające w tkaninach sceny z historyi rodu ludzkiego, zwane „Potopem“ od głównego gobelinu, scenę potopu przedstawiającego,*) znajdującego się obecnie w Gatczynie.

*) Zobacz rycinę na str. 40 i 41.

Było tych gobelinów 24, z tych 3 darowano papieżowi Urbanowi VIII, nadto przeszło 100 innych podobnych. Oznaczone są cyfrą S. A. C. R. *(Sigm. August. Catarina Regina)* z r. 1553, roboty prawdopodobnie niederlandzkiej, według rysunków jakiegoś znakomitego artysty. Cały zbiór tych kobierców zastawił król Jan Kazimierz u kupca gdańskiego Jana Gratty za 120.000 złp., koło r. 1667. Gratta pożyczał „Potopu“ królowi Michałowi Wiśniowieckiemu do Częstochowy na uświetnienie wesela. Dopiero w r. 1724 wykupiła „Potop“ Rzpta od sukcesorów Jana Gratty, dla wielkiej ilości zaś kobierców oddano je w przechowanie do kościoła XX. Karmelitów w Warszawie, którym za suszenie, trzepanie i przechowywanie płacono 126 złp. rocznie. W r. 1764 wydali Karmelici „Potop“ królowi Stanisławowi Augustowi na zamek warszawski, skąd w r. 1794 dostały się do pałacu cesarskiego w Gatczynie.

Szymon Stewin z Brygi, sławny matematyk holenderski, który bawił w Polsce między 1570—1575 r. wspomina w swem dziele, że widział na zamku krakowskim malowidła ścienne, przedstawiające różne znaki astronomiczne, między niemi *signa Hermetis*. Dekoracya ta ścienna musiała być wykonaną za Zygmunta Augusta, który zajmował się astrologią i magią, według legendy powoływał Twardowskiego, który mu miał okazać cień Barbary, według Bielskiego sprowadzał też magika Turneisena z Berlina. Owe znaki Hermesa były to rysunki dziwolągów, które łączyli astrologowie z konstelacyami gwiazd.

SKRZYDŁO POŁUDNIOWE

niema komnat, tylko dekoracyjną galeryę, z niej wejście do wieży **Senatorskiej,** w której w XVIII wieku przechowywano akta sądów „magdeburskich“, tj. miejskich. Zamurowane obecnie wejście z galeryi na zachodnim jej końcu prowadziło do oficyn.

DRUGIE PIĘTRO.

SKRZYDŁO ZACHODNIE.

Wyszedłszy schodami głównymi na drugie piętro, na prawo mamy pierwszy pokój, zwany **marszałkowskim,** o dwóch oknach na Kraków. W roku 1787 zanotowano tu „sufit z ramą i gzemsem zreparowany i wybielony, lamperya i filunki na murze malowane, piec staroświecki z kafli niebieskich we trzy skrzynie,

podłoga sosnowa stara, okno ku kościołowi zamurowane, krzeseł dwanaście, stolików becowanych dwa“.

Pokój ten położony między apartamentami królewskimi a królowej, w zachodniem skrzydle mieszczących się, służył, zdaje się, za poczekalnię, w której zgłaszały się osoby, proszące o wstęp do króla lub królowej. Schodki obok kręcone, dziś nieistniejące, ułatwiały komunikacyę z pierwszem piętrem i parterem. Z tego pokoju na lewo od okien wejście do **następnego,** w którym w r. 1787 dano nowy sufit z gzemsem, podłogę, kanapę, 6 krzeseł i 1 stolik, a z tego do pokoiku w **wieży** narożnej przy katedrze „sufit w kopule od gzemsu sklepiony, lamperya, sufit, filonki nowo malowane, komin szafiasty kamienny z jagiellońskim (?) herbem odnawiany, posadzka kamienna stara, krzeseł 6, stolik 1“. Na lewo od wieży była **loggia** z oknem dziś zamurowanem, z widokiem na miasto, wejście do niej z pokoju poprzedzającego narożny (wieżowy).

Wracając do pokoju marszałkowskiego, wchodzimy ku południowi do wielkiego pokoju o dwóch oknach na katedrę, a trzema ku galeryi (z tych środkowe zamurowane). Jestto

Pokój syreny, tak od świecznika niegdyś nazwany. Inwentarz z r. 1679 pisze o nim: „W środku tego pokoju Meluzyna złocista, na 3-ch łańcuchach wisząca, do stropu przybita, przy której na kształt skrzydeł dwa rogi daniela, dwa ogony przy niej złociste, snycerską robotą. W sieni przed tym pokojem pułap złocistą robotą, jak w pokoju gdzie Meluzyna“. W roku 1787: „sufit i ściany wybielone, filonki na murze nowo malowane, komin kamienny szafiasty między oknami, podłoga nowa, kanap 2, krzeseł 12, stolików 4“. Za pokojem Syreny następuje

Pokój z erkerem, z jednem oknem zamurowanem na katedrę i jednem w erkerze na dziedziniec arkadowy. Mimo pobielenia widać zewnątrz i wewnątrz subtelną robotę mistrzów włoskich, którą, do dziś dochowaną, opisuje inwentarz z roku 1736: „okna dwa, nad jednem od wielkiego dziedzińca framuga (erker, wykusz) u góry w kwiaty z gipsu wyrobione (u spodu

wewnętrznej archiwolty), a za temże oknem węgary kamienne misterną robotą jako i gzyms w herby koronne i W. Księstwa Litewskiego, także w frukta wyrzynane". — W roku 1787 wyreparowany i wybielony, mury pomalowane, „podłoga z fryzami sosnowa stara, piec z kafli niebieskich na postumencie marmurowym, kanap 2, krzeseł 12, stolików 2".

Erker (kryty szklony ganek) po przybudowaniu galeryi dziedzińcowej znalazł się wewnątrz niej, dawniej wisiał wolno nad dziedzińcem, jest więc starszym od zachodniego skrzydła galeryi.

Następują **trzy pokoje królowych** nad bramą wjezdną, z których jeden zwano pokojem św. Jadwigi, a których nigdy dokładniej nie opisano. W roku 1787 obielone, jak inne, miały tylko sosnowe stare podłogi „z fryzami", kominy szafiaste i piece kaflowe — wstawiono skromne jak i gdzieindziej krzesła, dwie ławki i parę stolików.

Nazwa „św. Jadwigi" pochodzi prawdopodobnie przez przekręcenie tradycyi, mieszkać tu bowiem miała królewna Jadwiga, córka Zygmunta I.

Pokoje te są bardzo zrujnowane.

SKRZYDŁO PÓŁNOCNE.

Wracając na podest II piętra głównych schodów, skręcamy na lewo do największej na Wawelu sali. Jest to

* **Sala senatorska**, już w XVIII wieku przedzielona ścianką na przedpokój i salę, w pierwszym jedno okno, w drugiej trzy okna na Kraków, okna na galeryę zamurowane, przed podzieleniem miała więc cztery okna. W roku 1787 „sufit z ulkielem i gzemsem w połowie nowy, a drugi zreparowany i wybielony" — w r. 1679 zanotowano jeszcze w tej sali: „Ganek w tej izbie drewniany, biały, z toczonemi balasami, dwoma żelaznemi drągami do stropu przybity (Galerya). Podniebienie w kwadraty rzezane robotą staroświecką, malowane, sztukami złocistemi w różę rzezanemi sadzone". Sufit ten uległ pożarowi w roku 1702. W roku 1787

dano tu „obicia na płótnie kolorem palio malowane, dokoła szlaki papierowe z listewkami, ram do zwierciadeł między oknami snycerską robotą rzniętych i pozłacanych dwie, tarcz drewnianych z cyframi, koronami, kokardami, z lichtarzykami blaszanymi do świec 8, firanek par 3, ławek z tyłami klejowo malowanych dla kawaleryi wartę trzymających 4, krzeseł z pokrowcami 24, stolików becowanych 4".

Wspomnienia o dawnych zabawach, operach i maszkarach, na zamku odprawianych, odnoszą się niewątpliwie do tej sali, jako największej i w galerye opatrzonej: w r. 1592 „ze czwartku na piątek, całą noc były maszkary w zamku na sali, kosztem wielkim do tego przyprawionej, która na kształt nieba była zasklepiona modrem płótnem, a po niej były gwiazdy złote, które od wielości świec, co w górę tkwiały, świeciły, jako owe gwiazdy na niebie. Ściany też wszystkie rozmaitej barwy kitajkami były wkoło obite. Tamże wprzód wytoczyła się wieża proporcyą cudną uczyniona, na której była muzyka, i stanęła nad dziurą, którą maszkary nieznacznie z ziemie wychodziły; gdzie wyszło naprzód sześćdziesiąt drabantów na kształt Szwajcarów ubranych, z bębnem i piszczałką szwajcarską, którzy wkoło stanęli. Potem wyszły Nimfy, które śpiewały. Więc kawalerowie, którzy tańcowali, między którymi król sam był. Potem zasię wszyscy do onej wieży weszli".

Długosz pisze, że w r. 1431 odbyła się na zamku dysputa między doktorami uniwersytetu krakowskiego a przybyłymi z Gliwic sekciarzami czeskimi wobec dworu, duchowieństwa i znacznych osób w wielkiej izbie murowanej, z oknami wychodzącemi na dom kanoników, a więc położonej w tej sytuacyi, co izba senatorska, zapewne jednak na parterze lub na I piętrze.

Za salą senatorską następuje **Pokój śklany,** o jednem oknie na Kraków, drugiem na galeryę, zamurowanem. W roku 1787 „sufit z ulkielem z gzemsem zreparowany i wybielony, posadzka stara sosnowa zreparowana, obicie na płótnie kolorem lilia malowane, tarcz z cyframi i lichtarzykami 6, kanap 3, krzeseł 12, stolików becowanych 2". — Dalej następuje:

Pokój orłowy, alias sądowy, o dwóch oknach na Kraków, „gdzie orzeł złocisty na podniebieniu. Obrazów nad drzwiami dwa, z ramami złocistemi, podniebienie malowane, złociste, rzezane, z orłem wyżej pisanym. Pod tem podniebieniem obrazy malowane równo

z oknami, na koło, ze złocistemi ramami. W samem podniebieniu obrazów 14, komin i posadzka marmurowe“ (rok 1679). W roku 1787 zapisano: „sufit z ramą i gzemsem zreparowany, posadzka dębowa stara zreparowana, lamperya i obicie na płótnie kolorem niebieskim malowane, między oknami rama do zwierciadła, tarcz z lichtarzykami sześć, otoman z materacami na bankietach czteroma i poduszkami 16 w koło ścian trzech dany z płócienka nowego w kraty niebieskie, krzeseł 18, stolików becowanych 3“. — Następny

Pokój ptaszy albo **pod ptakami**, „o jednem oknie na Kraków, odrzwia marmurowe, komin takiż, obrazów nad drzwiami 4, a nad obiciem 9, z ramami złocistemi, w podniebieniu także 9. Pręty żelazne, na których ptacy i osoby różne wiszą (ozdoby sufitowe), nadrdzewiałe i kilka osób i ptaków spadło i roztrąciło się o ziemię“ (rok 1679). W roku 1787 „sufit z ramą i gzemsem zreparowany i wybielony, lamperya i obicie na płótnie kolorem karmazynowym malowane, haków do tronu 4, stolików snycerską robotą z platą fałszywego marmuru 2. Posadzka dębowa stara zreparowana, suknem ponsowem wybita“. Pokój ten użyty był jako audyencyonalny przez Stanisława Augusta w r. 1787.— Następuje

* **Sypialnia królewska** (nad alchimią) o dwóch oknach na Kraków. W r. 1679 zapisano o nim: „komin marmurowy wielki, posadzka takaż. Podniebienie złociste z malowanymi obrazy, których jest dziesięć. Nad drzwiami obrazów 2, z ramami złocistemi, a w koło takież obrazy“. Rewizya z roku 1736 opisuje bliżej kominek wspaniały, który dotąd się dochował: „komin szafiasty, na dwóch kolumnach stojący, nad nim herb Wazów z koroną cięty w marmurze“. W roku 1787: „sufit wybielono, lamperya i obicie na płótnie kolorem zielonym malowane, rama do zwierciadła, biuro z szufladami becowane z antabkami w róże mosiężne, komoda duża, dębowa, szeslon z materacem, krzeseł 12“. Wspaniały komin dochował się dotąd, chociaż mocno przez pożar w roku 1702 uszkodzony.

W sypialni Zygmunta III znaleziono gotyckie fragmenty bogato profilowanego słupa. Zdaje się, że i ta izba była gotycko zasklepiona ze słupem w środku, podobnie jak izby pod nią się znajdujące, i że Zygmunt, chcąc mieć salę jaśniejszą, zburzył sklepienie i przykrył izbę płaskim sufitem.

W sypialni tej od strony okna drzwi do sionki o jednem okienku ku Grodzkiej ulicy, prowadzącej na lewo do gabinetu w wieży narożnej, na prawo do kapliczki, tak, że król nawet w czasie choroby mógł z łóżka słuchać mszy św.

Pokój narożny w wieży miał jeszcze w r. 1787 stare drzwi fornirowane dwuskrzydlne „sufit w kopułę sklepiony sztukateryą antyczną adornowany“, której ślady dotąd zostały, „komin kapiasty marmurowy, z herbem Jagiellońskim, wylakierowany i reperowany, obicie papierowe seledynowe, kanapa z materacem, krzeseł biało malowanych 6, stolików 2, żyrandobel para jedna, posadzka marmurowa, na której sukno ponsowe nowo wybite“. — Pokój ten służył Stanisławowi Augustowi w roku 1787 za sypialny. — Pod podłogą znalazła się tu posadzka: We framugach okiennych jednolite tafle z czarnego marmuru z wycięciami, w które wstawiono tafle z białego marmuru. Malowidło na ścianie (chłop na beczce) jest nowszą ordynarną robotą.

Obok **Sionka,** w niej „sufit sztukateryą antyczną adornowany“, przy tej na prawo maleńka

* **Kaplica**. W roku 1679 zapisano o niej: „do kaplice króla Imci są drzwi czarne hebanowe dwoiste, kością słoniową i macicą perłową sadzone — ale tę powybierano“. — W roku 1736: „W kaplicy posadzka marmurowa, sklepienie czworograniaste, sztukatorską robotą z gipsu wyrabiane, nad którem kopułka także czworoboczna z 4-ma oknami. Mensa w niej marmurowa na czterech filarach także marmurowych. Okno w tejże w węgarach także marmurowych“. W r. 1787 była jeszcze posadzka marmurowa, mensa z gradusem, sufit zreparowano, fusgzems dokoła dany, ściany i filonki malowane.

SKRZYDŁO WSCHODNIE.

Na prawo od poprzednio opisanych pokoi znajduje się **sień**, do której wejście z galeryi, oświetlona



GOBELIN Z XVI. W., PRZEDSTAWIAJĄCY „POTOP".

(Z ZAMKU KRAK, OBECNIE W GATCZYNIE).

jednem oknem z galeryi. Od niej na lewo wejście do sypialni królewskiej, na prost (ku ulicy Grodzkiej), do przejściowej **sionki**, prowadzącej na lewo do **kaplicy** i do **galeryi** nad Kurzą Stopą, a przez tę do **kręconych schodków** przy Kurzej Stopie, na prawo do dwóch **gabinetów** w ryzalicie Jagiellońskim.

Przy opisaniu tych ubikacyj w dawnych inwentarzach trudno się zoryentować, do którego pokoju który opis się odnosi, bo opisujący skręca raz w jednę, raz w drugą stronę, a opisy podaje ogólnikowe. Wszędzie wspomniane są posadzki marmurowe, sufity rzezane lub ze złocistemi ramami i obrazami, kominy szafiaste. W r. 1787 zreparowano te ubikacye, wytapetowano i umeblowano skromnie dla Stanisława Augusta. Mieściły się tu jego garderoby i toaleta.

Wróciwszy z tych gabinetów do sieni, którą tu weszliśmy, przy galeryi znajdujemy dwa pokoje, każdy z jednem oknem ku ulicy Grodzkiej, pierwszy służył w roku 1787 za **stołowy**, ma od wschodu drzwi do ryzalitu Jagiellońskiego, oba pokoje miały dawniej „pułap ze sztukami złocistemi wielkiemi, malowany“, „podsiebitkę ze złocistemi różami“ (rok 1679). W r. 1787 wyreparowane, wytapetowane, podłogi dano nowe, skromnie umeblowano.

Następuje **klatka schodowa boczna**, za nią na prawo niegdyś **jadalnia** królewska o jednem oknie ku ulicy Grodzkiej. Ta część pałacu ocaloną została w pożarze 1702 roku, więc jeszcze w roku 1787 zapisano tu „sufity staroświeckie robotą snycerską z różami pozłacanemi, malowane“, „ściany częścią gustem staroświeckim malowane, a reszta wybielone, piec z kafli niebieskich dawny“.

Pokój następny, **przejściowy**, oświetlony jednem oknem z galeryi, miał również „sufit staroświecki z różami pozłacanemi robotą snycerską, malowany, znacznie nadrujnowany“. Ściany częścią malowane gustem staroświeckim, a reszta wybielone, podłoga gładka, stara. Z tego pokoju **wejście na schodki kręcone**, oraz do **garderobki** w wieży Lubrance, na prawo do sławnej **izby poselskiej** „pod głowami“. Dawne inwentarze wspominają w tej okolicy **starą kaplicę**. Zdaje się, że była nią ta później garderobka w wieży.

* **Sala poselska,** podzielona dziś przepierzeniami na trzy izby, miała 16·60 metrów długości, 12·20 metrów szerokości, okien razem 6, dwa ku ulicy Grodzkiej, dwa ku Stradomiowi i dwa na galeryę; była podziwem wszystkich zwiedzających i miała to szczęście, że uszła cało ze wszystkich pożarów i prawie do roku 1823 dotrwała w całości mniej więcej. – W inwentarzu z roku 1679 zanotowano dość krótko: „Podniebienie rzezane, **głowy snycerską robotą**, a między niemi róże złociste. **Ławy do koła**, jako i w senatorskiej izbie, ze dwiema stopniami, tak dla posłów, jak i dla tych, którzy ich słuchają".

Dokładniej opisuje sufit lustracya z r. 1739: „Izba poselska, w tej jest osadzonych w suficie piramid niezupełnych, które poodpadały, 22; całych zaś, oprócz, że u niektórych gałki wyzłacane wpół poutrącane, jest 171, a u jednej piramidy śruby niedostaje. Między temi piramidami są w suficie głowy, snycerską robotą misternie wyrobione, gęsto osadzone, a jest ich 196, z których 25 porozpadanych i rozłupanych. W pośrodku tego sufitu są 3 orły ze skrzydłami i koronami nadpsowanemi, pogoń i wąż (herb Bony), snycerską robotą pomieszczone. W samym dopiero środku jest lustro spiżowe, u którego jest lew, trzymający herby koronne i W. Księstwa Litewskiego. A naokoło izby są malowane osoby".

W lustracyi z roku 1710 zapisano: „Do poselskiej izby wchodząc, **drzwi drewniane sadzone różnemi drzewami**... w tej izbie piec wielki, od wierzchu dobry, fundament podkopany. Tamże wisi lichtarz mosiężny, z sześcią esów, na szóstym nie masz denka. Podsiebitka z głowami różnym strojem wysadzona, ale z góry trzeba temu zabieżeć, ażeby nie wypadła, gdyż środkiem opada *ex ratione* stragarzów ugnitych".

Na strychu nad izbą, „nad samą izbą poselską są trzy siostrzany (ze) sworzniami żelaznemi, które podsiebitkę w izbie poselskiej trzymają, dużo się nagięły z tej racyi, iż stragarze wszystkie pougniały (nadgniły) i żelaza siła, które ich trzymało, powyjmowano. Na tę izbę od ulicy Grodzkiej są cztery stragarze żelaznemi

sztabami do krokiew uchwycone i klamrami z boków ujęte, ale klinów żelaznych we dwóch nie masz".

Podziwiano to dzieło *Berecciego*, ale nie otoczono go należytą opieką. Z inwentarza 1787 roku widzimy dalszą dezolacyę sali: „izba poselska *antiquitus* zwana, do której drzwi pojedyncze fornirowane, stare, zreparowane... sufit z głowami staroświecki robotą snycerską, malowany, stemplami kilkunastu umocowany, ściany w części gustem staroświeckim malowane, a reszta wybielone z opaskiem. Piec staroświecki z kafli niebieskich we trzy skrzynie, podłoga gładka stara. Z lichtarzykami tarczy bez cyfer gładko malowanych na słupach (stemplach ?) powieszono siedm. Krzeseł 44".

O suficie tym opowiadano sobie, że gdy raz Zygmunt August miał wydać jakiś wyrok, jedna z głów odezwała się do niego: *Rex Auguste iudica iuste!* (królu Auguście wyrokuj sprawiedliwie).

Samuel Lauterbach w książce: *Polnische Kronik* z roku 1727 pisze, że wizerunki książąt i królów polskich, jakie dodał do tej kroniki (Elżbieta austryacka z dziećmi), są przerysem wizerunków z wielkiej sali rycerskiej zamku krak.

Sufit, obecnie zaszalowany i zatynkowany, podparty przepierzeniami. Po wzmocnieniu sufitu będzie można usunąć przepierzenia i odkryć pułap. Braknie w nim wprawdzie głów i róży, ale o tych pojęcie dają ocalone i w sali biblioteki Jagiellońskiej przez ks. Sierakowskiego umieszczone rozety, oraz kilka głów z tego sufitu pochodzących, znajdujących się w Domu Matejki i w posiadaniu Stanisława hr. Tarnowskiego, oraz w zbiorze prywatnym w Moskwie. Gdzieby się reszta głów znajdowała, nie wiadomo. Pod tynkiem sali odkryją się jeszcze może reszty owych malowań.

Sala ta była pierwotnie audyencyonalną, w niej przyjmował Zygmunt III poselstwo cara Dymitra, zwanego Samozwańcem, proszące o rękę Maryny Mniszchównej. Od r. 1633 stała się poselską i tak odtąd była zwaną.

Wyszedłszy z izby Poselskiej należy użyć bardzo pięknego widoku z okien galeryi skrzydła południowego.

Przeszedłszy całą dawną rezydencyę królewską, widzimy tylko architektoniczne resztki wszystkich stylów, począwszy od średniowiecza; zostało jednak tylko to, co na stałe było wmurowane i przybite i to tylko w części.

Po surowych gotyckich poważnych izbach, imponują rozmiarami wielkie sale renesansowe, budowy ostatnich Jagiellonów, restauracya odkryje może jeszcze rzeźbione pułapy i może części malowań. Z późniejszej epoki zostały bogate marmurowe obramienia, oddrzwia i kominy.

Pożar, wzniecony przez Szwedów w r. 1702, rabunki, lub obawa przed rabunkami, zabrały lub ukryły prócz ruchomości wiele stałych ozdób pałacu. Czytamy w XVII wieku o sufitach z ramami i obrazami, w XVIII w. słyszymy jeszcze o ramach, ale obrazy wykrojono i zabrano, nie wiadomo dokąd. Gdybyśmy ich opis znaleźli, możeby się jeszcze niektóre z tych obrazów znalazły, a nie były to bezwartościowe rzeczy: Zygmunt III, który niemi pałac ozdobił, był znawcą sztuki i utrzymywał stosunki z malarzami włoskimi. W r. 1588 znajdujemy w korespondencyi: „Imago będzie królowi gratiosissima Obrazów król Jmć. czeka z wielką radością, dziwna rzecz, jako się w nich kocha, kiedy co cudnego ma“.

Aby dać wyobrażenie o fizyonomii takich zdobnych obrazami sufitów, przytacza Wł. Łuszczkiewicz podobne na ziemi polskiej w dawnym pałacu biskupów krakowskich w Kielcach, zachowane z tej epoki 3 sufity: „Są one wdzięcznie rozdzielane profilowanemi belkami, z których jedna zakreśla środkowe wielkie koło, inne ograniczają przestrzenie foremne, wielokątne. Są to bogate ramy do obrazów historycznych i allegorycznych, na płótnie malowanych. Podpiera sufit i czyni związek ze ścianami fryz drewniany z ornamentacyą groteskową, przerywaną tarczami herbowemi“.

Po klęsce 1702 r. odnowiono budowę, ornamentacyi opustoszałej już rezydencyi nie przywracano.

Dopiero w roku 1787 zjechał tu na tydzień ostatni król polski Stanisław August i w tym celu odreperowano mury, a drugie piętro skromnie urządzono na chwilową rezydencyę. Król po przyjeździe, po spoczynku, obchodził zamkowe pokoje, mając przy boku swoim ks. Sebastyana Sierakowskiego, kanonika krakowskiego, plan zamku objaśniającego. Dnia 20 czerwca dawał audyencyę Magistratowi krakowskiemu, imieniem którego rajca Imć P. Piotr Szaster miał mowę, poczem deputaci przystąpili do ucałowania ręki królewskiej. Nastąpił potem wielki obiad w zamku na przeszło 400 osób, na który z pośród Magistratu Józef Wytyszkiewicz, Piotr Szaster, Michał Wohlman i Jan Kaspary wezwani byli. Następnego dnia wyznaczony był w zamku bal, dlatego zaraz z wieczora oświetlono galerye i pokoje rzęsisto, a około godziny 8 wieczorem, za zjechaniem się zaproszonych senatorów, urzędników, obywateli, i dam, za podzieleniem kapeli z 50 osób przeszło składającej się na dwie sale, wyszedł Najjaśniejszy Pan z gabinetu swego i rozpoczął taniec polski z JO. Branicką, kasztelanową krakowską, oraz z innemi senatorkami i urzędniczkami.

Potem nastąpiła kolacya w kilka stołów, w czasie której kapela różne przygrywała koncerta. Około godziny dziewiątej, za zjechaniem się osób obojej płci, z miasta za biletami zaproszonych, dana była dla tych powtórna kolacya, a po tej trwały tańce aż do godziny drugiej po północy, podczas których Najj. Pan z dwiema z osób miejskich damami raczył tańcować, a pobawiwszy aż do godziny 1, odszedł do swoich pokoi.

Dnia 23 czerwca złożył magistrat Kazimierski hołd powitalny królowi w sali audyencyonalnej.

Wkrótce nastąpiły rozbiory Polski, zamek dostał się 15 lipca 1794 Prusakom, a 6 stycznia 1796 roku Austryakom i z rezydencyi stał się koszarami, gdzie po koszarowemu rządzono.

Zdegradowany do rzędu koszar zamek, przeznaczyła Rzpta krakowska (1815—1846) na dom schronienia ubogich i koszary milicyi, po powrocie Austryaków w r. 1846 usunięto ubogich i cały zamek zajęło wojsko na koszary, szpitale i warsztaty wojskowe, aż dopiero obecnie kraj odkupił dawną pamiątkę i powoli ją odnawia z największym pietyzmem dla przeszłości.

BRAMY, MURY, BASZTY.

Mury, okalające cały Wawel, są częściowo nowe na starym fundamencie koło katedry, pod Kurzą stopą i koło Wisły. Dawniej było mniej murów, bo mniejszą otaczały przestrzeń. Najdawniejszego część kamienną widzimy na prawo od katedry, na nim przez nadbudowanie umieszczono potem dom kapitulny, obecnie na muzeum dyecezyalne odnowiony. Przed katedrą ściana zębata, z blankami, od bramy ku wieży, na której dzwon Zygmunt wisi, jest również częścią dawnego muru obronnego, użytą za ścianę dla biblioteki kapitulnej, wieża Zygmuntowska była, przed użyciem jej na dzwonnicę, basztą forteczną. Od Kurzej stopy ku wieży Kazimierzowskiej, od strony ulicy Grodzkiej, biegnie za dzisiejszymi zewnętrznymi murami mocno zniszczony stary mur, który okalał ogródek królewski, a z którego schodki prowadziły na niższą kondygnacyę góry, bronionej z tej strony aż po wieżę Senatorską ziemnemi redutami i wałami. Od południa, tj. od Stradomia, biegł mur, z którego tylko kawałek się utrzymał, aż do wieży Sandomierskiej, w tym murze były dwie wycieczki, czyli warowne furtki, prowadzące na wały. Z trzech wież, które stały od tej strony, nie został żaden ślad — baszty: Senatorska i Sandomierska (przy Bernardynach), oraz Złodziejska (nad Rybakami) pochodzą z XV wieku, mają wewnątrz reszty gotyckich obramień.

W latach 1705, 1790 i 1794 umocniono zamek od strony Wisły murami, od południa redutami ziemnemi, trójkątami, wyskakującymi naprzód.

Jedynym dojazdem do zamku był stromy spadek góry od północy przy katedrze, którym najczęściej i dzisiaj się wchodzi. Łagodniejsza droga od strony Bernardynów, zrobiona w roku 1787, a zrekonstruowana przez Austryaków w roku 1850

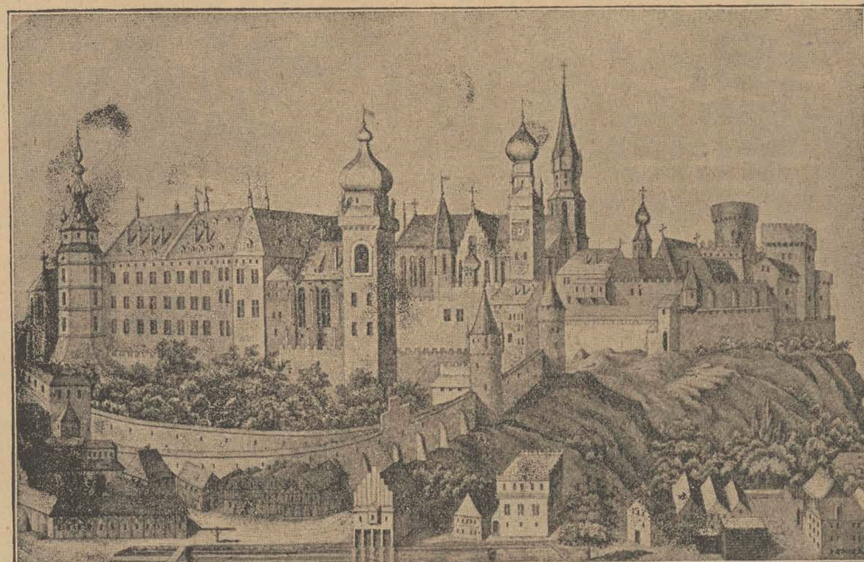
Dojazdu pierwszego, od północy, bronił mostek na Rudawie u wylotu ulicy Kanoniczej i mur zewnętrzny, który szedł wzdłuż drogi pod górę w tem miejscu, gdzie dziś baryera ze słupków kamiennych, łączonych sztabami żelaznemi. Przed katedrą został spód barbakanu, zamieniony na platformę, z dwóch baszt naprzeciw niego, bramy broniących, nie zostało śladu.

Na zewnątrz pałacu wychodzimy bramą od południa dziedzińca, zrobioną w roku 1787 z dawnej furtki. Na prawo wznosi się wysoka **Baszta Senatorska**, zbudowana koło roku 1450, później ściśle z pałacem połączona, bo do jej klatki schodowej prowadzi wejście z pod arkad dziedzińca pałacowego. Parter jej stanowi podziemne więzienie — wejście do niego z pierwszego piętra, jak do piwnicy, w roku 1702 wypaliło się całe wnętrze tak, że piętra się zawaliły, a Austryacy podzielili ją napowrót pułapami drewnianymi na piętra, odpowiadające klatce schodowej, obok od strony pałacu umieszczonej, które służyły za magazyn. Dochowały się wszędzie oddrzwia gotyckie. Z dachu obecnie płaskiego, pierwej lejkowatego, rozległy bardzo widok dokoła.

U stóp tej baszty ścięty został w roku 1484 Krzysztof Szafraniec z Pieskowej Skały, który, mając urazę do kupców wrocławskich, zaczął i krakowskich niepokoić, podając za powód, że z wrocławskimi trzymają. Mieszczanie otoczyli Szafrańca w Zborowie, ale ten, zabiwszy kilku, uszedł cało. Skazany na banicyę, naśmiewał się z wyroku, wtedy Krakowianie podmówili mieszczan pewnego miasteczka, że go pojmali i dostawili do Krakowa, gdzie dał gardło na zamku krak.

Stąd skręcamy na lewo koło pałacu na **placyk**, będący splantowanym spadkiem góry, na którym w roku 1584 ścięto Samuela Zborowskiego.

Nad tym placykiem na lewo znajduje się na podmurowaniu maleńki **ogródek**, niegdyś królewski, do



Zamek krakowski podług ryciny z XVII wieku.

którego dostęp z placyku po schodkach, z pałacu przez furtkę z kręconych schodków koło wieży Lubranki.

Stoimy przed **gotyckim ryzalitem** koło Kurzej Stopki; był on w epoce średniowiecznej jednopiętrowym (to, co się wydaje pierwszem piętrem jest parterem, reszta pod nim jest ścianą piwnicy, gdyż stoimy na spadku góry). W XVI wieku dobudowano piętro drugie, być może, że był tu rodzaj otwartego tarasu: Przy częściowej restauracyi zamku, około roku 1828, ubrano tę część u góry krenelażem, za którym ukryto dach płaski, dany w miejsce dawnego spadzistego, siodłowego, ściany zaś ubrano terrakotowem laskowaniem. Dla uzyskania symetryczności w nowej ornamentacyi tej ściosano niepotrzebnie część dawnych lasek kamiennych. Obecnie przywraca się stan pierwotny.

Kurza Stopka. Postępując dalej, znajdujemy się pod Kurzą Stopką. W szkarpach, podpierających pokoik na pierwszem piętrze będący, na środkowej szkarpie stary orzeł piastowski, w kamieniu wykuty, pochodzący z jakiejś dawnej budowy Piastowskiej na Wawelu, znaleziony był w pobliżu w gruzach zamkowych na początku XIX wieku i tu wmurowany. Tu mogła znajdować się furtka przy kręconych schodkach, którą, według podania, chciała królowa Jadwiga wyrąbać, aby udać się na schadzkę z księciem Wilhelmem, aż ubłagana poświęciła swe uczucia dla dobra państwa i pojęła za męża Jagiełłę.

Obok orła na szkarpie tkwiła do niedawna **w murze kula żelazna,** pochodząca z któregoś dawnego oblężenia. Zniknęła w roku 1904, a zostało tylko po niej zagłębienie.

Wały ziemne. Przez furtkę w murze wstępujemy dalej po silnym spadku góry koło dekoracyjnej wieży Zygmunta III na wały ziemne. Już od XVII w. istniały tu reduty z bateryami dział, ciągnące się aż pod katedrę. Na dawniejszych rycinach widzimy tu liczne krzaki i drzewa. Stąd bombardowali Austryacy Kraków w 1848 roku. Po tych wałach można przejść aż pod katedrę na platformę zrobioną na reszcie dawnego bar-

bakanu, z której obszerny i piękny widok na Kraków, Wisłę i Kopiec Kościuszki.

Chcąc zwiedzić resztę dawnych obwarowań wraca się tą samą drogą przez dziedziniec pałacowy, koło katedry, potem przez wielki plac środkowy ku zachodowi drogą między szpitalami wojskowymi. Tu na prawo jest **Wieża złodziejska,** czworokątna, z połowy XV wieku, na zachód od niej wejście do **smoczej jamy**. (Obecnie niedostępnej).

Idąc dalej wzdłuż murów dochodzimy ku bramie południowej, przy niej na lewo **Baszta sandomierska** podobna do Senatorskiej i z tejże epoki, to jest z połowy XV wieku pochodząca. Obecnie przywrócono jej dach lejkowaty, jaki miała według planu z 1839 roku.

Od wieży tej ku Senatorskiej nad południowym dojazdem ciągnął się dawniej wysoki mur obronny, w którym w odstępach mieściły się jeszcze trzy nieistniejące już baszty; pod najbliższą Sandomierskiej ścięto w roku 1462 sześciu mieszczan krakowskich za to, iż pospólstwo zabiło magnata Andrzeja Tenczyńskiego, oburzone obrazą, wyrządzoną przez tegoż mieszczaninowi, stąd wieżę tę zwano **Tęczyńską**, następna zwała się **Szlachecką**, trzecia **Kobiecą** lub **Panieńską**. — Po udoskonaleniu broni palnej straciły baszty średniowieczne swe znaczenie, stały się przeważnie turmami więziennemi, a obrona zamku przypadła ziemnym redutom usypanym na stoku góry przed basztami, bronionymi częścią niższym murem okalającym, częścią palisadami — po ich splantowaniu powstała droga, po której schodzimy ku Stradomiowi.

OFICYNY.

Kompleks budynków między katedrą a wieżą Senatorską, na prawo od wejścia do dziedzińca pałacu królewskiego, obejmował kancelarye królewskie, kamienicę starościńską i urząd grodzki (gród), od południa za niemi oficyny gospodarskie tj. kuchnie, wozownie i stajnie, oraz kamienicę zwaną Rabsztyn, w której w XV i XVI wieku lwów chowano (menażerya). Budynki te w części zburzono, w części zupełnie

przerobiono. Południowe oficyny opisuje inwentarz z r. 1787 w następujący sposób:

Z dziedzińca głównego od zachodu była brama wjezdna do sieni kuchennej, sklepionej — z niej na prawo kuchnia pierwsza, od dziedzińca 3 okna, na lewo kuchnia druga z dwoma oknami na wały, sklepiona, z tej drzwi na galeryą. Z sieni idąc ku podwórkowi stajennemu na lewo była trzecia kuchnia piekarniana z 2 oknami na wały, a trzeciem na podwórko, sklepiona, na prawo naprzeciw kuchnia czwarta do pomywania o 1 oknie, pod niem zlew sklepiony, z tej szło się do izby o 1 oknie na schowanie naczyń. Wyszedłszy z kuchni na dziedziniec na lewo jest sklep o 1 oknie z żelaznemi drzwiami, sklepiony, mały, dalej na lewo mała sionka na podwórko tylne, z tej znowu na lewo sklep o 1 oknie, w nim piec z kafli zielonych, starych, sklepiony, naprzeciw izba mała, sklepiona o 1 oknie, piec z kafli niebieskich, stary, z kominem, framugą o 3 półkach, dalej sionka mała do rezydencyi klucznika, sklepiona, o 1 oknie, za tą izba mieszkalna o 1 oknie, piec kaflowy niebieski stary, przy nim kominek kapiasty — następnie komnata o 1 oknie i sionka przy bramie.

Wróciwszy do pierwszej sionki od dziedzińca ku tyłowi, są schody na ganek na kroksztynach do rezydencyi niegdyś sędziego wielkorządowego, o 4 izbach na I piętrze, pułapowych. Obok izb siedm nad kuchniami, w których w r. 1787 mieszkali kucharze królewscy, o oknach częścią na dziedziniec, częścią na wały, pułapowe, schody nowe (1787 r.) ku kuchniom z galeryi dolnej dane. Drugiego piętra nie było tutaj, dopiero Austryacy je zbudowali, przebudowawszy zupełnie cały ten budynek. Z sieni kuchennej na parterze, naprzeciw wejścia z dziedzińca, były wrota na podwórko, z niego w środku w roku 1787 między kuchniami a stajniami dano bramę w miejsce dawnej furtki do wyprowadzania koni po wałach do Wisły do pojenia.

W tem podwórku na lewo była stajnia o 8 oknach, na 37 koni urządzona, w niej sklepiona masztarnia o 1 zakratowanem oknie, z której szło się po schodkach do izby na złożenie rzeczy stajennych, owies, siano, uprząż. Dach dachówkowy z dymnikiem do windowania siana. Naprzeciw stajen stały wozownie murowane, brukowane, do wtaczania karet, między starymi filarami czteroma.

Część budynków bezpośrednio dotykających wschodniego skrzydła pałacu, mieściła kancelarye królewskie, w których pracowali sekretarze: Deciusze, Górniccy, Kochanowscy i t. d.

Część ta zamku zmieniała się wielokrotnie, zdaje się, że chwilami należała bezpośrednio do pałacu jako mieszkanie rodziny królewskiej, potem jako mieszkanie posłów zagranicznych, wreszcie zajmował ją w pewnych epokach wielkorządca, a w pewnych starosta.

Od katedry ku południowi biegła wąska uliczka ku kuchniom, stajniom i wozowni między powyższymi domami a grodem, dziś zabudowana przez połączenie powyższych budynków z resztą murów dawnej kamienicy starościńskiej (grodu urzędu grodzkiego).

Część budynków między kuchniami, grodem a bramą pałacową opisuje inwentarz z r. 1787 następująco:

Wyszedłszy z wozowni, między kamienicą starościńską a rezydencyą pisarstwa wielkorządowego, brama ku kościołowi. Idąc do bramy z zamku na prawo są drzwi do sieni, a to pisaryi wielkorządowej, niegdyś rezydencyą koniuszowską zwanej, w której sieni drzwi drugie na podwórko ku dziedzińcowi, a trzecie ku wozowni. Przy sieni kuchnia z izbą czeladną i alkierzem. Z tych wyszedłszy schody na górę, przy których sień duża nad dolną sienią o 3 oknach, z niej drzwi do izby, w której był dawniej szpichlerz o dziesięciu oknach po obydwóch stronach i drugie drzwi do rezydencyi pisarskiej o dwóch zakratowanych oknach, starym pułapem i szafiastym kominem, obok dwa pokoiki pułapowe, w pokoiku od kościoła piec kaflowy niebieski z kominem, z tegoż pokoiku zrobiono sklepik na archiwum wielkorządowe o dwóch oknach naprzeciw siebie położonych, sklepiony.

O grodzie pisze lustracya z r. 1638: „bardzo nadpustoszałe tak górne pokoje, gdzie JWP. Starosta sam sądzi iuridikę i mieszka, jako też urząd grodzki na górze zasiada....“ „Praesidium Jmć P. Starosta dla grodu i zamku ex antiquo powinien piechotę chować, której praesens okrom rotmistrza jest 40. Mieszkanie dla rotmistrza w bramie pierwszej od miasta, gdzie też i piechota wartę odprawuje“.

Dokładniejszy opis grodu podaje lustracya z r. 1768: „kamienica murowana naprzeciw kościoła katedr. rogiem dotykająca się pałacu król... odrzwia z ciosanego kamienia. Idąc do sądowej izby, jest przedsionek, do którego wchodząc, są 4 stopnie kamienne... Wchodząc do sądowej izby, sklepienie murowane, podłoga z tarcic, stół dębowy do sądzenia na podwyższonych tarcicach, obwiedziony balaskami drewnianemi.... Ławy do siedzenia pod ścianami, z jednej strony 8, z drugiej strony na przymurkach ławy 2 z deszczek. Z tej izby idąc do suscepty, nade drzwiami jest figura na krzyżu Chrystusa P., przed którą lampa mosiężna wisząca na drucie żelaznym; naprzeciwko w narożniku jest obraz Matki Najśw. piastującej Chrystusa P., na płótnie malowany. Stoły 2 jodłowe, ław 4 prostych, piąta mała framuga pod oknem dla wygody siedzących (Lustracya z r. 1779 wymienia tu jeszcze „landszaft nad drzwiami, na którym 4 herby malowane, krzesło dla sędziego aksamitem powleczone, pięć portretów“).

Na górę są schody z ciosanego kamienia dobre; z tych wyszedłszy, jest się przed sądową izbą górną, w której posadzka z ciosanego kwadratowego kamienia ułożona.

Wchodząc do górnej sądowej izby, w tej izbie okien 5, piec kaflowy we 3 skrzynie, nowy stół na podwyższonej podłodze, wkoło z tarcic obwiedziony; stół z tarcic, ław wkoło ścian 6, przy stole ławek krótkich 2, trzecia pod oknem, na ścianie po prawej ręce Effigies Ukrzyżowanego wielka, staroświecka (Lustracya z r. 1779 dodaje „krucyfiks bardzo wielki staroświecki, na łańcuchu uwieszony i do ściany przybity“) przed którą lampa na sznurku wisząca, ex opposito na drugiej stronie obraz Matki Boskiej na płótnie. Nad drzwiami obraz wielki św. Jana Nepomucena, nad drugiemi drzwiami portret Najj. Augusta III., portret JW. ś. p. Franciszka Wielopolskiego.... JW. Karola Gonzagi Myszkowskiego margrabi pinczowskiego, ś. p. Pana Żydowskiego sędziego krak., W. Michałowskiego sędziego krak.“ Z dalszego opisu okazuje się, że pokoje mieszkalne, kuchnie i piwnica były zupełnie już zniszczone.

Cały ten niepozorny kompleks budynków, przerobiony i złączony w pewną całość przez Austryaków, co do wątku muru tylko miejscami zbadany, mieści fragmenta rozmaitych epok. Od strony południa, przy baszcie Senatorskiej, mur jest pierwotny forteczny z XIV w., w którym porobiono otwory dla przybudowanego budynku na duże okna, następnie zmniejszone i na którego krenelażowym szczycie kamiennym wyciągnięto z cegieł drugie piętro. Przy kopaniu dołu na wapno (1912) od strony zachodniej znaleziono fundamenty dawniejszego budynku, którego stosunku do reszty zamku i do fundamentów znalezionych w dziedzińcu arkadowym nie zdołano jeszcze odnaleźć.

DOMY DUCHOWIEŃSTWA.

Z domów duchowieństwa dochował się od południa katedry dom Wikaryuszów z erkerem, dalej na prawo od bramy pod katedrą pięknie odnowiony budynek kapitulny, przeznaczony na muzeum dyecezyalne, za nim budynek przybudowany, jak i poprzedni, do pierwotnego muru fortecznego, z kamienną fasadą od strony Wisły, prawdopodobnie z XV wieku, przerobiony w XVII w. na seminaryum duchowne, ma pomieścić muzeum etnograficzne polskie. Wolno stojący budynek przy baszcie Złodziejskiej, wystawiony koło 1860 r. przez Austryaków dla rekonwalescentów w miejscu poburzonych domków, ma pomieścić archiwum aktów grodzkich. Wielki budynek pod basztą Sandomierską, wybudowany w r. 1850 na miejscu zburzonego domu psałterzystów i dawnych murów obronnych, na szpital wojskowy, odstąpił kraj miastu Krakowowi w użytkowanie na muzeum narodowe i archiwum miejskie ze zbiorem pamiątek miejskich.

88

CZĘŚĆ II.

HISTORYA WAWELU.

I.

Znaczenie Wawelu. — Budowa skały. — Smocza jama. — Pierwotne grodzisko. — Zajęcie przez Wielkomorawian. — Chrześcijaństwo. — Przybycie Czechów w X wieku. — Chrobry przyłącza gród krakowski do swego państwa. — Pierwsze budowle murowane: katedra, kościółki, mury, wieże. — Donjon. — Drewniany dworzec. — Fizyonomia zamku za pierwszych Piastów.

Jest wiele zamków i pałaców starych, większych lub piękniejszych od krakowskiego na Wawelu, ale żaden może nie ma tego znaczenia w narodzie, nie ma tej aureoli, która otacza Wawel. Bo nietylko, że od Bolesława Śmiałego, a więc przez siedm wieków, rezydowali tu a przynajmniej koronowali się panujący polscy, nietylko wychodziły stąd ważne nieraz dla całego narodu postanowienia, nietylko wypadki wojenne zapisywały się tu na kartę historyi, ale tu była siedziba najstarszego biskupstwa polskiego, tu początkowała Akademia krakowska przed uzyskaniem własnego gmachu, tu gromadzili się w czasach świetności najwybitniejsi umysłowo ludzie przy dworze Jagiellonów, tu przodowała zachodnia kultura, przejmując zdobycze nauki i sztuki, gromadząc ich pomniki dla potomności tu wreszcie po rozbiorach widział cały naród arkę przymierza przeszłości z przyszłością i upatruje w Wawelu symbol przyszłej jedności pojedynczych dzielnic Polski.

Nazwa Wawel pojawia się dopiero w XIII wieku, piszą także Wąwel, zdaje się, że nazwa ta oznaczać miała nierówność gruntu, miejscami zagłębienie, miejscami wzniesienie. Nazwą tą zajmowali się językoznawcy, nie mogli jednak stanowczo etymologii Wawelu wyjaśnić.*)

W czasach, znanych nam już z zapisków historycznych, zabudowuje się wzgórze Wawelu już od wielu wieków, nic więc dziwnego, że roboty te zatarły wszelkie szczegóły z czasów przedhistorycznych, a nawet protohistorycznych.

Wapienne wzgórze wznosi się na 25 metrów nad poziom Wisły, a 225 metrów nad poziom morza Bałtyckiego. Badania geologiczne prof. Altha w jaskini wawelskiej, t. zw.

---

*) St. Tomkowicz: Wawel, str. 10.

Smoczej jamie, wykazały, że wnętrze jej jest wypłukane falami morza, które niegdyś równinę Polski pokrywało (Wisła nigdy w tej wysokości nie płynęła, ani fale jej nie mogły mieć kierunku, widocznego na ścianach jaskini). Nie pozostały w niej również ślady z czasów pradziejów, bo już w średnich wiekach gospodarowali tu ludzie, zatarli więc ślady dawniejsze, jeżeli jakie były. Dowodem objęcia jaskini w użytkowanie już w średnich wiekach są drzwi gotyckie, wewnątrz umieszczone. Od XVI wieku był tu szynk wielkorządowy (zarządcy majątku królewskiego), zwany Smoczą jamą, do której wejście prowadziło z gościńca nad Wisłą. W rewizyi wielkorządów z r. 1674 (Ręk. Czart. nr. 2026) zapisano: „Smocza jama. W niej dom I. M. P. Woynicki zbudował, z tego gospodarz nic nie płaci, jeno piwo wielkorządowe szynkuje". W takiejże rewizyi z roku 1692 (Ręk. Cz. nr. 2069): „Smocza jama. Tę trzymał przedtem Jan Michno... teraz zaś p. Mazurkiewicz, klucznik zamkowy trzyma tę Smoczą jamę za przywilejem króla IMci". Tak prozaicznie sprofanowaną legendarną jamę smoka zamurowano na początku XVII wieku przy fortyfikowaniu zamku, jak to stwierdza rewizya z r. 1709 (Ręk. Cz. nr. 2173): „Smocza jama, rurmus i ludwisarnia weszły w fortyfikacyę zamkową, *nec exstat vestigium* onych".

W nowszych czasach zrobiono dojście do jamy po schodach z wnętrza Zamku — obecnie skutkiem zgnicia schodów wejście nie dozwolone.

W jaskini tej znaleziono zapewne resztki zwierząt dyluwialnych,*) które uważano za szczątki smoka i to może dało początek znanemu podaniu o smoku wawelskim, o zabiciu go przez Kraka i założeniu Krakowa w okolicy zabezpieczonej już przed potworem.

Czy Krak był pierwszym panującym na Wawelu, nie dowiemy się nigdy, ale to pewna, że cała okolica Krakowa wykazuje ślady człowieka od najdawniejszych czasów przedhistorycznych, a skoro tak, to Wawel musiał być tem miejscem, gdzie w czasach wojny i zamieszek szukano obronnego schronienia. Wzgórza takie, wzmocnione wałami i palisadami, tworzyły grody, u stóp których pracowała ludność rolnicza i najpotrzebniejsza rzemieślnicza, zbierała się na targi ludność okoliczna (podgrodzie), targi, oczywiście zamienne, bo pieniądz, jako pośrednik wymiany, pokazuje się w Polsce dopiero zrzadka w X wieku, a długo jeszcze potem trwa wymiana bezpośrednia. Liczne wskazówki każą przypuszczać, że ludność tutejsza, Wiślanami zwana, dostała się pod panowanie Wielkomorawian i że biskupi krakowscy, zanotowani w katalogu na wiek X, byli biskupami misyjnymi wielkomorawskimi. Po upadku państwa wielkomorawskiego odziedziczyli te okolice Czesi. Panowanie w owych czasach polegało na wybie-

*) Może te, które zawieszono potem na łańcuchach u wejścia do katedry.

raniu danin, ceł, a to możliwem było tylko przy posiadaniu grodu, mieszczącego załogę, zdolną do wywarcia przymusu na okolicznych mieszkańcach: posiadanie grodu na Wawelu było więc pierwszym warunkiem posiadania jego okolicy. — W roku 999 odebrał Bolesław Chrobry Czechom Kraków, to znaczy, zdobył gród wawelski, w roku następnym, tworząc



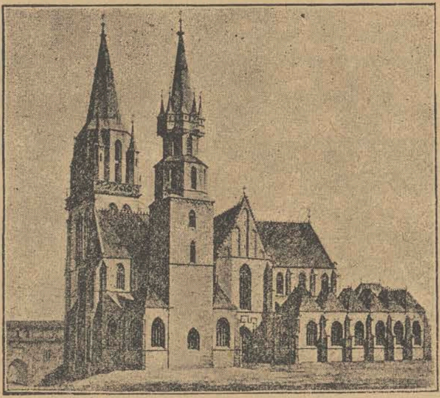
Dopiero od połowy XI wieku nabiera Kraków znaczenia: zamieszki pogańskie, które po śmierci Mieszka II wstrząsnęły Kościołem w Polsce, nie przybrały tego rozmiaru w Małopolsce, gdzie, jak się zdaje, chrześcijaństwo od czasów następców Metodego już głębsze zapuściło korzenie. Słyszymy o arcybiskupie w Krakowie, bo go brakło w Gnieźnie. Bolesław Śmiały przebywa więcej w Krakowie, niż poprzedni panujący, i tu prawdopodobnie odbywa koronacyę. Pierwsi Piastowie nie mieli właściwie stolicy, bo osobiste wykonywanie sądownictwa, ciągłe czuwanie nad grodami, które były jedyną podporą świeżo skonsolidowanego państwa, wymagały ciągłego przenoszenia się panującego z miejsca na miejsce, by zapewnić ład i porządek w pokoju, by zebrać zbrojnych na wojnę i zaopatrzyć grody w załogi. Dopiero w miarę ustalenia się politycznego bytu i społecznego ładu, wyrastają stalsze siedziby panującego. W każdej z nich musi być gród, bo on jest podstawą panowania i ochroną. Od łacińskiej jego nazwy: castellum, powstaje nazwa dawniejszego urzędnika królewskiego, dowódcy grodu, kasztelana. Z pośród wszystkich kasztelan krakowski, aż po koniec Rzeczypospolitej, uchodził za pierwszego dygnitarza, co wskazuje na dawność i ważność tego grodu, t. j. Wawelu.

Sztuka budowania z materyału trwałego na zaprawie, z kamienia i cegły, przyszła do Polski z zachodu i południa wraz z chrześcijaństwem. Pierwotny więc gród na Wawelu był drewniany — i długo jeszcze później. Na owe czasy był to materyał najodpowiedniejszy, bo drzewa było pod dostatkiem, a zbudowane z grubych tramów modrzewiowych palisady i izbice, mogły przetrwać wieki i jedynie ogień mógł im być niebezpieczny, np. w Mogile pod Krakowem stoi już 400 lat drewniany kościół parafialny zupełnie zdrowy. Pierwszą murowaną częścią była z pewnością katedra.

Biskupstwo krakowskie utworzone zostało w roku 1000. Zapewne wkrótce potem zbudowany został kościół biskupi, w części murowany, w części drewniany

śniejszego średniowiecza, który posługiwał się jeszcze reminiscencyami form rzymskiego świata klasycznego, znał sklepienia i łuki pełne i kolumny z kapitelami o motywach roślinnych; był on znacznie krótszy od dzisiejszej katedry.

Śladem wyraźnym chóru zachodniego, przynajmniej dowodem, że go niegdyś budować zamierzano, jest istniejąca do dziś dnia krypta pod nawą główną kościoła, główna i największa przestrzeń grobów królewskich, zwrócona absydą swoją ku zachodowi. Wezwanie św. Leonarda związane do dziś dnia z kryptą, przypomina nam biskupa czy arcybi-



Katedra w XIV wieku.
(Rekonstrukcya A. Essenweina).

skupa Aarona i czasy królowej Ryksy, oraz Kazimierza Odnowiciela. Św. Leonard był patronem miasta Liège, a stamtąd pochodzili Benedyktyni przybyli do Krakowa z Kolonii. Herb kapituły krakowskiej, 3 korony, jest także herbem miasta Kolonii, przyjętym na pamiątkę sprowadzenia w roku 1164 ciał „Trzech króli“ do tamtejszej katedry.

Katedra nasza romańska, zbudowana była na planie, którego w części można dojść na podstawie zbadania fundamentów i grobów dziś pod kościołem istniejących. Jak od zewnątrz wyglądała domniemana jego budowa, okazuje najstarsza pieczęć kapituły, wyciśnięta przy dokumencie z początku XIII w. Widoczna na niej przybudowa przy ścianie południowej obok wieży, jest resztą dawnego przedromańskiego kościółka, zamieniona w kaplicę św. Piotra i Pawła, w tem miejscu, gdzie dzisiejsza kaplica Wazów.

Kaplica ta była kapitularną. Kościół romański, jak wskazywać zdaje się pieczęć, miał dwie wieże od zachodu. — W roku 1230 wszczął się pożar przy kryciu wieży ołowiem, z zapisu biskupa Iwona Odrowąża. Następca jego Wisław, zdaje się, dokonał pokrycia obu wież ołowiem. Rocznik kapitulny przekazał nam wiadomość, że w r. 1247 kościół pokryto ołowiem, oprócz wież, które już zostały pokryte przed napadem Mongołów, t. j. przed rokiem 1241. W r. 1250 katedra otrzymała posadzkę.

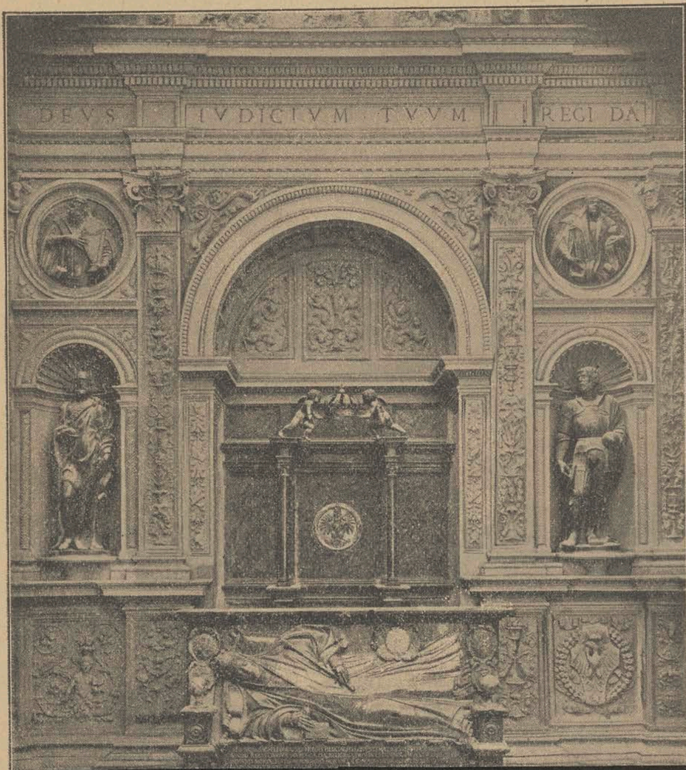
Jedynemi pozostałościami budowy romańskiej są dziś: krypta pod nawą główną, grób pod kaplicą Wazów i grób pod wieżą południową, nieco murów od północy i parę drobnych ułamków rzeźbionej ozdoby. Z różnych danych wynika, że poziom kościoła był znacznie niższy, niż dzisiaj i że były w nim w większym niż obecnie stopniu nierówności między posadzką naw i prezbiteryum.

Ciało św. Stanisława w 10 lat po męczeństwie przeniesiono na Wawel, w r. 1089. Być więc może, że już wtedy była katedra przynajmniej w części oddaną do użytku duchowieństwa.

W styczniu 1320 roku koronował się Łokietek w tej starej romańskiej katedrze na króla zjednoczonej przez się Polski. Być może, że przy tej sposobności przekonano się o jej szczupłości wobec zwiększonych potrzeb kościoła biskupiego i zamkowego stolicy odtąd królestwa. Biskup Nankier rozpoczął w tym samym roku budowę nowej, powiększonej katedry, według zapisek archiwalnych, kosztem swoim i kapituły.

Nowa budowa trwała lat kilkadziesiąt, aż do drugiej połowy wieku XIV. Dosyć długo jeszcze stała pomimo tego dawna katedra romańska. Pozostawiając bowiem na razie kościół romański od strony zachodniej, dostawiano doń od wschodu część kapłańską. Było to niejako zamierzone jego przedłużenie ku wschodowi. Dobudowaną część obwiedziono nawami niższemi czyli ambitem, który oddzielony tylko filarami i arkadami, łączył się z prezbiteryum i powiększał jego obszar, czyniąc w porównaniu do romańskiej ciasnej budowy wrażenie przestronności.

Kiedy Łokietek umierał w r. 1333 budowa była o tyle posuniętą, że można było w niej króla pochować w sąsiedztwie w. ołtarza, gdzie do dziś dnia w miejscu swego sarkofagu pod posadzką leży. Następnie przystąpiono do przebudowania nawy przedniej. Budowa to Kazimierzowska, a śladem tego jest monogram królewski, litera K., do dziś dnia w oryginale zachowany na blachach okucia drzwi wejścia głównego i wejścia południowego. Użyto fundamentów zniesionego w tym czasie przodkowego kościoła romańskiego, architekt skrępowany był nimi w wymiarach nowego budynku, oraz musiał go zastosować do istniejących starych wież. — W XV już wieku dobudowano do zachodniej fasady kościoła,


DEVS IVDICIVM TVVM REGI DA

ku niekorzyści organizmu budowy, ale same przez się piękne dwie kaplice gotyckie ciosowe: na lewo od wejścia głównego królowa Zofia, żona Jagiełły, fundowała w roku 1431 kaplicę św. Trójcy jako swoją grobową, na prawo zaś Kazimierz Jagiellończyk i jego żona Elżbieta fundowali w latach 1467 do 1477 kaplicę grobową dla siebie, okrytą w r. 1471 ciekawemi ruskiemi malowaniami ściennemi. Obok naw bocznych pobudowali w XIV i XV w. król, biskupi i kanonicy szereg kaplic, okalających całą katedrę. W późniejszych czasach przemiany budynku kościelnego zasadzały się głównie na tem, że większą część kaplic zamieniono w XVI i XVII w. na renesansowe i barokowe. Mnożyły się w nich nagrobki i epitafia, dla których zamurowywano boczne okna, a starano się wprowadzić światło z góry, do czego nadawały się kopuły.

Gdy kaplice zatraciły w XVI i XVII w. swoje boczne okna, zaczęto przemyśliwać nad wprowadzeniem więcej światła do zaciemnionego zupełnie ambitu. Biskup Łubieński przeprowadził w latach 1708—1719 podniesienie sklepienia koło presbiteryum. W r. 1758 stanął chór muzyczny na słupach czarnych marmurowych, których podmurowanie wpuszczono w absydę romańskiej krypty.

Biskup Tylicki (1608—1616) obwiódł murem katedrę od strony zachodniej i południowej.

Obok katedry były i inne kościoły: św. Jerzego, którego założycielem miał być Mieczysław I, według Długosza. Mieczysław nie posiadał jednak jeszcze Krakowa, nie mógł więc tego kościoła fundować, ale tradycya ta świadczy o starożytności tego kościoła; przebudował go z drewnianego na murowany Kazimierz W. Dalej kościół św. Michała, według Długosza „w dawnych czasach przez Bolesława Chrobrego fundowany, przez wiele wieków był drewniany, lecz Kazimierz II, król polski go zmurował, sklepieniami i ozdobami w r. 1355 opatrzył“.

Kościoły te stały w środku Wawelu, gdzie dziś plac ćwiczeń wojska, a zburzone zostały na początku XIX w.*)

Lecz o tych kościołach, prócz tradycyi starej, nic pewnego powiedzieć nie można, więcej zatem interesują nas

93

28

Obecnie odrestaurowano fasadę drzewnicową oficyn i przerobiono parter, pod którym znaleziono najstarszy może w Polsce zabytek budowlany xxx okrągły kościółek z X wieku prawdopodobnie, budowany starannie techniką z płaskich kamieni, o których mieszczą się abcydach półokrągłych i także zaokrąglonych. Ślady wykazują, że pierwotnie stał ten kościółek wolno na skale, później wprowadzono koło niego od zachodu mur obronny, tak że kościółek stał się jakoby basztą. Kiedy Zygmunt I w r. 1517 wybudował obok budynek na kuchnię, przeniósł nabożeństwo z tego kościółka św. Feliksa i Adaukta poświęconego, do swej kaplicy przy katedrze, a kościółek mianowany zmieniono, tworząc we wnętrzu oficyn okrągłą izbę, którą następnie podzielono na cele parterową i piętrową, w r. 1806 kopułowato zasklepioną, gdyż zaś zasypano przestrzenną zamurowaniem, odłupano część boków kościółka i zamurowano tak, że z upodobania zniknął w podłodze i załamkach murów. Obecna restauracja usunęła części zamurowań odkopała część dolną, i otwierając przez parteru umożliwiła dostęp i widok na prastary ten zabytek, którego górną część według zachowanych śladów zrekonstruowano, oraz na resztki dawnego muru obronnego. Obok w odnowionych izbach parterowych umieszczono gabloty z fragmentami wykopalisk, dalej wystawę planów i projektów dalszego odnowienia zamku.

Przy tych ~~robotach~~ poszukiwaniach jak i przy

Przy kopaniu rowów dla robót około wzmocnienia zgniłych fundamentów, przy poszukiwaniu fundamentów dawnych części zamku (które przy radykalnej przebudowie za Zygmunta Starego zostały rozebrane) oraz przy usuwaniu rumowiska z pod posadzek krużganków, oraz wielu sal zamku, znaleziono ~~liczne fragmenta~~ – nieco z monet ~~znaleziono~~, najstarsze od XIV w. aż do czasów najnowszych.

Z fragmentów architektonicznych ~~znaleziono~~ najstarsze z epoki gotyckiej. Zaznaczyć tu trzeba, że znalezione fragmenta wczesnego renesansu są tak subtelnej rzeźby, że żadne z dochowanych obramień okien na zamku z tej epoki nie może z niemi iść w porównanie. Epoka baroku (marmur) również jest świetnie reprezentowana.

Fragmentów należących do działu ceramiki znalazło się najwięcej, a więc posadzki, kafle piecowe, okładziny ścienne tarcz królewskich, szczerby misek zdobnych i naczyń kuchennych. Najstarsze z XV wieku. Wszystko glazurowane i wszystko bogato ornamentowane; wzorowane na przykładach Wschodu, Włoch, Francyi, Hollandyi. Wiele z kafli i posadzek znaczone herbami koronnymi lub prywatnymi.

Fragmentów szkła, ~~choć~~ znalazło się niewiele, ~~bo~~ wszystkie pochodzą z XVI wieku; wskutek dłuższego leżenia w ziemi wszystkie ślicznie irysujące, są to ~~[illegible]~~ fragmenta kielichów i resztki oszklenia okien szkłem weneckiem ~~[illegible]~~ grubości jednego milimetra.

Kule armatnie średnicy 5-10 cm znalazły się w ziemi i tkwiące w murach z XVII i XVIII wieku.– Z dawnych stropów znalazły się nadpalone resztki (wypełnień pól kasetonowych) wzorzysto na tle barwnym malowane.–

Z żelaza znaleziono resztki uprzęży na konie i latarni do palenia smoły.–

Głębiej znaleziono kości z dzików i jeden szkielet ludzki.

Do str. 27.

Lustr. z r. 1665 pisze: „Drzwi żelazne na obiedwie strony się otwierające pasami żelaznymi na krzyż i ćwiekami obite, nad temi drzwiami herby Koronne i W. Księstwa Litewskiego malowane, złociste, z koroną na wierzchu."

„W piwnicy idąc ku skarbowi (t.j. pod skrzydłem północnem) Tatarów chowają i zamykają". (Od początku XVI w. używano stale jeńców tatarskich do robót w zamku).

EVIDENZBLATT F. Ö. G. U. R.
Begründer: Regierungsrat Dr. Heinrich Steger, Hof- und Gerichtsadvokat, und Karl Schack, k. k. Notar. Herausgeber und Redakteur: Dr. Max Breitenstein. Verlag: M. Breitenstein, Wien, IX./3 Währingerstraße 5.
Druck: G. Davis & Co., Wien, IX./1 Pramerg. 28.

A Nr. 1.

V
b

Genehmigung des Standortes einer Apotheke.

In dem auf Grund des § 46 des Gesetzes vom 18. Dezember 1906, RGBl. Nr. 5 ex 1907, betreffend die Regelung des Apothekenwesens zu instruierenden Gesuche um die Konzession zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke kann auch für den Fall des in erster Linie gewählten Standortes für die zu errichtende Apotheke ein anderer Standort subsidiär in Vorschlag gebracht werden. Wird einer der in Vorschlag gebrachten Standorte bewilligt, so liegt darin nicht auch schon eine formelle Abweisung der übrigen vorgeschlagenen Standorte mit der rechtlichen Wirkung des § 47, Abs. 2, des bezogenen Gesetzes.

Erkenntnis des VGH. vom 20. September 1911, Z. 9758.

Obecnie odrestaurowano facyatę dziedzińcową oficyn i częściowo ich parter, pod którym znaleziono najstarszy może w Polsce zabytek budowlany +++ okrągły kościółek z X wieku prawdopodobnie, budowany niewprawną techniką z płaskich kamieni, o czterech małych absydach półokrągłych i takąż zakrystyjką. Slady wykazują, że pierwotnie stał ten kościółek wolno na skale, później przeprowadzono koło niego od zachodu mur obronny, tak że kościółek stał się jakoby basztą. Kiedy Zygmunt I w r.1517 wybudował obok budynek na kuchnie, przeniósł nabożeństwo z tego kościółka Św. Feliksowi i Adauktowi poświęconego, do swej kaplicy przy katedrze, a kościółek obmurowany zniknął dla oka, tworząc we wnętrzu oficyn okrągłą izbę, którą następnie podzielono na izbę parterową i piętrową kopułowato zasklepioną, gdy zaś w r.1806 zaczęto izby na regulowane prostokątne zamieniać, odłupano część górną i część boków kościółka i omurowano tak, że zupełnie znikł w grubości i załomkach murów. Obecna restauracja usunęła część omurowań - odkopała część dolną i obniżając poziom parteru umożliwiła dostęp i widok na prastary ten zabytek, którego górna część według zachowanych śladów zrekonstruowano, oraz na resztki dawnego muru obronnego. Obok w odnowionych izbach parterowych umieszczono gabloty z fragmentami wykopalisk, dalej wystawę planów i projektów dalszego odnowienia zamku.

Do str. 29 V „drzwi na ganek do kościoła tj. do kaplicy Stefanowskiej, w tym ganku obrzen ośm. Do izdebki przed infirmarium drzwi stolarskie, stare, drzewiane...“

EVIDENZBLATT F. Ö. G. U. R.
Begründer: Regierungsrat Dr. Heinrich Steger, Hof- und Gerichtsadvokat, und Karl Schack, k. k. Notar. Herausgeber und Redakteur: Dr. Max Breitenstein. Verlag: M. Breitenstein, Wien, IX./3 Währingerstraße 5.
Druck: G. Davis & Co., Wien, IX./1 Pramerg. 28.

Schulwesen (Böhmen).

A Nr. 1.

III g

Kompetenz zur Entscheidung über die Aufnahme sprengelfremder Kinder.

Die Entscheidung über die Aufnahme einzelner sprengelfremder Kinder in eine bestimmte öffentliche Volksschule, beziehungsweise die Beurteilung der für eine solche Aufnahme erforderlichen Voraussetzungen auf Grund des § 11 des Schulerrichtungsgesetzes für Böhmen vom 19. Februar 1870, LGBl. Nr. 22, steht nach dem Schulaufsichtsgesetze für Böhmen nicht der Gemeinde, sondern den zur Leitung und Aufsicht über die Schulen berufenen Schulbehörden (Ortsschulrat, Bezirksschulrat, Stadtschulrat, Landesschulrat) zu.

Die Aufnahme sprengelfremder Kinder darf gegen den Willen der die Lasten der sachlichen, beziehungsweise des gesamten Schulaufwandes tragenden Schulgemeinde nicht verfügt werden.

Erkenntnis des VGH. vom 1. Juli 1911, Z. 11.129 ex 1910.

Präjudikat: VGH.-Erkenntnis vom 4. Juni 1910, Z. 5544, Budw. Nr. 7490/A.

98

do str 30 F. W r. 1665 notowano tu „Taw stoczów'ecknch na korbach skorzyn trzy, stół wielki, zydlów z poręczami dwa"

L W r. 1665: drzwi dębowe stolarskiej ro- boty, okien szesc o 9 kwaterach, pieca kaflowy wielki. W pułapie szluki złociste rzezane, wszystkie całe. Osób w tejże izbie klijonych (klejowo ma- lowanych) pięć, szatałw nowie, pai- ziów (tercz) pięć".

EVIDENZBLATT F. Ö. G. U. R.
Begründer: Regierungsrat Dr. Heinrich Steger, Hof- und Gerichtsadvokat, und Karl Schack, k. k. Notar. Herausgeber und Redakteur: Dr. Max Breitenstein. Verlag: M. Breitenstein, Wien, IX./3 Währingerstraße 5.
Druck: G. Davis & Co., Wien, IX./1 Pramerg. 28.

A Nr. 1.

III
g

Zustimmung des Landesausschusses zur Ausgestaltung von Volksschulen über das gesetzliche Ausmaß.

Bei einer konkreten Entscheidung hinsichtlich der Ausgestaltung einer Schule in einer Gemeinde, die den gesamten Schulaufwand bestreitet, über das gesetzlich notwendige Ausmaß ist die in der Sache selbst entscheidende nationale Sektion des mährischen Landesschulrates auf Grund der §§ 35 und 38 des Gesetzes vom 27. November 1905, LGBl. Nr. 4 ex 1906, auch zur Entscheidung der Frage berufen, ob außer der Gemeinde auch der Landesausschuß als Schulerhalter anzusehen und dessen Zustimmung zur Ausgestaltung einzuholen sei.

Der Landesausschuß ist als Schulerhaltungsfaktor nur insoferne anzusehen, als er auf Grund der §§ 36, 44 und 47 des mährischen Schulerrichtungsgesetzes vom 24. Jänner 1870, LGBl. Nr. 17, Geldmittel zur Bestreitung der sachlichen Bedürfnisse und der Bezüge des Lehrpersonales aus dem Landesfonde beiträgt. Die sonstigen Beiträge des Landes zu Schulzwecken (zum Beispiel Entschädigung für die von der Schulgeldentrichtung befreiten sprengelfremden Kinder, Zuschüsse aus dem Erträgnisse der Landes-Bierauflage, Zuschuß zum Lehrerpensionsfonds u. ä.) begründen für das Land nicht die Rechte eines Schulerhaltungsfaktors, insbesondere aber nicht den Anspruch, daß zur Schulausgestaltung über das gesetzlich notwendige Ausmaß die Zustimmung des Landesausschusses erforderlich sei.

Erkenntnis des VGH. vom 1. Juli 1911, Z. 9815.

Do str 30 V

99

Pokoje następnie opisuje ~~rewizya~~ lustracya 1665 r. ~~następującemi~~ jako dwukrotnie poprzepierzane i poprzerabiane.

Lustracya z r. . . .

EVIDENZBLATT F. Ö. G. U. R.
Begründer: Regierungsrat Dr. Heinrich Steger, Hof- und Gerichtsadvokat, und Karl Schack, k. k. Notar. Herausgeber und Redakteur: Dr. Max Breitenstein. Verlag: M. Breitenstein, Wien, IX./3 Währingerstraße 5.
Druck: G. Davis & Co., Wien, IX./1 Pramerg. 28.

A Nr. 1.

III
g

Festsetzung des Schulsprengels.

Bei der Festsetzung des einer öffentlichen Volksschule zuzuweisenden Schulsprengels nach § 9 des Schulerrichtungsgesetzes für Salzburg vom 10. Jänner 1870, LGBl. Nr. 11, hat die Bestimmung des § 7 leg. cit. nicht zur Anwendung zu kommen. Es ist sohin die Abhaltung einer Kommission unter Zuziehung der Interessenten, beziehungsweise die Abhaltung eines Augenscheines nicht erforderlich.

Erkenntnis des VGH. vom 5. Juli 1911, Z. 4680.

Sciana zewnętrzna tej części pałacu, stanowiąca wejście do niego, była malowaną, jak tego widać ślady po bokach. Obecne ślady pochodzą z malowidła z r.1736, ale to nie było pierwsze, albowiem w r.1535 wypłacono Janowi Dürerowi 50 grzywien za pomalowanie " facyaty u wejścia na zamek" ; w r.1564 wspomniano, że po prawej stronie wejścia jest wymalowany św.Floryan, "od pomalowania bramy zamkowej w boku prawym ściany murowanej do zamku idąc / pod/ obrazem św.Floryana 15 gr. murarzowi od wstawienia 3 kamieni w wielkiej bramie pod obrazem św.Floryana 1 gr.30 g." co nam objaśnia robotę Dürera i wskazuje, że przy malowaniu w XVII wieku malarz poszedł za starą tradycyą a może i za starym śladem.

Front ten pozostał dotąd mniej więcej w pierwotnej formie jak tego dowodzi porównanie z opisem lustracji z r.1665 i 1736 r, Pierwsza pisze: " wrota wielkie, blachą pobielaną w herby orłowe pobite, pasy przez nią na krzyż żelazne zielono pofarbowane - herby trzy na murze nad bramą królewskie, staroświeckie, kamienne i ryn dwie mi

miedziane". Druga: " nad drzwiami jest 5 różów kamiennych sztukaterską robotą - nad bramą facyata a.1736 odmalowana, na której 2 statuy / postacie/ tj. po lewej ś.Wacław, a po prawej ś.Floryan odmalowani. Nad inskrypcyą grzyms blachą miedzianą obity nad którym Libertas, Religio, Justitia et Fortitudo odmalowane i 3 herby król. z kamienia rznięte. Wyżej trzeci grzyms blachą pobielaną pobity nad którym smok miedziany, malowany i wyzłacany per modum rynny ~~dreny~~, którym woda z dachu ścieka. Ten grzems na wierzchu facyaty, na którym są 3 gałki miedziane wyzłacane."

Do str. 33. F

W tych pokojach koło r. 1618 zmarła królewna szwedzka.

EVIDENZBLATT F. Ö. G. U. R.
Begründer: Regierungsrat Dr. Heinrich Steger, Hof- und Gerichtsadvokat, und Karl Schack, k. k. Notar. Herausgeber und Redakteur: Dr. Max Breitenstein. Verlag: M. Breitenstein, Wien, IX./3 Währingerstraße 5.
Druck: G. Davis & Co., Wien, IX./1 Pramerg. 28.

A Nr. 1.

III
g

Rechte der Schulbehörden.

Nach dem mährischen Landesgesetze vom 27. Dezember 1905, LGBl. Nr. 4 ex 1906, sind sowohl der deutsche wie auch der böhmische Ortsschulrat, beziehungsweise Bezirksschulrat legitimiert, die Ausgestaltung der von ihm vertretenen deutschen, beziehungsweise böhmischen Schulen im Rahmen des gesetzlichen Pflichtausmaßes auch gegenüber divergierenden Interessen der Schulgemeinde zur Geltung zu bringen.

Erkenntnis des VGH. vom 5. Juli 1911, Z. 12.351.

103

na blachach okucia drzwi wejścia głównego i wejścia południowego. Użyto fundamentów zniesionego w tym czasie przedkowego kościoła romańskiego, architekt skrępowany był nimi w wymiarach nowego budynku, oraz musiał go zastosować do istniejących starych wież. — W XV już wieku dobudowano do zachodniej fasady kościoła, ku niekorzyści organizmu budowy, ale same przez się piękne dwie kaplice gotyckie ciosowe: na lewo od wejścia głównego królowa Zofja, żona Jagiełły, fundowała w r. 1431 kaplicę św. Trójcy jako swoją grobową, na prawo zaś Kazimierz Jagiellończyk i jego żona Elżbieta fundowali w latach 1467—1477 kaplicę grobową dla siebie, okrytą w r. 1471 ciekawemi ruskiemi malowaniami ściennemi. Obok naw bocznych pobudowali w XV i XVI w. król, biskupi i kanonicy szereg kaplic, okalających całą katedrę. W późniejszych czasach przemiany budynku kościelnego zasadzały się głównie na tem, że większą część kaplic zamieniono w XVI i XVII w. na renesansowe i barokowe. Mnożyły się w nich nagrobki i epitafja, dla których zamurowywano boczne okna, a starano się wprowadzić światło z góry, do czego nadawały się kopuły.

Gdy kaplice zatraciły w XVI i XVII w. swoje boczne okna, zaczęto przemyśliwać nad wprowadzeniem więcej światła do zaciemnionego zupełnie ambitu. Biskup Łubieński przeprowadził w latach 1708 — 1719 podniesienie sklepienia koło presbiterjum. W r. 1758 stanął chór muzyczny na słupach czarnych marmurowych, których podmurowanie wpuszczono w absydę romańskiej krypty.

Biskup Tylicki (1608—1616) obwiódł murem katedrę od strony zachodniej i południowej.

Obok katedry były i inne kościoły: św. J e r z e g o, którego założycielem miał być Mieczysław I. według Długosza, przebudował go z drewnianego na murowany Kazimierz W. Dalej kościół św. M i c h a ł a, według Długosza „w dawnych czasach przez Bolesława Chrobrego fundowany, przez wiele wieków był drewniany, lecz Kazimierz II, król polski go zmurował, sklepieniami i ozdobami w r. 1355 opatrzył".

Kościoły te stały w środku Wawelu, gdzie dziś pusty plac a zburzone zostały na początku XIX w.

Trudno ocenić znaczenie dalszego szczegółu, podanego przez Długosza: „Prebenda św. Marji Egipskiej na wyższym zamku królewskim położona jest w osobnym kościele, który Kazimierz II, król polski, postawił, która, kiedy i przez kogoby była fundowaną, nie mogłem wyszukać, albowiem i pamięci o tem niema. Prawo prezenty i kollacji mają przełożony i mniszki klasz-

toru Zwierzynieckiego, z czego się wnosi, że przez nich była fundowana". Klasztor Zwierzyniecki powstał koło 1180 r. — fundacja powyższa powstała więc po tym roku. Prawdopodobnie schroniły się mniszki na zamek w r. 1241 podczas najazdu Mongołów, i przebywając tu do czasu odbudowania swego klasztoru, fundowały kaplicę powyższą, która potem stała się zamkową, i stąd zachowały prawo prezenty.

Wspomina w jednem miejscu Długosz mimochodem jeszcze o istnieniu na Wawelu w XIII w. kościółka św. Gereona.

Wreszcie biskup Zawisza z Kurozwęk wybudował koło r. 1378 na zamku „kaplicę narożną koło starej wieży naprzeciw kościoła św. Michała".

Kościelne budowy dały przykład i przysposobiły murarzy do budowli świeckich, wprowadziły materjał kamienny w budowle wawelskiego zamku.

Systematycznie prowadzone przez architekta Bohusza poszukiwania ujawniły przez rozkopy na Wawelu resztki najstarszych budowli zamkowych i powoli zarysowuje się coraz wyraźniej plan pierwotnego zamku.

Północna część, jako najwyższa, była jądrem zamku. Otaczał je mur od katedry ku Kurzej Stopie występującym poza dzisiejsze lico pałacu, z basztą czworokątną. W części północno-wschodniej była koło Kurzej Stopy wysoka baszta kamienna, donjon, od niej mur szedł ku południowi. Jak obwarowana była strona zachodnia, dotąd jeszcze dokładnie określić nie można, rotunda Św. Feliksa i Adaukta włączoną została jak się zdaje dopiero w XIII wieku w obręb zamku wyższego przez pociągnięcie muru od południa ku katedrze. W r. 1087 zanotowano, że nowa katedra buduje się wśród okopów zamku, zdaje się więc, że od zachodu ku południowi były okopy i palisady, czyli zamek miał postać trójkąta lub trapeza zajmującego północno-wschodnią część Wawelu. Obronność zamku stwierdzają fakta historyczne, że napróżno kusili się nieraz o jego zdobycie rozmaici pretendenci do tronu krak. w XII i XIII wieku, że nie zdobyli go Tatarzy w r. 1241, 1260 i 1287.

W roczniku kapitulnym zapisano w r. 1265, że buduje się zamek z drzewa na c a ł e j górze w Krakowie, a 10 lat pierwej książę Bolesław Wstydliwy uwalniając niektórych poddanych od obowiązku budowania zamków, wykluczył z uwolnienia tego zamek krakowski — w tem więc dziesięcioleciu 1255—1265 została

okazalszą szatę. O Kazimierzu W. zapisał kronikarz Janko z Czarnkowa, że nietylko pokrył chór kościoła katedralnego ołowiem, a sklepienie chóru złocennemi gwiazdami ozdobił, w tymże kościele kaplicę Wniebowzięcia, obok kościoły św. Jerzego i św. Michała postawił, ale „ozdobił zamek królewski podziwienia godnemi domami, wieżami, rzeźbami, malowidłem, dachami wielkiej piękności".

Z zapisów testamentowych Kazimierza widać, że posiadał na zamku kosztowne relikwjarze w złoto i srebro oprawne, ozdobne kotary do łóżek, kobierce, opony szyte złotem, nasadzane kamieniami kosztownymi, perłami, przytem złote czary, skrzyneczki złote itp. Komnaty zamkowe, mieszczące to w sobie, musiały odpowiedni strukturze przedstawiać charakter wspaniałości.

Izby parterowe w północno-wschodniej części zamku, noszą ślady, że pierwej były niższe, pułapowe. Tak było zapewne za Łokietka, jeżeli nie wcześniej. Kazimierz podwyższył je, a izba ze sklepieniem gotyckiem na jednym filarze opartem, nosi charakter epoki Kazimierz W., któremu zapewne zawdzięcza to zasklepienie dawna pułapowa izba Łokietka, a i ta izba nie jest najstarszą budowlą, bo w jej ścianach użyto jako materjału porąbanych węgarów jakiejś jeszcze dawniejszej budowli. Izba na południe od Kurzej Stopki ma sklepienie późniejsze, bo z herbami Jadwigi i Jagiełły, następna na południe jest jeszcze później przerabianą. W części północnej widać reszty murów z epoki XIV w. (koło skarbca i kustodji) o małych oknach później zamurowanych, widocznie liczących się z nadaniem obronności.

Aby zdać sobie sprawę z historji tych budowli dotąd zachowanych, potrzeba przypomnieć cały teren Wawelu: Powierzchnia jego ma kształt mniej więcej elipsy, dość równo zniwelowany, długości około 320 m, szerokości 120 m. Obszar Wawelu, w granicach podstawy dzisiejszych murów, wynosi około 63000 metrów kwadratowych, wliczając stoki około 83000 m kw. Długość wzgórza, w granicach podstaw murów 350 m, szerokość 180 m. Format jest nieregularny, pełen załomów i spadków, zaczem cyfry powyższe podają tylko wymiary przeciętne, sprowadzając powierzchnię według mapy do równego poziomu i mniej więcej regularnego prostokąta. Pierwotna skała miała oczywiście zagłębienia i podniesienia. Jak wykazało obecne przekopanie dziedzińca, teren spadał gwałtownie ku południowi. Długosz i dokumenty wspomninają, że kaplica św. Marji Egipcjanki była w zamku w y ż s z y m, zwanym także m n i e j s z y m, tą wyższą częścią jest

część północno-wschodnia, koło Kurzej Stopy, to był zamek wyższy, a znalezione od południo-wschodu reszty budowli w głębi około 10 metrów są albo resztą zamku niższego, albo obronnemi zabudowaniami bramy, wiodącej niegdyś od południa po stoku góry ku wyższemu zamkowi.

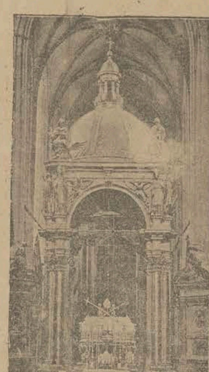
Jeżeli czytamy, że Bolesław Wstydliwy w r. 1265 całą górę zabudował, to rzeczywiście cała wyższa część północno-wschodnia jest w stosunku do obszaru góry mniejszą, reszta więc budowli, które od zachodu górę zajmowały, stanowiły zamek większy — i ten musiał być, prócz murów, drewnianym, skoro z niego ślad nie został, a pozostałe place zajęli później urzędnicy królewscy i duchowieństwo. Część północno-wschodnia jest najwyższą, tu skała spada najbardziej stromo, jest więc najobronniejszą, ta więc część była niewątpliwie od wieków jądrem zamku. Mury w okolicy Kurzej Stopki, kierunek wieży Lubranki i murów pod nasypem dziedzińca odnalezionych wskazują, że część korpusu zamku w XIII i XIV w. miała położenie skośne do budowli dziś widzianych. Także w skrzydle pałacu od strony katedry widać w parterze mury o technice starszej niż wiek XV, które wskazują, że zamek już wówczas sięgać musiał aż w okolicę katedry. Nie jest wykluczonem, że w murach oficyn znajdą się także ślady dawniejszych budowli.

Od czasu Kazimierza W. nie brakło już królów budowniczych. Pałac powiększa się ciągle, zdobi i obwarowuje. Jagiełło podwyższa mury obronne i buduje obronne wieże w roku 1393, zwłaszcza dla umocnienia bramy: stają przy niej dwie wieże i barbakan, dwie wieże stały naprzeciw niego, tak, że chcąc przebyć bramę zamkową (ku katedrze w górę), musiało się przedostać przez obronną szyję między tym barbakanem a wieżami przeciwległemi. Wieże te zburzono na początku XIX wieku.

W roku 1393 sprowadza Władysław Jagiełło malarzy ruskich do Krakowa celem wykonania malowideł na zamku krakowskim i utrzymuje ich przez kilkanaście miesięcy.

Gotycka część pałacu od strony ulicy Grodzkiej ubrana jest laskowaniem. (Część jej skuto koło r. 1828 dla symetryczności nowo wprowadzonego laskowania z terrakoty, obecnie odrzucono te dodatki i plan rekonstrukcji według pierwotnych śladów jest przygotowany). Co do Kurzej Stopy, to chociaż herb Jadwigi na jej czasy wskazywać się zdaje, prawdopodobnie powstała takowa później niż zewnętrzna szata części co dopiero opisanej, gdyż z zewnątrz wygląda tak, jak gdyby ją do gotowej już cio-

Kiedy Łokietek umierał w r. 1333 budowa była o tyle posuniętą, że można było w niej króla pochować w sąsiedztwie w. ołtarza, gdzie do dziś dnia w miejscu swego sarkofagu pod



Kaplica św. Stanisława w Katedrze na Wawelu.

posadzką leży. Następnie przystąpiono do przebudowania nawy przedniej. Budowa to Kazimierzowska, a śladem tego jest monogram królewski, litera K., do dziś dnia w oryginale zachowany

cała góra ufortyfikowaną, w znacznej części zachodniej wzgórza, bo część wschodnia już pierwej była murowaną.

Średniowieczne zamki budowano w ten sposób, że przedewszystkiem otaczano je palisadami, wałami, fosami i murami (*Schildmauer*) i wznoszono na ziemi silną wieżę, donjon, bechfriecht, która, w razie zdobycia murów, służyła za ostatnie schronienie obrońców. Mniejszą wagę miały zabudowania mieszkalne (palatium, pałac, komnaty), izbice dla służby i załogi. W miarę zamożności stawiającego powstawał pałac murowany, kaplica, obronna brama, wieże na murach (*Otto Piper: Burgekunde*).

Wzmianka o budowie zamku w r. 1265 z drzewa na całej górze, kiedy zamek wyszedł w r. 1241 cało przed Tatarami, odnosi się więc do umocnienia, rekonstrukcji i rozszerzenia, a więc budowano wówczas drewniane palatium i izbice dla służby i załogi, rozszerzono je na całą górę. Niewątpliwie były mury, bramy i donjon, podstawa średniowiecznej obrony. W obrębie murów mieściło się palatium, t. j. budynek z grubych tramów budowany.

„Urządzenie mieszkania książęcego na Wawelu musiało być podporządkowanem pod względy forteczne; ani myśleć o wspaniałych pałacach, ani o przyzwoitem pomieszczeniu rodziny i dworu, a jak tutaj, i części duchowieństwa i załogi rycerskiej. W przygrodku u spodu wzgórza były stajnie, spichrze, obory i mieszkania część tychże znaleźć się musiała na górze od strony Wisły przy murach.

„Pańskie mieszkanie z drzewa, piętrowe, z dostępem na piętro przez schody zewnętrzne, z gankiem, na którym siadywali rycerze, zwieszając swoje tarcze przez poręcz, aby odpocząć po walce; pod schodami wejście do dolnych lokalności. Dach budynku występował od zamkowego podworca naprzód, wsparty na słupach jak u podcieni naszych domów małomiasteczkowych. Mamy prawo utrzymywać na podstawie zapisków czeskich, ruskich i polskich, że w XII wieku była w tym dworcu ogromna, długa sala z izbami po bokach, rodzaj halli, mogącej zgromadzić tłum szlachty i kanoników. W niej odbywały się liczne biesiady, narady przed wyprawami. Szerokie ławy biegły w niej dokoła w kształcie długich skrzyń, przed ławami stały tapczany biesiadnicze. Jedno miejsce osobne na wzniesieniu przeznaczone było dla księcia i pana domu. Było to scabellum, krzesło przykrywane poduszką. Nad tym podestem wznosił się wysoki baldachim, a przed nim w czasie biesiady stawiano osobny stolik, na którym pan jadał. Na półkach do ścian przybitych błyszczały naczy-

nia i rogi do picia ze złota i srebra o ozdobach grubych i ciężkich, a na podłodze, na ławach i ścianach leżały i wisiały wschodnie powłoki, bizantyńskie kobierce o fantastycznych wzorach gryfów i panter splątanych w skręty; sufit takiej sieni był z modrzewionych belek, a olbrzymi komin mieścił w sobie ogromne kłody drzewa, żarzące się zimą. Obok głównego dworu wznosiły się osobne piętrowe izbice, przeznaczone na pomieszczenie załogi i służby, na sypialnie rodziny i dzieci".

II.

Budowy XIII i XIV wieku. — Reszty ich dziś dostrzegalne. — Budowle Łokietka i Kazimierza W. — Rosnąca okazałość budynków za Jagiellonów. — Nowe obwarowanie. — Przebudowa Zygmunta I. — Włoscy architekci. — Pożary. — Przeróbki królów dynastji Wazów i Sobieskiego. — Zniszczenie przez Szwedów w r. 1702. — Reperacje i przeróbki późniejsze.

Zabiegi pretendentów o tron krakowski, dający zwierzchność nad resztą książąt Polski w epoce jej podziału, musiały wywołać umocnienie zamku krakowskiego, z drugiej strony zabiegi te, wywołujące częste zamieszki, nie sprzyjały zbogaceniu się, wykluczyć więc należy wszelkie przypuszczenie jakiegoś nakładu na prywatne mieszkanie książęce aż do czasów zjednoczenia państwa przez króla Łokietka. Prócz murów, zabudowania bramnego, donjonu i baszt, musiało tu być prawie wszystko drewniane. Wacław Czeski w czasie krótkiego panowania w Polsce miał, według Miechowity, „przydać zamkowi wysokie wieże i mury" (koło 1300 — 1305). W r. 1306 zgorzał, według Długosza, cały zamek z wszelkimi gmachami z drzewa wystawionymi. Łokietek musiał zaraz zabrać się do jego przebudowy, bo w czasie uroczystości koronacyjnych w roku 1320 nie mógł być zamek ruiną. Nie musiała to być już budowa zupełnie drewniana, bo w dzisiejszym korpusie zamkowym tyle śladów starożytnych murów XIV wieku, że z nich wynika niewątpliwie znaczna już obszerność zamku murowanego w odległych czasach; zresztą na początku XIV w., według najstarszych ksiąg miejskich, już mieszczanie stawiali murowane kamienice, nie można więc przypuszczać, aby współcześnie król ograniczał się jeszcze do drewnianych budowli.

Skromna postać zamku musiała z postępem czasu, kultury i związków z panującymi domami zachodnimi przybierać coraz

sowej narożnej szkarpy przybudowano. Stary herb piastowski umieszczony w dolnej ścianie Kurzej Stopki, został tu około r. 1830 wmurowany, znaleziony w gruzach zamku.

Cała ta gotycka wschodnia część zamku nosi nazwę Kurzej Stopy lub Kurzej nogi, od nazwy charakterystycznej wieżyczki, bo pod r. 1451 i 1453 czytamy o obecności króla z senatorami i rajcami w Kurzej Stopie, a mała stosunkowo jedyna salka tej wieżyczki nie pomieściłaby takiego orszaku.

W części tej zamku od narożnika po skośnie z murów wyskakującą wieżę wraz z nią widno mnóstwo nieregularności, wązkich przejść, skośnych ścian, które świadczą, że architekci Jagiełły i jego następców budowali na starej podstawie i w regularnym na zewnątrz pałacu ukryli wewnątrz część dawnych komnat i wieżyczek, schodami wyrównywali nierówne piętrowania.

Wielokątne zakończenie właściwej Kurzej Stopy t. j. wieżyczki, na wzór absyd kościelnych, w kierunku linji Świętej skierowanej wskazuje, że była to kapliczka domowa. Dla zrównania jej z piętrem mieszkalnem wzniesiono ją na wysokiem podmurowaniu, opiętem szkarpami, dostosowanem do skały, na której się opiera, co jej nadaje charakterystyczny kształt. Pod Kurzą Stopką są 2 kondygnacje maleńkich piwnic, raczej schowków pod fundamentami ukrytych.

Równocześnie w połowie XV w. kończy się obwarowanie zamku; z tego czasu pochodzą baszty: Senatorska (od strony Stradomia), Sandomierska (od strony Bernardynów) i Złodziejska (nad Rybakami). Wszystkie zachowały wewnątrz a częścią i zewnątrz gotyckie obramienia i ostrołukowe drzwi z XV w. Między Senatorską a Sandomierską w równych prawie odstępach, stały jeszcze trzy wieże: Tęczyńskich, Szlachecka i Kobieca lub Panieńska. Szlachecka zwaliła się sama ze starości w r. 1840, dwie drugie zburzone zostały dla zrobienia miejsca nowym zabudowaniom austrjackim. Baszty te były w czasie pokoju turmami więziennemi, ciężkich złoczyńców więziono w lochach, inni odsiadywali karę w izdebkach na piętrach wieży.

W gotyckiej tej szacie przetrwał zamek epokę średniowiecza. W nim doszło do skutku połączenie Litwy z Polską zrzeczeniem się przez Jadwigę małżeństwa z księciem rakuskim Wilhelmem i przez przyjęcie nawróconego Jagiełły za małżonka. Tu Długosz kształcił jego wnuków w historji polskiej, tu posłowie ziem pruskich dobrowolnie zażądali przyłączenia do Polski, co się po długiej wojnie z Krzyżakami pokojem Toruńskim ziściło.

Topografia
Wawel

Cała powierzchnia góry zapewne pokryta była na kształt miasteczka zabudowaniami mieszkalnemi i kościołami. Na jednym z najwyższych punktów góry stała katedra, na wschód od niej, w okolicy obecnej Kurzej Stopki, na drugim wyskoku góry, u stóp wysokiej czworokątnej wieży obronnej kupiły się mieszkalne zabudowania książęce. Całość, jak prawdziwe miasto otaczały fortyfikacje ziemne i drewniane, zbudowane na krawędzi wzgórza. A obwód to był spory - blisko 800 metrów długości.-

Wiek XIII.z jego napadami tatarskimi, a przedwszystkiem wybuchłe w połowie tego wieku waśnie domowe, zmienią postać rzeczy na Wawelu. W roku 1241 jeden z takich pretendentów, książę Konrad Mazowiecki, obsadza zamek swą załogą, a nie stać go na bronienie długiej linji wałów, skraca on ją przez odcięcie wyższej części wzgórza od reszty góry fortyfikacjami, zbudowanemi w poprzek wzgórza. Wiemy z historji, z jakiem upodobaniem wojowniczy i przedsiębiorczy ten książę do celów obrony wykorzystywał kościoły jako jedynie prawie wówczas monumentalne budowle. Liczba przez niego inkastelowanych, czyli na warownie obróconych kościołów, jest dość znaczna. Nie krępując się niczem i traktując kościoły niby gotowe baszty obronne, buduje on fortyfikacje od katedry do romańskiego ~~kościoła~~ kat. poza katedrą stojącego, F a stąd ku okrągłemu kościółkowi. Fortyfikacjami temi oddziela na wzgórzu część wyższą - późniejsze castrum superius czyli zamek wyższy i tworzy w ten sposób wyraznemi granicami zakreślony teren, na którym stanęły z czasem tak gotycki zamek Kazimierza Wielkiego, jak również renesansowy pałac Zygmunta Starego. - (zniszczony przez Czechów

F zbudowanego z resztek pierwszej katedry zniszczonej przez Czechów w r. 1038

Kościół katedralny, nawet ten najstarszy, nie był pierwszym chronologicznie kościołem zbudowanym na Wawelu. Nie zapominajmy, że ufundowanie biskupstwa krakowskiego w r.1001 nastąpiło co najmniej w sto lat po wprowadzeniu chrześćjaństwa nad górną Wisłą i stałzapewne na Wawelu już jeden, jeśli nie

Cała powierzchnia góry zapewne pokryta była na kształt miasteczka zabudowaniami mieszkalnemi i kościołami. Na jednym z najwyższych punktów góry stała katedra, na wschód od niej, w okolicy obecnej Kurzej Stopki, na drugim wyskoku góry, u stóp wysokiej czworokątnej wieży obronnej kupiły się mieszkalne zabudowania książęce. Całość, jak prawdziwe miasto otaczały fortyfikacje ziemne i drewniane, zbudowane na krawędzi wzgórza a obwód to był spory - blisko 800 metrów długości.-

Wiek XIII.z jego napadami tatarskimi, a przedewszystkiem wybuchłe w połowie tego wieku waśnie domowe, zmieniają postać rzeczy na Wawelu. W roku 1241 jeden z takich pretendentów, książę Konrad Mazowiecki, obsadza zamek swą załogą, a nie stać go na zbrojenie długiej linji wałów, skraca on ją przez odcięcie wyższej części wzgórza od reszty góry fortyfikacjami, zbudowanemi w poprzek wzgórza. Wiemy z historji, z jakiem upodobaniem wojowniczy i przedsiębiorczy ten książę do celów obrony wykorzystywał kościoły jako jedynie prawie wówczas monumentalne budowle. Liczba przez niego inkastelowanych, czyli na wzrównie obronnych kościołów, jest dość znaczna. Nie krępując się niczem i traktując kościoły niby gotowe baszty obronne, buduje on fortyfikacje od katedry do romańskiego kościoła po za katedrą stojącego, a stąd ku okrągłemu kościółkowi. Fortyfikacjami temi oddziela na wzgórzu część wyższą - późniejsze castrum superius czyli zamek wyższy i tworzy w ten sposób wyraźnemi granicami zakreślony teren, na którym stanęły z czasem tak gotycki zamek Kazimierza Wielkiego, jak również renesansowy pałac Zygmunta Starego. -

Kościół katedralny, nawet ten najstarszy, nie był pierwszym chronologicznie kościołem zbudowanym na Wawelu. Nie zapominajmy, że ufundowanie biskupstwa Krakowskiego w r.1001 nastąpiło co najmniej w sto lat po wprowadzeniu chrześcijaństwa nad górną Wisłą i stąd zapewne na Wawelu już jeden, jeśli nie

wano tylko wschodnią część jako kaplicę zamkową, pod wezwa=niem św. Gereona, a potem św. św. Marji Egipcjanki, oddzie=loną murem od nowo budującej się katedry.-

~~Czy ten~~ Zamek i katedra oparły się najazdowi Tatarów w r.1241 ~~poniewaz~~ ~~[illegible] stwierdzić dokumentami, jednak~~ katedra posiada dotąd zybytki z przed tej daty, a nadto ~~rocznik~~ kapituły zapisując w r. 1247 pokrycie ołowiem katedry podaje, że wieże pokryto już przed najazdem tatarskim, widocznem jest więc z tego, że Tatarzy nie tracili czasu na oblę=ganie i zdobywanie murów obronnych, lecz po prostu rabowali i niszczyli (bezbronne) osady spotkane w pochodzie na zachód.

Obszar Wawelu, w granicach podstawy dzisiejszych murów, wynosi około 63,000 metrów kwadratowych, wliczając stoki około 83,000 m. kw. Długość wzgórza, w granicach podstaw murów 350 m. szerokość 180 m. Format jest nie regularny, pełen załomów i spadków, zaczem cyfry powyższe podają tylko wymiary przeciętne, sprowadzając powierzchnię wedle masy do równego poziomu i mniej więcej regularnego prostokąta.

Wzgórze Wawel o formie eliptycznej mierzy w dłuższej osi około 380. m. a krótszej około 320. m. Obszar u podstawy wynosi 83.000. m.^{2} a w granicach murów 63000. m^2 (tj około 14 morgów)

tj. około 11 1/2 morgów. ~~Dla porównania~~ Wysokość nad poziom Wisły wynosi przy progu katedry m. a przy Kurzej Stopce.

Dla porównania przytaczamy, że rynek krak. mierzy 45,000. m^2 a wznosi się nad poziom Wisły . . . .

Prezes

Dąbrowski Marjan

Wiceprezesi:

Inż.Skoczylas Stanisław
Pachoński Henryk

Wydział:

Dr. Byliński Jerzy
Dreziński Jan
Dr.Gajewski Wiktor
Goellner Rudolf
Jung Władysław
Konopacki Karol
Dr. Kraus Henryk
Kretschmer Józef
Kukucz Jerzy
Łachociński Adam
Schneider Juljan
Dr. Wnęk Stanisław

Zastępcy:

Michałowski Eugenjusz
Ronka Eugenjusz
Dr. Warzycki Kazimierz

Komisja Rewizyjna:

Kostrzewski Jan
Winter Stanisław
Zbijewski Wincenty

Sąd honorowy:

Berger Stanisław
Dr. Henoch Józef
Dr.Korolewicz Bolesław
Dr. Owsiński Józef
Dr.Piotrowski Zygmunt
Ronka Eugenjusz
Dr. Walter Juljan
Wójcikiewicz Stanisław

Notatka – do wykładu 1. 110

ad Wawel.

Elipsa o obszarze 63,000 m² = 11½ morgów w granicach muru, 83000. m² = 14 m. w granicach góry

długości 380 m ±
szerokości 320 " "

Rynek 7 morgów

W środku był Kościół św. Michała – od niego na zachód św. Jerzego mniej śladów budowli których, może to osada koło zamku na wschodniem wzniesieniu

2.

Najpierw pozostałości
w obrębie pałacu i
oficyn.
Mury romańskie
Baszta i 20. m.
Kościoły św. Feliksa.
Katedra Hermana
Krypta
Katedra obecna
Dostęp od południa
Brak śladów ro-
mańskich przy obec
nem wejściu, było to
obwarowanie gotyckie
Biskup kanonicy
na zamku

DR. MICHAŁ KOY
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY 7.

Kraków, dnia ... 191

Wielmożny Panie Kolego!

W sprawie Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie przeciwko p. ... o zapłacenie kwoty ... wyznaczony został wezwaniem c. k. Sądu ... z dnia ... (lub 1) do rozprawy kontradyktorycznej (do pierwszej audyencyi, do przesłuchania świadków) termin na dzień ... na godzinę ...

Imieniem powodowego / pozwanego Towarzystwa upraszam WPKolegę o interwencyę na tym

Przebudowy XIII w.
Za Bol. Wstydliwego
obwarowano całą górę
Wacław Łokietek Kazim.
budują z kamienia
Za Łokietka zdaje się
zrobiono dostęp od
północy.

Z części romańskiej
wzięto baszty, wreszcie
nowy plan budynku
z którego została Izba
na 1 słupie i alchemia
nad nią,
w środku północnego
skrzydła prostokąt
Stara wieża (dubranka)
Wymurowanie się duchowieństwa części

Imieniem powodowego / pozwanego Towarzystwa upraszam WPKolegę o interwencyę na tym ... na godzinę

4

Przebudowa Jagiełły
izba gotycka w Kurzej
nodze, zwieńczenie
dawnej baszty romań-
skiej, pawilon gotycki
Kurza stopa.
Potem baszty Sena-
torska - Sandomierska
i 3 mury wieży
Złodziejska, mury
wysokie budynki
przy murach
Rabsztyn

DR. MICHAŁ KOT
ADWOKAT KRAJOWY
W KRAKOWIE
UL. ŚW. ANNY 7.

Kraków, dnia 192

Wielmożny Panie Kolego!

W sprawie Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiej
przeciwko p.
o zapłacenie kwoty
wyznaczonym został wezwaniem c. k. Sądu
z d. sub l) do rozprawy kontradyktoryjnej (do pierwszej audyencyi, do przesłuchania świadków) termin na dzień na godzinę

Imieniem powodowego / pozwanego Towarzystwa upraszam WPKolegę o interwencyę na tym terminie, przyczem zaznaczam, że substytucya WPana Kolegi jest na zło-

Obrambt kondygnje domu
królewskiej
1500–1508 skrzydło
zachodnie
1502 pokój nad bramą
Łazy z Dziennem królewskiej
czy ofrzyną tego;
Wtedy niemyślano zro,
ale zakłady do zachodniej
części i północnej
wznoszono romańskie
części pierwotnej katedry
Wielka orła dysput.
Jagiellończycy już więcej
coś wybudował od północy
trakt ku ścianie gotyckiej.²

Imieniem powodowego / pozwanego Towarzystwa upraszam WPKolegę o interwencyę na tym terminie, przyczem zaznaczam, że substytucya WPana Kolegi jest na złożonem w aktach pełnomocnictwie uwidocznionym.
Oczekując łaskawego sprawozdania o przebiegu powyższego terminu przy dołączeniu likwidacyi kosztów zastępstwa, które bezzwłocznie wyrównam, łączę wyraz prawdziwego szacunku i poważania.
Wielmożny Pan
adwokat krajowy

Zygmunt I

Skrzydło zachodnie kamieny budowniczy Franciszek Włoch 1516

" Franciszek della Lora po nim

orkor - 1530 przedłużenie nad bramą i ganek do katedry!

Skrzydło północne gotowe 1518 rolem w renesansowej szacie z arkadami. Designer Kuchnie w tych latach przed weselem z Boną 1517 koło dworu wojewody!

Brak nadumnikow do 1521.

Skrzydło wschodnie

1) Ośże na 5 latow kur polundniowi 1519 - 1521 = 35 stop

1529 - 1532 altana na II piętrze

113

Koszta budowy 1519
–1523 wyniosły
około 11 000 guldenów
– 9. wyniosła około
190 grzywien srebra
Roboty prowadził
Benedykt z Sandomierza
i Bart. Berecci

Na II piętrze w tem
wrzesieniu wykończono
dostatniej 1529–1530
albo ganek otwarty

1525 – 1530
Dalsza budowa po
utw. agnozony

Ostatnia część 1530–15..
z salą poselską

Pożar 1536
wspaniała przeróbka
altany

1595 drugi pożar alta..
nowa przeróbka

Z pożaru 1536 ocalała
izba poselska

1537 restauracje po
Bereccim zamówione z
nym Castiglione

Rabsztyn lewy

Sala Senatorska 23.20 × 12.70 = 294
" Poselska 17. × 12.70 = 215.9 m²

Arrasy ze szkoły flamandzkiej szkoły romanistów Barend v. Orley – Michała Coxcyen (1499–1592!), rozwinął pomysły Orleya (Rafael flamandzki)

114

Roboty wykopaliskowe prowadzone obecnie energicznie przez kierownika odbudowy Wawelu prof. Bochusza potwierdziły zupełnie moje dawne przypuszczenia, bo znaleziono nie tylko reszty starożytnego kościółka św. Feliksa (zob. str. 28, 57. 62—67) i bazyliki za katedrą (zob str. 22 i 62) ale i mury z innych budowli na wschód od bazyliki tudzież reszty starego muru obronnego od strony ulicy kanoniczej z basztą (zob. str. 24 i 53) dowodzące, że na sto i dwieście lat przed Kazimierzem W. były na Wawelu murowane także świeckie budowle, a dalsze wykopy pozwolą nawet na zrobienie planu pierwotnego zamku.

Hojne w ostatnich czasach dary na odnowienie Wawelu (cegiełki) pozwolą nietylko odnowić Zamek ale i odbudować jego prawdziwą historję przez poszukiwania, których przedtem dla braku funduszów nie było można robić. Poszukiwania te nie są tylko zaspokojeniem ciekawości, lecz pracą nad odszukaniem historji cywilizacji Polski z czasów tych, z których niema pisemnych wiadomości, a dotychczasowe rezultaty cofają naszą historję o jaki wiek albo więcej wstecz, wskazując wpływy nietylko z zachodu, jak dotychczas przypuszczano, które do nas się dostawały. Społeczeństwo które w X i XI wieku budowało z kamienia, było już znacznie w cywilizacji posunięte. Oby dalsze „cegiełki" płynęły jaknajliczniej, a niedługo doczekamy się odnowienia Wawelu i uzupełnienia historji naszej z głębokiej przeszłości.

BIURO STATYSTYCZNE
MIASTA KRAKOWA.
~~Galicya, Austrya.~~

Bureau statistique
de la ville de Cracovie.
~~*Galicie, Autriche.*~~

Kraków, dnia 16 maja 1928

L. .... B. S.

Wielmożny Panie

Syndyku!

Za łaskawie ofiarowane do biblioteki Biura i mnie egzemplarze „Kroniki Krakowa z 1918–1923" oraz „Domu Nr 12 na ulicy św. Jana w Krakowie" – pozwalam sobie złożyć najserdeczniejsze podziękowanie.

Z wyrazami głębokiej czci

Janc[illegible]

Pozwan pozostał dłużn

za użycie i wynajem

za okres 193 do 1933 włącznie

łączną kwotę zł. gr., której mimo upomnienia dotąd

nie wyrównał

Kwota ta była płatną najpóźniej dnia

Dowód: Wyciąg z księgi rachunkowej

conto pozwane ewent. przesłuchanie stron.

Na tej podstawie powód wnosi:

I. o wydanie następującego nakazu zapłaty:

"Sąd nakazuje stronie pozwanej

aby powodowi zapłaciła

w ciągu 2 tygodni od doręczenia nakazu zapłaty kwotę zł.

gr. z 10% od dnia w całości wraz

z kosztami albo aby w tym terminie wniosła sprzeciw.

II. Na wypadek, gdyby pozwan wniósł sprzeciw, powód wnosi

o orzeczenie wyrokiem:

"Sąd zasądza od strony pozwanej

na rzecz powoda

kwotę zł. gr. z 10% od dnia

i koszty procesu

III. Na wypadek odmowy wydania nakazu zapłaty powód wnosi

o skierowanie sprawy do zwykłego postępowania i orzeczenie

wyrokiem jak wyżej pod II.

Ponadto powód wnosi o przeprowadzenie rozprawy także

w nieobecności powoda.

Powód wnosi o przyznanie kosztów według norm przepisanych.

Generalny pełnomocnik:

115

D o

S Ą D U   G R O D Z K I E G O

w Krakowie.

P O Z E W

do postępowania upominawczego powoda:

przez generalnego pełnomocnika

adw.Dra Klemensa Bąkowskiego w Krakowie ul.św.Jana 12

P R Z E C I W

pozwanemu:

w Krakowie ul.

o wydanie nakazu zapłaty .... zł.

z pm.

Załączniki:

odpisy pozwu

Opłaty:

wpis

znaczki dor.

Deny [illegible]

8.25
5.15
~~2.50~~
6.65

Lib. ben. I. 4. Katedra Krak. 117

Haec (eccl. cath.) .. a Myeczslavo .. fundata
.. hanc ipse Myeczslaus quadro lapide
sed anguste fabricaverat .. quam demolitam
.. Boleslaus Krzywousty .. in latiorem
amplitudinem extulerat. Sed cum illa quo-
que proprio incendio deformata foret, Nanckerus
Crac. episcopus a. d. 1320 veterem formam de-
solvens ... eam in crucis modum, ~~partim~~
iuxta loci capacitatem partim quadro lapide,
partim cocto latere aedificare coepit

I 184 Lib ben. 118

Długosz pisze, że Kanonicy z powodu „propter aq[u]ae penuriam" przenieśli się z zamku do podgórza i pobudowali ulicę Kanoniczą.

Lib. ben. I
184

„Dawnymi czasy – pisze Długosz – w którym zamek i Katedra Krak. w nim położona, osobno się każdy mieszkał (Kanonik), a wielki i obszerny był między zamkiem a miastem Krakowem miejsca przedział, miasto bowiem Kraków kończyło się granicami Klasztoru Św. Franciszka, a co w środku miejsca było, i okazywało postać wiecznego bagna, było niezamieszkałe i puste. Ale i Katedra Krak. i zamek miały ciężki i trudny do siebie dostęp, belkami i szerokiemi drzewami wyłożony, bo inaczej przejśćby nie można. Kościół zaś św. Andrzeja liczył się do podmiejskich. To położenie, postać i jakość gruntu zmusiły prałatów i Kanoników i wikaryuszy Katedry Krak., do tego, że otrzymawszy mieszkania na zamku, cały czas tam przebywali. Gdy zaś grzęski grunt obfitem nasypaniem piasku osuszonym został i gdy zamek z miastem połączono mur miejski do zamku doprowadzono prałaci i Kanonicy Krak. zostawiwszy wikaryuszów na zamku i oddawszy im swe dworzyszcza i domy, przenieśli się do miasta z powodu ubóstwa wody (na zamku) i trudności dostarczenia tamże żywności i wszelkich rzeczy, posiedli ulicę prosto na zamek wiodącą, nie całą, lecz częściowo place zajęli, bo wiele miejsc przy tej ulicy szlachta posiadała, nie w jednym czasie, lecz osobno po kolei, wiele kupując lub za dziesięciny zamieniając.... i na gruntach Kapitulnych domy dla siebie i swych następców albo niektóre na kupnych, murować poczęli, a ulicę Kanoniczą bagnistą, podłą, niegodziwą i wzgardzoną, od nich nazwę biorącą wybitną uczynili."

Wylicza dalej Długosz domy ulicy Kanoniczej i poselskiej przez których Kanoników i kiedy nabyte lub zbudowane zostały, a z dat okazuje się, że wędrówka Kanoników z zamku poczęła się w połowie XIV w. a w ciągu stulecia cała ulica Kanonicza i poselska zabudowała się domami Kanoniczymi.

Jestto ulica najmłodsza w Śródmieściu, ale zachowana w znacznej części w jednych rękach zatrzymała najwięcej średniowiecznego charakteru.

Zapisywanie zdarzeń ważniejszych zawdzięczają średnie wieki wyłącznie duchowieństwu, które notując rocznice śmierci dobroczyńców, za których modlić się należało, wybór biskupów, śmierć ich mimochodem zaczęto notować obok krótko i ważniejsze zdarzenia dziejowe. W ten sposób powstały roczniki Fuldajskie, Korbejskie, Kolońskie itd. z których jakiś odpis dostał się do Polski bardzo wcześnie, prawdopodobnie równocześnie z chrześcijaństwem, a najstarsze polskie zapiski F notują najpierw: Dubrawca venit ad Mesconem — Mesko dux baptisatur, potem przybywają notatki o św. Wojciechu i inne krajowe, bardzo skąpe zresztą. Jednym z najstarszych roczników jest Krakowski. Prowadzono go na zamku Krak. bo tu była siedziba kapituły i biskupa, prawdopodobnie i kancelarya król. utrzymywała jakiś rocznik, bo gdy papież wysyłał delegata do Polski celem zbadania cudów św. Stanisława dał mu instrukcyą „aby zbadał książkę kronik do tej sprawy z archiwum księcia polskiego." Zaginęły niestety częściowo te roczniki, ocalała tylko część zapisek, którym zawdzięczamy możność ustalenia chronologicznego główniejszych dat, gdyż bez nich opisy kronikarzy, jak Galla, Kadłubka, niepodające żadnych dat, wisiałyby w nieokreślonej przestrzeni lat. Prawdopodobnie i kronika Galla powstała na zamku Krak.

F w kontynuacyi przywiezionych roczników notują 7

Wylicza dalej Długosz domy ulicy Kanoniczej i poselskiej przez których kanoników i kiedy nabyte lub zbudowane zostały, a z dat okazuje się, że wędrówka kanoników z zamku ~~trwała~~ poczęła się w połowie XIV w. i w ciągu stulecia cała ulica Kanonicza i poselska zabudowała się domami kanoniczymi. Jest to ulica najmłodsza w śródmieściu, ale zachowana w znacznej części w jednych rękach zatrzymała najwięcej średniowiecznego charakteru.

Domy kanonicze, które na zamku w posiadaniu reszty duchowieństwa katedralnego pozostały, opisuje Długosz następująco:

/.

Lib. ben. I 192 5 122

„Ma także Kościół katedr. Krak. i kapituła jego 2 domy murowane na zamku Krakowskim na lewym boku kościoła i koło muru zamkowego położone; ~~a więc tu, gdzie św. stanął skarbiec katedr.~~ które zwykle oddają się kanonikom, kaznodziejom, wikaryuszom i innym osobom nie z obowiązku lub konieczności, lecz z łaski dożywotnie lub na czas pewien. Z tych

pierwszy położony jest na rogu, nie daleko od większej bramy zamku, przez kogoby jednak dom ten lub kiedy wymurowanym i zbudowanym został, nie mogłem się dowiedzieć;

drugi dom na zamku Krak. i ~~sąsiedni~~ dotykający poprzedniego domu na boku środka (corporis) kościoła katedralnego, na lewej stronie położony, dotykający muru zamkowego i złączony ze skarbcem kościoła katedr., ~~najpięk~~ piękne i obszerne mieszkania, który Elżbieta, wdowa po dwóch mężach, mianowicie po Spytku z Melsztyna wojewodzie krak. i po Janie hrabi Samborskim z rodu węgierskim, z ~~rodu~~ domu Pileckich, własnym kosztem zbudowała i w murach wyprzęgnęła na placu kapitulnym... co do którego przed całą kapitułą krak. się zrzekła wszelkiego wydatku, aby potem nie było wątpliwości co do własności tego domu i otrzymała na to dokument króla Władysława II w r. 1423 wystawiony i przechowany w skarbcu kościoła katedr.;¹)

trzeci dom na zamku Krak. częścią drewniany, częścią murowany narożny, i kościołowi wszystkiemu (katedrze) naprzeciw stojący, który Jakób z Konecpola prepozyt św. Floryana ~~za murami~~ ... syn ś.p. Jana kanclerza królestwa polskiego ... kapitule krak. wieczyście darował i zapisał.

¹ Dokumentem tym (Cod. Mni. Pol. IV. 203.) zatwierdza Jagiełło ~~zatwierdza~~ ~~darowiznę uczynioną~~ oświadczenie przez Elżbietę hrabinę Sambijską, żonę jego brata uczynione, że na gruncie katedralnym dom murowany postawiła, przytykające mury tego domu do murów zamku Krak., belki, kolumny i inne należące do tego rzeczy o mury zamku oparła, okna i kraty w tymże ~~murze~~ zrobiła i dom ten kapitule darowała

Cod Mni Pol

Lib ben I 202

Prima praebenda S. Mariae Egyptiacae in castro superiori Crac. sita est in Ecclesia speciali quam Casimirus II Pol. rex fabricavit quae, quo tempore, aut per quem fundata et dotata fuerit, investigare non potui nam et memoria super his non extat. Ius praesentandi tamen et collationem habent praepositus et sanctemoniales monasterii de Zwierzyniec ex quo praesumitur, quod per illos sit fundata

(dochody z Małtnicy Szwajcarii i Bibic)

Lib ben I 202

Secunda praebenda S. Mariae Egyptiacae in castro superiori Crac sita habet specialem ecclesiam testudinatam per Casimirum II ... fabricatam – haec praebenda per Helisabeth relictam Caroli Hungariae regis fundata est

Onera praebendae praefatae sunt duae missae ... singulis septimanis ... unam pro fundatoribus regibus Poloniae, alteram pro regibus Pol. mortuis, vivis et morituris et omnibus aliis defunctis

W domu Trauczyńskich była do r. 1846
poczta pruska, z której co wieczór odcho-
dziły dyliżanse do Wrocławia

Lib ben. I 203. ~~in Castro Crac.~~ (arce ?) 125

Praebenda S.S. Felicis et Adaucti in arce Crac. sita est, habens eccl. specialem rotundam et altam, prisco et veteri more ex lapide fabrefactam, idolis quondam priusquam Poloni ad christianitatis iura conversi forent, dicatam. Cuius memoriam et fabricam Casimirus II Pol. rex, castrum Crac. a fundamentis initians, posteris reservare voluit, et in qua praefatam praebendam fundavit... fundationis tamen et dotationis privilegium, si quod erat, investigare non potui – patronus est Pol. rex illustr.

(Dzieło z Cranicy wsi, Łobzowa Biskupie

Obowiązki ~~drugiej~~ prebendy S. ~~Marji Egip-cyanki~~ Felixa i Adaukta

Lib. ben. I. 204.

Habet et praefatus praebendarius quotidianam mensam et expensam pro se et suo ministro ex fisco regio, quam sibi procurator generalis Cracoviensis pro tempore tenetur, diebus singulis dando prandium et coenam pro duabus personis; item quatuor candelas de sepo, item panes et cerevisiae amphoram pro collatione ministrare.

Officiatur autem ecclesia et praebenda praefata tribus missis, quas praebendarius praebendae praefatae hebdomadis singulis per se, vel per alium tenetur implere, videlicet una pro peccatis, secunda pro defunctis, tertia de Beata Maria Virgine.

Dr. Felders i Adamlet

Lib. ben. I. 205 Item possidendo altare (SS. Gervasii et Protasii) habet locum bonum in postrio domorum canonicorum partis sinistrae eundo de castro...

" str. 228 altare quatuor doctorum, s. Alexii et Marsae Egyptiacae in eccles. Crac. situm in angulo contra capellam S. Thomae Cantuariensis (fundacja Nowka z r. 1406)

" str. 257 Altare S.S. Innocentum (Altaristae) „domum habebunt perpetuam contiguam eccl. S. Georgii, quae quondam mansionariorum erat, praefati Hincae de Rogow sumptibus muro et ligno constructam (Koło 1465 r.)

" str. 257 Item sciendum, quod praefatus Hincza de Rogow castellanus Sandomiriensis in fundo areae suae hereditariae in Castro Crac. inter domum Johannis Glowacz, palatini olim Sandomir. ab una, et domum granarii, quae nunc est praebendariorum S. Trinitatis, partibus ab altera contigua, muro castrensi sita, aedificavit ex muro coctili domum pulchram, conferens eam mansionariis Crac. et aream quae erat mansionariorum, pro suis altaristis recipiens.

Lib ben I 264

Capella angularis, circa antiquam turrim, con-
tra eccl. S. Michalis sita, .. per ipsum Zawi "
schium episcopum (   ) a primis fundamen-
tis coepta "

(Tu mieli Mansyonarze sprawiać, przeniesio-
no ich do kaplicy św. Krzyża).

Lib. ben. I 284 str. 129

• Żerwa z Korzenek, (od r. 1378) fundował mansjonarzy, z kaplicy ~~jego~~ przeniesieni do kaplicy św. Krzyża („vel propter incommoditatem loci, vel propter imperfectionem capellae")

Lib. ben. I. 269.

Domy

mansyonarzy, prebendaryuszów kaplicy św. Zofii i altarystów kaplicy Młodzianków

„Dom murowany na zamku Krak. do mansyonarzy Krak. należący, koło muru zamkowego na zachód, między domem Jana Głowacza z Oleśnicy wojewody Sandomirskiego i domem prebendaryuszy kaplicy królowej Zofii, położony, w którym mansyonarze mają ~~wszelkie~~ wszystkie mieszkanie izby i stół wspólny, który im Hincza z Rogowa rycerz, kasztelan Sandomirski, herbu Działosza, z cegły własnym kosztem wybudował na własnym dziedzicznym gruncie wolnym od wszelkich danin i ciężarów. Otrzymał ten Hincza z Rogowa od tych mansyonarzy stary ich grunt i mieszkanie koło kościoła św. Jerzego na zamku Krak. położone, na których postawił dla swych altarystów w kaplicy Młodzianków dom częścią ceglany, częścią drewniany”.*) ~~Wszelkie należy ze rzeczony Hincza z Rogowa kasztelan Sandomirski na gruncie swym dziedzicznym na zamku Krak. w innem miejscu dodaje Długosz, że dom mansyonarzy dostał ten złotą~~

---

*)

Lib. ben. I. 270. Dom Psałterzystów

Psałterzystów[17] fundowała królowa Jadwiga w r. 1393 dając im dotację z żup z rozporządzeniem, aby pod jednym dachem i w jednym domu przez nią im zbudowanym ~~[illegible]~~ ?) pozostawali" Historyk Długosz postawił im okazały dom w r. 1448, zburzony w r. 1856, który stał

Lib. ben. I 531

Kollegiata S. Michała na Zamku

vetus enim ecclesia est ... vetusto tempore per Boleslaum Chabry fundata ... multis centenis annis fuit lignea sed Casimirus II Pol. rex illam muris extruxit et testudinibus et clenodiis adornavit a. D. 1355.

Lib ben. I. 592

133

Collegiata S. Georgii in castro, antiquitus memoriae proditum est simul una cum cathedrali atque S. Michaelis ~~ecclesia~~ collegiata conditam esse, ea quippe fundatorem Mecislaum Pol. principem... Haec cum ab initio de materia corruptibili lignorum fabricata esset, Casimirus II Pol. rex eam lapideam et augustiorem fecit...

Dł. Lib. ben. III 218

Notandum .... Eccl. s. Georgii in Castro Crac. Huius proprietatem et possessionem eccl. nunquam arbitror monasterium Tinecense habuisse, nullosque eadem habebat proventus

Villae, quas monast. T. habet in privilegio s. Pontificis descriptas, et non habet illas in possessione

~~str.~~ 216

TKALNIA mechaniczna „KROSNO"

W KROŚNIE

Towarzystwo zarejestrowane z ogr. poręką,

wyprzedaje **po znacznie zniżonych cenach,** o ile zapas starczy, **objętą** po Krajowem Towarzystwie tkackiem „Prządka" **bieliznę stołową czysto-lnianą, białą i kolorową.**

	Cena zniżona: K	h	Cena dawna: K	h
Adamaszkowe białe				
Garnitury na 6 osób . .	10	50	17	50
„ „ „ . .	12	—	20	—
„ „ „ . .	13	50	22	50
Obrusy „ „ . .	4	50	7	20
„ „ „ . .	5	—	8	40
„ „ „ . .	6	50	10	50
„ „ „ . .	7	20	11	50
„ „ 12 osób . .	9	—	15	—
„ „ 6 „ z frędzlą	6	—	11	—
Kawowe, różowe i niebieskie z frędzlą				
Garnitury na 6 osób . .	7	—	11	—
„ „ 12 „ . .	14	—	22	—
Serwetki deserowe 32×32 .	3	—	6	—

Wzorów powyższych artykułów nie wysyłamy; nabyte, a niepodobające się przedmioty wymieniamy względnie zwracamy pieniądze.

Drukarnia W. Lenika, w Krośnie 4. 1906.

135

O kościele na Skałce pisze Długosz, że była zbudowana okrągło z kamienia białego na skale niezbyt wysokiej.

Cod Cath II. 62 r. 1377.

Elżbieta Królowa tworząc prebendę tę wyrazi się: capella nostra S. Mariae Egyptiacae sita in minore Castro Crac"

Cod. Cath II 265. r. 1402

wymieniony ~~Altarista~~ prebendarius Beata M. Egyptiacae Capelle (sic) in Regia ipsius castri

Cod Cath II 444. r. 1419 wymieniony znowu prebendary~~sz~~ b. Mariae Egyp. in castro Crac

Cod. Cath. II str. 87. r. 1381

Król Ludwik stwierdza, że domum episcopalem lapideam in Castro Crac. situm ex opposito eccl. maioris per Ser. Dom. Kazimirum constructam et solempniter reedificatam domino Floriano episcopo restituerimus, quia ipso domo carere non possumus, cum in ea necessaria victualia pro descensu nostro ad dictum castrum deponi et conservari debent, eandem domum decrevimus reservandam... za co daje ut recompensationem dictae domus – wieś Pierścice biskupowi Zawiszy suisque successoribus – nec non domum lapideam cum turri lapidea sibi contigua, olim Jeannis Marszalci in Castro Crac. situatam, quam propriis pecuniis a successoribus ipsius J. Marszalci comparavimus, tali tamen condicione interiecti quod si necessitas contingeret pro habenda predicta turri estimare licebit nobis et nostrae posteritati tenere praedictam turrim... quo cessante turris ad ipsum Episcopum et suam Eccl. redire debebit.

Cod Calli II 290. r. 1403

Kapituła zachwała o rozdziale dochodów między kanonikami datowana „datum w Kryppcie czyli w miejscu zwykłem Kapituły Krakowskiej.

" r. 1411 str 352 biskup Piotr datuje dokument „in eccl. nostra Crac. in loco capitulari"

Cod Univ. I. 63.

actum et datum in Cripta seu loco capituli Crac.
r. 1404

140

Cod. dipl. Crac. 220 r. 1453

Iuramentum consulum in Castro Crac. in Kurzyniaga in presentia S. Dom. Regio suorumque Consiliariorum prestitum positis manibus super crucem

141

str. 147. na zamku mieszka też szkoła – Datum in schola castri Crac. r. 1411 prośba uczniów do kanoników krak. o zmianę rektora.

Cod. epist. I ~~69. 1431.~~ str. 147. r. 1411.

Cod. Mał. I r. 1296
str. 150 Wyrok biskupa Jana: actum in castro Crac. in domo circa eccl. S. Michaelis

" I 47. r. 1255 Bol. Wstydliwy uwalnia pewnych poddanych od powinności budowania i naprawiania zamków z wyjątkiem tylko zamku Krak.

Sąd Najwyższy niemiecki na zamku
" I 389 Actum et datum in Castro Crac. r. 1375 dokument
Tożo str. 427 r. 1382

IV 87 r. 1403 Cod. Mn. Pol.

Wójt prawa niemieckiego daje dokument in castro Crac.

Cod. Mn. Pol. IV 95. r. 1405

Notaryusz zatwierdza zamianę wsi między 2 opatami benedyktyńskimi „in stuba lignea in Castro Crac."

2/ Naj. ks. str. 108 r. 1331

curia D. Episcopii Crac. (Johannis) (zap. 1062) 143

3/ " (w mieście .)

F W r. 1386 biskup Jan powiększył pałac przy ul. Franciszkańskiej przez przykupno sąsiedniego domu.[4]

4/ Cod. Min. Pol. IV. 3.

3. 145

Przypiski pisać na dole

Obok tych dawnych kościołów ~~[illegible]~~ mieściła się w najdawniejsze [illegible] siedziba biskupów i duchowieństwa katedralnego ~~mieściła się na zamku~~. Dokumenty biskupa Iwona już z początku XIII w. datowane są in ecclesia beati Wenceslai tj. z kapitularza. Wyrok biskupa Krak. Jana z r. 1296 datowany „w zamku Krak. w domu koło kościoła św. Michała" 1). ~~Już~~ Z początku XIV mają biskupi Krak. kuryę (w mieście 2)) w tem samem miejscu gdzie dzisiaj – prawdopodobnie mieli ją tam od najdawniejszych czasów jako drugą rezydencyę, ponieważ przeważna część gruntów ~~później~~ w XIII w. przez miasto zajętych, była ~~[illegible]~~ własnością biskupów, 3) którzy tu fundowali kościoły na swoich gruntach: Dominikanów, P. Maryi, św. Krzyża i t. d. [Główna jednak rezydencya ich była na zamku do połowy XV. w.

Z dokumentu Króla Ludwika z 1381 5) dowiadujemy się, że Kazimierz W. zbudował „na zamku dom murowany biskupi naprzeciw kościoła większego" (Katedry) – że jednak Król Ludwik „nie mogąc się obejść bez tego domu, ponieważ w domu tym zwykli przechowywać i składać żywność dla niego na jego przyjazd do zamku" zachowuje go sobie, a za to daje biskupom wieś Pierściec „i dom drewniany z murowaną wieżą do niego należący, na zamku Krak. położony, niegdyś Jana Starzatka własnością będący, który od dziedziców tegoż Jana zakupił, pod tym warunkiem, że gdyby koniecznie tej wieży potrzebował, to wolno mu będzie i jego następcom zatrzymać tę wieżę, ale po ustaniu konieczności, ma ta wieża do biskupa i jego kościoła powrócić." Obdarowany ~~biskup~~ tym dokumentem ~~[illegible]~~ biskup Zawisza (–) wybudował „kaplicę narożną, koło starej wieży, naprzeciw kościoła Św. Michała" 6) niedawno więc przy tym domu przez króla Ludwika nadanym.

Przypiski.

1) Cod. min. Pol. I. 150.

2) Krakow biskupi, w Rocz. Krak. T. VIII.

5) Cod Cath. II. 87.

6) Długosz: Lib. ben. I. 264.

Najst. Księgi str. 108 r. 1331 : curia D. Episcopi Crac. Johannis, (zap. 1062.) 146

Cod. Mun. Pol. IV 3. r. 1386

Jagiełło zatwierdza ~~kupno~~ sprzedaż domu dziedziców z Mi-lowa przy pałacu biskupim w Krakowie, na rzecz biskupa Jana i jego następców.

Samuel Maciejowski przebudowywał pałac biskupi w r. 1547 (Grabowski okolice Kr. str. 393.

Starowolski przypisuje budowę pa-łacu biskupiego Zbigniewowi Oleś-nickiemu i słusznie o tyle, że pałac ~~ten z XIV tam stojący~~ przebudował bo istniał on już w r. 1331 a może znacznie wcześniej — przebudował go ponownie biskup Piotr Gembicki 1657 (vide Annales Tem-berskiego r. 1657.

Propozycya Wydziału:

(Głosuje się na 20 Członków Wydziału i 3 do Komisyi Kontrolującej).

1. *Dr Klemens Bąkowski.*
2. *Stanisław Cercha.*
3. *Adam Chmiel.*
4. *Władysław Ekielski.*
5. *Józef Friedlein.*
6. *Dr Konstanty Górski.*
7. *Zygmunt Hendel.*
8. *Dr Feliks Kopera.*
9. *Dr Józef Korzeniowski.*
10. *Dr Stanisł. Krzyżanowski.*
11. *Dr Stanisław Kutrzeba.*
12. *Leonard Lepszy.*
13. *Dr Józef Muczkowski.*
14. *Dr Jerzy Mycielski.*

IV. 203 r. 1423

Cod. Mun. Pol.

Jagiełło zatwierdza oświadczenie przez Elżbietę Księżnę Sambijską, żonę jego brata uczynione, że na gruncie Katedralnym dom murowany postawiła, przytykając mury tego domu do murów zamku Krak., belki, kolumny i inne należące do tego rzeczy o mury zamku oparła, okna i kraty w tymże murze przebiła i dom ten Kapitule darowała.

IV 390 r. 1441.

(Władysław III Kanclerzowi Janowi z Końc pola darowuje „plac swój z domem na Zamku Krak. narożny idąc od pierwszej bramy zamku tegoż ku części wyższej po prawej stronie a naprzeciw Kościoła większego (Katedralnego)

IV 390 r. 1441.

Władysław III kanclerzowi Janowi z Koniecpola darowuje „plac swój z domem na zamku krak. narożny idący od pierwszej bramy zamku tegoż ku części wyższej po prawej stronie aż naprzeciw kościoła wyższego (Katedralnego)"

Cod Univ. I 16. Spytek wojewoda krakowski. Datuje dokument z r. 1393 na zamku Krak.

w 64 str. podobnie: Jan z Tęczyna Kasztelan Krak z r. 1405.

Cod. Univ. II 122. Wójt sądu Najwyższego nie-mieckiego datuje także r. 1450 z zamku Krak.

150

Cod. Univ. Crac. I. str. 70

wymieniony prebendarz

kaplicy zamkowej Marji Egip.

r. 1406, Nawko Kanonik

15. Julian Pagaczewski.
16. Dr Karol Potkański.
17. Władysław Prokesch.
18. Jan Ptaśnik.
19. Dr Stanisław Tomkowicz.
20. Dr Emanuel Świeykowski.

....

....

....

Członkowie Komisyi kontrolującaj:

1. Jan Kanty Fedorowicz.
2. August Raczyński.
3. Adam Kajzy.

151

Cod Univ. Crac. I 143.
biskup Wojciech Jastrzębiec
w r. 1422 datuje dokument
in palatio curiae episc.
Crac.

Cod Univ. Crac. II 124 i 127
r. 1451 kardynał Oleśnicki
datuje dokumenty z zamku
krak.

Cod Univ Crac II 246.
Biskup Lutek datuje do-
kument z r. 1465 in curia
residentiae nostrae solitae
versus claustrum S. Francisci
sita – pozwoliłoby biskupi
stale już z pałacu biskupiego
wyjechali, że Oleśnicki zbudował
ostatecznie takowy pałac
biskupi naprzeciw kości. Francisz-
kanów, że biskupi odtąd na stałe
opuścili rezydencję dawną na zamku

15. Julian Pagaczewski.

16. Dr Karol Potkański.

17. Władysław Prokesch.

18. Jan Ptaśnik.

19. Dr Stanisław Tomkowicz.

20. Dr Emanuel Świeykowski.

....

....

....

Członkowie Komisyi kontrolującej:

1. Jan Kanty Fedorowicz.
2. August Raczyński.
3. Adam Kajzy.

15. Julian Pagacz
16. Dr Karol Potk
17. Władysław Pr
18. Jan Ptaśnik.
19. Dr Stanisław
20. Dr Emanuel
Członkowie Komisyi
1. Jan Kanty F
2. August Raczy
3. Adam Kajzy.

15. Julian P
16. Dr Karo
17. Władysł
18. Jan Pta
19. Dr Stan
20. Dr Ema
Członkowie
1. Jan Ka
2. August
3. Adam

152

Starowolski również przypisuje Oleśnickiemu przebudowanie pałacu biskupiego. Samuel Maciejowski przebudował go w r. 1547 3) a ponowna gruntowna

3/ Grabowski: Kraków i jego okol. 393.

Siedziba biskupów krakowskich na Zamku, obok miejskiej, dotrwała do połowy XV w. Zbigniew Oleśnicki przebudował pałac biskupi w mieście naprzeciw kościoła św. Franciszka, zdaje się koło r. 1452, bo rok pierwej datował dokumenty jeszcze z zamku.[1] Niedługo potem biskupi przenoszą się na stałe do miejskiego pałacu, widocznie wygodniejszego i dostępniejszego. Biskup Lutko datuje dokument z r. 1465 „in curia residentiae nostrae solitae versus claustrum S. Francisci sita"[2] (w pałacu naszej zwykłej rezydencyi naprzeciw kościoła św. Franciszka położonym). Gruntowna przebudowa tegoż pałacu podjęta przez biskupa Piotra Gębickiego w r. 1657 zatarła wszelkie ślady średniowiecznej budowy. O tej przebudowie pisze Temberski w swoich Annalach: „pałac przez poprzedników niższej wygórnie wybudowany do symetryi doprowadził, malowidłami kosztownemi, marmurami i innemi ozdobami napeł[nił]".

Kapituła obradowała w kapitularzu, którym w najdawniejszych czasach była kaplica stanowiąca dziś piwnicę pod kaplicą Wazów, ~~potem~~ zwana kryptą ~~św. Leonarda~~, czasem zakrystya, w końcu sala na północ od katedry ~~na przeciw pałacu~~ urządzona, jak tego dowodzą dokumenty wymieniające miejsce obrad obok daty.[4]

1) Cod. Univ. Cr. II 124, 127

2) Cod. Univ. Cr. II 246.

4) Cod. Cath. II 290, r. 1403, – 352 r. 1411, Cod. Univ. Cr. I 63. r. 1404 i t. d.

Przypiski.

Miechowita zapisał tradycję, że Król Wacław (1300–1305) przydał zamkowi wysokie wieże i mury, mieszkania były przeważnie drewniane bo o pożarze z r. 1306 pisze Długosz że zamek cały z wszelkiemi gmachami z drewa wystawiony do szczętu spłonął. Nie musiał zamek być w ruinie, kiedy Król Łokietek w r. 1320 święcił uroczystości koronacyjne, zapewne więc zaraz po pożarze 1306 r. zabrał się do budowy, (części mieszkalnej) a ~~że to~~ musiała to być budowa już nie drewniana,

do str. 21.

W rogu budynku ~~przy skarbie~~ w są-
siedztwie skarbca Katedralnego
znajdowała się Łaźnia. W r. 1615
notowano w niej: piec kaflowy,
w nim kocioł miedziany wisi
na dwóch prętach żelaznych, wan-
nen miedzianych dwie, ławy
trzy. Przed łaźnią izdebka do
rozbierania, w niej piec kaflowy
malowany – z tej izdebki prowa-
dził na górę schód kręcony".

Między łaźnią a klatką schodową
mieścił się w parterze sklep nazwa-
ny „aptekka". W r. 1665 jest skrzyń
7 wielkich z księgami, regestrami
i różnymi papierami do skarbu z
różnych ekonomij i żup, i zbroj
kilkadziesiąt, nieporządnie bardzo
na kupie leżących, które iż osobnie
potrzeba przez płatnerza wychędożyć.
Waga wielka w tymże sklepie, w kącie
marmurowej posadzki gładzonej ku-
pa. Z tego sklepu wchodek kamienny
do izdebki aptekarskiej. W tej szafy
aptekarskie dwie, piec kaflowy zielony"

EVIDENZBLATT F. Ö. G. U. R.
Begründer: Regierungsrat Dr. Heinrich Steger, Hof- und Gerichtsadvokat, und Karl Schack, k. k. Notar. Herausgeber und Redakteur: Dr. Max Breitenstein. Verlag: M. Breitenstein, Wien, IX./3 Währingerstraße 5.
Druck: G. Davis & Co., Wien, IX./1 Pramerg. 28.

A Nr. 1.

VI
a

Zerlegung von Gast- und Schankgewerbekonzessionen.

Die auf Grund des § 16, GO. mit mehreren der darin aufgezählten Berechtigungen erteilte Konzession zum Betriebe eines Gast- und Schankgewerbes ist als ein unteilbares Ganzes aufzufassen. Die Zerlegung einer solchen bestehenden Konzession in zwei oder mehrere Betriebe unter Leitung verschiedener Gewerbeinhaber stellt sich formell und materiell als eine Vermehrung der Konzessionen, das heißt als Entstehung mehrerer selbständiger Gewerbeberechtigungen dar.

Dies trifft auch in dem Falle zu, wenn die Gesamtheit der zum selbständigen Einzelbetriebe bestimmten Berechtigungen bereits einem der nunmehrigen Konzessionswerber auf Grund der bisherigen Gewerbekonzession zustand.

Erkenntnis des VGH. vom 1. Juli 1911, Z. 7477.

Präjudikat: VGH.-Erkenntnis vom 30. März 1904, Z. 3288, Budw. Nr. 2509/A.

4 156

Również od XIV w. rezydował na zamku wójt prawa wyższego niemieckiego i sąd sześciu miast. W końcu Rzpltej archiwum ich mieściło się w wieży senatorskiej.

W r. 1393 datuje na zamku dokument wojewoda krak. Spytek [1]), zdaje się zatem, że i ten dostojnik przemieszkiwał na zamku w pewnej epoce.

~~W kr~~ Dom spadkobierców Jana Marszałka ~~[illegible]~~ drewniany z wieżą murowaną kupił król Ludwik i darował w r 1381 biskupowi za dom biskupi

szy Elektrowni wyraźnie zagroził
liczność tę ostatnią potwier-
trowni p.Kazimierz Gajczak.

Dom Borka

W r. 1555 darowała Bona plac za ko-
ściołem św. Michała X. Stanisławowi Borkowi
a ten zbudowawszy dom darował go wika-
ryuszom Katedr. zburzony w r. 1848.
Widok w Tomkowicza Wawelu str. 103

W sprawie

....

....

c.

....

....

o...

W razie niestawiennictwa
pozwanego, uważany będzie

159

Dom przy bramie, szpory, w r. 1540 oddany kapelanom król. czyli ro-rantystom. Na ~~dole~~ partere pozostał szpór, czyli skład wikarjuszów katedralnych, potem ~~od~~ 1730 oddano i partere ~~ks~~ Księżom Misyonarzom.

Tomk. str. 94.

Dom Mansyonarzy, fundowany w r. 1379 przez biskupa Zawiszę z Kurozwęk. W XVIII ozdobiono ~~cał~~ ~~dom~~ dom drugi na zachód od katedry, dziś z pierwszym złączony w jedną całość na mieszkanie dy-cezalne jako dom mansyonarzy

(Tomk. I. 92

Jeżeli żadna ze stron do wyznaczonej audyencyi nie stanie, pociągnie to za sobą spoczywanie postępowania.

Na wypadek, gdyby sprawa przy pierwszej audyencyi nie została załatwioną, wzywa się pozwanego aby najpóźniej do wniesienia odpowiedzi na pozew, ustanowił____ adwokata swym zastępcą w tym procesie, inaczej bowiem podania wniesione bez podpisu adwokata musiałyby być odrzucone, gdyby zaś strona do którejkolwiek audyencyi bez adwokata się jawiła, uważano by to jako uchybienie audyencyi.

C. k. sąd krajowy

w Krakowie

Oddział I dnia 9. lipca 1907

[illegible]

ów przeciw jednemu pozwanemu w procesie adwokackim, §. 230 proc.

Drukarnia Fr. Foltina w Wadowicach

Dom Psałterzystów zbudowany przez Długosza, blisko wieży Sandomierskiej dziś w tem miejscu ślizgadło szpitala wojsk. jednopiętrowy z cegły we wzory układanej, z kamiennemi obramowaniami okien i drzwi, zburzony około 1854, rysunki się dochowały, tablicę erekcyjną przeniesiono na dom Długosza pod Zamkiem

Dom wicekustoszów vide str 98.

Od wyznaczenia audyencyi niema osobnego środka prawnego.

C. k. sąd krajowy

w Krakowie

Oddział I, dnia 9. lipca 1907

W. Jekmarzyk

cyw.) III.

W r. 1394 kupił Król dom na Wawelu
od sędziego Krak. Dzegoza (dom podskarbiego)
Dom naprawiono, ośklono, opatrzono strapami
i dobudówkami. Na wiosnę Jagiełło ks. Zie-
mowitowi.

Dom Jana Lanckorońskiego przy szkole w XV w.
w r. 1493 sprzedany Królowej Elżbiecie a przez te
Mansjonarzom darowany

Dom Mansjonarzy Kościoła św. Michała
Jan Lanckoroński sprzedał Królowej Elżbiecie
wdowie po Kazimierzu Jagiel. w r. 1493 dom swój
na zamku pod wieżą przy szkole, a taż Królowa
fundowała w r. 1500 ośmiu mansjonarzy przy Kość.
św. Michała i w tym domu ich ulokowała[1]
Trudno bliżej oznaczyć położenie

[1] Tomkowicz Wawel I str 102

Dom naprzeciw katedry od strony ~~dro~~ placu
cmentarza stojący, zwany oraz Wikaryówką
Ten dom darował Król Władysław Warneń-
czyk w r. 1441 Janowi z Koniecpola[1]
którego syn Jakub, proboszcz Kościoła
św. Floryana, darował ten dom Kapitule

[1] Cod. Mał. IV. 390

W każdem podaniu należy powołać następującą liczbę czynności.

Liczba czynności Cg I 178/7
2

Audyencyę ~~do ustnej rozprawy~~

— do przesłuchania ~~— do~~ stron

wyznacza się na dzień 13 lipca 1907

przed południem

godz. 11, do tego sądu, biuro Nr. 88

Wezwanie do pi

W sprawie

c.

162

Dom po kanonii Żegbeckiej

dziś ~~wraz~~ z domem wicekustoszowi tworzą między Skarbcem a bramą zachodnią zabudowanie mieszczące Kapitularną Bibliotekę i archiwum kap.

W sprawie

Wincenty Smerec

c.

o

W archiwum miejskiem znajduje się dokument zeznany w r. 1546, na roczkach ziemskich w Poznaniu, którym Andrzej Górka kasztelan poznański darował Zygmuntowi Augustowi „dom swój zwany Pieczków położony na zamku Krakowskim.“

August II dodając do seminaryum Missyonarzy na Wawelu w r. 1724 jedną trzecią część domu ceglanego narożnego stojącego obok domu sepnego, ~~zbudowanego przez Zygmunta~~ pisze w dokumencie odnośnym że dom ten zbudowany był przez Zygmunta I, który dwie trzecie domu tego darował mansyonarzom Kaplicy Królewskiej

Mieszkania urzędnicze.

Przed osiedleniem się panujących na Wawelu był tam przedewszystkiem gród obronny z komendantem, który zarazem zarządzał dobrami, z których dochody i robocizny szły na umocnienie grodu i na utrzymanie załogi. Ten naczelnik grodu, nazwany później Kasztelanem wzrastał w powadze w miarę jak tu przenosiła się stolica. Po Krzywoustym uznano księcia krakowskiego za seniora wszystkich książąt polskich, kto posiadał Wawel, ten uznawany był za pana Polski, stąd też godność Kasztelana Krak. wyrosła na pierwszą w państwie i zatrzymała tę rangę tradycyjnie do ostatnich czasów Rpltej. Kasztelana Krak. zwano krótko „panem Krakowskim," w senacie do Duchownych zajmował pierwsze miej-

Dom Skwarnów – koło na planie z r. 1785.

od zachodu Kości. św. Jerzego zaznaczona tak 165

grupa domków

Tomkowicz nic o tem nie wie (str 104.)

Owe domy, przez Kanoników wikarjuszom na zamku zostawiane, były to prawdopodobnie owe jednopiętrowe domki ~~które~~ od strony Wisły które około r. 1850 zburzono a na ich miejscu wystawiono szpital okolistyczny przy baszcie Złodziejskiej *)

*) Tomkowicz Wawel I. 92.

środka prawnego.

C. k. sąd krajowy

w Krakowie

Oddział II, dnia 14 kwietnia 1907

Matyni

Szkoła Katedralna na Zamku
istniała od niepamiętnych czasów
częściowo zastępowała fakultet teo-
logiczny przed utworzeniem w r. 1400.
Uniwersyteckiego, Uczniowie mieli
zarazem mieszkanie i utrzymanie.
Stała od południa blisko muru zamko-
wego, koło wieży Złodziejskiej, pierwotnie
drewniana, w r. 1531 zmurowana, do-
trwała do początków XIX w. 1)

Tomkow I. 108.

a stron i podając wartość wypoży-
1851 kor. 30 h. uprasza powodowa
ozwany p.Józef Kalandyk winien
rócić względnie wydać motor A.E.G
ıp 1394, 24 amperoń 440 wolt. o
ewentualnie zapłacić powodowej
ocie 1851 kor. 30 h.,
zapłacić powodowej firmie za do-
ny 272 kor. 53 hal. z 6 % odset-
skargi bieżącemi
zapłacić powodowej firmie koszta

167

Seminaryum – zdaje się na
placu z pod dawnego domu bis-
kupów na zamku wedle Tomko-
wicza, – zbudowane koło 1600. r.
na krawędzi Wawelu od strony Wisły
oparte o dawny mur obronny
od r. 1802 zajęte przez wojsko

0. 50.

прт. 6/. –

…ие

17/12 1906.

~~Доложено 5 Дек.~~

Kościoły na Wawelu.

Zapisane ~~do~~ imiona dwóch biskupów krakowskich z przed 1000 r. odnoszą się albo do biskupów (słowiańskich z czasów) ~~wielkomorawskiego~~ zasiadania w Krakowie, albo do biskupów misyjnych, apostołujących w tej okolicy. W każdym razie musieli oni zbudować kościółek jakiś lub kaplicę. Nie wdając się w domysły dalsze — przyjąć musimy datę organizacji Kościoła polskiego ([illegible]) przez Bolesława Chrobrego w r. 1000, ustanawiającej jedno z biskupstw w Krakowie, jako pewną datę powstania katedry. Wedle badań prof. Wojciechowskiego, fundamenty kaplicy Wazów na Wawelu wykazują najstarszy sposób budownictwa i to w miejscu, gdzie w r. 1089 złożono ciało św. Stanisława, i które to miejsce było wówczas środkiem katedry. W XI w. rozpoczęto budować nową większą (pierwotnej) katedrę romańską, a z pierwotnej pozostała część, jako (z boku) kaplica, na której Wazowie nową zbudowali.

Pierwszą budowlą kamienną – był niewątpliwie kościół Katedralny i inne kaplice wspomniane na Wawelu przez Długosza, bo ~~[illegible] skoro przyniosło do nas~~ znajomość sztuki murowania ~~przyniosło~~ do nas dopiero chrześcijaństwo.

Dzieje budowy Katedry ~~powszechnie się~~ dokładnie są zbadane: od r. 1000. przebudowuje się kilka razy coraz większa i okazalsza, aż w początku XIV w. przybiera kształt ~~gotycki~~ budowli dotąd zachowanej.

O wiele trudniej rozwiązać pytania co do innych kościołów, które również wcześnie na Wawelu stały. Dwa z nich, św. Jerzego i św. Michała, zburzone dopiero w początku XIX w. i na planach dokładnie oznaczone, nie przedstawiają co do sytuacji ~~swej~~ wątpliwości: Kościół św. Michała stał na środku prawie wzgórza, kościół św. Jerzego nieco dalej na zachód, a fundamenta jego służą za podstawę budynku obejmującego obecnie pralnię wojskową. Oba zbudował z kamienia Kazimierz W. na miejscu dawnych drewnianych. Długosz odnosi ich pierwotne powstanie do pierwszych czasów chrześcijaństwa twierdząc, że powstały na miejscu dawnych świątyń pogańskich. Czy tak było, nie skontrolujemy, ale starożytność ich znajduje uzasadnienie nie tylko w powyższej tradycji, ale i w zatraceniu wszelkich wiadomości o najdawniejszem uposażeniu tych kościołów, i w starożytnem wezwaniu.[1])

[1]) F. Kopera:

Sień główna. Na prawo (wchodząc) ściana podmurowana ciosem na szkarpę, wewnątrz z dzikiego kamienia, a część tej ściany odkryta na pierwszem piętrze nad sienią, ~~odkryto~~ okazała okrągłe romańskie okno, ściana ta więc jest ścianą jednego z kościołów XIII w., których miało być kilka na Wawelu.

Archiwolta pierwsza, przedzielająca sieni wstawiona w otwór pierwotnie ostrołukowy.

Ściany na prawo z cegły średniowiecznej, podobnie na lewo, z wyjątkiem więcej dzikiego kamienia, ślady zamurowanych przejść i ramy kamienne gotyckich prostokątnych okien, co wszystko, wraz z nieregularnością sieni, dowodzi, że budowla renesansowa ~~stanęła~~ nie była nową, lecz przebudową dawniejszych budowli.

Kaplica św. Feliksa i Adaukta okrągły
z kamienia, typowy romański, ~~nie~~ wedle
podania na miejscu dawnej świątyni
pogańskiej postawiony — Łuszczkiewicz
przypuszcza, że był dawną kaplicą zam-
kową lub baptisterium dawnej ro-
mańskiej katedry

ADWOKAT
DR. KLEMENS BĄKOWSKI

Wyjaśnienie

Realność l. kons.
L. w. kzp. 6

A/ Parc. bud. [illegible]
" gr. "

B/ [illegible] z ko[illegible]

C/ Długi:

, 2

172

Kaplica św. Maryi Egipcyanki w murach tegoż zamku, wspominana dopiero w r. 1326 [1]) ale zdaje się ~~bardzo~~ dużo dawniejszej ~~pochodzenia~~ budowy

---

[1]) Tomkowicz Wawel I 86.

skim oraz przesłuchanien

czonego motoru na kwotę

firma o orzeczenie, że p

jest powodowej firmie z

Nr. 199527 - EG 125 - t

sprawności 12 ½ konia,

firmie równowartość w k

że pozwany winien jest

starczony prąd elektr c

kami od dnia wniesienia

że pozwany winien jest

tego sporu a to wszystk

173

Kościół św. Michała na placu ćwiczeń
w środku niemal Wawelu niewiadomej
fundacji z najdawniejszej epoki, pier-
wotnie drewniany, zbudowany z cegły
przez Kazimierza W. w r. 1355, przedstawiał
się ~~na pło~~ wedle dawnych planów i wi-
doków jako mały kościółek jednona-
wowy w kształcie krzyża o dwóch krótkich
prostokątnych ramionach nawy poprzecz-
nej, z absydą wielobokową od wschodu pod-
partą szkarpami, pokryty dachem sio-
dłowym spadzistym na którym

była wieżyczka, ścianę wschodnią
i zachodnią kończyły mury szczytowe
zazębiane. W r. 1798 zamienili go
Austryacy na magazyn, a między
r. 1807–1809 zburzyli, sprzedawszy
poprzednio jego urządzenie wewnętrzne
na licytacyi.

175

Kościół św. Jerzego, nieco na zachód od poprzedniego, również z pierwszych czasów chrześcijaństwa niewiadomej fundacyi, pierwotnie drewniany, w r. 1346 przez Kazimierza W. z kamienia zmurowany, nieco większy od poprzedniego, także w kształcie krótkoramiennego krzyża z prezbiteryum zamkniętem połową ośmioboku, podpartym szkarpami, z dachem siodłowym.

nadto wobec funkcyonaryu

że motor ten sprzeda. Oko

dzić może kierownik Elek

176

177

ZARZĄD
KRÓL. ZAMKU
NA WAWELU.

L.Z: 385/911

Kraków, d. 19/VI 1911

Wielmożny Pan
Dr Klemens Bąkowski
Kraków

Stosownie do życzeń W. Pana podaję niniejszem wyciąg z Instrukcyi dla Zarządu zamku król. na Wawelu w myśl uchwały Wydziału krajowego z dn. 29 kwietnia 1910 r. L.W: 51821:

„Zwiedzanie zamku król. na Wawelu jest dozwolone _tylko_ za okazaniem biletu wstępu, którego cena ustanowiona jest na 1 koronę, - a to w miesiącach letnich od 1/4 – 30/9 od godziny 7 rano do 6 wieczorem, w miesiącach zimowych od 1/10 – 31/3 od godziny 8 rano do 4 popołudniu."

W poszczególnych wypadkach np. w razie poprzednio uzyskanego ze strony Wydziału krajowego ewentualnie Zarządu zamku pozwolenia, mogą gremialne wycieczki, urządzane przez Szkoły, Stowarzyszenia, Instytucye, zwiedzać zamek _bezpłatnie_.

Nadmienia się przytem, iż Zarząd zamku bez odniesienia się do Wydziału krajowego może w wyjątkowych tylko razach udzielić pozwolenia na _bezpłatne_ zwiedzanie zamku przez gremialne wycieczki, wyżej wzmiankowane, i mianowicie, jeżeli

/.

chwilowo bawiące w Krakowie gremialne wycieczki nie są w możności z powodu braku czasu, uzyskać bezpośrednio od Wydziału krajowego zezwolenia. -

pp. ZARZĄD
król. zamku na Wawelu
J. Brzeziński.

[illegible]
[illegible]
[illegible]

ZARZĄD
król. zamku na Wawelu
[illegible]

ZARZĄD KRÓL. ZAMKU NA WAWELU.

L. Z. 399 /1915.

Kraków, dnia 26/X 1915.

Wielmożny Pan
Dr. Klemens Bąkowski
adwokat krajowy
w Krakowie.

/. W załączeniu przesyłamy 7 fotografii, większy wszyst. kich jakich którym Pan Mece. nas żąda wymienionych w piś: cie przed wojną redakcyi a Tygodnia illustrowanego [illegible] wypożyczyła i jeszcze je nie zwróciła.
Przesyłam następujące fotografie:

1.) Cały podwórzec arkadowy
2.) Widok z bramy na podwórzec
3.) Odrzwia na parterze wewnątrz Ar. [illegible]

4.) Odrzwia pokoju przy Kurzej stopie I p.
5.) Okno za ostatkiem II p.
6.) Górna część ostatkiera
7.) Dolna "
Mamy tu paręset fotografii, jeśliby się Wielmożny Pan pofatygował na Wawel, możeby się coś stosownego do przewodnika wybrało.

Z wysokiem poważaniem

Za ŻARZĄD
król. zamku na Wawelu

Bogdani

SCHREIBMASCHINEN-PAPIER

TYPE WRITING PAPER

PAPIER POUR MACHINES À ÉCRIRE